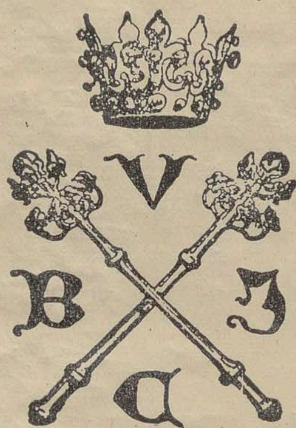

V
B J
C
BIBLIOTHECA
UNIV JAGELL
CRACOVIENSIS



na następny egz.

DROGA
DO
ZYCIA POBOZNEGO
PRZEZ
SWIĘTEGO FRANCISZKA
SALEZYUSZA
BISKUPA i XIĄZĘCIA
GENEWENSKIEGO
Fundatora Panien Zakonnych Nawiedzenia Nayświętszey Panny,
Francuzkim językiem opisana
a przez
X. JANA KAZIMIERZA DENHOFFA
Opata Mogilskiego
PO POLSKU PRZEŁOZONA
Teraz zaś iuż szosty raz do Druku
PODANA.

W ŁUCKU 1793.
w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey
u XX. *Dominikanow*,



MODLITWA
SWIĘTGO FRANCISZKA
SALEZYUSZA.

Ktorą, Xiążkę tę, Chrystusowi Panu ofiaruie.

O Słodki Jezu, Panie Zbawicielu, i Boże moy! apadam przed Maiestatem twoim, ofiaruiąc i poświęcaiąc tę Xiążkę na chwałę Imienia twoiego. Pobłogosław słowom, ktore w sobie zamyka, aby ci, dla ktorych iest napisana, mogli z niey odbierać natchnienia Twoie święte, czego im usilnie życzę. A mianowicie, żeby wzywali miłosierdzia twego nademną, abym inszym pokazuiąc drogę, do pobożnego życia na tym świecie, sam z niey nie ziachał, i nie był na drugim wiecznie zawstydzony. Ale owszem, abym wespoł z niemi, na znak wygraney i zwycięstwa, na wieki spiewał, te słowa (ktore na dowod wierności moiey w potocznym biegu życia mego śmiertelnego, z niewymowną wymieniam radością.) Niech żyie Jezus! niech kroluie Jezus! Tak, a nie inaczey, Jezu Zbawicielu moy, żyi i kroluy w sercach naszych, na wieki wiekow. A.



DO CZYTELNIKA.

Na śmiechby ſobie u ludzi zarobił, ktoby chciał światłość ſłońca, cenę złota, ſłodycz miodu, pożytki ziemie, obſzernemi wywodzić dowodami. Ani ia zamyślam kſiążki tey S. Franciſzka Salezyuſza rozwodziſtemi zalecać i chwalić dyſkurſami: gdyżbym tego i doſtatecznie wykonać w tey dwoch kart ſzczupłości, nie mogł, i Czytelnika nad potrzebę przetrzymał. Wſzyſtkie ią Chrześciańſkie zalecaią Narody, kiedy nie ſamym iuż tylko Francuzkim piſana znayduie ſię ięzykiem, ale i na Łaciński, na Włoſki, na Hiſzpański, na Niemiecki, na Angielſki przetłumaczona, teraz i w Polſkim na widok wychodzi. Alexander VII. Papież, czuły Kościoła Bożego Paſterz, tak ſobie był iey ſłodkie upodobał nauki, że to i w Liście do Sieſtrzeńca ſwoiego Antoniego Bichi piſanym, dowodnie wyraził: gdzie między inſzemi rzeczami do pochwały kſiążki tey ſłużącemi, tak mowi: *Kochay ſię zawſze, i gdziekolwiek zoſtawać będzieſz w Filotei, albo Drodze do życia pobożnego. Franciſzka Salezyuſza, one bez przeſtanku czytay; we wſzyſtkim ſłuchay, i nauk iey przeſtrzegay; ieżeli albowiem od lat dwudzieſtu znayduie ſię poprawa iaka w życiu moim, tey ią kſiążce przypiſuię; ktorą chocibym i ſto razy przeczytal, nigdy by mi ſię nie uprzykrzyla: bo coraz w niey co nowego znaydę. Według niey żywot twoy ſporządzay; gdyż cię nie puſtelniczych, albo Klaſztornych nauczy obyczaiow, ale w takie wprawi, kto-*

)o(2 re

re ludziem na świecie, w rożnych ſtanach żyiącym, ſą przyzwoite; a iednak do znakomitey prowadzące doſkonałości. Poty słowa Alexandra VII. Aleć i każdy kto tę kſiążkę przeczyta, rzeczą ſamą doświadczy, że ieſt pełna roſtropności, łagodności, iaśności, żarliwości, i nauk tak wyśmienitych, iakich ſam tylko Duch S. (ktory hoynie był wylał dary ſwoie na Franciſzka S. mogł być powodem. Tłomaczyłem ią z Francuzkiego języka, bo tym była od Swiętego Autora moiego piſana: a wiedziałem też dobrze, że podobnieyſze oryginałom bywaią kopiie, gdy z nich ſamych ſą brane. Przekładaiąc mieyſca Piſma Swiętego, nie takiem ſię do słow wiązał, iakom ſens, albo rozumienie onego wyrazić uſiłował: dla wygody tych, ktorzyby go inaczey, albo nie zrozumieli, albo ſię długo nad nim zaſtanawiać muſieli. Całą kſiążkę do białey płci obracam: bo iako w niczym, tak ani w tym, Autora moiego odſtąpić nie chciałem: a ten ią dla pobożney iedney damy pierwſzym zamyſłem napiſał; lubo potym dla wſzyſtkich na świecie żyiących oſob przyſpoſobił. A do tego, że mowę ſwoię do Filotei, albo Boga kochaiącey ſtoſuie, wſzyſtko też iak do białey-głowy ſtoſować ſię muſi. Nie z mnieyſzym iednak pożytkiem i mężczyznom nauki te służyć będą, ponieważ dla nich ſpoſobow służenia Bogu gorliwie, inakſzych nie maſz; a gdzieby zaś oſobnych przeſtrog potrzebowali, znaydą ie w tey Xiążce na ſwych mieyſcach. Rozmowa ona pobożna Chryſtuſa Pana z

Sama-

Samarytanką u ſtudni, nie tylko białym-głowom, ale i męſzczyznom bez wątpienia ſłuży. Dyſkurſy żarliwe z Magdaleną i Marką, wſzyſtkich Chrześcian roſpalaią ſerca: Liſt Jana Swiętego do Elekty piſany, cały Kościoł czyta i ſzanuie. A czemużby tedy Xiążka ta ſamym tylko ſłużyć miała białym-głowom, że do nich ieſt obrocona. Ktokolwiek Czytelniku ieſteś, co nauki te zbawienne Swiętego Franciſzka Salezyuſza czytać zamyślaſz; czytay ie proſzę, nie wartuy; żałowałbyś albowiem ſłuſznie czaſu ſwego muſiał, żeś tak ſłodkiey Xiążki nie zażył, iak należało. Zepſowanego znak ieſt żołądka, ſiłu potraw koſztować, a żadną ſię nie poſilić; kto Xięgi w dorywczo tylko czyta, i po wſzyſtkich onych kartach ciekawie biega, podobien ieſt, cały żywot po świecie Pielgrzymuiącym, ktorzy to ſiła znaią goſpodarzow, ale przyiacioł poufałych mało bardzo maią. Snadniey zawſze i miley takiego rady ſłuchamy, ktorego ſobie znakomite przymioty wielce poważamy, dla tego Czytelniku moy, umyśliłem tu dać krotkie zebranie Zywota Swiętego Franciſzka Salezyuſza, abyś rzuciwſzy okiem na wyſokie Jego cnoty, i życia świątobliwość, tym goręſzym duchem, i poufaley nauk Jego przeſtrzegał.

APPRO-

APPROBATIO.

Librum Sancti Francisci Salesii, cui titulus: *Droga do życia pobożnego &c.* Summorum Pontificum, & totius Ecclesiæ Catholcæ judiciò probatum, ac in linguam Polonicam fidelîter versum, Typis iterum mandari tuto posse censeo. Varsaviæ quinto Calendas Novembris Anno 1756.

Petrus Hyacinthus Sliwicki, Præpositus S. Crucis Varsav. Congr. Missionis Librorum Censor Ordinarius.

REIMPRIMATUR

ANDREAS EPISCOPUS.

Culmensis & Pomesaniæ.

Datt. Lubaviæ 7. *Januarii Anno* 1769.

KROTKIE ZEBRANIE
ZYWOTA
Swiętego Francifzka Salezyufza.

Rodem był Francifzek Swięty Salezyufz, z Sabaudyi, Domu zacnego, ktory nayprzednieyfze Kraiu tamtego pofiadał Urzędy. Bogoboynych Rodzicow Swięty Syn. W fiodmym od Matki na świat wydany Miefiącu; za ofobliwym Opatrzności Bofkiey fporządzeniem, lubo był bardzo fłaby, i dla tego w bawełnę przez Rok cały uwiiany, zdrowo wychowany. Pierwfze Jego słowo było, *Bog moy*: czym oczywiście wyświadczał, że iuż na ten czas ferce iego Miłość Bofka rozpalała, i na fłużbę fwoię ofobliwie poświęcała: i tak też ftatecznie, a wiernie teyże miłości zawfze fprzyiał, że iey raz na Chrzcie (przy zbawiennym fkazy pierworodney omyciu) nabywfzy, nigdy więcey przez żaden grzech śmiertelny nieutracił.

Dał mu był Pan Bog przy infzych wyfokich przymiotach, dowcip wielki do nauk, ktorych że nieco ufilnie pilnował, w widome wpadł był życia niebefpieczeńftwo; i iuż prawie od wfzyftkich odftąpiony, nie bez cudu do pierwfzego znowu przyfzedł zdrowia. Pokrzepiwfzy fię w fiłach, z takąż pilnością, iak przedtym, kończył zaczęte nauki; w ktorych tak był dobrze poftąpił, że w Padewfkiey Akademiy, z wielką wfzyftkich

ſtkich tamecznych Obywatelow pochwałą, promocyą otrzymał.

Z Padwy, ku domowi powracaiąc, na Rzym ſię puścił: gdzie obſzedłſzy (z wielką ſwoią wnętrzną pociechą) mieyſca tamte święte, Loret w powrocie nawiedził: więc że oſobliwym zawſze ku Nayświętſzey Pannie pałał nabożeńſtwem, oſobliwe też łaſki w Domeczku Jey, za Jey przyczyną otrzymał; czuiąc albowiem niezwyczaynym iakimſi, ſerce ſwoie ku ſłużbie Bożey, zapalane affektem, zaraz na on czas mocno u ſiebie poſtanowił, w Duchownym ſtanie dni ſwoie kończyć.

Gdy do domu powrocił, chcieli go Rodzice iego w świeckim mieć ſtanie, i iuż byli do Kamberyaku wyprawili, aby w Parlamencie tamecznym naznaczone ſobie oſiadł mieyſce; gdzie był i poiachał. Ale wracaiącemu ſię nazad, lepiey ieſzcze Pan Bog pokazał, że go do Duchownego powoływał ſtanu: Koń albowiem, na ktorym ſiedział, trzy razy pod nim w krotkim czaſie ſzwankował, a ſzpada, ktorą miał u boku, wypadaiąc coraz z pochew, Krzyż na ziemi czyniła: co on ſobie brał za znak ściśleyſzego Krzyża Chryſtuſowego w Duchownym ſtanie naśladowania; w czym i potwierdzony zoſtał, kiedy za powrotem ſwoim Proboſtwo Geneweńſkie, na ten czas wakuiące, uproſzone na ſię u Stolicy Apoſtolſkiey zaſtał, lubo o nim nigdy nic myślił.

Przyimuie Kapituła Geneweńſka z ochotą Franciſzka

cifzka Swiętego do Zgromadzenia fwoiego, w ktorym nie miękki i rofzkofzny, ale twardy i pracowity żywot prowadząc, wfzyftkie godziny na Chwale Bożey i ufłudze bliźniego nie uftaiąc przepędzał.

Widząc w nim tak znakomitą gorliwość Bifkup Genewefifki, zażył go do nawracania Kalwińfką (w Dyecezyi fwoiey) zwiedzionych herezyą; co on przy wielkich trudach i prześladowaniach, tak mężnie i fzczęśliwie wykonywał: iż w krotkim bardzo czafie fiła do owczarni Chryftufowey przyprowadził; a tak na ten czas, iako i potym zoftawfzy iuż Bifkupem, nad fiedmdziefiąt tyfięcy Heretykow Wierze Swiętey Katolickiey przywrocił; iako o tym wyraźnie Bulla Kanonizacyi iego daie świadectwo.

Nie mogło tak iafne światło utaione bydź dłużey w prywatnym kącie, czas ie było na lichtarzu w Kościele Bożym poftawić, przybiera go tedy fobie Bifkup Genewefifki za Koadiutora, i wyfyła z tym umyfłem do Rzymu, aby tam od Stolicy Apoftolfkiey Koadiutorem był deklarowany.

Stawa w dzień naznaczony przed Klemenfem ofmym Jmienia tego Papieżem, na examen i probę nauki fwoiey, przy zgromadzeniu fiłu Kardynałow i Bifkupow; roftropnie i uczenie na wfzyftko odpowiada, i z wielkim fławy nabyciem Koadiutoryą Genewefifką otrzymuie.

Ledwie co do Sabaudyi powrocił, wyprawuie

ie go Biſkup Geneweńſki do Paryża, aby tam ſprawy uciśnionych, w Dyecezyi tego Jmienia, od Miniſtrow Kalwińſkich, Katolikow, przed Krolem Francuzkim Henrykiem Czwartym popierał: gdy tam zoſtawał, doſtało mu ſię przed Krolem przez cały poſt wielki kazać.

Wypiſać trudno, iak wiele tam duſz do Boga nawrocił; iednych od błędow kacerſkich, do Wiary prowadząc prawdziwey, drugich od złego żywota do prawdziwey przywodząc pokuty, a wſzyſtko ſię wſzyſtkim ſtaiąc, aby wſzyſtkich Chryſtuſowi pozyſkał. W tym go dochodzi wiadomość o śmierci Biſkupa Geneweńſkiego; dla czego powraca do Geneweńſkiey Dyecezyi, iako właſney iuż owczarni ſwoiey; i tam po pilnym w oſobności Duchowney przygotowaniu, bierze święcenie na Biſkupſtwo, hoynie na duſzę ſwoią wylane czuiąc dary Ducha Swiętego.

Jeżeli w Kapłańſkim zoſtaiąc ſtanie, wſzyſtkie na ſobie obficie wyrażał cnoty, z nierownie większą żarliwością w nich ſię zaprawował, Biſkupem zoſtawſzy: tego oſobliwie przeſtrzegaiąc, aby ſtanowi Biſkupiemu właściwych, z większym przeſtrzegał uſiłowaniem: i przeto, nigdy żadnego na Kapłańſtwo nie oświęcił, aż wprzod godnym tak wielkiego uznał bydź urzędu. Dyecezyą co rok ſam, według uſtaw Kościelnych wizytował, iawnogrzeſznikow prześladował, i wſzyſtkie inſze Biſkupie powinności wiernie i doſzczętu pełnił.

Roſtro-

Roftropność Jego i umieiętność w dyrekcyi dufz, tak była fławna po całey Francyi i Państwach okolicznych, że go każdy za Wodza mieć pragnął: a lubo wfzyftkim wyftarczyć nie mogł, niepoiętą iednak liczbę oboiey płci miał w fwoim pieczołowaniu; ktore za Jego powodem, wielce świątobliwy prowadziły żywot.

Miłość w nim była ku Bogu i bliźniemu pałaiąca, i czyftość Anielfka, wftrzemięźliwość przykładna, pokora głęboka, bogomyślność uftawiczna, łagodność i cichość nie zwyczayna, życia świątobliwość zawfze ftatkuiąca: do ktorey żeby był rad iak naywięcey pociągnął ofob, nowy dla Panien i Wdow Zakon fundować zamyślił.

Roźnie fię z myślami fwoiemi na początku biedził, iakby to naylepiey wykonać, i lubo świątobliwe fwe Zgromadzenie do Klauzury, albo zamknięcia, i ślubow Zakonnych nie myślił z razu wiązać, chcąc ie na ufługę chorym poświęcić, za radą iednak fiłu Bikupow, dawfzy im Regułę Auguftyna Swiętego, Konftytucyami ofobliwemi do wfzelkiey Zakonności i ślubow, ściśle obowiązał.

Zamyfł Jego w tym, ten był nayofobliwfzy, aby Panienki i Wdowy, ktoreby dla fłabey komplexyi, albo zwątlonego zdrowia, do oftrych wftępować nie mogły Zakonow, miały przecie i świątobliwe mieyfce, gdzieby fię świata chroniły, i dofkonałości rączo ścigały; lubo albowiem Zakon

ten

ten od niego ufundowany, nie tak wiele, iako ſiła inſzych, oſtrości i zewnętrznego ma umartwienia, w uſtawicznym iednak umartwieniu wnętrznym namiętności i zmyſłow, rozpamiętywaniu obecności Boſkiey, pełnieniu wiernym woli Przełożonych, oſobnościach Duchownych, i inſzych gruntownych, a nader wyśmienitych cnotach, ćwiczenie ſwoie pokłada.

Gdy tak Zakon ſwoy ſtanowi, i iuż po Francyi rozkrzewia, w Lugdunie, gdzie był nowy nie dawno założył Klaſztor, w apoplexyą wpada. Po odprawioney albowiem Mſzy Swiętey w dzień Swiętego Jana Ewangeliſty, zwątlone i osłabiałe niezwyczaynym ſpoſobem czniąc ciało ſwoie, w krotce potym poznał, że to w nim appoplexya ſprawowała, i że ſię iuż kres życia Jego zbliżał. Dekret tedy śmierci ſwoiey ſpokoynie z Rąk Boſkich przyiął; a uzbroiwſzy ſię Sakramentami Swiętemi, gdy nad nim słowa one mowiono: *Omens Sancti Innocentes orate pro eo*, w ſam dzień Młodziankow o godzinie oſmey wieczorney, Roku Pańſkiego 1622. Wieku zaś ſwoiego 56. niepokalanego Ducha Bogu oddał w Ręce. Wielkiemi słynącego Cudami, Alexander VII. tego Jmienia Papież, między Swiętych Wyznawcow policzył.



PRZED-



PRZEDMOWA
S. FRANCISZKA
SALEZYUSZA

Przeczytay proſzę Przedmowę tę Czytelniku moy, dla twego i mego ukontentowania.

GLICERA *dowcipna w wiązaniu kwiecia, umiała ie tak kſztałtnie przeplatać, iż z iednychże kwiatkow rożne, a co raz inſze wiła rowmianki; tak dalece, że przedni Malarz Pauzyas nie mogł żadną miarą (lubo ſię o to ſtarał) potrafić tey rożności w robocie: nie umiał albowiem na tak wiele kſztałtow odmieniać malowania ſwego, iako* Glicera *umiała mienić ſwoie rowmianki. Podobnym ſpoſobem Duch Swięty tak rozmaicie układa i rozporządza nauki Duchowne, ktore nam daie przez uſta i piora ſług ſwoich, iż lubo, nauka zawſze ieſt iedna, ſłowa iednak onę wyrażaiące rożne bardzo bywaią, według rozmai-*

rozmaitości ſpoſobow, ktoremi ſą złożone. Ja zaprawdę nie mogę, ani chcę, ani mi ſię też godzi piſać, czego inſzego w tey Xiążce, krom tego, co iuż drudzy przedemną w tey materyi wyrazili. Też to ſą kwiatki, ktoreć prezentuię Czytelniku, ale rownianka ktorąm z nich uwił, odmienna będzie od drugich, dla rożności kſztałtu, ktorym ieſt przeplatana.

Ci, ktorzy dotąd o pobożnym życiu piſali, niemal wſzyſcy tego tylko uczyli, iakimby ſpoſobem ludzie od ſpołeczności świeckiey wyłączeni, żywot ſwoy prowadzić mieli, albo też iakoby przyiść do tego życia oddalonego od światowych konwerſacyi. Moie zaś przedſięwzięcie i intencya ieſt, tych w pobożności zaprawić, co w Miaſtach, na Dworach, przy goſpodarſtwie dni ſwoie pędzą: a dla ſtanu w ktorym zoſtaią powierzchownie żywot poſpolity z drugiemi prowadzić muſzą: ktorzy to częſtokroć pod pokrywką zmyślonego niepodobieńſtwa ani chcą pomyślić o życiu pobożnym rozumieiąc, że iako żadne bydlę nie śmie ſkoſztować ziarna, ziela nazwanego Palma Chriſti: tak żaden człowiek nie ma pragnąć palmy pobożności Chrześciańſkiey, poki rozmemi zabawami potocznemi roſtargniony zoſtaie. Ja zaś powiadam: że iako perłowe macice zoſtaiąc w morzu, iedney kropli wody morſkiey w ſię nie wpuſzczaią: i nie daleko wyſp Chlelidońſkich znayduią ſię źrzodła ſłodkiey wody w pośrzod ſamego morza: o Ognikach też piſzą, że między płomieniami lataiąc: ſkrzydeł ſobie nie opalaią: tak duſza w dobrym przedſięwzięciu ſtatkuiąca,

może

może żyć na świećie, nie przyimuiąc w się żadnego humoru światowego; znaleść źrzodła pobożności Chrześciańskiey między gorżkiemi wodami tego świata; i przelatywać płomienie ziemskich pożądliwości, nie naruszaiąc skrzydeł świątobliwych affektow życia pobożnego. Prawda: że to trochę przytrudniey, i dla tego życzyłbym, aby ich wiele gorliwiey (niżeli dotąd) starało się o pobożne życie, do ktorego i ia (lubo dobrze wiadom nieudolności własney) usiluię pomodz Kiążką moią, tym, ktorzy mężnym sercem zechcą się na nie odważyć.

Nie moiey to iednak woli było dzieło, że ta Kiążka iest do Druku podana; lecz Osoba iedna zacna i cnot pełna, gdy ią Pan Bog nie dawnego czasu zachęcił łaską swoią do życia pobożnego, potrzebowała w tym zawodzie pomocy moiey; ia też będąc iey z wielu miar obowiązanym, a widząc od nie małego czasu znaczne w niey dyspozycye ku dobremu, starałem się mocno, abym ią w pobożności należycie informował, i wprawiwszy ią we wszystkie ćwiczenia Duchowne, ktore przyzwoite były żądaniu i życiu iey, zostawiłem był przy niey te rzeczy na Piśmie, aby ich według potrzeby swoiey czytać i zażywać mogła. Ona zaś udzieliła ich Zakonnikowi iednemu uczonemu, pobożnemu, i ze wszystkich miar godnemu (a ten był W. X. Jan Feraryusz Soc. Jezu, *teraźnieyszy Rektor Kollegium Kamberyńskiego w Sabaudyi) ktory rozumiemaiąc, że wiele ludzi mogło ztąd znaczny odnieść pożytek, namawiał mnie abym ie do Druku podał, do czego dałem się łacno nakłonić, albowiem*

zawarta

zawarta przyiaźń w ktorey żył zemną, kierowała ſercem moim, a zdanie iego władało rozſądkiem moim: aby zaś z większym pożytkiem i ſmakiem przyięte były przeyrzałem ie z pilnością, i przydałem do nich przeſtrogi i nauki ſtoſuiąc ſię do końca, ktorym ſobie zamierzył: w krotkim to iednak czaſie ſtąć ſię muſiało, dla rożnych trudności moich: zaczym nieobaczyſz tu nic wyśmienitego, ale ſame tylko zebranie przeſtrog wiernych, ktore ſłowy iaſnemi i do poięcia łatwemi wyrażam, a przynaymniey wyrazić uſiłowałem; o układności zaś ſłow, anim chciał pomyślić, maiąc inſze zabawy.

Obracam mowę moię do Filotei, maiąc albowiem wolą, aby na powſzechny wielu duſz pożytek było com na początku dla iedney tylko był napiſał, daię iey imie poſpolite tym wſzyſtkim, ktore pobożnie żyć pragną; gdyż Filotea iednoż znaczy, co i Boga kochaiąca. A uważaiąc w tym moim przedſięwzięciu duſze, ktora przez pragnienie życia pobożnego uſilnie żąda Boga iedynie miłować, rozdzieliłem tę Drogę na pięć Częśei. W pierwſzey ſtaram ſię, abym przez rożne uwagi i ćwiczenia Duchowne przemienił pragnienie Filotei w ſkuteczną rezolucyą, ktora po Spowiedzi generalney całego żywota czyni proteſtacyą przeciwko grzechowi i wſzyſtkim złym nałogom, potym ią prowadzę do Kommunii Swiętey, przy ktorey oddaiąc ſię Zbawicielowi ſwemu, i przyimuiąc Go do ſerca, ſzczęśliwie zaczyna pałać miłością Bożą. To odprawiwſzy, abym ią daley zaprowadził pokazuie iey dwa ſkuteczne ſpoſoby łączenia

ſię

się z Bogiem; używanie Sakramentow, przez ktore Pan Nayświętszy dobrotliwie przychodzi do nas: i Modlitwę ktorą nas zwykł ciągnąć do siebie; i to w sobie druga część zawiera. W trzeciey uczę, iako się ma zaprawować w rożnych cnotach do prętkiego postępku służących, gdzie nie bawiąc się, niektore tylko przestrogi namieniam, ktorychby nie łatwo skądinąd zasięgnęła, ani też sama z siebie mieć mogła. W czwartey części pokazuie iey zasadzki i fortele nieprzyiacielskie, i oraz przestrzegam, iako się im ma stawić i przez nie przebić. A nakoniec w piątey radzę iey, żeby w osobności trochę zostawała dla ochłody, odpoczynku i powzięcia sił nowych, aby zaś tym prędzey postępawać mogła w drodze pobożności Chrześciańskiey.

Wiem ia, że ludzie tych wiekow w humorze swoim są nie zrozumiani; a zatym snadno domyślić się mogę, że takich będzie nie mało, ktorzy rzeką: iż to Zakonnicza nie Biskupia rzecz tak obszerne o życiu pobożnym dawać instrukcye, gdyż te rzeczy więcey czasu potrzebuią, niżeli zbywać może Biskupowi, tak pracowitą Dyecezyą (iako moia iest) obłożonemu: a do tego rozrywaią umysł, ktoregośmy w poważnieyszych sprawach zażywać powinni.

Ale ia na to (Czytelniku moy *) z Dyonizym S. odpowiadam, iż to przyzwoita i właściwa Biskupow zabawa iest, drugich do doskonałości prowadzic: ponieważ bowiem powołanie ich toż iest między stanami ludzkiemi, co Chor Serafinow między Pułkami Anielskiemi, nie mogą czasu ktory im zbywa, le-*

piey łożyć, iako na taką zabawę: pierwsi Biskupi i Pasterze Kościoła Bożego, pewnie pilnieyszemi byli, niż my około owieczek sobie powierzonych, a przecie osobliwe miewali staranie dla pewnych dusz które się pod ich garnęły dyrekcyą, co w ich listach widzieć się może: w czym Apostołow naśladowali, ktorzy przy powszechnym świata całego żniwie, zbierali osobno znacznieysze kłoski z większym staraniem i znakomitszą ochotą. Ktoż albowiem nie wie? że Tymoteusz, Tytus, Filemon, Onezymus, Swięta Tekla, Appia &c. ukochane były dziatki Pawła Swiętego, iako też Swięty Marek i Petronella Piotra S. Petronellą mowię (bo iako uczeni dowodzą Baroniusz i Galonius) nie według ciała, lecz Duchowną była Corką tego Apostoła. Azaż i S. Jan nie pisze do pobożney Matrony na Imie Elekty?

Nie wowię ia, żeby to staranie, bez ciężkości przychodzić miało, i owszem przyznawam, że nie mało pracy zadaie; lecz ta praca podobna iest do owey żniwiarzow, ktorzy tym znacznieyszą po sobie pokazuią wesołość, im więcey w polu maią do sprzątania; gdyż ożywia i cieszy wdzięczną iakąś przyiemnością serce tych, ktorzy się iey podeymuią: podobna w tym Cynamonowi rodzącemu się w Arabii Szczęśliwey, ktory zapachem swoim uwesela owych, co go przy sobie noszą.

Powiadaią o Tygrysię, że znalazłszy iedno z szczeniąt swoich (ktore mu myśliwiec, aby z drugiemi bespiecznicy uszedł, rzuca dla zabawy) bierze ie (luboby naywiększe było) i z nim prędszym nad zwyczay biegiem

giem do iamy spieszy, żadnego nie czuiąc w-tym nowego ciężaru, ale owszem chyżość iakąś do biegania, ktorey mu miłość dodaie przyrodzona. O! z iak nie rownie większą ochotą serce Oycowskie podeymie się pracy około duszy pragnącey doskonałości! piastuiąc ią, iako więc zwykła Matka piastować dziecię własne, ktorego z miłości nie czuie prawie na rękach swoich.

Ale zaprawdę musi to bydź serce Oycowskie; gdyż nie darmo Apostołowie i naśladowcy ich nazywaią uczniow swoich, nie tylko dziatkami swemi, lecz ieszcze pieszczeniey dziateczkami. Naostatek, przyznawam Czytelniku moy, że pisząc o życiu pobożnym, sam w sobie pobożności nie znayduię, pragnę iednak gorącą, abym iey nabył, i dla tegom się odważył pisać te instrukcye dla ciebie, pomniąc na to, co ieden uczony powiedział, iż doskonały sposob nabycia nauki iakiey, iest uczyć się, doskonalszy słuchać uczących, a nadewszystkie naydoskonalszy drugich nauczać. Swięty Augustyn też pisząc do pobożney Florentyny, coś podobnego namienia, gdy mowi: iż urząd rozdawania zaciąga przysługę do wzięcia, a powinność uczenia drugich, przyczyną bywa nauczenia siebie samego.

Alexander wielki roskazał Apellesowi pierwszemu między Malarzami nadobną a nad inne sobie ukochaną odmalować Kompaspę: Apelles często poglądaiąc na nię, na płotnie Kompaspę na sercu swoim skłonność ku niey wyrażał: i tak się tym usidlił, że Ależander, gdy mu to doniesiono, użaliwszy się nad nim, dał

mu

mu ią za małżonkę, siebie samego (dla Apellesa) naymilszego pozbawiaiąc towarzysza: w czym nie mniey (mowi Piniusz) pokazał wspaniałość serca swego, iako gdyby był naywiększe otrzymał zwycięstwo Toż i ia o sobie rozumiem Czytelniku, że będąc Biskupem, Pan Bog potrzebuie po mnie, abym na sercach ludzkich, nie tylko pospolite rysował cnoty, ale też nad insze ukochaną i ulubioną iemu pobożność, czego z wielką podeymuie się ochotą: częścią abym woli Bożey i powinności moeiy dosyć uczynił, częścią też dla nadziei, ktorą mam, iż gdy ią wyrażać będę na umyśle drugich, sam się w niey szczęśliwie zakocham: co gdy postrzeże dobroć Boska, nieomylnie mi ią odda w wieczną społeczność. Urodziwa i czysta Rebeka, napawaiąc Wielbłądy Izaakowe przeznaczoną iego została Oblubienicą, przyiąwszy na znak poślubienia przysłane sobie zausznice i manele złote. Podobnego i ia spodziewam się po nieskończonym Miłosierdziu Bożym dobrodzieystwa, i tak trzymam, że prowadząc kochane iego owieczki dowod zbawiennych pobożności Chrześciańskiey, on też za to poślubi sobie duszę moię, kładąc w uszy moie złote słowa miłości swoiey, a rękom sił dodaiąc do wykonania woli Jego, w czym wszystka zawisła pobożność: ktorey aby i mnie i wszystkim Synom Kościoła swego użyczył, usilnie Maiestatu Jego supplikuię: Kościołowi zaś Swiętemu poddaie wszystkie Pisma moie, wolą, sprawy, słowa, i myśli na zawsze.

w Anecyum w Dzień Swiętey Maryi
Magdaleny. 1608

CZĘSC PIERWSZA
DROGI
DO
ZYCIA POBOZNEGO

Zawieraiąca w ſobie rożne przeſtrogi, i cwiczenia duſzy potrzebne, aby pragnienie życia pobożnego do rzetelnego przywiodła wykonania.



ROZDZIAŁ I.

Opiſanie życia prawdziwie pobożnego.

Pragnieſz bydź pobożną naymilſza Filoteo; będąc albowiem w Wierze Chrześciańſkiey wychowana, wieſz dobrze iak miłe i przyiemne ieſt Maieſtatowi Boſkiemu życie pobożne, lecz że i naymnieyſze zmylenie na początku ſprawy iakiey popełnione, za czaſem znaczną ſzkodę przynoſi, ktorey na końcu poprawić niemal niepodobna, potrzeba, aby naprzod wiedziała w czem zawiſło życie pobożne; ponieważ bowiem ieden tylko życia pobożnego ieſt pewny i prawdziwy ſpoſob, omylnych zaś i pro-

żnych prawie bez liczby, ieżeli nie będzieſz umiała rozeznać, ktory między niemi prawdziwy, prętko z drogi ziedzieſz, i udaſz ſię za życiem iakiem raczey w mniemaniu, niżeli w ſamey rzeczy pobożnem.

Arelius Malarz cokolwiek obrazów malował, wſzyſtkim dawał twarzy podobne oſobom, ktore rad widział. Tak każdy formuie ſobie życie pobożne według fantazyi i humoru ſwego: ten ktory rad pości, będzie ſię miał za wielce pobożnego, byle pościć nie przeſtawał, lubo ſerce iego pełne ieſt gniewu i zawziętości: a nieśmieiąc ięzyka zmoczyć nie tylko w winie, ale w ſamey nawet wodzie dla wſtrzemięźliwości, ſkrupułu ſobie żadnego, nie czyni, gdy go przez obmowiſka i naſtąpienie na honor bliźniego we krwi iego broczy. Ow zaś co ſię rad długo pacierzami bawi, życie ſobie przywłaſzcza pobożnę, lubo zaraz odſzedłſzy od modlitwy, ięzyk ſwoy rozpuſzcza na rożne ſłowa uſzczypliwe, harde, i gniewliwe, ktoremi ſię naprzykrza domowym ſąſiadom ſwoim. Trzeci z chęcią iałmużne ubogim daie, ale ſię odważyć

ważyć niemoże, aby z ferca fwoim odpuścił nieprzyiaciołom. Inny zaś odpufzcza nieprzyiaciołom, lecz wrocić pożyczanych pieniędzy, chyba prawem przyciśniony, niechce; ci wfzyfcy pofpolicie za pobożnych fą poczytani, a przecie w famey rzeczy pobożności niemaią. Zołnierze Saulowi fzukali Dawida w domu iego właſnym, co poftrzegłfzy Michol, włożyła bałwan w łożko, i ubrawfzy go w fuknie Dawidowe w mowiła w nich, że tam Dawid chory fpoczywał: tak i niektorzy ludzie przybieraią fię w pewne uczynki powierzchowne należące do życia pobożnego, i świat o nich rozumie, że to ludzie pobożni i w duchu dobrze utwierdzeni, ale w rzeczy famey nie fą tylko obłudami i nieiakiemiś bałwanami zmyślóney pobożności.

Prawdziwa pobożność Filoteo funduie fię na miłości Bożey, albo raczey fama ieft miłością Bożą. Lecz nie iakimkolwiek fpofobem: albowiem miłość Boża ile poświęca dufzę nafzą zowie fię łafką dla tego, że nas czyni przyiemnemi Maieftatowi Boikiemu, ile nam fił dodaie do dobrze czynienia, zowie fię miłością:

gny zaś do takiego ſtopnia doſkonałości przyidzie, iż nie tylko zagrzewa do dobrego, ale też i ſprawuie w nas, że dobre uczynki z pilnością, częſto, i gorącym duchem odprawuiemy, na ten czas nazywa ſię pobożnością.

Struſie nigdy nie podlatuią, kury z ciężkością, i to nie częſto ani wyſoko. Orłowie zaś, gołębie, iaſkołki, częſto i żartkim lotem pod ſamo wybiiaią ſię niebo. Tak i między ſtanami ludzkiemi: grzeſznicy nigdy ſię ku niebu nie podnoſzą, i wſzyſtek ſwoy bieg na ziemi i dla ziemi tylko odprawuią. Ludzie zaś boiaźń Bożą w ſercu maiący, ktorzy iednak ſtopnia pobożności ieſzcze niedościgli, podlatuią wprawdzie ku Bogu przez uczynki, ale z ciężkością, rzadko kiedy, i nie wyſoko: lecz oſoby w pobożności ugruntowane, i częſto, i prędko, i wyſoko wzbiiaią ſię ku Bogu; iednem ſłowem pobożność nic inſzego nie ieſt, tylko rzeżkość i żartkość iakaś duchowna, przez ktorą miłość Boża ſprawuie to w nas, albo my z nią, że wſzyſtkie uczynki dobre z pilnoscią i ochotnie odprawuiemy. A iako miłości Bożey ta ieſt właſność prowa-

wadzić nas do zupełnego wszystkich przykazań Boskich wykonania: tak w pobożności zagrzewać serce nasze, abyśmy też przykazania nieodwłocznie i z pilnością pełnili. Dla tego ten, ktory wszystkich przykazań Boskich nie zachowuie, nie może bydź miany ani za dobrego, ani za pobożnego, ponieważ aby kto był dobrym, powinien mieć miłość Bożą, ażeby był pobożnym, potrzeba aby krom miłości Bożey, miał rzeźkość i gorliwość w uczynkach z teyże miłości pochodzących.

A że pobożność zawisła na pewnym stopniu gorętszey miłości Bożey, przeto nie tylko nas rzeźwemi i pilnemi czyni do pełnienia wszystkich przykazań Boskich, ale też i pobudza do sprawowania z ochotą iako naywięcey dobrych uczynkow, luboby nie były przykazane, lecz z samey tylko rady albo natchnienia od Boga do serca podane. Jako bowiem człowiek z ciężkiey powstaiący choroby, tak wiele iuż ma sił, ile mu ich potrzeba do chodzenia, ale przecię ledwie nogę za nogą dla słabości stawia: tak i grzesznik powstawszy z grzechow swoich, lubo wprawdzie chodzi, ile mu Bog przykazuie nie

ınałey iednak prace i ciężkości w tem doznawa, aż ſię też pobożności doczeka, na ten czas dopiero iako ow, co w zupełnem zoſtaie zdrowiu, nie tylko chodzi, ale i biega, i wyſkakuie w drodze przykazań Boſkich, a przytem i w ścieſzkach rady i natchnienia Boſkiego rzeźko poſtępuie. Krotko mowiąc, nie ſą bardziey od ſiebie rożne pobożność z miłością Bożą, iako płomień od ognia; gdy albowiem miłość Boża, ktora ieſt ogniem duchownym, zaiąwſzy ſię w nas rozpali, nazywa ſię pobożnością: a zatem pobożność nic inſzego nie przydaie do ognia miłości krom płomienia, ktory to ſprawuie w ſercach naſzych że nie tylko z miłości ku Bogu pilnym i gorącym affektem przykazania iego zachowuiemy, ale też natchnienia i rady chętnie do ſkutku przywodziemy.

ROZDZIAŁ II.

o Właſnościach i zacności życia pobożnego.

Ci ktorzy Izraelitom zaczętą drogę do ziemie obiecaney ochydzić chcieli, udawali przed niemi, iakoby tam była ziemia gubiąca obywatelow ſwoich: chcąc przez to wyrazić ſzkodliwe i niezdrowe

tam-

tamtego kraiu powietrze, dla ktorego nikt tam długo żyć nie mogł; a przytem ludzie w nim mieszkaiący tak niezwyczayney mieli bydź wielkości, że drugich niemal całkiem iak robaczki pożyrali. Tymże sposobem i świat naymilsza Filoteo osławia ile może życie pobożne, wystawuiąc ludzi pobożnych z twarzą frasobliwą, smutną, i trwożliwą, a głosząc, iż pobożność zaciąga w nas humor melancholiczny, uprzykrzony, i nieznośny. Lecz iako Jozue i Kaleb w samym skutku doznali, że ziemia obiecana nie tylko była obsita i ozdobna, ale też i do używania miła i przyiemna, tak i Duch Swięty przez wszystkich sług swoich usta, i Chrystus Pan sam przez swoie własne upewnia *nas*, iż żywot pobożny iest miły, szczęśliwy, i iedynie ukochany.

Widzi świat że ludzie pobożni poszczą, modlą się, krzywdy cierpliwie znoszą, chorym posługuią, ubogim iałmużnę daią, snu ciału uymuią, gniew tłumią, namiętnościom własnym gory brać nie dopuszczaią, z roskoszami rozbrat czynią, i wiele innych tym podobnych odprawuią uczynkow, ktore to z natury swoiey

ſą oſtre i nieprzyiemne: ale tenże świat doyrzeć nie może wnętrzney i ſerdeczney pobożności, ktora te wſzyſtkie uczynki ſłodzi, i nader łatwe i ſmaczne ſprawuie. Przypatrz ſię pſzczołkom, gdy na kadzidłowym drzewie miod zbieraią, to lubo w nim ſok bardzo gorzki znayduią, biorąc go iednak w miod ſłodki przemieniaią, bo ta ieſt ich właſność przyrodzona. *Człowiecze światowy!* prawda: że duſze pobożne doznaią wielorakiey gorzkości w umartwieniach ſwoich, lecz gdy w nich ſtatecznie trwaią w ſłodycz ſię im odmieniaią; wſzak ognie, płomienie, miecze i koła zaoſtrzone, zdały ſię być wdzięcznemi kwiatkami Męczennikom świętym, dla tego że byli pobożnemi: ieżeli tedy nayokrutnieyſze bole i ſame śmierć nawet osłodzić może pobożność, o iak nierownie wybornieyſzey ſłodkości doda uczynkom z cnoty pochodzącym! cukier ſmaku przydaie owocom niedoyrzałym, w doſtałych zaś ſzkodliwą odeymuie ſurowość: toż czyni i pobożność, ktora ſię prawdziwie cukrem duchownym nazwać może: w umartwieniu przykrości, w pociechach ſzkodliwey nie przypu-

pu-

puſzcza wynioſłości, w ubogich fraſunek, w bogatych chciwość zbytnią uśmierza, w uciśnionych ckliwość, w ſzczęściu opływaiących hardości zabrania; w oſobności zoſtaiącym ſmutku, w ſpołeczności roſpuſty niedopuſzcza: w zimie nas ogrzewa, w lecie chłodzi nakſztałt roſy: umie pobożność i rządzić ſię w obfitości, i uboſtwo znoſić, iednaki pożytek tak z uczczenia iako i wzgardzenia odnoſi; roſkoſzy i uciſki iednoſtaynym niemal zawſze przyimuie umyſłem, a przy tem wſzyſtkiem, ſerce naſze niewymowną napełnia wdzięcznością.

Uważ z pilnością drabinę Jakobową (ta albowiem prawdziwym ieſt wizerunkiem życia pobożnego) dwie ſtronie, między ktoremi wſtępuie ſię po ſzczeblach do nieba, znaczą modlitwę, za ktorey pomocą upraſzamy ſobie miłość Bożą; i używanie Sakramentow Swiętych, przez ktore taż miłość ſpływa na duſze naſze: ſzczeble zaś nic inſzego nie wyrażaią, tylko rożne ſtopnie łaſki Bożey, po ktorych z cnoty w cnotę poſtępuiemy: pod czas zſtępuiąc przez rożne uczynki na pomoc i poratowanie bliźniego, czaſem

też wſtępuiąc przez gorące rozmyślanie do iak naydoſkonalſzego łączenia ſię z Panem Bogiem. Przypatrz ſię dobrze tym, co po drabinie chodzą, a uznaſz, że to ſą albo ludzie ſerca i umyſłu Anielſkiego, albo Aniołowie w ludzką poſtać przybrani: zdadzą ſię bydź (lubo nie ſą) młodemi, bo pełni czerſtwości i rzeźwości duchowney, maią ſkrzydła do latania ſpoſobne, ktoremi ſię na modlitwie podnoſzą ku Bogu, lecz maią przytem i nogi, aby z ludźmi (mile i świątobliwie przebywaiąc) w ſpołeczności chodzili: twarz weſołą i przyiemną pokazuią, albowiem wſzyſtkie przypadki weſołem przyimuią ſercem: nogi, ręce, i głowy odkryte noſzą, bo wſzyſtkie zamyſły, żądze, i prace ich inſzego celu nie maią krom chwały Bożey: oſtatek ciała lekką a świętną okryte ſzatą, aby pokazali, że wrzekomo świata i rzeczy światowych zażywaią, lecz ſpoſobem zgoła niepokalanym, i nic nieprzebieraiąc nad to, co ich ſtanowi ieſt potrzebnego. Tak ſię ludzie pobożni ſprawuią. Wierzże mi naymilſza Filoteo, że pobożność wſzelkie przechodzi ſłodkości, i nazwać ſię bezpiecznie może

kro-

krolową cnot wszystkich, i naywyższym stopniem miłości Bożey, ktorą ieżeli nazwiemy mlekiem, pobożność wyborem będzie, ieżeli rodzaynym szczepem, tę wonnym tegoż szczepu kwiatem mianować będziemy: ieżeli miłość Boża drogim kamieniem, pobożność iasnością z niego wynikaiącą, ieżeli nieoszacowanym balsamem, ta przyiemnym iego zapachem, a zapachem pełnym wdzięczności umacniaiącym ludzie, i uweselaiącym samychże Aniołow.

ROZDZIAŁ III.

Zycie pobożne przyzwoite iest każdego stanu i powołania ludziom.

Rozkazał Bog Wszechmogący drzewom przy stworzeniu świata, aby każde rodziło według rodzaiu swego: toż przykazuie i Chrześcianom, (ktorzy żywemi szczepami Kościoła Bożego nazwać się mogą,) aby każdy z nich wydawał owoce pobożności według kondycyi i powołania własnego. Zaczem nie iednaka ma bydź wszystkich pobożność, lecz insza człowieka stanu Szlacheckiego, insza Mieyskiego, insza Xiążęcia, sługi, insza

ſza zaś Wdowy, Panny, i Mężatki: ale i na tem ieſzcze nie doſyć, potrzeba krom tego pomiarkować zabawy pobożne z ſiłami, ſprawami, i powinnością każdego z oſobna. Czy byłoby albowiem Filoteo do rzeczy, gdyby Biſkup tak był niedoſtępny iako Kartuzyan, a ludzie ſtanu Małżeńſkiego nie więcey zbierali nad Kapucynow? gdyby rzemieślnik cały dzień w Kościele przeſiedział, iako Zakonnik, a Zakonnik na uſtawiczney był uſłudze bliźniego przykładem Biſkupa? czy nie byłaby taka pobożność nieznośna, śmiechu i nagany godna? a przecię często ſię tak przytrafia; świat zaś ktory nie czyni rożności, albo czynić nie chce między życiem pobożnem a nierozſądkiem tych, co ſię za pobożnych maią, ſzemrze i naganę pobożności daie, ktora tego nieporządku nie ieſt przyczyną.

Nic nie zmieſza Filoteo ani zepſuie prawdziwa pobożność, ale owſzem wſzyſtkie rzeczy doſkonalſzemi czyni, i gdy ſię z prawdziwem każdego powołaniem nie mieści, bezwątpienia fałſzywa bydź muſi.

Pſzczołka (mowi Ariſtoteles) wyciąga miod z kwiatkow nic ich nie naruſzaiąc,

iąc, lecz przy swoiey dawney całości i czerstwości zostawuiąc: pobożne zaś życie coś ieszcze nad to sprawuie, poniewaź nie tylko żadnego powołania albo sprawy nie zmięsza, ani zepsuie, ale i owszem wszystkim wdzięczności i ozdoby dodaie: każdy kamień drogi w miod wrzucony świetnieyszy glans z siebie wydaie w kolorze przyrodzonym, tymże sposobem i każdy człowiek przyiemnieyszym się staie w powołaniu własnem, gdy się do niego pobożność przyłączy: z nią staranie koło gospodarstwa iest spokoynieysze, miłość między Małżonkami prawdziwsza, służba ku Panom wiernieysza, i wszystkie zgoła zabawy milsze i przyiemnieysze.

Błąd to iest nieznośny, chcieć rugować pobożność z obozow i namiotow żołnierskich, z warsztatow i kramow kupieckich, z dworow i pałacow Pańskich, z domow ludzi stanu Małżeńskiego. Prawda Filoteo, że życie pobożne, ktore w samem tylko zawisło rozmyślaniu, klasztorne i Zakonne nie iest przyzwoite stanom pomienionym, ale też są insze w pobożności ścieszki, ktoremi ludzie stanu świeckiego, doskonałości doścignąć mogą.

Do-

Dowodem tego w ſtarym Teſtamencie Abraham, Izaak, Jakob, Dawid, Job, Tobiaſz, Sara, Rebeka, Judit, i innych tak wiele: w nowym zaś wiemy dobrze iak świątobliwie żyli, S. Jozef, Lidia, i S. Kryſzpin na warſztatach ſiedząc: S. Anna, Marta, Monika, Akwila, Pryſcylla przy goſpodarſtwie pracuiąc: Korneliuſz, S. Sebaſtian, i Maurycy woynie ſłużąc: Konſtantyn, Helena, S. Ludwik, Edward trony oſiadaiąc: i owſzem trafiło ſię, że niektorzy doſkonałość ſtracili na oſobności, (lubo ta tak potrzebna ieſt do iey nabycia,) a zachowali ią konwerſuiąc z ludźmi na świecie, gdzie ſię zda wſzyſtko ſprzeciwiać doſkonałości. Lot (mowi Swięty Grzegorz) był czyſty poki w mieście mieſzkał, iak ſię na oſobność przenioſł, zgrzeſzył. Gdziekolwiek tedy zoſtaiemy, i możemy, i powinniśmy ſtarać ſię o życie doſkonałe.

ROZDZIAŁ IV.

O potrzebie Wodza do zaczęcia drogi, i poſtępku w teyże drodze pobożności.

Gdy Tobiaſza młodego do miaſta Rageś Ociec wyprawował, niewiadomo-

mością drogi wymawiać się począł: na co do Syna rzecze, postarayże się o przewodnika, ktoryćby drogę pokazał. Toż i ia tobie mowię Filoteo moia, chceszli znaczny uczynić postępek w drodze pobożności, szukay sobie bogoboynego przewodnika, albo wodza, ktoryby cię prowadził: i tać to iest przestroga nad wszystkie insze naypotrzebnieysza w życiu pobożnem: albowiem iako mowi pobożny Awilla, nigdy pewniey i nieomylniey woli Bożey wiedzieć nie możemy, iako przez to pokorne posłuszeństwo, tak bardzo zalecone, i używane od wszystkich starodawnych pobożności sprzyiaiących. S. Matka Teressa widząc, iż pobożna Pani Katarzyna z Korduby ostro pokutowała, pragnęła iey w tem naśladować przeciwko woli i zakazowi Spowiednika swego ktoremu miała podusczenie nie być posłuszną w tey mierze: aż iey Pan Bog rzecze: Corko moia, na dobrey i bespieczney iesteś drodze, i lubo się tobie pokuta tey Pani podoba, mnie iednak milsze iest posłuszeństwo twoie: Jakoż tak się w tey cnocie zakochała była, iż krom posłuszeństwa winnego przełożonym swo-

im,

im, osobliwym znowu ślubowała sposobem być we wszystkim posłuszną kapłanowi pewnemu, we wszelkie cnoty przybranemu, zkąd niewymowną odnosiła pociechę: iako i przed nią, i po niey, tak wiele inszych dusz bogoboynych, ktore, aby się doskonaley Panu Bogu oddały, wolą swoię woli sług iego poddały: co S. Katarzyna Seneńska wielce wychwalała w swoich rozmowach. Tak i świętobliwa Xiężna Elżbieta cale się oddała była na dyrekcyą uczonego Konrada i Ludwik S. gdy się z tym światem rozstawał, tę synowi swoiemu zostawił przestrogę: spowiaday się często, a obierz sobie Spowiednika godnego i rostropnego, ktoryby cię bespiecznie w powinnościach twoich przestrzegał. *Przyiaciel wierny* mowi Pismo święte, *stanie za mocną obronę, ten kto go znalazł, skarbu nabył. Przyiaciel wierny iest lekarstwem żywota i nieśmiertelności, ci co się Pana Boga boią, znayduią go.* Słowa te prawdy przedwieczney osobliwie o żywocie nieśmiertelnym rozumieć się maią, dla ktorego dostąpienia naybardziey starać się potrzeba o przyiaciela wiernego, ktoryby

przez

przez zdrowe rady i przestrogi swoie władał sprawami naszemi, i tym sposobem odkrywał nam zdrady i zasadzki szatańskie. Będzie nam bez wątpienia w utrapieniu pociechą, w smutku i upadku naszym mądrości skarbnicą, w chorobach duchownym oleykiem, kosztownym na ulżenie i ochłodę stroskanego serca, strzedz nas będzie od złego, dobre zaś uczynki nasze, w lepsze ieszcze przemieni: a gdy słabość iaka na nas uderzy, potrafi, aby nie była śmiertelna, ratuiąc nas w niey co prędzey.

Ale ktoż takiego przyiaciela znaydzie? odpowiada Mędrzec, ci, co boiaźń Bożą w sercu maią, to iest pokorni, ktorzy wszystkiemi siłami swemi pragną postępku Duchownego. Ponieważ tedy Filoteo tak iest rzecz potrzebna mieć przewodnika w drodze pobożności, suplikuy gorąco do Pana Boga, abyć takiego nastręczył, ktoryby był według serca iego, a niewątp bynaymniey żeć da dobrego i wiernego, choćby też miał i Anioła z nieba zesłać, iako niegdy zesłał Tobiaszowi młodszemu.

Jakoż Aniołem ma bydź zawſze w oczach twoich, to ieſt: gdy go znaydzieſz nie mniey go ſobie za proſtego człowieka, ani też pokładay ufności twoiey w nim, albo w rozumie iego przyrodzonym, lecz w ſamym Bogu, ktoryć łaſk ſwoich udzielać będzie, i wolą ſwoię obiawi przez tego człowieka, kładąc w ſerce i uſta iego, co będzie z lepſzem zbawienia duſzy twoiey. Słuchay go tedy iako Anioła, ktory z nieba zſtąpił, aby cię do nieba zaprowadził. Rozmawiay z nim ſzczerze nie zmyślaiąc, ani mu taiąc tak złych iako i dobrych ſpraw, albo poſtępkow twoich, tym albowiem ſpoſobem, co ſię w tobie znaydzie dobrego rozważy i ubeſpieczy, co zaś złego, uleczy i poprawi. Uznaſz z nim folgę, i umocnienie w utrapieniach, pociech zaś twoich nauczyſz ſię uſkramiać i miarkować, miey do niego poufałość z przyzwoitem złączoną uſzanowaniem, tak żeby ani uſzanowanie nie uymowało poufałości, ani też poufałość nie umnieyſzała uſzanowania: ufay mu, ſzanuiąc go iako Corka Oyca, ſzanuy go, poufale z nim idąc iako Syn z Matką: iednem ſłowem, przyiaźń ta ma bydź

bydź łagodna, oraz i mocna, że wſzyſtkich iednak miar święta i dla ſamego Boga, a zbawienia duſz naſzych zawarta. A zatem obierz ſobie iednego między tyſiącem, radzi uczony Awilla, ia zaś mowię między dzieſiącią tyſięcy: nikt albowiem nie uwierzy, iak mało znayduie ſię takich ktorzyby byli ſpoſobni do prowadzenia duſz w drodze doſkonałości. Potrzeba zgoła aby wodz był pałaiący miłością Bożą, umieiętny i roſtropny: i ieżeli mu iednego z tych trzech przymiotow nie doſtaie, niebeſpieczno iść za nim. Ale ia znowu powtarzam, proś oń Pana Boga, a gdy go znaydzieſz, podziękuy Maieſtatowi Boſkiemu, i kontentuy ſię nim, inſzego więcey nie ſzukaiąc, lecz poſtępuiąc w proſtocie, pokorze, i ufności, a tak ſzczęśliwie drogę zaczętą odprawiſz.

ROZDZIAŁ V.

Od oczyſzczenia duſzy zacząć potrzeba.

Ukazały ſię kwiatki (mowi Oblubieniec Niebieſki) na ziemi naſzey, przyſzedł iuż czas obcinania winnic. A ktoreż to ſą kwiatki Filoteo ſerc naſzych, ieżeli nie dobre żądze każdego z nas? ktore ſko-

ro ſię tylko pokażą, zaraz potrzeba na ſumieniu uczynki martwe i ſprawy niepotrzebne poobcinać. Gdy ktora z cudzoziemſkich Panien iść chciała za Izraelczyka, muſiała wprzod rzucić z ſiebie ſzatę niewolniczą, paznokcie poobrzynać, i włoſy ogolić; tak i duſza, ktora pragnie bydź Oblubienicą Syna Bożego, wyzuć ſię muſi z ſtarego człowieka, a w nowego (grzech porzuciwſzy) przyoblec, i oddalić od ſiebie, cokolwiekby iey przeſzkodą było do miłości Bożey. Już to początkiem zdrowia naſzego będzie, gdy od humorow grzechowych wolnemi zoſtaniemy. S. Paweł w iednym momencie zupełnie oczyſzczonym zoſtał, iako i S. Katarzyna Geneueńſka, S. Marya Magdalena, Pelagia, i inni niektorzy: lecz takowe oczyſzczenie tak ieſt cudowne i niezwyczayne w poſpolitem łaſk Bożych ſzafowaniu, iako umarłych z grobow powſtanie w przyrodzonym biegu ludzkiey natury: zaczem nie mamy ſobie tego obiecować. Oczyſzczenie i uzdrowienie zwyczayne tak ciała, iako i duſzy, powoli ſię dzieie, poſtępuiąc co raz daley przy pracy, i za czaſem.

Anio-

Aniołowie lubo maią ſkrzydła na drabinie Jakobowey, przecię iednak nie lataią, lecz porządkiem wſtępuią i zſtępuią, z ſzczebla na ſzczebel. Duſza z grzechu powſtaiąca, a do życia pobożnego udaiąca ſię przyrownana bywa do ranney zorze, ktora gdy wſtaie, nie razem, lecz powoli ciemności rozpędza: uzdrowienie (mowi przyſłowie) ktore z wolna przychodzi, ieſt zawſze beſpiecznieyſze. Choroby tak duſz iako i ciał nagle i iakoby lotem na pogoni przypadaią, ale powoli i nierychło odchodzą. Potrzeba tedy Filoteo, abyś odważną była i cierpliwą w tem przedſięwzięciu. Wielkiego zaprawdę politowania ſą godne owe duſze; ktore widząc ſię bydź podległemi rożnym niedoſkonałościom, ſprobowawſzy przez nieiaki czas życia pobożnego, poczynaią ſobie w niem tęſknić, mieſzać ſię, i ſerce tracić; tak dalece że ledwo iuż (od pokuſy zwyciężone) wſzyſtkiego nie porzucaią, i do dawnego życia nie wracaią ſię. Ale zaś z drugiey ſtrony i owe duſze w niemałem zoſtaią niebeſpieczeńſtwie, ktore przeciwney pokuſie daiąc przyſtęp rozumieią o ſobie, że zaraz pierwſzego dnia

nawrocenia się do Boga oczyszczone są ze wszystkich niedoskonałości swoich: kładąc się bydź doskonałemi, ledwo o pobożności pomyśliwszy i iuż chcąc latać ieszcze skrzydeł nie maiąc. O! iak prędkiey Filoteo obawiać się takim potrzeba recydywy, po tak skwapliwem lekarza odprawianiu. Nie wstaway (mowi Prorok) poki światła nie obaczysz, ale wstań skoro usiądziesz; dla czego i on sam tey się nauki trzymaiąc, lubo iuż był obmyty i oczyszczony znowu iednak oczyszczenia i obmycia pragnie.

Oczyszczenie duszy naszey nie może się ani powinno kończyć, chyba wespoł z żywotem naszym: nie trwożmy tedy sobą, widząc się bydź niedoskonałemi: doskonałość albowiem nasza w tem zgoła zawisła, żebyśmy walczyli z niedoskonałościami naszemi, walczyćbyśmy zaś z niemi nie mogli, gdybyśmy ich nie widzieli, ani ich zwyciężyć nie potykaiąc się z niemi. A zatem zwycięstwo nasze nie na tem należy, aby niedoskonałości nie doznawać, lecz na tem, aby na nie nie zezwalać.

To zaś pewna, że to nie iest zezwolić na nie, nie mieć od nich pokoiu: i owſzem potrzeba czaſem dla nabycia pokory odnieść ſzwank iaki z tey utarczki duchowney: nie dla tego iednak mamy ſię mieć za zwyciężonych, chybabyśmy ſtracili albo żywot, albo ſerce, i odwagę. A że niedoſkonałości i grzechy powſzednie nie mogą duſzy naſzey żywota pozbawić, (gdyż to tylko ſam grzech śmiertelny ſprawuie) dla tego iedynie ſię ich trzeba obawiać, żeby nam nie były przyczyną utraty ſerca i odwagi do dalſzych utarczek. *Uchoway mię Panie* (mawiał Dawid) *od troſkliwego i lękliwego ſerca:* ale tak ieſt ſzczęśliwa kondycya naſza w utarczkach duchownych, że zawſze możemy zwyciężyć, bylebyśmy ſię potykać chcieli.

ROZDZIAŁ VI.

Pierwſze oczyſzczenie ma bydź z grzechow śmiertelnych.

Naypierwſze oczyſzczenie duſzy naſzey ma bydź z grzechow, do czego Sakrament Pokuty S. ieſt ſzczegolnym ſpoſobem. Obierz tedy ſobie co naylepſzego Spowiednika między wſzyſtkiemi ktorzyć

ſię trafiaią, weź w rękę Xiążeczkę iako do dobrey i doſkonałey Spowiedzi pomagaiącą, iako to Ludwika z Granady, Bronona, &c. czytay ią z pilnością, a miarkuy ſobie każdy grzech ktorego ſię bydź winną uznaſz. począwſzy od zawzięcia rozumu, aż do tego czaſu: ieżelibyś zaś nie ufała pamięci twoiey, napiſz ſobie na karcie cokolwiek na ſumieniu twoiem obaczyſz zdrożnego; gdy zaś tak zgromadziſz wſzyſtkie grzechy twoie, brzydź ſię niemi, wzbudzaiąc w ſobie żal i ſkruchę ſerdeczną, uwagą tych czterech rzeczy, żeś przez grzech ſtraciła łaſkę Bożą, odſtąpiła części ſwoiey w niebie, zezwoliła na męki wiekuiſte w piekle, a nadewſzyſtko żeś ſię wyrzekła na wieki miłości Boga twoiego. Mniemam, żeś poſtrzegła Filoteo iż ſpowiedź ktorą radzę, ieſt ſpowiedź powſzechna całego żywota, ktora lubo wiem dobrze, że nie zawſze ieſt zgoła potrzebna, rozumiałem iednak, żeć będzie bardzo pożyteczna na tym początku, dla tegoć ią uſilnie radzę, i onę pilno zalecam. Częſtokroć albowiem trafia ſię. iż ſpowiedzi zwyczayne, ludzi poſpolity żywot na świecie prowadzących, niedoſkonałe i nie-

niezupełne bywaią: częścią dla słabego albo żadnego przygotowania się na nię, częścią też dla niedostatku skruchy do prawdziwey pokuty potrzebney, albo że kto przy spowiedzi ma w sercu taiemną chęć do grzechu, nie chcąc porzucić okazyi grzechowey, ani się iąć sposobow potrzebnych do poprawy żywota swoiego: w tych tedy wszystkich przygodach bez spowiedzi generalney albo powszechney całego żywota, sumienie uspokoione bydź nie może; lecz i krom tego spowiedź generalna prowadzi nas do poznania samych siebie, wzbudza w sercu zbawienne życia przeszłego zawstydzenie, przywodzi nam z podziwieniem na pamięć miłosierdzie Boga, poprawy naszey cierpliwie czekaiącego, sumienie uspokaia, duszę pamięcią grzechow strwożoną pokrzepia, do dobrych zamysłow drogę toruie, Spowiednikowi pochop daie do zbawienney nam przestrogi, iako się sprawować mamy w kondycyi naszey: a nakoniec i śmielszych nas czyni do poufałego na przyszłych spowiedziach grzechow wyznania.

Mowiąc tedy o powszechnem serc naszych odnowieniu, i zupełnem duszy

(przez

(ſprzez zaczęcie życia pobożnego) do Boga nawroceniu, ſłuſzniem tu Filoteo zdaniem moiem przyłączył ſpowiedź całego żywota.

ROZDZIAŁ VII.

Drugie oczyſzczenie ma bydź z chęci i affektow do grzechu.

Lubo wſzyſcy Izraelitowie rzeczą ſamą wyſzli byli z ziemie Egipſkiey, nie wſzyſcy iednak affektu ſwego ku niey tam odeſzli: i dla tego gdy na puſzczy zoſtawali, znaydowało ſię między niemi nie mało ſmakuiących ſobie ieſzcze cebule i potrawy Egipſkie. Coś podobnego czynią niektorzy ludzie pokutuiący, ktorzy wprawdzie grzechow ſwoich iuż odſtąpili, chęć iednak do nich ſobie ieſzcze zachowali; obiecuią więcey nie grzeſzyć, ale ſię im coś nieznośnego widzi, oddalić od ſiebie nieſzczęſne uciechy grzechowe: ſerce ich wyrzeka ſię nieprawości, i od nich ſię oddala, częſtokroć iednak ogląda ſię znowu na nie, iako niegdy żona Lotowa na Miaſto Sodomę: i tym ſię tylko obyczaiem grzechow wyſtrzegaią, iako chorzy melonow, ktorych nie dla inſzey

przy-

przyczyny nie iedzą, iedno że im Doktor po nich śmierć obiecuie: z wielką się iednak od nich wstrzymuią niecierpliwością, o melonach wszystko rozmowa, i częste pytanie, możnaliby ich skosztować, a w ostatku przynaymniey powąchać; i szczęśliwemi bydź mniemaią, ktorym się onych zażywać godzi. Tym kształtem i ci słabo i ozieble pokutuiący ludzie postępuią sobie. od grzechow się do czasu wstrzymuią, ale niechętnie, i iakoby gwałt cierpiąc, chcieliby i grzeszyć i nie bydź potępionemi; a gdy się im trafi grzech wspomnieć, upodobanie iakieś w tem czuią, rozumieiąc, iż muszą bydź kontenci ci, co grzeszą. Człowiek, ktory się mścić umyślił, odmieni w prawdzie tę złą wolą na spowiedzi, lecz prędko przyszedłszy do kompanii o swoiey zwadce bez przestanku gada, mowiąc: iż gdyby był nie miał boiaźni Bożey przed oczyma, toby był i owo uczynił, że w tym punkcie odpuszczenia krzywd własnych, ciężkie iest przykazanie Boskie, i dałby to Bog, żeby się mścić wolno było. A ktoż nie widzi? iż lubo taki człowiek iuż nie iest w grzechu, pełen iednak ieszcze iest affektu i skłonności

do

do grzechu, i że wyſzedłſzy w rzeczy ſamey z Egiptu, ieſzcze apetytu do niego nie ſtracił, pragnąc czoſnku i cebule, ktore tam iadał. Jako i owa niewiaſta, ktora wyrzekłſzy ſię ſwoich cieleſności, radą ieſzcze widzi nadſługuiących i podchlebuiących ſobie: o! w iak niewymownem tacy zoſtaią niebeſpieczeńſtwie! Ty zaś Filoteo, ponieważ żyć pobożnie pragnieſz, nie tylko maſz grzechu odſtąpić, ale i wſzyſtkie ſprawy do grzechu iakokolwiek należące z ſerca twego powymiatać: albowiem krom pewnego niebeſpieczeńſtwa powtornego upadku, takbyś piaſtuiąc te nieſzczęſne affekty do grzechu oſłabiała, i ociężała; żebyś nie mogła uczynkow dobrych ani częſto, ani z pilnością i żartkością duchowną odprawować, na czem iednak zawiſła prawdziwa pobożność. Oſoby te, ktore grzech porzuciwſzy affektu do niego i gnuſności duchowney ieſzcze nie poſtradały, podobne ſą moiem zdaniem Pannom bladey cery; ktore acz nie choruią, wſzyſtkie iednak ich ſprawy ſą ſchorzałe, iedzą bez ſmaku, śpią bez pokoiu, śmieią ſię bez wnętrzney radości, a gdy chodzą, raczey

ſię

ſię czołgać niż poſtępować zdadzą. Nie inaczey i owe oſoby tak nie ochotnie do pobożnych zabaw ſwoich przyſtępuią, że im wſzyſtek glanc odeymuią, lubo i bez tego zabawy ich pobożne małe w liczbie, a w ſkutku nader liche bywaią.

ROZDZIAŁ VIII.

Jakim ſpoſobem przyiść do tego powtornego Oczyſzczenia.

Pierwſzy ſpoſob oraz i fundament tego powtornego oczyſzenia ieſt, mocne uważenie i świeża zawſze pamięć złego ktore za ſobą grzech przynoſi; przez co wzbudzamy w ſobie gorącą i głęboką ſkruchę. A iako każda ſkrucha, by też i naymnieyſza (byle była prawdziwa, złączona zwłaſzcza z mocą Sakramentu) doſtatecznie nas oczyſzcza z grzechow naſzych, tak gdy będzie nadzwyczay więkſza, i gorętſza, od chęci nawet do grzechu wolnemi nas uczyni. Gniew albo zawziętość przyſłabſza przeciwko komu, ſprawuie tylko w nas, że nie radzi widziemy takiego, ani z nim konwerſować chcemy; lecz gdy ſię ten gniew gwałtownie w nas rozżarzy i rozpali, nie tylko owego czło-

człowieka nienawidziemy, i od niego ſtroniemy, ale też i krewnych, powinowactwem złączonych, i poufałych przyiacioł onego w obrzydzeniu mamy: a nawet wyobrażenia iego, albo rzeczy iakiey iemu należącey proſtem okiem widzieć nie możemy. Tymże ſpoſobem, gdy człowiek pokutuiący ſłabą tylko ma ſkruchę (lubo prawdziwą) za grzechy ſwoie, ma iuż wprawdzie poſtanowiony umyſł więcey nie grzeſzyć, ale gdy taż ſkrucha z całego i z zupełnego pochodzi ſerca, nie tylko iuż grzechu odſtępuie i nim ſię brzydzi, ale też i wſzyſtkiemi ku niemu affektami, albo do niego prowadzącemi ſkłonnościami, i powabami, mężnie pogardza. Potrzeba ſię tedy ſtarać Filoteo o iak naywiękſzy żal i ſkruchę za grzechy naſze, żeby i naymnieyſze podobieńſtwo do grzechu mieć w obrzydzeniu. To czyniąc Magdalena S. przy nawroceniu ſwoiem tak była zapomniała wſzyſtkich uciech i roſkoſzy, ktore niegdy miała rozpuſtnie żyiąc, że więcey o nich ani pomyśliła. Dawid też z tem ſię oświadcza, że nie tylko grzech ma w nienawiści, lecz i wſzyſtkie drogi i ścieſzki do niego prowa-

wa-

wadzące: i na tem właśnie zawisło odmłodnienie owo duchowne, ktore tenże Prorok do orlego odnowienia przyrownywa.

Do nabycia zaś tego grzechow obrzydzenia, i skruchy za nie serdeczney, popotrzeba, abyś sobie z pilnością rozważała następuiące medytacye; ktore byleś dobrze i iako należy odprawiła, uznasz, że przy łasce Bożey grzech z serca twego wykorzenią, z znacznieyszemi oraz do niego skłonnościami: iakoż tym ie umysłem pisałem. Czynić ie będziesz iednę po drugiey porządkiem niżey położonym kontentuiąc się iedną na dzień: porankowy zaś czas, ile można, brać na to należy, bo ten iest naysposobnieyszy do rozmyślania: co też sobie na Medytacyi zasmakuiesz, tego przez cały dzień z pamięci niespuszczay. A ieżelibyś ieszcze medytować nie umiała, przeczytasz sobie com o modlitwie w drugiey części tey Xiążki napisał.

ROZDZIAŁ IX.

PIERWSZA MEDYTACYA

o Stworzeniu.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw ſię przed Obecnością Bożą.*
2. *Proś o światło z Nieba.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

Rozważ ſobie, że dopiero tak wiele lat upłyneło, iakoś zaczęła bydź na świecie, i że przed owym czaſem niczymeś nie była, gdzieżeśmy byli na ow czas duſzo moia! świat iuż tak dawno ſtał, a o nas wzmianki niebyło.

2. Bog cię wywiodł z tego niczego, aby cię uczynił czem ieſteś, nie żebyś mu miała bydź na co potrzebna, lecz dla ſamey dobroci ſwoiey nieſkończoney.

3. Uważ czem cię Pan Bog ſtworzył, a obaczyſz, żeś ieſt nayprzednieyſzem na tym widomym świecie ſtworzeniem, ſporządzonem do żywota wiecznego, i miłości Stworcy twoiego iako naydoſkonalſzey.

Pobożne affekty i przedſięwzięcia.

1. *Upokorz ſię iako nayniżey przed Maieſtatem Boſkim, mowiąc nie tak uſty iako ſercem.* O Boże moy! niczem nie ieſtem przed tobą, o! iakożeś wſpomniał na mnie, abyś mnie ſtworzył, i uczynił czem ieſtem. O Duſzo moia! zanu-

nurzonaś była w tem zastarzałem i dawnem niczem, i ieszczebyś w niem była dotąd zostawała, gdyby cię był Bog z tamtąd nie wydźwignął: a cożbyś tam była czyniła?

2. *Odday Panu Bogu dzięki.* O Panie dobrotliwy stworzycielu moy, iak wielce iestem obowiązana Maiestatowi twoiemu za to, żeś mię z niczego wyrwał, i uczynił za szczegolnem miłosierdziem twoiem, tem, czem iestem. A iakoż będę mogła za to godnie wysławiać Imię twoie Przenayświętsze, i dzięki powinne oddawać dobroci twoiey nieskończoney?

3. *Zawstydź się:* Ale ach Stworzycielu moy! miasto tego com się miało iako nayściśley łączyć z tobą, posłuszną bydź i miłować cię nadewszystko, zbuntowałam się przeciwko tobie, a rozłączywszy się z tobą, z grzechemem się ziednoczyła, lekce sobie poważaiąc dobroć twoię, iakobyś nigdy nie był Stworcą moim.

4. *Uniż się przed Panem Bogiem.* Duszo moia wiedz, że Pan Bog iest Bogiem i stworcą twoim, on ciebie stworzył, a nie ty sama siebie. O Boże moy! wy-

znawam że ieſtem dziełem rąk twoich. Już tedy nie chcę więcey mieć upodobania ſama w ſobie, ponieważ ſama z ſiebie niczem nie ieſtem: czegoż ſię chełpiſz prochu i popiele? albo raczey prawdziwa marności, z czego ſię wynoſiſz? Ażebym ſię pokory uczyła, to a to uczynię, tę i owę wzgardę cierpliwie znioſę, żywota moiego poprawę: poydę na potem zawſze za ſtworzycielem moim, i iuż inaczey poważać zacność iſtoty moiey będę, ktorą zupełnie woli Bożey poddaię; co abym tem wierniey dotrzymała, przywiodę do ſkutku ſpoſoby do tego ſłużące, naradziwſzy ſię w przod Spowiednika albo Wodza moiego.

Zawarcie Medytacyi.

1. *Podziękuy Panu Bogu.* Błogosław Duſzo moia Boga twoiego, a wſzyſtkie wnętrzności moie wyſławiaycie Imię iego: albowiem dobroć iego z niczego mię wywiodła, a miłoſierdzie iego ſtworzeniem mię uczyniło.

2. *Ofiaruy.* O Boże moy ofiaruię ć iſtność moię, ktorąś mi dać raczył, wſpoł z ſercem moiem, ktoreć oddawam i poświęcam na zawſze.

3.

3. *Proś Pana Boga.* Umacniay mię o Boże moy w tych pobożnych affektach i dobrych przedsięwzięciach moich. Panno Przenayświętsza zaleć ie miłosierdziu Syna twoiego, wespoł z temi za ktorych powinnam się modlić &c. *Oycze nasz &c. Zdrowaś Marya &c.* Powstawszy z Modlitwy przechodząc się trochę po izbie, pozbieray pamięcią uwagi, ktoremiś się zabawiała, a uczyń sobie z nich rowniankę duchowną abyś się zapachem iey przez cały dzień cieszyła i posilała.

ROZDZIAŁ X.

DRUGA MEDYTACYA.

O końcu do ktorego wszyscy iesteśmy stworzeni.

PRZYGOTOWANIE

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*
2. *Proś o światło z Nieba.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

Nie dla tego cię Pan Bog stworzył, i na tym świecie postanowił, żebyś mu miała bydź potrzebną w czemkolwiek, gdyż mu się zgoła na nic przydać nie możesz: lecz szczegolnie, aby nad tobą pokazał dobroć swą nieskończoną, daiąc ci

naprzod łaſkę, a potem i chwałę ſwoię. A zatem, użyczył ci rozumu, abyś go poznawała, pamięci, abyś nań pamiętała, woli, abyś go miłowała, imainacyi, abyś ſobie rozważała dobrodzieyſtwa iego: dał ci oczy na przypatrzenie ſię zacności dzieł iego, ięzyk na chwalenie Imienia ſwoiego, i tak wſzyſtkie inſze zmyſły ciała twoiego: Będąc tedy od Pana Boga na tę intencyą ſtworzoną, powinnaś wſzyſtkie ſprawy oney ſię ſprzeciwiaiące odrzucać od ſiebie, i ſtrzedz ſię ich z pilnością: owemi zaś, z ktorych żadnego pożytku nie maſz, i do tego końca nie zmierzaią, gardzić iako prożnemi i nikczemnemi.

Uważ zaślepienie w tey mierze ludzi światowych, ktorzy o tem cale nie myślą, żyiąc na ziemi, iakoby na to tylko byli ſtworzeni, żeby domy i pałace ſtawiali, drzewa ſzczepili, bogactwa zbierali; i tym podobnemi fraſzkami zabawiaiąc ſię żywot trawili.

Pobożne affekty i przedſięwzięcia.

1. *Zawſtydź ſię przypominaiąc duſzy twoiey nieznośną nędzę, w ktorey przedtem zoſtawała, gdy tych rzeczy cale nic,* *al-*

albo mało co uważała. O Boże moy o czemżem myśliła, kiedym ciebie w pamięci nie miała? na cożem pamiętała, kiedym o tobie zapomniała? w czemem się była zakochała, gdym ciebie iedynie nie miłowała? miałam się karmić prawdą, a iam się prożnością napełniała, i światu niebacznie służyła, ktory mnie na posługę iest stworzony.

2. *Wyrzecz się żywota przeszłego.* Wyrzekam się was prożne myśli, i nikczemne rozumu moiego zamysły. Odprzysięgam się was przeklęte i marne rozpamiętywania, nie znam was więcey f ł-szywe i zdradliwe przyiaźni, usługi płonne i daremne, wdzięczności niewdzięczne, podchlebstwa gorzkie i niesmaczne.

3. *Nawroć się do Pana Boga.* Ty zaś o Panie i Zbawicielu moy, będziesz od tey godziny iedyną myśli moich zabawą: i nigdy więcey rozumowi memu nie dopuszczę zastanawiać się na czem, coby przykazaniu twemu przeciwne było. Pamięć moia po wszystkie dni żywota moiego będzie się napełniała wielkością dobroci twoiey nademną tak łaskawie pokazaney: serce moie tobą szczegolnie cieszyć się

będzie, a żądze i affekty ty ſam ſłodzić będzieſz. Już tedy owe fraſzki i marności ktoremim ſię zabawiała, owe prożności na ktorychem czas trawiła, owe affekty, ktore ſidliły ſerce moie, odrzucać zawſze od ſiebie i brzydzić ſię niemi będę, zażywaiąc tych i owych ſpoſobow do tego.

Zawarcie Medytacyi.

1. *Podziękuy Panu Bogu, że cię dla tak wyśmienitego i wyſokiego ſtworzył końca: to ieſt dla ſiebie ſamego.* Stworzyłeś mię o Boże moy dla ciebie, abym chwały twoiey nieſkończoney wiecznie z tobą zażywała, a kiedyż ſię tego godną ſtanę? i prędkoż cię chwalić będę według obowiązku moiego?

2. *Ofiaruy.* Offiaruię Stworzycielu moy, wſzyſtkie pobożne affekty i przedſięwzięcia, a oraz z ziemi duſzę i ſerce moie.

3. *Proś Pana Boga.* Suplikuię do Maieſtatu twoiego o moy Boże! abyś przyiąć raczył te żądze i pragnienia moie, a hoynie duſzy moiey pobłogoſławił, żeby ie do ſkutku przywieść mogła, przez zaſługi Przenaydroższey Krwie Syna twoiego Jezuſa Chryſtuſa na Krzyżu za nas wylaney. &c.

Uczyń ſobie rowniankę duchowną, iak wyżey

ROZDZIAŁ XI.

TRZECIA MEDYTACYA *o Dobrodzieystwach Bozych.*

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*
2. *Proś, abyć Bog rozum oświecił.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

Uważ przymioty ciała twoiego, ktoreć Bog dać raczył: iakie same ciało, iakie w czasy do zatrzymania i zachowania onego, iakie czerstwe zdrowie, iak wiele uciech nie zakazanych do pokrzepienia sił zwątlonych, iakich przyiacioł, iaką pomoc i wygodę do życia. A to wszystko uważay patrząc na tak wiele inszych lepszych niżeli ty, ktorzy tych dobrodzieystw nie doznaią. iedni albowiem są ułomni na ciele, słabi na zdrowiu, na członkach niedołężni: drudzy na ciężkie pośmiewiska; wzgardę, i zelżywość podani; inni ostatniem przyciśnieni ubostwem: a ciebie od tego wszystkiego Pan Bog zachował.

2. Uważ potem dary i przymioty, ktoremi rozum twoy iest przyozdobiony: tak

wiele ieſt ludzi na świecie głupich, ſzalonych, rozumu nie maiących, żeś ty zaś nie ieſt taką, komu to przypiſzeſz, ieżeli nie ſzczegolney łaſce Boſkiey? Nuż znowu iak ſiła ieſt tych, ktorzy w proſtactwie i grubo wychowani nic nie umieią; opatrzność zaś Boſka ſporządziła dla ciebie wychowanie uczciwe i przyſtoyne.

3. Rozważ nakoniec łaſki, ktoremi duſza twoia ieſt udarowana. Jeſteś Filoteo corką Kościoła Swiętego, Pan Bog cię z młodości zaraz oświecił, i przywiodł do poznania ſiebie. Jak wieleć razy użyczył Sakramentow Swiętych, iakoś częſto miewała natchnienia pobożne, światłości wnętrzne, ſtroſowania ſumienia twoiego? iak wieleć razy odpuścił grzechy twoie? iak wiele razy zachował w okazyach w ktorycheś miała duſzę twoię zgubić? i w tych bliſko przeſzłych leciech, ażalić nie dał czas ſpoſobny i w czas do ſporego poſtępku w doſkonałości. Roztrząśniy poiedynkiem wſzyſtkie dobrodzieyſtwa od Boga otrzymane: a uznaſz, iak wielką dobroć i cierpliwość pokazał nad tobą.

Pobożne affekta i przedſięwzięcia.

1. *Zadziw ſię dobroci Boſkiey.* O iak wiel-

wielka ieſt dobroć i miłoſierdzie Boga moiego nademną, o iak niepoięte! o Panie iakoś bogaty w miłoſierdzie, a w łaſkawość ſzczodrobliwy! o duſzo moia rozgłaſzaymy na wieki dobrodzieyſtwa od Boga uznane.

2. *Zadziw ſię niewdzięczności twoiey.* Ale cożeś we mnie upatrzył Panie, żeś mię nie raczył zapomnieć? o iak wielka niegodność moia! pogardziłam łaſkawością twoią, zelżyłam i oſzpeciłam dobrodzieyſtwa twoie, źle ich zażywaiąc, i na wzgardę dobroci twoiey obracaiąc. Sprzeciwiałam ſię nieprzebranemu miłoſierdziu twoiemu, nieznośną niewdzięcznością moią.

3. *Wzbudzay ſię do wdzięczności.* Pokrzep ſię tedy ſerce moie, a nie bądź więcey niewiernem, niewdzięcznem, i nieposłuſznem Bogu Dobrodzieiowi twoiemu. A iakoż nie ma bydź na potem duſza moia we wſzyſtkiem podległa woli Bożey, kiedy mię tak cudownie łaſką ſwoią do ſiebie przynęcił.

4. Nie dopuſzczay tedy więcey Filoteo ciału twoiemu przeſzłych roſkoſzy, lecz go zupełnie poświęć na ſłużbę Bożą, zawdzię-

wdzięczaiąc tem dobrodzieystwa i dobre przymioty onemu od Pana Boga nadane. Niech się dusza twoia z pilnością zapatruie na Stworcę swoiego, to a to (na uszanowanie zwierzchności iego nad tobą) dla niego czyniąc. Zażyway z pilnością srzodkow, ktore są w Kościele Swiętym dla zbawienia duszy twoiey i zapalenia serca ku miłości Bożey przygotowane. Więc że będę częściey na Modlitwie bywała, Sakramentow Swiętych zażywała, słuchała słowa Bożego, i czyniła, co mi Pan Bog poda do serca a spowiednik moy ku dobremu moiemu poradzi.

Zawarcie Medytacyi.

1. Podziękuy Panu Bogu żeć dał poznać powinności twoie, i tak wielą łask i pobrodzieystw darował.

2. Ofiaruy mu serce twoie z przedsięwzięciem poprawy żywota przeszłego.

3. Proś Pana Boga, aby cię umocnił w tem przedsięwzięciu twoiem, żebyś ie wiernie do skutku przywodziła, przez zasługi gorzkiey męki Jezusa Chrystusa Syna iego. Proś o przyczynę Panny Nayświętszey i Swiętych Bożych. *Oycze nasz &c. Zdrowaś Marya &c.*

Uczyń sobie rowniankę duchowną, iak wyżey.

ROZDZIAŁ XII.

CZWARTA MEDYTACYA.

o Grzechach.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw ſię przed obecnością Bożą.*
2. *Proś o światłość z Nieba.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. Pomyśl, iakeś dawno zaczęła grzeſzyć, i rozważ z wolna, iak wiele ſię od owego czaſu namnożyło grzechow na ſumieniu twoiem: iak wieleś ich codzień przyczyniała, przeciwko Bogu, bliźniemu: i tobie ſamey, myślą, pożądaniem, mową, i uczynkiem.

2. Przetrząśniy potem złe nałogi, i affekty twoie: i iak częſtoś ſię udawała za niemi, a przyznaſz z tych ſamych dwoch uwag, większą liczbę grzechow twoich niżeli włoſow na głowie, rzekę więcey, niżeli piaſku nad brzegami morſkiemi.

3. Rozważ zaś oſobno grzech niewdzięczności przeciwko Bogu twoiemu, ten albowiem grzech powſzechny ieſt, i ściągaiący ſię na wſzyſtkie inſze nieprawości, zkąd inne grzechy naſze większey ieſzcze nierownie złości nabywaią. Uważ tedy

ia-

iakeś wiele od Pana Boga odebrała dobrodzieyſtw, a tycheś wſzyſtkich przeciwko dawcy i dobrodzieiowi twemu zażywała. Ale mianowicie obacz, iak wieleś razy natchnieniem Boſkiem pogardzała, iak częſtoś napominania wnętrzne za nic ſobie miała, a ieſzcze nadto wſzyſtko, wieleś razy do Sakramentow przyſtępowała, a iakiżeś pożytek odnioſła? gdzieś podziała te drogie kanaki, ktoremi cię Oblubieniec twoy Niebieſki tak wdzięcznie zdobił? wſzyſtko to przez nieprawość twoię wniwecz ſię obrociło, zabaw ſię rozważaiąc tę niewdzięczność twoię, że cię Bog dobrotliwy ścigał, abyś zbawiła duſzę ſwoią, a tyś zawſze przed nim uchodziła; abyś ią zatraciła.

Pobożne affekty i przedſięwzięcia.

1. *Zawſtydź ſię uważaiąc tak wielką nieudolność twoię.* O Boże moy, iakoż ſię ważę przed oblicznością twoią pokazać! wyznawam, żem nic inſzego nie ieſt tylko ſtek wſzelkich zbrodni, i nieprawości brzydka kałuża. A ktożby był rozumiał, abym ſię była mogła zdobyć na tak wielką, niewierność, i niebaczność, żem i iednego zmyſłu ciała moiego, i iedney wła-

władze duszy moiey w niewinności niezostawiła, ale wszystkie pomieszała, zgwałciła, i zeszpeciła, a przytem i iednego dnia nie przepędziłam, ktoregobym wielorako Maiestatu twoiego nie obraziła? tomże miała oddawać w zamianę Stworzycielowi moiemu za dobrodzieystwa iego? czyli tak zawdzięczać Zbawicielowi Krew iego za mnie wylaną?

2. *Proś o odpuszczenie grzechow twoich, upadłszy u nog Pańskich z Synem marnotrawnym, albo z Magdaleną, iakoby w postaci nierządney niewiasty, ktora łoże Małżonka swoiego rożnemi zmazała wszeteczeństwy.* O Panie zmiłuy się nademną grzesznicą! o nieustaiące miłosierdzia źrzodło, weyrzyi okiem litościwem na nędzę i nieudolność moię.

3. *Postanow poprawić żywota przeszłego.* Od tey godziny o Boże moy, za pomocą łaski twoiey, nie będę więcey grzeszyła. Dościem też długo zanurzoną leżała w grzechach moich, wyrzekam się ich teraz, a do ciebie się garnę Oycze nieprzebranego miłosierdzia, w tobie żyć i umierać pragnę.

4. Ażeby grzechy moie zupełnie zma-

za-

zane były z odwagą się ich (wstyd na stronę odłożywszy,) wyspowiadam, i żadnego w sobie nie zataię.

5. Będę się wszelkiemi starała sposobami, abym ie cale wykorzeniła z serca moiego, a zwłaszcza te a te, ktore mi nay-bardziey ciężą na sumieniu.

6. Czego abym snadniey dokazała, czynić wszystko statecznie będę, cokolwiek mi spowiednik moy poradzi, i nigdy tey myśli do siebie nieprzypuszczę, żebym kiedy iuż miała dosyć uczynić za tak ciężkie zbrodnie moie.

Zamknienie Medycyi.

1. Podziękuy Panu Bogu, że tak długo czekał nawrocenia twoiego, i że serce twoie teraz wzruszył do pokuty.

2. Ofiaruy mu ie, aby on niem kierował.

3. Proś go aby cię umocnić raczył &c. *iako wyżey.*

ROZDZIAŁ XIII.

PIATA MEDYTACYA.

o Smierrci.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*
2. *Proś o światłość z Nieba.*

My-

Myśl iakobyś ciężką złożona chorobą, na śmiertelney leżała pościeli, nie maiąc więcey żadney życia nadzieie.

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. Uważ niepewność dnia i godziny śmierci twoiey; o duſzo moia! przyidzieć kiedyżkolwiek wyniść z tego ciała: ale kiedyż to będzie, czy w zimie, czy w lecie? na Wſi, czyli w Mieście? we dnie alboli w nocy? nagle, czy też ſpodzianie? z choroby, czyli z przypadku? czy będzieſz ſię mogła ſpowiadać, albo nie? przyidzieli na pomoc Spowiednik twoy i Ociec duchowny? o tem wſzyſtkiem zgoła nic nie wiemy. To tylko nieomylna, że pomrzemy, a bez pochyby prędzey niżeli rozumiemy.

2. Uważ iż ſię na ten czas świat ſkończy w oczach twoich, iuż go więcey nie zażyieſz, wſzyſtkie zaś rzeczy oney godziny inakſzeć ſię będą zdały, uciechy albowiem światowe, roſkoſzy, prożności, i nikczemne ſkłonności, pokażą ſię nam obłokiem, i cieniem iakimſiś przemiiaiącym; tak że rzeczemy ſami do ſiebie, iakie to było ſzaleńſtwo naſze, obrażać Pana Boga dla tak nikczemnych fraſzek, opu-

puſzczać dobro nieſkończone, dla niewiedzieć czego! Przeciwnym zaś ſpoſobem życie pobożne i dobre uczynki, tak ci zaſmakuią, że ſię zadziwiſz czemuś nie ſzła zawſze tym proſtym i weſołym gościncem. Grzechy naſze i naymnieyſze, będą ſię nam widziały na on czas iak nayświękſze gory. Cnoty zaś i dobre uczynki, tak małe że ie ledwo zoczemy.

3. Rozważ ciężkie i załoſne duſze twoiey rozſtanie z tym światem, gdy ſię iey przyidzie pożegnać z bogactwy, z marnością, z niepotrzebnemi konwerſocyami, z uciechami, i krotofilami, z przyiaciołmi, ſąſiady, krewnemi, z dziećmi, z małżonkiem, albo małżonką; iednem ſłowem, ze wſzyſtkiemi rzeczami ſtworzonemi, a nakoniec i z właſnem ciałem ſwoiem, ktorego ona odbieży bladego, ſinego, ſproſnego i śmierdzącego.

4. Uważ z iaką ſię tam pilnością krzątać będą około twego cielſka, żeby ie co prędzey w doł wrzucić; co gdy ſię ſtanie, nie wiele iuż ludzie o tobie będą myśleli, i rzadko cię kiedy wſpomną: iako i ty drugich nie często wſpominała. Boże iey day wieczny pokoy rzeką czaſem, i po

wszystkim. O śmierci godna rozpamiętywania! o iakoś nielitościwa?

5. Uważ, iż skoro dusza wynidzie z ciała, udaie się w prawą, albo w lewą. O Boże! w ktorąż się stronę twoia obroci? ktorą się drogą uda? nie inszą zaprawdę tylką tą, ktorą na świecie będąc wkroczyła.

Pobożne affekty i przedsięwzięcia.

1. *Proś Pana Boga, porzucaiąc się obronie Jego.* O Panie! przyimiy mnie w opiekę twoię, w dzień on straszny, a ostatni życia moiego; spraw to miłościwie, aby mi się ona godzina szczęśliwą stała, a raczey na to mieysce, wszystkie inne żywota moiego, smutku i gorzkości niech będą pełne.

2. *Pogardź światem.* Ponieważ nie wiem godziny, w ktorą mi się rozstać z tobą roskażą, świecie obłudny, wyrzekam się twoiego towarzystwa. O moi ukochani krewni i przyiaciele! wybaczcie mi, że was więcey kochać nie będę mogła, chyba affektem z Bogiem ziednoczonym, ktoryby trwał we mnie na wieki: na coż mi się albowiem przyda iedno-

czyć się z wami tak słabo, żeby znowu w krotkim czasie rwać więzy nie trwałey przyiaźni.

3. Będę się tedy gotowała na tę ostatnią godzinę, i wszelkiemi siłami starała, abym szczęśliwie przeszła z tego świata na drugi: sumienie moie ze wszystkich miar ubespieczę, ale osobliwie to, a to będę miała na baczeniu.

Zawarcie Medytacyi.

1. Podziękuy Panu Bogu za dobre przedsięwzięcia.

2. Ofiaruy ie Maiestatowi Jego.

3. Proś go powtore o szczęśliwą śmierć, przez zasługi gorzkiey Męki Syna Jego. Proś o przyczynę Nayświętszey Panny, i Swiętych Patronow twoich. *Oycze nász &c. Zdrowaś Marya &c.*

Uczyń sobie rowniankę duchowną.

ROZDZIAŁ XIV.

SZOSTA MEDYTACYA.

o Sądzie Pańskim.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed Obecnością Bożą.*
2. *Proś o światło z Nieba.*

UWA-

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. Po wyiściu czasu, ktory Bog światu temu zamierzył, i ziawieniu rożnych znakow i widokow okropnych; ktoremi ludzie przestraszeni schnąć będą od boiaźni, ogień szerzący się nakształt powodzi, spali i w popioł obroci wszystko, cokolwiek iest na ziemi; tak dalece, że żadna z tych rzeczy, ktore na niey widziemy, nieuydzie tego pożaru.

2. Po tey zaś ognistey powodzi, po grzmotach, i piorunach, wszyscy ludzie (krom tych, ktorzy iuż zmartwychwstali) z grobow swych powstaną, i trąbą Archanioła zgromadzeni, stawią się na sąd Pański w dolinie Jozefatowey. Lecz o Boże! z iaką rożnicą iednych albowiem ciała będą uwielbione, i iasnolśniące, drugich zaś brzydkie i straszne do widzenia.

3. Pomyśl z iaką się tam wspaniałością pokaże w Maiestacie swoim Nayważszy Sędzia. Chorami Anielskiemi, i liczbą niezliczoną wszystkich Swiętych otoczony, maiąc przed sobą Krzyż Męki swoiey nad słońce iaśnieyszy, na znak łaski i dobroci ku sprawiedliwym, a gnie-

wu i surowości przeciwko przewrotnym.

4. Sędzia ten sprawiedliwy roskaże co prędzey oddzielić złych od dobrych, stawiaiąc iednych na prawey, drugich na lewey stronie: co wszystko w momencie iednym wykonano będzie. I iuż potem na wieki one dwie trzody więcey się z sobą nie znidą.

5. Po uczynionym wyłączeniu złych od dobrych, i otworzonych Xięgach sumienia każdego, wyiawi, się niezbożnych złość, i wzgarda dobroci Boskiey: sprawiedliwych zaś pokuta, i skutki łaski Bożey ktorey dobrze zażyli. I nic tam zgoła utaionego nie będzie. O iak wielkie iednych zawstydzenie, a drugich pocieszenie!

6. Rozważ ostatni dekret na złych ferowany. *Idźcie przeklęci w ogień wieczny, zgotowany diabłu i aniołom iego.* Weź dobrze w uwagę te tak ciężkie i straszliwe słowa: *Idźcie* prawi. To samo słowo znaczy, iż Bog Sprawiedliwy wiecznie odrzuca od siebie ludzi potępionych, nie dopuszczaiąc im na wieki widzieć Twarzy swoiey; nazywa ich *przeklętemi.* O duszo moia, iak to ciężkie prze-

klę-

klęctwo! zawieraiące w sobie wszystkie nieszczęścia, nigdy nie odwołane, i przez wszystkie czasy, a nawet i samę wieczność nieustaiące.

7. Ale uważ i wyrok przeciwny pierwszemu, dobrym na pociechę ogłoszony. *Podźcie*, mowi dobrotliwy Sędzia, (o iak miłe są te zbawienia słowa, ktoremi nas Bog do siebie wabi, i sadza na łonie miłosierdzia swego,) *błogosławieni Oyca moiego*. O! pociechy pełne, i wszystkie insze w sobie zawieraiące błogosławieństwa, *osiągniycie Krolestwo zgotowane wam od założenia świata*. O! iak nie poięta łaska, gdyż to krolestwo nigdy końca nie będzie miało.

Pobożne affekty i przedsięwzięcia.

1. *Zadrzyi duszo moia rozpamiętywaiąc to wszystko.* O Boże moy! ktoż mnie ubespieczy w dzień on straszny Sądu twoiego, kiedy nawet filary niebieskie drzeć będą od boiaźni.

2. *Wyrzekay się grzechow twoich, gdyż te same (w dzień gniewu Bożego) nieszczęścia twoiego mogą bydź przyczyną.* Sama się tedy sądzić będę, poki żyię na

tym świecie, abym po śmierci nie była ſurowiey ſądzona, roztrząſnę zawczaſu ſumnienie moie, ſama na ſię ſkarżyć, ſama ſię karać, i żywota moiego poprawować będę, aby mnie ſędzia moy nie karał w dzień zapalczywości ſwoiey. Wyſpowiadąm ſię grzechow moich, i wykonam przeſtrogi, ktore mi dane będą do zbawienia duſzy moiey &c.

Zamknienie Medytacyi.

1. Podziękuy Panu Bogu, żeć dać raczył ſpoſoby obwarowania ſię, i opatrzenia na dzień Sądu ſwoiego, i że maſz ieſzcze czas do pokuty.

2. Ofiaruy mu ſerce twoie, aby ie ſkruſzył.

3. Proś Maieſtatu iego, abyś mogła godnie pokutować. *Oycze naſz &c. Zdrowaś Marya &c.*

Uczyń rowniankę duchowną.

ROZDZIAŁ XV.

SIODMA MEDYTACYA

o Piekle.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw ſię przed obecnością Bożą.*

2. *Upo-*

2. *Upokorz ſię przed Maieſtatem Boſkim, a proś Go o światło.*

3. Pomyśl ſobie iakobyś widziała Miaſto iakie ciemnościami okryte, ſiarczyſtym z ſmołą zmieſzanym ogarnione płomieniem, pełne Obywatelow, ktorzy ſię z niego ratować nie mogą.

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. Ludzie potępieni zoſtaią w przepaści piekielney, iakoby w śrzod tego Miaſta nieſzczęśliwego, gdzie niewypowiedziane na wſzyſtkich zmyſłach i członkach ſwoich ponoſzą męki: ponieważ bowiem wſzyſtkich zmyſłow i członkow ſwoich do grzeſzenia zażywali; dla tego też na wſzyſtkich takie ponoſić będą karanie, na iakie zaſłużyli: oczy ich za to, że ſię nieporządnie zapatrywały na nieprzyſtoyne i zakazane rzeczy, trapione będą uſtawicznem widzeniem czartow i przepaści piekielney; uſzy zaś, iż rady ſłuchały ſłow nieprzyſtonych, i bliźniego urażaiących, nic na wieki nie uſłyſzą krom płaczu, lamentow, i narzekania; toż i inſze ſpotka zmyſły.

2. Ale krom tych tak ciężkich mąk, ieszcze ich inſza daleko cięższa czeka, a ta ieſt utrata chwały wiekuiſtey; ſkąd potępieni twarzy Boſkiey nigdy więcey nieobaczą. Jeżeli Abſalonowi łaſkawey Dawida Oyca ſwego twarzy odwrocenie nieznośnieyſze było nad wygnanie: O Boże! iak ſię nierownie bardziey przykrzyć będzie Oblicza twoiego pożądanego oddalenie.

3. Uważ z tem wſzyſtkiem wieczność mąk piekielnych, dla ktorey ſamey piekło ieſt nieznośne. Jeżeli albowiem pchła iedna w uchu ſzemrząca, gorączka z wolna dogrzewaiąca, i naymnieyſze nocy, długie i uprzykrzone ſprawuie, iakaż ſię będzie zdała ona ſtraſzna wieczności noc, z tak ciężkiemi złączona bolami! ſkąd roſpacz wiekuiſta, bluźnierſtwa, i ſzalenie nigdy nie przeſtaiące, początki ſwoie brać będą.

Pobożne affekty i przedſięwzięcia.

Zaſtraſz duſzę twoię, ſłowy Izaiaſza Proroka. Duſzo moia, czy niebędzieſzże mogła przemieſzkiwać wiecznie między temi upałami, wśrzod ognia pożeraiącego? i także to chceſz odſtąpić na wieki Boga twoiego?

Wy-

Wyznay, żeś tak wiele razy zasłużyła na piekło, pospieszay co prędzey do niebieskiego gościńca; coż ci się z tego zawiąże, że się dobrowolnie do piekła dostaniesz? To tedy, a to uczynię, abym się grzechow wystrzegała, gdyż one szczegolnie śmierci moiey wieczney, mogą być przyczyną.

Podziękuy Panu Bogu, ofiaruy, supplikuy do Maiestatu Jego.

ROZDZAŁ XVI.

OSMA MEDYTACYA o *Niebie.*

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*
2. *Wezwiy Boga na pomoc.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. Staw sobie przed oczyma noc iasną i pogodną a uważay, iak iest rzecz miła, widzieć na on czas Niebo rozlicznemi i rozmaitemi uhaftowane gwiazdami: złączże potem myślą do tey wypogodzoney nocy spokoyny i wesoły dzień: tak aby iasność słoneczna, światłości gwiazd i miesiąca, nie zatłumiała, a gdy to ucynisz, rzec

rzec śmiele, iż ta wſzyſtka ozdoba i okazałość poſpołu złączona, nic nie ieſt przeciwko niebieſkiey chwale. O! iak to tam ieſt miłe i pożądane mieyſce, iak ze wſzyſtkich miar nieoſzacowane pomieſzkanie.

2. Uważ iak ſą zacni, nadobni, i gromadni Obywatele tey to ſzczęśliwey krainy. Jak wiele tam milionow Aniołow, Cherubinow, Serafinow, nie zliczony poczet Apoſtołow, Męczennikow, Wyznawcow, Pań świętych i Panienek: o iak ſzczęśliwe towarzyſtwo; na nayoſtatnieyſzego z nich miley będzie weyrzyć, niżeli na cały świat, a coż gdy wſzyſtkich poſpołu obaczemy? Ale o Boże moy! iak ieſt niepoięte ſzczęcie świętych twoich! bez przeſtanku śpiewaią ſłodką pioſnkę nie uſtaiącey miłości ku tobie, przez całą wieczność z ſtatkuiącego raduią ſię ſzczęścia: konwerſuiąc z ſobą niewymowney doznaią pociechy: a żywot ſwoy w miłem i nierozdzielnem prowadząc towarzyſtwie, ſzczęśliwości ſwoiey rowney nie maią.

3. Uważ nakoniec, iak będzie rzecz wdzięczna i przyiemna, z Stworzycielem ſię ſwoim cieſzyć i weſelić, widzieć go, i bydź widzianym od niego, a z tey z nim ſpo-

ſpołeczności, czuć na ſercu radości nieporownane. Co tam bydź muſi za pociecha z Bogiem zawſze przemieſzkiwaiąc? gdzie one błogosławione duſze, iako ptaſzęta iakie ſzczęśliwey wieczności, bez przeſtanku śpiewaiąc, unoſzą ſię po przeſtrzeńſtwie nieograniczonego Boſtwa, od ktorego zewſząd ogarnione, w niewypowiedzianych opływaią roſkoſzach. Tam ieden nad drugiego lepiey, (a bez zazdrości) wychwala Stworzyciela ſwoiego, mowiąc: Bądź na wieki pochwalony, o nayſłodſzy i naydobrotliwſzy Stworzucielu i Zbawicielu naſz, ktorego tak wielkich doznawamy dobrodzieyſtw, i tak ſzczodrobliwie udzieloney zażywamy chwały, Pan Bog zaś wzaiemnie wiecznemi czaſy błogosławi Swiętym ſwoim. Bądźcie na wieki błogosławione naymilſze ſtworzenia moie za wierne usługi waſze: i że Imie moie ſłatkuiącem i miłością pałaiącem ſercem wiecznie chwalić będziecie.

Pobożne affekty i przedſięwzięcia.

1. *Zadziw ſię Oyczyznie niebieſkiey, i day iey przyzwoitą pochwałę.* O iakoś miła

ła i pożądana gorna Jerozolimo, iak szczęśliwi Obywatele twoi!

2. *Strofuy duszę twoię o tak znaczną niebaczność; żeś gościniec do Nieba prowadzący tak lekkomyślnie pominęła.* A czemużem się tak płocho odwrociła od dobra moiego naywyższego? iakie to szaleństwo moie, żem się dla tak błahych i niepocieszn ych uciech, po tysiąckroć wyrzekła wiecznych i prawdziwych roskoszy! gdzieżem była rozum podziała, gdym tak pożądanemi dobrami pogardzała, a tak prożnemi i wzgardy godnemi napawała się żądzami.

Wzdychay teraz serdecznie do tak roskosznego pomieszkania. Ponieważem tey łaski u ciebie dostąpiła, naywyższy Panie i Boże moy, żeś mnie naprowadzić raczył na drogę zbawienną, nigdy iey więcey nie opuszczę. Postępuymy duszo moia, postępuymy do wiecznego odpoczynku, śpieszmy się do błogosławioney i nam obiecaney ziemie, nic tu po nas w tym Egipcie: tych tedy i owych rzeczy, ktore mnie od tey szczęśliwey odwracały drogi, albo w niey postępować niepozwalały, strzedz się będę z pilnością. A

na

na to mieyſce, to a to, uczynię, dla prędſzego poſtępku.

Podziękuy Panu Bogu, Ofiaruy, proś o błogoſławieńſtwo.

ROZDZIAŁ XVII.

DZIEWIĄTA MEDYTACYA.

w Ktorey ſobie duſza Niebo obiera.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw ſię przed obecnością Bożą.*
2. *Upokorz ſię przed Maieſtatem Boſkim, proſząc o światło.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

Pomyśl, iakobyś ſama iedna była na przeſtronnem iakiem polu z Aniołem Stróżem twoim, (tak, iako był niegdy Tobiaſz młodſzy, gdy do Miaſta Rages poſpieſzał) a on tobie wzgorę Niebo otwarte pokazuie, ze wſzyſtkiemi roſkoſzami, ktoreś w Medytacyi o Niebie rozważyła: na dole zaś piekło na pożarcie rozdziewione, ze wſzyſtkiemi mękami, w Medytacyi o Piekle opiſanemi, i tak w tey myśli poklęknąwſzy przed Aniołem twoim.

1. Uważ,

1. Uważ, iż to nieomylna, żeś ieſt między Niebem i Piekłem, i że oboie ſą otwarte na przyięcie twoie, według obrania i upodobania twoiego na tyw świecie.

2. Uważ i to, iż cokolwiek ſobie ze dwoch teraz obierzeſz, trwać będzie na wieki,

3. Lubo zaś tak Niebo, iako i piekło otwarteć ſą, i wolnoć wniść gdzieć ſię będzie podobało: Bog iednak Wſzechmogący, ktory na obie ſtrony gotow, i chwały ſwoiey miłoſiernie użyczyć: i od oblicza ſwego ſprawiedliwie odrzucić, pragnie niewywownie, abyś ſobie niebo upodobała. Anioł też Stroż twoy namawia cię do tego wſzelkiemi ſpoſobami; ofiaruiąc ci z ſzczodrobliwości Boſkiey łaſki niezliczone, na pokrzepienie ſił zwątlonych, abyś w gorę idąc nie uſtawała.

4. Chryſtus Pan, także Zbawiciel twoy, pogląda na cię łaſkawem z Nieba okiem, miłe do ſiebie zapraſzaiąc.. Poſpieſzay (woła) ukochana duſzo, oblubienico moia, do odpoczynku wiecznego na łono dobroci moiey, ktorać nieśmtertelne roſkoſzy z obfitey miłości ku tobie przygotowała. Weyźrzyi wnętrznem okiem na

Pannę

Pannę Przenayświętszą: a pomiarkuiesz Jey Macierzyńskie koło zbawienia twoiego staranie: nie trać (mowi do ciebie) serca Corko moia; niech nie będą płonne Syna moiego żądze i pieczołowania, niech skutek swoy otrzymaią moie za tobą częste wzdychania; oboie albowiem serdecznie pragniemy wiecznego szczęścia twoiego. Ale obroć oczy i na Swiętych Bożych, i na tak wiele dusz uwielbionych, a poczuiesz iak cię gorąco pobudzaią i mile wzywaią do towarzystwa swoiego; życząc iedynie, aby serce twoie kiedyżkolwiek z ich sercem złączone było, na wieczne wychwalanie Imienia Bożego: a tym czasem cię upewniaią, iż droga zbawienna, nie iest tak przykra, iak ią świat ludziom zwykł malować. Smiało (mowiąc) postępuy w przedsięwzięciu twoiem przyiaciołko nasza, kto albowiem dobrze uważy drogę życia pobożnego, ktorąśmy do Nieba zaszli, przyznać będzie musiał, żeśmy tych roskoszy dostąpili przez insze roskoszy, daleko przyiemnieysze nad te, ktorych świat zażywa.

Obra-

Obranie.

Odrzekam się ciebie i teraz i wiecznemi czasy przeklęte piekło, brzydzę się mękami i katowniami twoiemi, nieszczęściem i nieszczęśliwą wiecznością twoią, ale nadewszystko nienawidzę bluźnierstwa i przeklinania twoiego, ktore bez przestanku przeciwko Bogu moiemu wywierasz. A do ciebie się obracam pożądane Niebo, chwało wiekuista, wieczna szczęśliwości: w twoich wybornych pałacach chcę na wieki zostawać, w przybytkach twoich bez końca przemieszkiwać. Błogosławię o Boże moy miłosierdzie twoie, ktoreś nademną pokazać raczył, przyimuiąc ie pokornie z szczodrobliwey ręki twoiey. O Jezu Zbawicielu moy! chcę być wdzięczna miłości twoiey nieskończoney ku mnie, i potwierdzam kupno mieszkania onego, ktoreś na mnie w Niebieskiey nabył Jerozolimie, a to nie tak dla wygody moiey własney, iako abym Cię chwaliła i miłowała na wieki.

2. Przyimiy z ochotą staranie koło Ciebie, Nayświętszey Panny, i Swiętych Bożych, ktoreć afiaruią: obiecuy im, iż się do

do nich ſpieſzyć będzieſz: ściągnii rękę do S. Anioła Stroża twoiego, aby cię do Nieba zaprowadził, a pokrzepiay ſię co raz bardziey w tak godnem i pożytecznem obieraniu.

ROZDZIAŁ XVIII.

DZIESIĄTA MEDYTACYA.

w Ktorey ſobie duſza obiera życie pobożne.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw ſię przed obecnością Bożą.*
2. *Uniż ſię przed Obliczem Boſkiem, a proś o pomoc.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. Mniemay, żeś ieſt znowu ſama iedna na przeſtronney rowninie z Aniołem Strożem twoim, i że po lewey ręce widziſz czarta ſiedzącego na wynioſłym tronie, otoczonego piekielnych duchow gromadnemi huſcami, ktorego niezliczone ludzi światowych woyſka z poſzanowaniem za Pana uznawaią, wyświadczaiąc ſię bydź iedni temi, drudzy owemi grzechami, nieſzczęſnemi iego hołdownikami. Przypatrzże ſię poſtępkom tychto nieſzczęśliwych dworzan przeklętego

Krola, a obaczyſz iednych ſzaleiących od iadu, zazdrości, i gniewu, drugich na żywot ſobie naſtępuiących, innych w myślach zatopionych, bogactwa łakomie zbieraiących; tych nikczemną prożnością niepotrzebnie głowę ſobie zaprzątaiących, owych zaś w nierządnych affektach ſwoich zapamiętałych, ſproſnych i na poł iuż zgniłych, a wſzyſtkich bez pokoiu, bez porządku, w zamięſzaniu zoſtaiących: obacz iak ieden drugim pogardza, i że żaden z nich prawdziwey nie ma ku bliźniemu miłości. Jednem ſłowem, to zgromadzenie tak mizernie ięczy pod tyrańſtwem tego piekielnego Krola, że ciężkie w ſercu wzbudza użalenie.

2. Obroćże ſię potem na prawą ſtronę, a uważ Chryſtuſa Pana na Krzyżu rozpiętego, ktory pałaiącem miłością ſercem proſi Oyca ſwoiego, za temi zwiedzionemi od czarta ludźmi, aby z diabelſkiey wyłamawſzy ſię niewoli, pod znak Krzyża Swiętego poſzpieſzali. Spoyrzyi na te pułki duſz pobożnych, z Aniołami ſwoiemi Chryſtuſa Pana obſtępuiących, a rozważ iak to miłe i pożądane ieſt Kroleſtwo, gdzie pobożność panuie.

Jak

Jak piękna rzecz patrzać na on świetny poczet, w czystości Panieńskiey oboiey płci żyiących osob, ktore białością swoią wszystkie lilie przechodzą: iak przyiemna widzieć pobożne zgromadzenie Wdow bogoboynych, umartwieniem i pokorą świątobliwości nabywaiących. Obroć oczy i na szeregi rożnych ludzi w stanie Małżeńskim zostaiących, a obaczysz w iak słodkiey zgodzie, i wzaiemnem poszanawaniu z sobą żyią (co bez pochyby z prawdziwey pochodzić musi miłości) i iak dobrze umieią iednoczyć staranie koło domu swoiego doczesnego, z staraniem przybytku wnętrznego, i miłość Małżonka doczesnego z miłością Oblubieńca Nieskiego. Poyrzyi na koniec po wszystkich stronach, a wszystkich zoczysz w skromności świętey, z ochotą słuchaiących Zbawiciela swoiego, i pragnących mieć go zawsze w sercu swoiem.

Cieszą się z sobą; lecz ich uciechy nie ubliżaią ani statkowi, ani miłości Bożey albo bliźniego, ani przystoyności należytey; i maią ku sobie affekt wzaiemny, ale ze wszystkich miar czysty i świątobliwy: gdy zaś ktora z tych dusz pobo-

żnych ieſt w iakiem utrapieniu, nie bardzo ſię tem turbuie: i nie mieni cery dla dolegliwości ſwoich. Krotko mowiąc, Zbawiciel świata cieſzy ich łaſkawem weyrzeniem, a oni ſię do niego garną gorącem pragnieniem.

3. Jużeś w prawdzie czarta i przeklętey rzeſze iego, przez dobre i zbawienne żądze ſerca twoiego odſtąpiła, aleś ieſzcze ſłużby u Chryſtuſa Pana Krola Nieba i ziemie nieprzyięła, aniś przyſtała do ſzczęśliwey kompanii ſług iego, a zatem ieſzcze między dwiema zoſtaieſz drogami.

4. Nayświętſza Panna, Jozef S. Ludwik, i Monika, i niezliczona liczba inſzych w Niebie kroluiących, ktorzy na świecie żyiąc świecki żywot prowadzili, zapraſzaią cię do ſiebie i ſercać przykładem ſwoim dodaią.

5. Sam nawet Krol Ukrzyżowany, wzywa cię właſnem imieniem twoiem, przychodźże ukochana moia, przychodź, abym koronę chwały moiey włożył na ſkronie twoie.

Obranie.

1. O Swiecie zdradliwy! rzeſzo piekielna! nigdy więcey pod znakiem twoim

im poſtać nie chcę. Odſtępuię na wieki ſzaleńſtwa i prożności twoich, wyrzekam ſię ciebie Krolu hardy, i przeklęty duchu piekielny, weſpoł z nadętością i marnością twoią, brzydzę ſię tobą i wſzyſtkiemi ſprawami twoiemi.

2. A do ciebie ſię garnę łaſkawy Zbawicielu, Krolu wſzelkiey ſzczęśliwosci, i chwały wiekuiſtey: do ciebie z ochotą na ſłużbę przyſtaię, tobie ſię upokorzonem kłaniam ſercem, ciebie za Krola i Pana moiego wiecznemi obieram czaſy, obiecuiąc ci czyſtość nienaruſzoną, poſłuſzeńſtwo nieodmienne, i w każdey okazyi ſtoſowanie woli moiey do woli twoiey.

3. O Panno Przenayświętſza Pani moia, obieram ciebie za oſobliwą opiekunkę moię, i uciekam ſię pod obronę twoię, obiecuiąc cię czcić oſobliwie, i ſzanować, według przemożena właſnego.

4, O Aniele Strożu moy, zaprowadźże mię do tego świętego zgromadzenia, a nie odſtępuy proſzę, poki do niego ſzczęśliwie nie zaydę. Pragnę albowiem w tem ſłodkiem żyiąc towarzyſtwie, i teraz i na wieki (na znak obrania moiego) wykrzykiwać, Niech żyie Jezus, niech kroluie Jezus.

ROZDZIAŁ XIX.

Jako potrzeba czynić Spowiedź powszechną całego żywota.

Te tedy są Medytacye naymilsza Filoteo, służące zamysłom naszym: ktore skoro odprawisz, idź z upokorzonem, lecz odważnym sercem, na Spowiedź generalną, ale cię proszę nie miey w tem żadney aprehensyi ani boiaźni. Niedźwiadek iadowity iest, gdy ludzi kąsa, lecz w oliwie przedystylowaney, wybornym staie się na własne ukąszenie swoie lekarstwem. Tak i grzech na ten czas tylko iest sromotny, gdy go popełniamy, ale gdy go spowiedzią i pokutą świętą umarzamy, staie się nam czci i zbawienia okazyą. Spowiedź albowiem z prawdziwą złączona skruchą, tak iest przystoyna i wdzięcznego zapachu, że wszelką sprosność i iadowitą zarazę grzechową wykorzenia. Symon trędowaty twierdził, że Magdalena ieszcze iest grzesznicą, Chrystus Pan zaś powiadał że nie, i iuż nic więcey nie wspomina o niey, krom zapachow wylanego oleyku, i gorącey miłości, ktorą pałała ku Bogu. Jeżeli Filoteo prawdziwą mamy

my pokorę, brzydzić ſię będziemy bez miary grzechami naſzemi, dla tego iż Boga dobro nieſkończone obrażaią; wyznanie iednak tychże grzechow, zawſze nam będzie miłe i przyiemne, gdy ztąd Bog chwałę odnoſi. A do tego znaczne iuż ulżenie w chorobie ſwoiey czuie, kto ią dobrze opiſać może Doktorowi. Gdy tedy przyidzieſz przed Spowiednika myśl iakobyś ſtanęła na gorze Kalwaryiſkiey, pod nogami Chryſtuſa Pana na Krzyżu wiſzącego, z ktorego krew zewſząd na cię ſpływa, na obmycie nieprawości twoich: co lubo ſię w ſamey rzeczy nie dzieie, zaſługi iednak teyże Krwie, ktorą Zbawiciel za nas wylał, oczyſzczaią wſzyſtkich przy ſpowiednicach pokutuiących: wynurz doſtatecznie (ſpowiadaiąc ſię) ſkrytości ſerca twoiego, abyś tym ſpoſobem wſzyſtkich grzechow poſtradała, co iak prędko ſię ſtanie, tudzież zaſługi niewinney Męki Chryſtuſowey ſerce twoie niewymownem napełnią błogoſławieńſtwem.

Spowiaday ſię ſzczerze i poproſtu, abyś przynaymniey raz przez cały żywot twoy, doſtatecznie w tem uſpokoiła ſumienie właſne. Odprawiwſzy ſpowiedź,

ſłuchay coć powie i rozkaże ſługa Chryſtuſow, rzekniy ſama w ſobie: *Mow Panie do ſłużebnice twoiey, albowiem ſłucha głoſu twoiego.* I zaprawdę maſz wiedzieć Filoteo, że na ten czas Boga ſamego ſłuchaſz, według iego ſłow do Namieſtnikow ſwoich przerzeczonych: *Kto was ſłucha, mnie ſłucha.* Uczyń potem ſkruſzonem ſercem naſtępuiącą Proteſtacyą, ktora abyć tem lepiey ſłużyła do dokończenia Aktow pokuty twoiey, wprzod ią z pilnością przeczytaſz i dołatecznię rozważyſz.

ROZDZIAŁ XX.

Proteſtacya, albo dowodne oświadczenie ſię, ktorem Duſza pobożna przedſięwzięcie ſłużenia Panu Bogu potwierdza, i one na ſercu ſwoiem zapiſuie, przy dokończeniu Aktow Pokuty Swiętey.

Ja niżey podpiſana, ſtanąwſzy przed obecnością Boga Naywyżſzego, i całego Zgromadzenia Niebieſkiego, a rozważywſzy nieſkończone miłoſierdzie Stworcy moiego, pokązane nademną mizernem i niegodnem ſtworzeniem, ktore on z niczego wywiodł, w całości zachował, Oycowſko opatrzył, z tak wielu wyrwał niebe-

beſpieczeńſtw, i tak ſiłą obdarzył dobrodzieyſtw. Ale nadewſzyſtko uważywſzy onę dobroć i łaſkawość Boga moiego, dla ktorey mię tak łagodnie znoſił w nieprawościach moich, tak częſto i miłościwie pobudzał i napominał do poprawy, tak cierpliwie czekał do pokuty i upamiętania, aż do tego N. roku żywota moiego, łubom ia z moiey ſtrony iednoſtaynie trwaiąc w niewdzięczności, niewierności, i nieposłuſzeńſtwie, odkładała zawſze ode dnia do dnia nawrocenie moie, łaſkamim ofiarowanemi pogardzała i tak niebacznie Maieſtat Boſki obrażała. Naoſtatek i na to pomniąc, iż w dzień chrztu moiego, poświęconam była Panu Bogu na ſłużbę, i onemu za Corkę oddana, a potem zapomniawſzy obietnic imieniem moim na on czas uczynionych, tak wielem razy nieſzczęśliwie zgwałciła i z ſromociła duſzę moię, obracaiąc ią przeciwko Dobrodzieiowi ſwemu. Przychodzę teraz do ſiebie, i upadłſzy pokornie przed tronem ſprawiedliwości Boſkiey, wyznawam i twierdzę, żem dobrowolnie Maieſtat Boga Naywyżſzego zelżyła, i winnąm ſię ſtała gorżkiey śmierci, i okrutney męki

ki Chryſtuſowey, przez grzechy moie, dla ktorych on umarł na drzewie Krzyżowem, a zatem, zarobiłam ſobie na piekło i wieczne potępienie: Lecz obracaiąc ſię do tronu nieſkończoney dobroci Boſkiey, a wyrzekłſzy ſię wprzod ze wſzyſtkiego ſerca, i ze wſzyſtkich ſił, przeſzłych nieprawości moich, pokornie żebrzę, i ſuplikuię o miłoſierdzie, i zupełne odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow moich, a to przez zaſługi męki i śmierci tegoż Zbawiciela moiego, na ktorych wſzyſtkę nadzieię moię iako na beſpiecznym pokładaiąc fundamencie, powtarzam i wznawiam obietnicę wiernego poſłuſzeńſtwa, przy chrzcie Swiętym imieniem moiem uczynioną: wyrzekaiąc ſię czarta, świata, i ciała, z przeklętem ich poduſzczeniem, prożnościami, i pożądliwościami, na cały żywot moy, i wiecznemi czaſy: a do ciebie ſię Boga moiego, dobroci źrzodła nieprzebranego udaiąc, pragnę, ſtanowię, obiecuię, i nieodmiennie biorę przed ſię, tobie zawſze ſłużyć: i miłować cię teraz i na wieki: ofiaruiąc ci i poświęcaiąc na zaſtaw obowiązkow moich, duſzę moię, ze wſzyſtkiemi iey ſiłami, ſer-

ce

ce moie, ze wſzyſtkiemi affektami, ciało moie ze wſzyſtkiemi zmyſłami, oświadczaiąc ſię z tem, iż nigdy więcey nie chcę zażyć naymnieyſzey cząſtki ſiebie ſamey na ſprzeciwienie ſię woli twoiey i obrazę Maieſtatu twego, ktoremu ſię w duchu zupełnie oddaię; obiecuiąc przy ſtatkuiącey wierności, wieczne poſłuſzeńſtwo, i trwałość w przedſięwzięciu. Ale o Boże moy! ieżeliby za poduſzczeniem czartowſkiem, albo z krewkości ludzkiey trafić mi ſię miało niedotrzymać w czem ponowioney obietnice, i tego co teraz ſtanowię; oświadczam ſię zawczaſu, iż ſkoro tylko poſtrzegę upadek moy, zaraz z niego za pomocą łaſki Ducha Swiętego powſtanę, udaiąc ſię znowu bez wſzełkiey odwłoki do miłoſierdzia twoiego. I tać to ieſt, a nie inſza wola moia, ten poſtanowiony umyſł i przedſięwzięcie nieodmienne, ktore zeznawam i potwierdzam, (nic ſobie nie wymawiaiąc) przy teyże obecności Boga moiego, w oczach Kościoła tryumfuiącego, i przytomności Kościoła Swiętego na ziemi woiuiącego Matki moiey, ktora ſłyſzy te moie obietnice, w oſobie tego ktorego na przyięcie ſpowie-

wiedzi moiey wyſadziła. Raczże tedy Wſzechmocny i Dobrotliwy Boże, Oycze, Synu, i Duchu S. umocnić we mnie to poſtanowienie, i przyiąć tę ofiarę wnętrzną, ſzczerem prezentowaną ſercem, w wdzięczney uprzeymości zapachu: a iakoś łaſkawie rozum moy oświecił, i wolą do dobrego nakierował, tak i ſił potrzebnych doday do wykonania zamyſłu moiego. O Boże! tyś ieſt Bogiem moim, Bogiem ſerca i duſzy moiey, wyznawam cię za Pana moiego, i winnyć oddaię pokłon, teraz i na wieki. Niech żyie Jezus.

ROZDZIAŁ XXI.

Dokończenie pierwſzego oczyſzczenia.

Po ſkończoney proteſtacyi z pilnością ſłuchay (ſercem bardziey niż uchem) ſłow rozgrzeſzenia twoiego, ktore ſam Zbawiciel duſz naſzych ſiedząc na tronie miłoſierdzia ſwoiego: głoſi w niebie przed wſzyſtkiemi Aniołami i Swiętemi ſwoiemi na onże czas, kiedy cię Kapłan imieniem iego na ziemi rozgrzeſza. A zatem wſzyſtkie ono Swięte zgromadzenie, cieſząc ſię z ſzczęścia twoiego, zaſpiewa ſłodką weſela niepoiętego pioſnkę, i każdy z nich

nich mile ſerce twoie (do łaſki Bożey przywrocone) do ſerca ſwoiego przytuli. O iak ſzczęśliwy ale oraz i podziwienia godny Kontrakt! ktory tu z Maieſtatem Boſkim zawieraſz, przezeń albowiem oddaiąc mu ſamę ſiebie, i iego i ſiebie wiecznie pozyſkuieſz. Już tedy tego tylko niedoſtaie, abyś wziąwſzy pioro w rękę, podpiſała ochotnie proteſtacyą uczynioną, a potem do ſtołu Pańſkiego przyſtąpiła, gdzie wzaiemnie Bog Wſzechmogący podpiſze i pieczęcią obwaruie rozgrzeſzenie twoie, i obietnicę chwały Niebieſkiey: ſam ſię kładąc nakſztałt ſygnetu przez Sakrament Swięty na ſerce twoie, pokutą odnowione. Tym tedy ſpoſobem (według zdania mego) duſza twoia oczyſzczona zoſtanie z grzechow i affektow grzechowych, lecz że takowe affekty ſnadno w nas odraſtać zwykły, dla przyrodzoney krewkości, i złych żądz naſzych, (ktore to umartwione tylko bydź mogą, a nie umorzone, poki tu na świecie żyiemy) podam ci niektore przeſtrogi, według ktorych byleś ſię ſprawować chciała, obroniſz ſerce twoie od grzechu śmiertelnego i wſzelakich affektow

do

do niego, tak dalece, że nigdy więcey na nim ta sprosność nie postoi; lecz że też przestrogi służyć będą i do doskonalszego ieszcze oczyszczenia, niżeli o nich zacznę mowić, wprzod ci cokolwiek powiem o tem doskonałem i wybornem oczyszczeniu, do ktoregoć gościniec toruię.

ROZDZIAŁ XXII.

Potrzeba się uwolnić od affektu albo chęci do grzechu powszedniego.

Im bardziey dnieie, i ziemi światła przybywa tem lepiey w zwierciadło patrząc, plamy na twarzy naszey postrzegamy; tak, im doskonaley sumnienia nasze światłością wnętrzną duch S. oświeca, tem w nich dowodnie widziemy i niedoskonałości własne, przeszkadzaiące zawodom naszym do doścignienia prawdziwey pobożnożci: i toż światło niebieskie, ktore nam pokazuie zmazy i wady nasze, zegrzewa nas i oraz pobudza do starcia i obmycia onychże.

Postrzeżesz tedy naymilsza Filoteo, na duszy twoiey krom grzechow śmiertelnych i skłonności do nich, (z czegoś iuż czyniąc com w przeszłych namienił

Rozdziałach ieſt oczyſzczona) nie mało chęci do grzechow powſzednich, co proſzę zrozumiey dobrze: nie mowię ia, że poſtrzeżeſz w ſobie nie mało grzechow powſzednich, lecz że poſtrzeżeſz nie mało chęci do grzechow powſzednich, w czem ieſt wielka rożnica. Nie możemy albowiem żyiąc, na tym świecie cale być wolnemi (zwłaſzcza na długi czas) od grzechow powſzednich, ale chęci i affektu do nich cale możemy poſtradać. Inſza ieſt rzecz ſkłamać raz i drugi dla uciechy, o rzecz iaką małą, a inſza mieć upodobanie w kłamſtwie, i kochać ſię w nim.

Przeto mowię; iż trzeba duſzę ſwoię oczyſzczać ze wſzyſtkich affektow i chęci do grzechow powſzednich, to ieſt: trzeba nie mieć dobrowolney woli trwania w grzechu iakim powſzednim, albo ponowienia onego: iakoż byłby to znak podłego nader ſerca gdyby kto miał rzecz Bogu tak nieprzyiemną (iaka ieſt wola chcieć go obrażać grzechami powſzedniemi) umyślnie chować na ſumnieniu ſwoiem: grzechem albowiem powſzednim by naymnieyſzym brzydzi ſię Bog, (lubo wprawdzie nie tak bardzo, żeby nas dla niego wiecznie

cznie chciał zgubić i potępić) toć w nierownie więkſzey nienawiści mieć muſi chęć i wolą popełnienia grzechu powſzedniego, ktora nic inſzego nie ieſt, tylko dobrowolne poſtanowienie chcieć ſię nie podobać Maieſtatowi Boſkiemu. A możeż ſię wſpaniałego umyſłu człowiek na to zdobyć, aby chciał nie tylko Bogu ſwemu nie podobać ſię, ale ieſzcze nadto i kochać ſię w tem niepodobaniu.

Affekty takie Filoteo, tak ſą przeciwne pobożności, iako chęć do grzechu śmiertelnego łaſce Bożey, ſiły albowiem i czerſtwość duſz naſzych osłabiaią, pociechom Niebieſkim wſtręt czynią, pokuſom drzwi do ſerca otwieraią, i lubo w prawdzie duſze niezabiiaią, w ciężką ią iednak wprawuią chorobę. *Muchy zdychaiące* (mowi Mędrzec) *pſuią wonną wdzięczność drogiego oleyku*, iakoby rzekł, iż gdy muchy przelatuiąc tylko oleyku koſztuią, nie wielką w nim ſzkodę czynią: ale gdy w nim zdychaią, wſzyſtkę mu cenę i wdzięczność odeymuią. Ttymże ſpoſobem i grzechy powſzednie, ieżeli przez krotki tylko czas na duſzy zoſtaią, nie nazbyt iey ſzkodzą, lecz gdy w niey długo

(dla

(dla chęci i affektu, ktory do nich mamy) przemieszkiwaią, nie omylnie ią o utratę oleyku drogiego pobożności Chrześciańskiey przywodzą.

Paiący pszczołek nie zabiiaią, ale im tylko miod szpecą i zarażaią: tak długo paięczyną wyrobione obtaczaiąc plastry, że pszczołki miodu więcey robić nie mogą; co się ma rozumieć, gdy paiący w ulach długo gosczą. Toż i grzech powszedni sprawuie na duszy naszey, ktorey w prawdzie śmierci nie zadaie, pobożność iednak powoli z niey wykorzenia, i tak mocno złemi nałogami i skłonnościami, władzę iey miesza i pląta, że iuż nie może, ani z pilnością, ani ochotnie dobrych odprawować uczynkow, na czym prawdziwa zawisła pobożność; i to iednak rozumieć potrzeba o tych grzechach powszednich, ktore dla affektu naszego ku nim, przydłużey na sumieniu zostaią. Znośnieysza to Filoteo, skłamać dla małey iakiey rzeczy, wykroczyć troche w mowie, postępkach, weyźrzeniu, stroiach, tańcach, w grze, i innych tym podobnych niedoskonałościach, byleśmy tych paiąkow duchownych, tak prędko rugowali z serca

naſzego, iako pſzczołki prawdziwych wyganiaą paiąkow: ale ieżeli im nie tylko pozwolemy bawić ſię na ſercu naſzem, lecz ieſzcze i upodobanie iakieś z ich bytności i mnożenia ſię po ſobie pokażemy, w krotce miodu pobożności poſtradamy, a na to mieyſce, ſumienia zakamieniałego i zaſzpeconego nabędziemy. Jeſzcze iednak raz powtorzę, czy podobnaż to, aby wſpaniałe ſerce mogło mieć upodobanie, w niepodobaniu ſię Bogu ſwoiemu, ſmakowało ſobie bydź mu nie przyiemnym, i pragnęło chcieć tego co Bog nienawidzi.

ROZDZIAŁ XXIII.

Trzeba poſtradać affektu, albo chęci do rzeczy nie potrzebnych i niebeſpiecznych.

Gry, tańce, bankiety, bieſiady, dziwowiſka, i komedye, ſame w ſobie nic złego nie zawieraią, mogąc bydź źle i dobrze zażywane, niebeſpieczne iednak ſą takowe zabawy, a pogotowiu upodobanie i zakochanie ſię w nich: chcę rzec Filoteo, iż lubo ſię godzi grać, tańcować, ſtroić, przyſłoynych ſłuchać Komedyi, i bankiety ſprawować, affekt iednak do tych rze-

rzeczy zmieścić się z pobożnością nie może, i zawsze nam iest szkodliwy, a nader niebespieczny. Mnieysza to, zabawić się na czas, ktorą z tych krotofil, ale zakochać się w nich, tego się nie godzi; szkodę albowiem niepoiętą serce nasze odnosi, gdy się tak marnemi i prożnemi zaprząta affektami, ktore pobożnym żądzom mieysce zawalaią, i przeszkadzaią duszy naszey nabywać skłonności ku dobremu.

Tym obyczaiem starzy Nazareńczykowie, nie tylko się wszelkich trunkow wystrzegali, ktoreby upoić mogły, ale samych nawet agrestowych i winnych iagod, nie żeby się niemi mieli upić; lecz, że się obawiać było potrzeba, aby agrestu kosztuiąc, do winnych iagod apetytu nie nabyli, a winne iagody iedząc, nie chcieli i samego napiiać się wina. Nie mowię ia iednak, żeby się tych rzeczy niebespiecznych zażyć pod czas nie godziło, ale to zawsze powtarzam, że się w nich zakochać nigdy nie możemy, bez znacznego pobożności ublizenia. Jelenie gdy nazbyt utyią, do łożysk swoich zwykli ustępować, czuiąc dobrze do siebie, iżby poszczwani rączo biegać (dla zbytniey tłustości) nie mogli: i

ſerce ludzkie obciążone affektami nie potrzebnemi, niepożytecznemi, i niebeſpiecznemi, nie może zaprawde, ani chyżo, ani żartko bieżeć za Bogiem ſwoim, na czym prawdziwa zawiſła pobożność. Ze ſię dzieci za motylami uganiaią, i w tym upodobanie czuią, nikt im za złe niema, bo dzieci; ale to godno śmiechu, a oraz i użalenia, że ludzie dorośli i wieku doyrzałego z taką chciwością za pomienionemi udaią ſię fraſzkami, ktore to w niebeſpieczeńſtwo nas podaią, wykroczenia w powinnościach naſzych, gdy ſię ich tak gorąco chwytamy. Dla tego radzęć Filoteo, abyś tym podobnych poſtradała affektow: bo lubo ſame zabawy nie zawſze ſą pobożności przeciwne, affekt iednak do nich zawſze pobożność przytępia i tłumi.

ROZDZIAŁ XXIV.

Trzeba naoſtatek i ſzkodliwych zbyć ſkłonności.

Mamy ieſzcze w ſobie Filoteo niektore ſkłonności przyrodzone, ktore, że z właſnych grzechow naſzych nie pocho-

chodzą, zwać się grzechami śmiertelnemi, albo powszedniemi nie mogą, ale się tylko nazywaią niedoskonałościami; sprawy zaś z nich pochodzące, defektami iakiemiś. Naprzykład: Swięta Paula Rzymianka (iako S. Hieronim o tym świadczy) tak zbytnią miała do żalu i smutku skłonność, że kiedy iey Małżonek; albo ktore z dziatek umarło, zawsze się w niebespieczeństwo życia od wielkiey żałości podawała: co w niey niedoskonałością raczey aniżeli grzechem było: ponieważ się to działo przeciwko iey własney woli. Jedni bywaią z przyrodzenia lekkich obyczaiow drudzy w niczym nie użyci, inni uparci, i na cudze zdanie z ciężkością zezwalaiący, niektorzy zaś skłonni do gniewu, pomsty, albo płonney miłości: iednym słowem, nie masz prawie człowieka, coby tym i podobnym nie podlegał niedoskonałościom: ktore lubo każdemu są właściwe i przyrodzone, iednakże przy pilnym staraniu i gorącym doskonałości pragnieniu, mogą się zmnieyszyć, poprawić, a nawet i wygubić, czego po tobie usilnie Filoteo pragnę. Wszak naleziono sposob, że gorżkich migałow drze-

wo słodki owoc rodzi, ſok ze pnia wytoczywſzy; a czemużbyśmy i my nie mogli zbyć złych ſkłonności naſzych, i lepſzych na to mieyſce nabyć? Nie maſz tak dobrego przyrodzenia na świecie, ktoregoby złe nałogi nie zepſowały, ale też nie maſz i tak złego i nieſwornego, ktoregobyśmy, przy łaſce Bożey, a za pilnym ſtaraniem i przemyſłem naſzym, uſkromić i przełamać nie mogli. Przełożęć tedy niektore przeſtrogi i ćwiczenia Duchowne, w ktorych ſię zaprawuiąc, pozbędzieſz chęci do grzechow powſzednich, a do tego i umocniſz ſumienie twoie, przeciwko wſzyſtkim grzechom śmiertelnym. Niechżeć Pan Bog użycza łaſki ſwoiey, abyś ie do ſkutku przywodzić umiała.

KONIEC CZĘSCI PIERWSZEY.



CZĘSC WTORA
DROGI
DO
ZYCIA POBOZNEGO

Zawieraiąca w sobie rożne przestrogi duszy potrzebne, aby się przez Modlitwę i używanie Sakramentow Swiętych do Boga wzbiiała.

ROZDZIAŁ I.

o Potrzebie Modlitwy.

Ponieważ ta iest Modlitwy zacność, że na niey łaska Boża rozum nasz osobliwie oświeca, a ogień miłości Boskiey wolą ku dobremu zagrzewa, nie masz, coby tak doskonale rozum z błędow, a wolą z przewrotnych pożądliwości oczyszczało. Tać to iest błogosławiona woda, ktora spływaiąc na dusze nasze, ożywia w nich świątobliwe affekty, z niedoskonałości obmywa, i namiętnościami pomieszane serce, mile ciesży i uspokaia.

Nad wſzyſtkie iednak modlitwy, wnętrznąć naybardziey zalecam, a oſobliwſzym ieſzcze ſpoſobem, rozmyślanie żywota i Męki Chryſtuſa Pana; na ktorego ſię częſto w Medytacyi zapatruiąc, wyraziſz go na duſzy twoiey, świątobliwe poſtępki iego przeymieſz, i ſprawy twoie, według Zbawicielowych kſztałtować przywykmieſz. Wſzak On ieſt świata tego światłością; toć tedy w nim, przez niego, i dla niego oświeceni bydź mamy: drzewem w upałach pożądanym, pod ktorego cieniem odpocząć i ochłody zażyć możemy, a nakoniec i ſtudni Jakobowey żywą wodą, na otarcie i obmycie grzechow naſzych. Dzieci bełkocąc uſtawicznie z Matkami ſwoiemi, i przyſłuchuiąc ſię ich mowie, dobrze wymawiać przywykaią, i my z Zbawicielem częſto w Modlitwię konwerſuiąc, a ſłowa Jego, uczynki, i affekty pilnie uważaiąc, nauczemy ſię zą iego łaſki pomocą, iego kſztałtem mowić, czynić, i pragnąć. Na nim ſię zawſze myśl naſza Filoteo zaſtanawiać powinna, inſzemi albowiem drzwiami zayść do Boga Oyca nie podobna. A iako w zwierciedle niebyśmy

nie

nie widzieli, gdyby z drugiey ſtrony cyną, albo ołowiem, powleczone nię było: tak i Boſtwa niktby żyiąc na tym świecie, uważyć dobrze nie mogł, gdyby z człowieczeńſtwem Chryſtuſa Pana złączone nie było, nad ktorego żywot i śmierć nic ſię nie może przybrać właściwſzego, milſzego, roſkoſznieyſzego, i pożyteczznieyſzego, do codziennego rozmyślania naſzego. Nie darmo ſię Zbawiciel naſz nazwał chlebem, ktory z Nieba zſtąpił, iako albowiem chleba do każdey zażywamy potrawy, tak i iego we wſzyſtkich modlitwach i ſprawach powinniśmy z pilnością ſzukać, i iednoſtaynie uważać. Rożni Autorowie opiſali żywot i śmierć Chryſtuſa Pana, ſpoſobem do Medytacyi ſłużącym; ia tobie iednak radzę S. Bonawenturę, Bellintana, Brunona, Kapillę, Granadę, i Ludwika *de Ponte*.

Co dzień na Medytacyi godzinę ſtrawiſz, a ile będzie można porankową wſtawſzy zaraz; ponieważ na ten czas naywolnieyſza bywa głowa, po nocnym odpoczynku. Nie medytuy iednak nad godzinę, chybabyć Spowiednik twoy wyraźnie więcey pozwolił.

Je-

Jeżeli będziesz mogła tę godzinę w Kościele spokoynie przebyć, łacniey ci i miley znidzie. A zabronić ci tego nie może, ani Oyciec, ani Matka, ani Zona, ani Małżonek, ani ktokolwiek inszy: w domu zaś maiąc rożne rozrywki, nie miałabyś podobno całey godziny tak zupełnie wolney.

Wszystkie Modlitwy twoie tak wnętrzne, iako i ustne, od postanowienia się w obecności Bożey zaczynay, zkąd (byleś statkować chciała) znaczny w krotkim czasie odniesiesz pożytek.

Jeżeli rady moiey usłuchasz, po Łacinie *Oycze nasz*, *Zdrowaś Marya*, *i Wierzę w Boga*, mawiać będziesz, postarasz się iednak o zrozumienie słow, w tych Pacierzach zawartych, abyś ie ięzykiem powszechnym Kościoła Swiętego wyrażaiąc, oraz i smaku niewymownego, ktory w sobie zamykaią, była uczestniczką. Gdy ie zaś mowić będziesz, rozważay z pilnością, co znaczą, wzbudzaiąc w sobie tym kształtem rożne świątobliwe i pobożne affekty, a nie kwap się bynaymniey, żebyś ich iako naywięcey przetrzepała; lecz się o to iedynie staray abyś

ie

ię iako naygorętſzym ſercem wymawiała, ieden albowiem Pacierz z uwagą zmowiony, większey ieſt ceny, niż kilkadzieſiąt nieuważnie i ſkwapliwie odprawionych.

Koronka ieſt ſpoſob modlenia ſię nader pożyteczny, byleś ią mowić umiała, iako należy, dla czego poſtaray ſię o Xiążeczkę t ką, ktoraby cię w tym zaprawiła. Rzecz także ieſt bardzo dobra mieć w używaniu Litanie o Imieniu Pana Jezuſowym, o Nayświętſzey Pannie, o Wſzyſtkich Swiętych; i inſze rożne uſtne modlitwy, w Godzinkach od Zwierzchności potwierdzonych wypiſane: z tą iednak przeſtrogą, żebyś, ieżeli maſz ſpoſobność do wnętrzney modlitwy, iey zawſze naypierwſze zoſtawiała mieyſce; po ktorey odprawieniu, gdybyć albo dla zbytnich zabaw, albo z inſzey iakiey przyczyny, czaſu nie ſtawało na uſtne modlitwy, nie turbuy ſię tym bynaymniey; lecz ſię kontentuy ſzczegolnym przydaniem (lub przed Modlitwą, lub po niey) iednego *Oycze naſz*, &c. *Zdrowaś Marya*, &c. *i Wierzę w Boga*, &c.

Jeżelibyś modląc ſię uſtnie, czuła w ſer-

ſercu ſkłonność do modlitwy wnętrzney, idź za nią, i tam myśl twoię zwolna nakłaniay, nie uważaiąc tego, żeś Pacierzy poſtanowionych ieſzcze nie ſkończyła; ponieważ wnętrzna modlitwa, ktorą na to mieyſce czyniſz, i Panu Bogu ieſt przyiemnieyſza, i duſzy twoiey pożytecznieyſza. Do tey iednak przeſtrogi Pacierze Kapłańſkie nie należą, ktore kończyć potrzeba, ieżeliś ie odprawować powinna.

Jeżelibyć ſię zaś kiedy trafić miało (dla zabaw gwałtownych, albo inſzey iakiey przeſzkody) całe bez medytacyi ſtrawić dopołudnie, (co, aby nie bywało z pilnością maſz przeſtrzegać) po obiedzie tę ſtratę nadgrodzić uſiłuy, obrawſzy na to godzinę, iak naydalſzą od obiadu; inaczey albowiem nie miałabyś wolney głowy od dymow z żołądka powſtaiących, a do tego, i zdrowiubyś twemu zaſzkodziła.

Lecz, gdybyś i cały dzień bez niey przepędzić miała, powetowaćby potrzeba tey nieoſzacowaney ſzkody, częſtemi modlitewkami ſtrzeliſtemi, i czytaniem Xiążki duchowney zadawſzy ſobie pokutę iaką, abyś ſię tym lepiey na potym podobnego wyſtrzegała niedozoru: ſtanowiąc przytym

tym mocno, nazaiutrz zaraz do pierwszego wrocić się zwyczaiu.

ROZDZIAŁ II.

Krotki Rozmyślania sposob. A nayprzod o Obecności Bożey, pierwszey przygotowania cząstce.

Ale podobno nie wiesz Filoteo, iako trzeba medytować, nie wiele albowiem tych czasow ludzi, (nieszczęściem wieku naszego) modlitwą wnętrzną zabawiać się zwykło: dla tegoć tu prosty i krotki rozmyślania podam sposob, ażebyś czytaiąc inne Xiążki, uczenie w tey mierze napisane, a nadewszystko codziennym ćwiczeniem się doskonalszego dostąpiła stopnia. Na pierwszym mieyscu kładę przygotowanie do Medytacyi, ktore na dwoch zawisło rzeczacz: stawić się w Obecności Bożey, i prosić Maiestatu Jego o pomoc, żebyś zaś wiedziała, iako się masz stawić w Obecności Bożey, namienię tu cztery nayprzednieysze sposoby, ktorych ci zażyć radzę na tym początku.

Pierwszy sposob iest, mocne uważenie, i świeża pamięć bytności Boskiey na każdym

każdym mieyscu, to iest; iż Pan Bog iest wszędzie, i że nie masz rzeczy, ani mieysca takiego na świecie, gdzieby prawdziwie, i w rzeczy samey nie był przytomnym: tak dalece, że iako ptacy gdziekolwiek lataią, wszędzie po wietrze znayduią, tak i my, kędykolwiek się obrociemy, nieomylnie Boga Obecnego mieć będziemy: co lubo wszyscy dobrze wiemy, nie wszyscy iednak na tę prawdę, iak należy pamiętamy. Ludzie ktorzy wzrok stracili, acz Krola przytomnego sobie nie widzą, przecież iednak respektu ku niemu nie tracą, gdy o iego bytności są przestrzeżeni; lecz, że go oczyma dociec nie mogą, prędko o nim zapominaią, a zatym i czci mu iuż powinney więcey nie oddaią. Tak i my Filoteo, Pana Boga zawsze nam przytomnego, nigdy nie widziemy; i lubo nas Wiara o Jego bytności przestrzega, że go iednak wzrokiem doyrzyć nie możemy, częstokroć o nim cale nie myślemy, i tak sobie postępuiemy, iakoby gdzieś daleko był od nas: bo chociaż wiemy dobrze, że Pan Bog iest na każdym mieyscu, na nic się to nam nie przyda, ieśli o tym niemyślemy.

Dla

Dla czego ſtaray ſię uſilnie, abyś zawſze przed Modlitwą wzbudzała duſzę twoię, do iako naypilnieyſzego uważania Boga tobie przytomnego: co Dawid uſtawicznie w pamięci maiąc, zwykł był mawiać. *Lubo ſię (o Boże moy) do ſamego wzbiię Nieba, pełne znayde bytności Twoiey, lubo do podziemnego zniżę piekła, i to bez Ciebie nie ieſt.* Zażyć też w tym może z ſłow Jakoba Patryarchy, ktory obaczywſzy onę Taiemnic pełną drabinę, głośno zawołał. *O iak ſtraſzne to ieſt mieyſce! zaprawdę Bog tu przemieſzkiwa, a iam o tym nie wiedział*, iakoby rzekł: a iam na to nie pamiętał, gdyż muſiał wiedzieć, że nie maſz mieyſca, gdzieby Boga nie było. Gdy tedy poklękniеſz na Modlitwę, rzeczeſz ſerdecznym affektem do duſzy twoiey: o duſzo moia! wiedz o tym zapewne, że tu ieſt Bog przytomny.

Drugi ſpoſob poſtanowienia ſię w obecności Bożey, tak ieſt: pomyślić, iż Pan Bog nie tylko na tym mieyſcu przemieſzkiwa, gdzie ty zoſtaieſz, ale krom tego oſobliwſzym ieſzcze kſztałtem, w ſercu i duſzy twoiey, ktore on ożywia i pokrzepia-

pia przytomnością ſwoią będąc tam, iakoby ſercem ſerca twoiego, i duchem duſzy twoiey. Jako albowiem duſza, lubo wſzyſtko ciało napełnia, i w każdey onego znayduie ſię cząſtce, a przecie w ſercu oſobliwſze ma pomieſzkanie, tak i Pan Bog acz wſzyſtkim rzeczom prawdziwie ieſt przytomny, przytomnieyſzy iednak ieſt duſzom naſzym, i dla tego Dawid nazywał go *Bogiem ſerca ſwoiego.* Paweł zaś Swięty twierdzi, *że żyiemy, ruchamy ſię, i ieſteśmy w Panu Bogu.* Więcże pomniąc na te prawdę, wzbudzać będzieſz w ſercu twoim powinną część przeciw Maieſtatowi Boſkiemu, tak ściśle duſzy twoiey pzzytomnemu.

Trzeci ieſt ſpoſob, pomyślić: że Chryſtus Pan prawdziwy Bog i Człowiek, z Nieba na wſzyſtkich ludzi patrzy, a oſobliwie w Wierze Chrześciańſkiey wychowanych, tych zwłaſzcza, ktorzy na modlitwie zoſtaią: uważaiąc z pilnością każdego z nich ſprawy i poſtępki. Co nie rozumiey bydź (proſzę) proſtą imainacyą, lecz ſzczerą i nieomylną prawdą: gdyż lubo my go oczyma naſzemi nie widziemy, on nas iednak bez pochyby widzi,

iako

iako to widział Szczepan S. z ziemie do Nieba po męczeńſką wybieraiąc ſię Koronę: możemy tedy rzeć beſpiecznie z Oblubienicą: *Oto ſtoi za ścianą, poglądaiąc przez okno, patrzaiąc przez kraty.*

Czwarty ſpoſob: imainować ſobie poproſtu, iakoby Zbawiciel naſz w Ciele ſwoim Przenayświętſzym, tuż był przy nas, takim kſztałtem, iakośmy więc zwykli ſtawiać ſobie przed oczy przyiacioł naſzych, gdy mowiemy, zdaie mi ſię, iakobym widział tego człowieka, a on to, albo owo robi, iakobym na niego patrzył, i tym podobne rzeczy. Gdybyś iednak była przed Nayświętſzym Sakramentem, iużbyć na ten czas Chryſtus Pan nie pomyśleniem, lecz ſamą rzeczą był przytomnym, ponieważ przymioty chlebowe, ſą tylko zaſłoną iakąś, za ktorą Zbawiciel naſz prawdziwie będąc obecny, patrzy na nas, lubo my go w oſobie Jego właſney nie widziemy. Jednego tedy z tych czterech zażyieſz ſpoſobow, ile razy ſobie przed Modlitwą bytność Boſką przypominać będzieſz, nie wſzyſtkich razem, lecz poiedynkiem, krotko, i poproſtu.

ROZDZIAŁ III.

o Wzywaniu Bofkiey pomocy, drugiey przygotowania cząftce.

Wzywanie Bofkiey pomocy, tym odprawifz fpofobem: gdy iuż dufzę twoię wzrufzoną bydź poczuiefz uważeniem przytomności Boga twoiego, uniżyfz fię przed nim, iako naygłębiey, i wyznafz, żeś nie godna ftać przed Obliczem Jego: że iednak tego potrzebuie po tobie, pozwalaiąc ci dobrowolnie rozmowy z fobą, profić go pokornie będziefz, o łafkawe weyźrzenie, żebyś mu mogła przez cały żywot twoy, iako naylepiey flużyć, i medytacyą, ktorą zaczynafz, dobrze odprawić. Do czego (ieżelibyś chciała) możefz zażyć flow iakich krotkich, a pałaiących: iako to fą te Dawiwe. *Nie odrzucay mnie, o moy Boże! od Oblicza Twoiego, a Ducha Twego S. nie odbieray odemnie. Roświeć Twe Oblicze nad flużebnicą twoią, a uważać będę cuda Wfzechmocności twoiey; day mi zrozumienie, a będę przeftrzegała Przykazań Twoich, i chowała ie w fercu moim: wfzakżem ia ieft flużebnicą Twoią, pobłogofławże rozumowi moiemu:* i tak daley:

Mo-

Możeſz też wezwać Anioła Stroża twoiego, i innych Swiętych należących do Taiemnicy, ktorąś medytować poſtanowiła, iako to rozmyślaiąc Mękę i śmierć Zbawiciela naſzego, udaſz ſię do Nayśw. Panny, S. Jana Ewangeliſty, S. Maryi Magdaleny, i Łotra uſprawiedliwionego, proſząc ich, aby wzbudzili w tobie affekty, podobne tym, ktore na on czas mieli: w Medytacyi także o śmierci, możeſz Anioła twoiego pomocy wzywać, (ponieważ ci on przytomnym będzie, w onę oſtatnią życia godzinę) abyś ią przyzwoicie rozważyć i roztrząſnąć mogła: toż o inſzych rozumiey Taiemnicach.

ROZDZIAŁ IV.

o Wyobrażeniu Taiemnicy, trzeciey przygotowania cząſtce.

Po dwoch pomienionych przygotowania ſię na Modlitwę cząſtkach, naſtępuie trzecia, niektorym tylko Medytacyom przyzwoita: a tę iedni wyſtawieniem mieyſca, drudzy wnętrzną nauką nazywaią; co iednak nic inſzego nie ieſt, tylko proſte taiemnice (ktorą rozważać mamy)

na myśli wyrażenie, iakoby ſię rzeczy w niey zawieraiące, w oczach naſzych działy. Naprzykład, gdy zechceſz medytować ukrzyżowanie Chryſtuſa Pana, pomyśliſz, żeś ieſt na gorze Kalwaryiſkiey, i że ſię to wſzyſtko w obecności twoiey dzieie, cokolwiek tam czyniono i mowiono w on dzień, gdy Go na Krzyż przybiiano. Albo też (co na iedno wynidzie) pomyśliſz ſobie, że na tym mieyſcu gdzie Modlitwę odprawuieſz, Zbawiciela twoiego krzyżuią, ſpoſobem od Ewangeliſtow opiſanym. Toż rozumiey, gdy o śmierci rozmyślać będzieſz (iakom w Medytacyi o niey namienił) albo o piekle, i inſzych wſzyſtkich tym podobnych Taiemnicach, ktore to pod ludzkie podpadaią zmyſły: co ſię zaś tycze innych Taiemnic, ktorych zmyſłami naſzemi doſiąc i ogarnąć nie możemy, iako to wſpaniałość Boſka, zacność cnot Swiętych, koniec, do ktorego ieſteśmy ſtworzeni, o tych nie mowię, aby myślą wyrażone bydź mogły. Prawda, żeby ſię i w tych zażyć mogło podobieńſtwo iakie, dla ſnadnieyſzego ich rozmyślania, aleby to z trudnością przychodziło wynaydować:

ia

ia zaś tobie proste tylko i łatwe rzeczy podaię, ażeby snać rozum twoy nie spracował się długim szukaniem. Naywiększy pożytek wyrażania na myśli Taiemnic zmysłom podległych, ten iest, iż tym kształtem zewsząd otaczamy rozum nasz, aby tam i sam nie biegał, iakośmy więc zwykli zamykać ptaszka w klatce, albo iastrzębia do ręki przywięzywać, żeby nie zlatał. Aleć może kto rzec, że daleko lepiey samą tylko wiarą, i prostym bez wyrażenia pomyśleniem, te i wszystkie insze uważać Taiemnice; nie prę ia tego, leczby to był na zbyt subtelny sposob rozmyślania dla poczynaiących, i poki cię Ręka Boska wyżey nie wyniesie, ia tobie Filoteo radzę, nie puszczać się tey doliny, na ktorąm cię zaprowadził.

ROZDZIAŁ V.

o Rozmyślaniu, albo drugiey części Medytacyi.

Jak prędko imainacya Taiemnicę iaką w sobie wyrazi, zaraz się iey rozum przypatrywać poczyna, i to my rozmyślaniem nazywamy, ktore nic inszego nie

ieſt, krom iedney, albo kilku uwag, uczynionych na wzruſzenie pobożnych affektow w ſercu naſzem: i ta ieſt rożnosć rozmyślánia od uczenia ſię, i innych konceptow, albo myśli, ktore nie dla nabycia cnot, albo miłości Bożey, lecz dla doścignienia inſzego iakiego końca podeymuiemy, iako to dla umieiętności, nauki dowcipney i mądrey rożmowy, i tym podobnych intencyi. Otoczywſzy tedy zewſząd rozum twoy (iakom iuż namienił) Taiemnicą, ktorąś medytować umyśliła, lub przez imainacyą, ieżeli ieſt rzecz zmyſłom podległa, lubo też proſtym tylko pomyśleniem, ieżeli cale duchowna: zaczni eſz ią rozważać, przykładem odemnie w Medytacyach wzwyż położonych wyrażonym. Ile razy przy ktorey uwadze poczuieſz w ſobie rozumu oświecenie, i pożytek iaki duchowny, zaſtanawiay ſię na niey, nie ſpieſząc daley, a to przykładem pſzczołek, ktore tak długo na kwiatku ſiedzą, poki im na nim miodu zbierać ſtawa, lecz gdybyś w iedney nic do ſmaku twoiego przybrać nie mogła, ſprobowawſzy iey trochę, i potargowawſzy, do drugich przyſtępuy, po-

wo-

woli iednak i z prosta postępuiąc, abyś naymnieyszego rozumowi nie uczyniła gwałtu.

ROZDZIAŁ VI.

o Pobożnych affektach i przedsięwzięciach trzeciey części Medytacyi.

Rozmyślanie wzniecać zwykło na sercu pobożne affekty, iako to są miłość ku Bogu i bliźniemu, pragnienie Nieba, i Chwały wiekuistey, żarliwość około zbawienia dusz ludzkich, naśladowanie żywota Chrystusa Pana, użalenie, podziwienie, radość, boiaźń gniewu Bożego, Sądu, i piekła, nienawiść grzechu, ufność w miłosierdziu i dobroci Boskiey, zawstydzenie żywota źle przepędzonego, i tym podobne: w ktorych się umysł nasz iak nayobszerniey rozwodzić powinien. Jeżelibyś mieć chciała pochop iaki w tey mierze, przeczytay sobie przedmowę Medytacyi Andrzeia Capelli, gdzie podaie sposob rozwodzenia affektow, a ieszcze dowodniey Xiądz Arias, w drugiey części Xięgi swoiey, o Modlitwie napisaney.

Nie radzęć iednak Filoteo zaſadzać ſię bardzo na ſamych tylko powſzechnych affektach, lecz ie ſobie ſamey tak zawſze przywłaſzczay, abyś z nich oſobliwy brała pożytek do poprawy żywota twoiego. Naprzykład: gdy uważyſz pierwſze ſłowo, ktore Chryſtus Pan na Krzyżu przemowił, bez pochyby poczuieſz ſkłonność na ſercu twoim, do naśladowania przykładu iego, pragnąc odpuſzczać nieprzyiaciołom twoim, i za ich nienawiść, miłość im oświadczać: nie doſyć iednak na tym, ieżeli do tego nie przydaſz przedſięwzięcia oſobliwego, w ten ſpoſob: Już tedy nie będę ſię urażała tym i owym przykrym ſłowkiem od ſąſiada, albo ſąſiadki, ſługi, albo ſłużebnice wyrzeczonym, ani więcey uważę na tę i owę wzgardę, od tego, albo owego znieſioną, i owſzem to i to rzekę, i uczynię, na uięcie i pozyſkanie tych, co mi przyczyną byli do gniewu. To czyniąc Filoteo, pozbędzieſz w krotkim czaſie grzechow i niedoſkonałości twoich, ktorychbyś przez ſame powſzechne affekty, nie rychło i nie łatwo poſtradała.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.
o Zawarciu Medytacyi, i rownianice Duchowney.

Nakoniec zamknąć potrzeba Medytacyą trzema aktami, z iak naygorętszą pokorą wyrażonemi: a z tych naypierwszy iest dziękczynienia, ktorym panu Bogu dzięki oddaiemy za dobre affekty, i przedsięwzięcia na modlitwie powzięte, a oraz i za dobroć iego nieskończoną, wynikaiącą w Taiemnicy Medytacyi odprawioney.

Drugi Akt iest ofiarowania, ktorym Maiestatowi Boskiemu ofiaruiemy Jegoż własną dobroć i miłysierdzie, Krew Przenaydroższą, śmierć, i zasługi Syna Jego, a z niemi wespoł affekty i dobre przedsięwzięcia nasze.

Trzeci Akt iest prozby: ktorym gorąco do Pana Boga supplikuiemy, aby nas raczył uczynić łask i przymiotow Jezusa Chrystusa Syna swoiego uczestnikami, a przytym i błogosławił affektom i dobrym przedsięwzięciom naszym, żebyśmy ie wiernie do skutku przywodzić mogli. Do tego ieszcze modlemy się za pomno-

że-

żenie Kościoła S. za Przełożonych naſzych, Rodzicow, Przyiacioł, i inſzych, wzywaiąc pomocy Nayświętſzey Panny, Aniołow, i Swiętych Bożych. Naoſtatek, iakom iuż namienił, przydać potrzeba *Oycze naſz*, *i Zdrowaś Marya*, *&c.* iako Modlitwę wſzyſtkim wiernym powſzechną, a nader potrzebną.

Radziłem i to, żeby na końcu Medytacyi rowniankę uwić, co proſzę zrozumiey. Ci, ktorzy po roſkoſznym chodzą ogrodzie, nie zwykli z niego wychodzić, nie urwawſzy kilku kwiatkow, ktorychby ſię zapachem i piaſtowaniem na czas iaki cieſzyli: tak i my, przebieżawſzy w Medytacyi Taiemnicę iaką, umyſłem naſzym, obrać ſobie mamy iednę, albo kilka uwag, ktore naylepiey przypadły do ſmaku naſzego, i nayprzyzwoitſze bydź rozumiemy do poſtępku właſnego, i onych ſię pamięcią i zapachem przez cały dzień cieſzyć: co ſprawić możeſz na tymże mieyſcu, gdzieś rozmyślała, lubo ieſzcze klęcząc, lubo też przechadzaiąc ſię prędko potym, na oſobnym iakim mieyſcu.

ROZDZIAŁ VIII.

Przeftrogi niektore bardzo potrzębne względem Medytacyi.

Powftawfzy z Medytacyi, ftarać ci fię Filoteo nadewfzyftko potrzeba, abyś w świeżey zachowała pamięci dobre przedfięwzięcia na niey zawzięte, i one z pilnością dnia tego do fkutku przywodziła. Ten albowiem naywiękfzy ieft rozmyślania nafzego pożytek, bez ktorego częftokroć Modlitwa wnętrzna nie tylko bywa nie pożyteczna, ale i fzkodliwa, ponieważ fame tylko cnot uważenie, a ćwiczenia fię w nich zaniedbanie, nadymać umyfł nafz i ferce zwykło, przez co iuż fię takiemi rozumiemy, iakiemyśmy bydź poftanowili; co na ten czas z prawdą fię zgadza, kiedy przedfięwzięcia nafze dobrze w nas fą ugruntowane, nie fą zaś gruntowne, ale owfzem prożne i fzkodliwe, ieżeli fkutku nie maią. Starać fię tedy wfzelkiemi fiłami potrzeba, żeby ie wiernie wykonywać, fzukaiąc na to wfzelkich fpofobności i okazyi. Naprzykład, ieżelim fobie poftanowił pozyfkać łagodnością tych, co mi nie fprzyiaią, ftarać fię będę, abym fię z nie-

mi

mi tego dnia ſpotkał, i ich za tą okazyą mile pozdrowił; gdybym zaś w to potrafić nie mogł, rzekłbym przynaymniey cokolwiek na ich ſtronę przed drugiemi, i modliłbym ſię za nich.

Z pilnością także przeſtrzegay, abyś powſtawſzy z Medytacyi, właeaiąc nieoſtrożnie ſercem twoim, nie wylała drogiego balſamu, na Modlitwie nabytego: chcę rzec, iż potrzeba (ile będzie można) przez czas iaki potym, milczenie zachować, i ſerce ſwoię nie z nagła, lecz powoli, z modlitwy do ſpraw potocznych przenoſić, zachowuiąc w nim iako naydłużey pobożne myśli i affekty, w Medytacyi zawzięte. Człowiek, ktoryby nioſł w naczyniu Porcelanowym oleiek iaki drogi, z wolnaby z nim bez wątpienia poſtępował, nie oglądaiąc ſię, ani na tę, ani na owę ſtronę, aleby tylko zawſze przed ſię patrzył, aby ſnać nogi o kamień nie zawadził, albo inſzym iakim niepotknął ſię przypadkiem, czaſem też na porcelanę, ieżeli ſię na ktorą nie przechyla ſtronę. Tymże i ty obyczaiem poſtępuy ſobie powſtawſzy z Medytacyi, nie razem rożnemi myślami zaprzętay gło-

głowę, ale naprzod ſpoyźrzyi tylko przed ſię, to ieſt: obacz, ieżeli cię kto nie czeka z kimbyś ſię rozmowić powinna, w takich albowiem razach, nieodwłocznie ludziom dogadzać potrzeba, tak to iednak czyń, abyś i na ſerce ſwoie na czas poglądała, żeby ſię z niego iak naymniey Modlitwy Swiętey nie ulało oleyku.

Przywyknąć ci ieſzcze potrzeba, i umieć przyſtępować od modlitwy do wſzelakich ſpraw i zabaw, ktorych powołanie i ſtan twoy po tobie wyciągaią; luboby ſię zdały nie we wſzyſtkim zgadzać z affektami na Medytacyi zawziętemi: chcę rzec, iż Juryſta powinien umieć przyſtąpić od modlitwy do prawa; i ſpraw bronienia. Kupiec do kupiectwa i handlow ſwoich, mężatka do powinności małżeńſkich i kłopotow goſpodarſkich, to iednak z tak łagodnym i ſpokoynym umyſłem, żeby ſię dla tego nie mieſzać, ani turbować; ponieważ albowiem tak modlitwa iako i obowiązki ſtanu naſzego, z woli Bożey pochodzą, powinniśmy z niey przechodzić do tych, pobożnym i upokorzonym ſercem.

Tra-

Trafić ſię też pod czas, że zaraz po przygotowaniu, poczuieſz w ſobie wzruſzony affekt ku Bogu: nie wſtrzymuyże go Filoteo, chcąc ſię trzymać ſpoſobu, ktorym ci podał. Lubo albowiem uwaga zwyczaynie powinna uprzedzać affekty i przedſięwzięcia pobożne, gdyć iednak Duch Swięty w przod poda affekty, nie myśl więcey o uwagach, ponieważ tę nie dla czego inſzego ſą poſtanowione, tylko dla wzbudzenia affektu: iednym ſłowem, ile razy w ſobie pobożne poczuieſz affekty, zawſze im day mieyſce, luboby to było przed uwagami, lubo po nich. I chociażem ia affekty po wſzyſtkich dopiero uwagach położył, dla ſamegom to rozdzielenia części Medytacyi uczynić muſiał, ze wſzyſtkich iednak inſzych miar, nigdy affektom przyſtępu bronić nie potrzeba, ale owſzem ſkoro ſię tylko nadadzą, zaraz ſię ich imać: co nie tylko mowię o inſzych affektach, ale nawet i o dziękczynieniu, ofiarowaniu, i prozbie, ktore i między uwagami pożytecznie używane być mogą, ani ich trzeba bardziey tamować nad inſze, lubo znowu przy dokończeniu i zawarciu medytacyi

po-

powtorzone być powinny. Przedfięwzięcia iednak poprawy życia nafzego, po affektach dopiero naftępować maią, i to ku famemu końcu przed zupełnym modlitwy zamknieniem; ponieważ albowiem czyniąc ie, przypominać fobie mufiemy rożne rzeczy i ofoby nam znaiome, gdybyśmy między affektami ftanowić co o nich chcieli, zawfzebyśmy roftargnioną myśl mieli. Nie zawadzi też wśrzod affektow, i przedfięwzięcia ftanowiąc, pobożnych zażywać rozmow, raz z Chryftufem Panem, Aniołami, i Ofobami w Taiemnicach wyrażonemi, drugi raz z Swiętemi Bożemi, z famą fobą, z fercem fwoim, z grzefznikami, a nawet i z rzeczami żywota nie maiącemi, iako widziemy czynił Dawid w Pfalmach fwoich, i inni święci, gdy na modlitwie zoftawali.

ROZDZIAŁ IX.

o Niefmakach, ktore pod czas Medytacyi cyi przypadaią.

Jeżelić fię rozmyślaiąc trafi Filoteo, nie mieć żadnego fmaku, ani wnętrzney pociechy, nie trwoż fię tym profzę: ale da-

dawſzy uſtney Modlitwie pod czas mieyſce, użal ſię ſama na ſię przed Chryſtuſem Panem, wyznay niegodność twoię, proś Go o ratunek, całuy Obraz iego, ieżeliby był nadorędziu, mow mu z Jakobem Patryarchą. *Nie puſzczę Cię Panie, aż mi wprzod pobłogoſławiſz*, albo z Niewiaſtą Chananeńſką. *Tak Ci Panie przyznawam, żem ieſt ſzczenięciem iednym, ale wſzakże ſzczenięta zbieraią odrobiny z ſtołu ſpadaiące Pańſkiego.* Czaſem też czytay z uwagą xiążkę iaką duchowną, ażby ſię duch w tobie ocucił, i przyſzedł do ſiebie; pod czas zaś wzbudź ſerce twoie, powierzchowną iaką pobożną poſtawą, iako to naprzykład, Krzyżem na ziemi leżąc, albo Krucifix w ręku na Krzyż przed ſobą złożony trzymaiąc, (co ſię ma rozumieć, ieżeli na oſobnym zoſtaieſz mieyſcu) gdybyś iednak po tym wſzyſtkim żadney nie odnioſła pociechy, choćbyś też czuła naywiękſzy nieſmak, nie trwoż ſobą bynaymniey, lecz trway mężnie, w iak naynabożnieyſzey poſtawie przed Maieſtatem Boſkim. Jak wiele ieſt Dworzan, krorzy ſto razy przez rok wnidą do pokoiu Krolewſkiego, nieſpodziewaiąc ſię z Panem

nem mowić, tym się samym kontentuiąc, że mu się pokazali, i powinności swoiey dosyć uczynili. I my tedy naymilsza Filoteo, tym szczegolnie umysłem na Modlitwę przychodźmy, abyśmy wolą Bożą pełnili, i świadectwo wierności powinney dawali: gdzie ieżeliby się podobało Maiestatowi Boskiemu bawić się i rozmawiać z nami, pociech nam wnętrznych udzielaiąc, i natchnienia święte do serca podaiąc, za wielką sobie bez wątpienia łaskę, i iedyną roskosz poczytać mamy, ieżeliby nam zaś dobrodzieystwa tego nie chciał użyczać, nic do nas nie mowiąc, i tak się z nami obchodząc, iakoby nas nie znał, albo my w obecności Jego nie byli, nie dla tego z Modlitwy schodzić mamy, ale owszem trwacieśmy powinni przed obliczem dobrotliwego Pana, w nabożnym ułożeniu i cichości: co gdy on postrzeże, nieomylnie wdzięcznie przyimie cierpliwość naszę, i pilność pochwali: a iak się drugi raz przed nim stawiemy, wyświadczy nam hoyniey łaskę swoię, wnętrzną pocieszy rozmową, i smak do modlitwy stracony, miłościwie przywroci: luboby iednak tego i nie uczynił, kontentuymy się Filoteo

tą znakomitą ucztą, że się nam godzi zawsze z nim przebywać i w obecności iego zostawać.

ROZDZIAŁ X.

o Modlitwie Poranney.

Krom pomienioney Modlitwy wnętrzney, ze wszystkich miar zupełney, innych ustnych, ktore raz na każdy dzień mamy mieć w zwyczaiu, znayduie się ieszcze pięć krotszych modlenia się sposobow, ktore to strumykami medytacyi, oraz okrasą nazwać możemy. Tych naypierwszy z rana zaraz używany bydź powinien dla powszechnego przygotowania dusz naszych, do wykonania dobrych podaiących się dnia tego uczynkow: a to tym sposobem.

1. Odday Panu Bogu przyzwoity ukłon i podziękuy pokornie Maiestatowi Jego, że cię tey nocy zdrową zachować raczył, a ieżeliś go w czym obraziła, żałuy za to serdecznie.

2. Pomyśl iż dzień ktory zaczynasz, na toć iest pozwolony, abyś w nim pozyskiwała wieczność mroku nie maiącą; zaczym sobie mocno postanow pożytecznie wszy-

wſzyſtkie godziny dnia tego przepędzić.

3. Przebież myślą coć za ſprawy, zabawy, i okazye pomnożenia chwały Bożey, dnia tego przypaść mogą, iako też, coby za pokuſy na cię natrzeć miały, ieżeli ſkłonnoś do gniewu, prożności, czyli inſzego iakiego niesfornego affektu, a świątobliwie biorąc przed ſię zamyſły, z iedney ſtrony pomyśl, iakobyś ſpoſobow ktoreć ſię do ſłużby Bożey, i poſtępku w pobożności podadzą, naylepiey zażyć mogła, z drugiey zaś, gotuy ſię uchodzić potykać, i zwyciężać, cokolwiekby ſię Bogu i zbawieniu duſzy twoiey ſprzeciwiało. Ale ſię nie kontentuy ſamym przedſięwzięciem tych dobrych zamyſłow, lecz krom tego ieſzcze, przyzwoite obmyślay środki, do ſkutecznego onych wykonania. Naprzykład, ieżeli ſię ſpodziewaſz traktować z człowiekiem uwodzącym ſię affektami właſnemi, i ſkłonnym do gniewu, nie tylko ſobie poſtanow nie dać mu żadney do urazy okazyi, ale też i przygotuy ſłow łagodnych, ktoremibyś go na początku zaraz mowy twoiey zmiękczyła albo oſoby iakiey ſporządź bytność, dla ktoreybyś ſię wſtrzymywać muſiała. Jeżeli

ſię zaś ſpodziewaſz chorego nawiedzić, godzinę pewną na to naznacz, ſpoſoby cieſzenia, ratunku, wcześnie obmyśl, i tak w inſzych przypadkach.

4. To uczyniwſzy, upokorz ſię przed Panem Bogiem: wyznawaiąc, iż ſama z ſiebie wykonać nie możeſz przedſięwzięcia twoiego; lubo to chroniąc ſię i uchodząc grzechu, lubo też dobre zamyſły do ſkutku przywodząc, a iakobyś w ręku trzymała ſerce twoie, ofiaruy ie (weſpoł z tym coś poſtanowiła) Maieſtatowi Boſkiemu: proſząc pokornie, aby ie pod obronę przyiąć raczył, i potwierdził w ſłużbie ſwoiey: do czego tych albo podobnych ſłow zażyć możeſz. O Boże moy, weyrzyi na to nędzne i mizerne ſerce moie, ktore z dobroci twoiey nieſkończoney, nie mało dobrych zawzięło affektow, ale ſię nazbyt ſłabym bydź czuie do wykonania cnot, ktorych pragnie, ieżeli mu ty nie pobłogoſławiſz: o co do Maieſtatu twoiego Oycze dobrotliwy, pokornie ſuplikuię, przez zaſługi niewinney Męki Syna twoiego, na ktorego cześć i chwałę poświęcam dzień dziſieyſzy, i wſzyſtkie dni żywota moiego. Wezwiy Nayświętſzey Panny,

ny, Anioła Stroża twoiego, Swiętych Bożych, abyć byli pomocą w tym razie.

Wſzyſtkie te Akty krotko, gorącym iednak affektem, odprawione być maią, wprzod (ieżeli można) niż z izby wynidzieſz, aby tym ſpoſobem błogoſławieńſtwo Boſkie ſpływało na wſzyſtkie całego dnia ſprawy twoie. Proſzę cię Filoteo, nigdy tego nie opuſzczay.

ROZDZIAŁ XI.

o Modlitwie wieczorney, i roztrząśnieniu ſumnienia.

Jakom ci iuż namienił, abyś przed poſpolitym obiadem twoim, obiadu w Medytacyi zażyła duchownego, tak znowu radzę, żebyś ſię przed wieczerzą zwyczayną, ieżeli nie wieczerzą, przynaymniey duchowną poſilała kolacyą. Obierz tędy moment iaki przed wieczornym pokarmem, i upadłſzy przed obliczem Boſkim na kolana, a zebrawſzy w iedno wſzyſtkie ſiły duſzy twoiey, przed Chryſtuſem Panem Ukrzyżowonym (ktorego ſobie ſamym tylko pomyśleniem, i wnętrznym na niego weyrzeniem wyſtawiſz) uſiłuy wzniecić w ſercu twoim ogień, zrana na

Medytacyi zachwycony: wzdychaiąc-nabożnie do Zbawiciela twoiego, upokarzaiąc się przed nim, i pobudzaiąc duszę do miłości iego: lubo też przypominaiąc sobie, coć naybardziey na Medytacyi poranney smakowało, albo na koniec, nową iaką pobożną biorąc przed się uwagę, według upodobania własnego.

Co się zaś tycze roztrząśnienia sumienia, bez ktorego nikt się kłaść nie ma, to każdemu iest wiadome.

1. Nayprzod powinniśmy Panu Bogu podziękować, że nas zdrowo zachować raczył dnia tego, ktoryśmy przebyli.

2. Trzeba przebieżeć wszystkie godziny, i obaczyć iakośmy ie strawili, co aby łatwiey przychodziło, przypomnieć sobie możemy na ktorym mieyscu, z kim, i w iakicheśmy zabawach dzień przepędzili.

3. Jeżeli dobry iaki znaydziemy uczynek, powinniśmy zań Panu Bogu oddać dzięki, ieżeli zaś postrzeżemy grzech iaki myślą, mową, albo uczynkiem popełniony załować zań mamy serdecznie, mocno stanowiąc wyspowiadać się go za pierwszą okażyą, i więcey się do niego nie wracać.

4. To

4. To odprawiwszy, zalecić potrzeba Opatrzności Boskiey duszę i ciało swoie, Kościoł S. Rodzicow, Przyiacioł, &c. Prosić Nayświętszey Panny, Anioła Stroża, i Swiętych Bożych, aby oni czuli nad nami i za nas, a wziąwszy błogosławieństwo od Pana Boga iść na odpoczynek, ktorego z woli iego ciało nasze potrzebuie.

Modlitwa ta wieczorna nigdy nie ma być opuszczona, tak iakom, i o poranney powiedział. Jako albowiem poranną otwarżamy Słońcu sprawiedliwości przyiście do duszy naszey, tak wieczorną zamykamy wszelkie przystępy ciemnościom piekielnym.

ROZDZIAŁ XII.
o Osobności Duchowney.

Jeżeli kiedy Filoteo, to w tym razie usilnie po tobie pragnę, abyś słuchała rady moiey, gdyż przez te osobności, pewniey postąpisz w drodze pobożności.

Stawiay myśl twoię w obecnosci Bożey iako nayczęściey przez dzień, iednym z czterech odemnie namienionych sposobow. Obacz co Bog czyni, a co ty, a do-

świadczyfz, że dobroć iego oczu z ciebie nigdy nie fpufzcza, zapatruiąc fię na cię bez przeftanku, z miłości niewypowiedzianey ku tobie: co uważywfzy zawołafz, o Boże moy! czemuż fię ia też nie zawfze zapatruie na ciebie, iako ty na mnie? A czemu tak częfto myślifz o mnie, ponieważ ia tak rzadko na cie pamiętam? coż naylepfzego robiemy dufzo moia, wfzak fam tylko Bog ieft właściwym pomiefzkaniem nafzym, a my gdzie fię obracamy.

Jako ptafzęta (dla fkłonienia fwoiego w potrzebie) gniazda na drzewach miewaią, a Jelenie gęfte chrofty i pufzcze, do ktorych w gorąca dla ochłodu uchodzą: tak Filoteo ferce nafze, powinno fobie co dzień mieyfce iakie obrać, lubo to na gorze Kalwaryifkiey, lubo w ranachChryftufowych, lubo gdzie indziey blifko niego, aby fię tam w każdey potrzebie fkłaniać mogło, przy każdey potoczney zabawie ciefzyć i chłodzić, i wfzyftkich pokus i naiazdow fzatańfkich (iako w niedobytym zamku) chronić i uchodzić: O iak ieft fzczęśliwa dufza taka, ktora w rzeczy famey rzec może do Chryftufa, *Tyś ieft przybytkiem i ucieczką moią, wa-*

łem

łem nieprzełamanym na moie obronę, przykrycie na wszystkie niepogody, i chłodnikiem przeciw upałom słonecznym.

Pomniy tedy Filoteo zamykać się zawsze kilkakroć na dzień w pokoiku serca twoiego, lubo sama w konwersacyi i między potocznemi zabawami zostawać będziesz: gdyż ci tey wnętrzney osobnosci by nayweiksze ludzi zgromadzenie przerwać nie może, wszyscy albowiem same tylko ciało twoie, nie serce obstępuią, a zatym, serce zawsze w osobności być może z Bogiem swoim. Ten ci miewał zwyczay Dawid Swięty, przy Krolewskich trudach i zabawach, o czym na siłu mieyscach Psałmow swoich świadczy: iako gdy mowi. *O Panie! otom ia iest zawsze z tobą: bez przestanku mam Boga moiego przed oczami: podniosłem oczy moie ku Tobie o Boże, ktory w Niebie przemieszkiwasz: Oczy moie zawsze są obrocone ku Bogu moiemu.*

A nie bywaią też zwyczaznie konwersacye nasze tak poważne, żeby się od nich pod czas serce oddalić nie mogło, i obecności Boga swoiego szczegolnie przypilnować.

Gdy

Gdy Swiętey Katarzynie Seneńſkiey, Rodzice iey wſzelką ſpoſobność mieyſca i czaſu do modlenia ſię i rozmyślania odieli byli, podał iey Pan Jezus do ſerca, aby ſobie w nim Kapliczkę wnętrzną wyſtawiła, gdzieby ſię kłaniaiąc między potocznemi zabawami mogła duchownie w oſobności świętey odpoczywać; i od tego czaſu, ile razy świat na nię natarł, nigdy iey w niczym nie zaſzkodził, dla tego (iako ſama powiadała), że ſię w pokoiku wnętrznym zamykała, gdzie Niebieſkich roſkoſzy z Oblubieńcem ſwoim używała. Jakoż na on czas zaraz radziła Corkom ſwoim Duchownym, aby ſobie każda z nich izdebeczkę w ſercu wybudowała dla ſpokoynego pomieſzkania.

Zaſtanawiay tedy pod czas myśl w ſercu twoim, gdziebyś wyłączona od wſzelkiey konwerſacyi ludzkiey, pouſaley z Bogiem traktować mogła zbawienie duſzy twoiey, i mawiała z Dawidem: *Strażem odprawowała, i ſtałam ſię podobną Pelikanowi na puſzczy, krukowi nocnemu w puſtkach przemieſzkiwaiącemu, i wroblowi na dachu w oſobności ſiedzącemu;* ktore to ſłowa) krom poſpolitego ſenſu zna-

znaczącego, iż ten świątobliwy Krol miewał pewne godziny, w ktorych na osobności w rozważaniu rzeczy niebieskich myśl swoie zatapiał) pokazuią nam taiemne trzy mieysca, albo iakieś pustelnicze pomieszkania, gdziebyśmy w osobności zostawać mogli, za przykładem Zbawiciela naszego: ktory na gorze Kalwaryiskiey stał się iakoby Pelikanem na puszczy, ożywiaiąc obumarłe dzieci krwią swoią Przenaydroższą. Przy narodzeniu pokazał się iako kruk nocny w pustkach opłakuiąc grzechy i nieprawości nasze: A w dzień Wniebowstąpienia swoiego, podobnym się stał wroblowi, w zlatuiąc z ziemi do nieba, ktore się dachem i przykryciem całego świata nazwać może. Na te tedy trzy mieysca uchodzić możemy, i w nich spoczywać, w pośrzod naykłopotnieyszych zabaw naszych. Gdy Błogosławiony Eleazar Hrabia z Aryanu w Prowincyi długo gdzieś gościł, i nierychło do pobożney a czystey Delfiny Małżonki swoiey powracał, wysłała do niego umyślnego, pytaiąc się o zdrowiu iego, na co on iey odpowiedział, zdrowym z łaski Bożey kochana Małżonko moia, ie-

żeli

żeli mie widzieć pragnieſz, ſzukay mię w Ranie Boku Jezuſowego, tam albowiem przemieſzkiwam, tam mię znaydzieſz, gdzie indziey darmo mię ſzukać będzieſz. Kawaler to był zaprawde Chrześciański.

ROZDZIAŁ XIII.

O wzdychaniu do Boga, w Modlitewkach ſtrzeliſtych i myślach pobożnych.

Dla tego w Bogu ſpoczywamy, i w nim myśl naſze zaſtanawiamy, że do niego wzdychamy, a dla tego znowu wzdychamy, żebyśmy w nim odpoczywali: zaczym, wzdychanie do Boga i odpoczynek w nim, ſpolnie ſobie dopomagaią, oboie zaś z pobożnych myśli początek ſwoy biorą.

Wzdychay tedy częſto do Boga Filoteo: krotko lecz pałaiącym affektem: zadziwiay ſię piękności iego, wzyway pomocy, rzucay ſię w duchu pod nogi Zbawiciela na krzyżu wiſzącego, wyſławiay iego dobroć, rozmawiay z nim częſto o zbawieniu twoim, poruczay mu i oddaway tyſiąckroć na dzień duſzę twoię, zapatruy ſię wnętrznie na łagodność iego, podaway mu rękę iako dziecie Oycu właſnemu, aby cię prowadził, kładź go na pierſi iako przy-

ie-

iemną kwiatkow rowniankę, ſtawiay na duſzy nakſztalt zwycięzkiey chorągwi: iednym ſłowem, tyſiąc affektow a co raz inſzych wzbudzay w ſercu twoim, ktoremibyś ſię do miłości iak naygorętſzey Oblubieńca Niebieſkiego zachęcała.

Ten ieſt kſztałt i ſpoſob ſtrzeliſtych modlitewek, ktore Auguſtyn S. nie bez przyczyny tak pilnie zaleca pobożney Matronie na imię Probie: zwyczaiąc ſię albowiem Filoteo duſza naſza, do uſtawiczney i iakoby domowey z Bogiem ſwoim konwerſacyi, prędko doſkonałości iego przeymie. Trudności też w tym żadney nie maſz, ponieważ każda zabawa naſza, iednym i drugim do Boga weſtchnieniem, bez przeſzkody przepleciona bydź może; ile kiedy tak oſobności duchowne, iako i te wnętrzne weſtchnienia, krotkie bywać zwykły; a zatym, nie tylko nam roztargnienia iakiego, albo wſtrętu nie będą przczyną, ale owſzem pomocą do prędkiego doścignienia ſprawy zaczętey. Wſzak i Pielgrzym gdy ſię poſtawaiąc w drodze winem poſila, uſta ſwe w upale chłodząc, nie przeto drogę ſwoię przerywa, ale owſzem nabywa ztąd ſił świeżych do pręd-

ſze-

ſzego i ſnadnieyſzego chodzenia; ponieważ nie dla czego inſzego odpoczywał, tylko aby rażniey poſtępował.

Znayduie ſię nie mało Xiążek, w ktorych gotowe znaydzieſz uſtne do Boga weſtchnienie; tych lubobyś z pożytkiem zażyć mogła, moim iednak zdaniem do żadnych ſię ſłow oſobliwych nie wiąż, te tylko ſzczegolnie lub uſty, lub affektem wyrażaiąc, ktoreć miłość ku Bogu do ſerca z nienacka poda: a podać ich, ile ſama będzieſz chciała. Znayduią ſię przecież niektore ſłowa, ktoze oſobliwiey w takim razie zwykły ſerce kontentować, iako to ſą w Pſalmach Dawidowych częſte bardzo pałaiące weſtchnienia, rożne wzywania nayſłodſzego Imienia Jezus, i wyrażenia niektore do miłości Bożey pociągaiące, w Pieśniach położone Salomonowych. Duchowne też pieśni ſą dobre do tego, byle z uwagą śpiewane były.

Jednym ſłowem, iako owi co ſobie ludzką i przyrodzoną miłością zaprzątnęli głowę, wſzyſtkie prawie myśli obracaią ku oſobie, do ktorey ſię ſkłonili; ſerce ſwoie zupełnie ku niey nakłaniaią, uſta i ięzyk na iey wychwalenie poświęcaią;

w odle-

w odległości zaś, żadney nie opuſzczaią okazyi, ktorąby przychylności ſwoiey przez liſt nie wyrazili, żadnego nie pominą drzewa, na ktoregoby ſkorce imienia iey nie wydrukowali. Tak i ci ktorzy ſzczerze Boga miłuią, zawſze o nim myślą, ku niemu wzdychaią, o nim rozmawiaią, i gdyby można było, na wſzyſtkichby ludzi pierſiach, ſłodkie Imie Jezus ryſowali.

Do czego im wſzyſtkie rzeczy ſą powodem, i nie maſz ſtworzenia, ktoreby Oblubieńca ich iawnie nie wychwalało, a iako Auguſtyn S. (a przed nim ieſzcze S. Antoni) powiedział, nie maſz nic na świecie, coby ich niemym iakimſi, (dobrze iednak zrozumianym) ięzykiem, do goretſzey co raz miłości ku Bogu nie zachęcało: krotko mowiąc. każda im rzecz pochop daie do pobożnych myśli, zkąd potym pałaiące affekty, i ſerdeczne do Nieba wzdychania, początek ſwoy biorą. Namienię tego kilka przykładow S. Grzegorz Biſkup Nazyanzeńſki, (iako to ſam przed ludem ſwoim powiadał) przechodząc ſię nad brzegiem Morſkim z pilnością uważał, iako obiiaiące ſię o piaſek wa-

wały, odchodziły na nim ślimaczkow, trąbek, ſitowia, ſkorupek, i innych tym podobnych drobiaſzczkow, ktore to morze wyrzucało, i iakoby ſpluwało na ląd: naſtępuiące zaś powtorne wały, wſzyſtko to niemal znowu nazad zabierały z ſobą: a tym czaſem pobliżſze opoki nienaruſzone ſtały, lubo na nie nawałność morſka mocno nácierała. Na to patrząc tak ſobie myślił: iż ludzie ſłabi i małego ſerca, unośić ſię daią (nakſztałt ślimaczkow, ſkorupek i ſitowia) raz zbytniemu utrapieniu, drugi raz nagłey radości, iako kiedy nieſtateczna na nich natrze fortuna: ludzie zaś odważni i wſpaniałego umyſłu, żadnym ſzturmom ani nawałnościom nie uſtępuią, z kąd potym weſtchnął z Dawidem do Boga. *Ratuy mię Panie, gdyż wezbrały wody i zalały duſzę moię. Wybaw mię Panie z głębokości Morſkiey: Przyſzedłem na ſamą głąb, i pogrążyła mię nawałność.* W utrapieniu albowiem na ten czas zoſtawał, dla nieſłuſznego zaiechania Biſkupſtwa ſwoiego przez niezbożnego Maxyma.

Swięty Fulgencyuſz Biſkup Ruſpenſki, będąc na walnym ziezdzie Szlachty Rzym-

Rzymſkiey, do ktorey Teodoryk Krol Gotſki miał przemowę; patrząc na wſpaniałą każdego z nich w urzędzie i kondycyi ſwoiey okazałość, rzekł ſam w ſobie. O Boże! Jak muſi bydź piękna niebieſka Jerozolima, ponieważ tak ieſt wydatny Rzym na tym padole płaczu: i ieżeliż na tym świecie tak wiele wſpaniałości pozwolił prożność kochaiącym, iak nie rownie więcey chwały użyczyſz na drugim na prawdę ſię zapatruiącym.

Powiadaią o Swiętym Anzelmie Arcy-Biſkupie Kantuaryiſkim, ktorego ſię urodzeniem wyſoce gory naſze ſzczycą) iż ſiłu inſzych przechodził w częſtym używaniu myśli pobożnych. Gdy iednego czaſu był w drodze, zaiąc (ktorego iuż charci dopadali) podpadł pod konia iego, ſpodziewaiąc ſię tam obrony, przed widomym życia ſwoiego niebeſpieczeńſtwem; charci zaś koło niego tylko ſzczekaiąc, nie śmieli ſię ważyć uprzywileiowanego zgwałcić mieyſca: widząc ten niezwyczayny przypadek, ci co z Swiętym Arcy-Biſkupem iachali, śmiać ſię poczeli, lecz on zapłakawſzy rzecze: wam ſię śmiać chce, ale ubogiemu zaiączkowi

nie do śmiechu: nieprzyiaciele duſze, ktorą po rożnych grzechow rozmaitych zakrętach długo gonili, tymże ſię obyczaiem zaſadzaią na nię w godzinę śmierci, aby ią na pożarcie doſtali; ona zaś nieboga zewſząd ſtrwożona, ſzuka wſzędzie, gdzieby ſię mogła ſchronić, a ieżeli mieyſca beſpiecznego nie znaydzie, nieprzyiaciele iey żarty ſobie z niey ſtroią. To rzekłſzy wzdychaiąc poſtępował.

Konſtantyn Wielki napiſał był liſt pełen czci i poſzanowania, do Antoniego S. gdy ſię temu Zakonnicy, ktorzy z nim byli, znacznie dziwowali, rzekł do nich, czemu ſię dziwuiecie, iż Ceſarz piſze do człowieka, bardziey ſię dziwuycie, że Bog przed wieki będący, uſtawy ſwoie podał ludziom na piśmie, a co więkſza uſtnie z niemi rozmawiał, w Oſobie Syna ſwoiego.

Swięty Franciſzek widząc owieczkę ſamę iednę między kozłami, obacz (rzecze do towarzyſza ſwego) iak ieſt cicha i ſkromna ta owieczka, lubo z kozłami chodzi: Tak był cichy i pokorny Pan Jezus przeſtaiąc między Faryzeuſzami: drugą razą obaczywſzy, że wieprz baranka duſi, zawołał z płaczem, ach baranku! iak

mi

mi żywo wystawiasz przed oczy śmierć Zbawiciela moiego.

Wielki on wieku naszego człowiek Franciszek Borgiasz, Xiążęciem ieszcze będąc Gandyiskim, gdy na łowy iezdził, tysiącami pobożnych tworzył konceptow; między inszemi zwykł był (iuż i potym) mawiać: Dziwno mi bardzo, że Sokoły na rękę myśliwczą spieszno powracaią, oczy sobie zawięzywać, i samych siebie do berła przywięzywać dopuszczaią, ludzie zaś tak uporczywie na głos Boski zgoła nic nie dbaią.

S. Bazyli powieda, iż roża cierniem otoczona tę każdemu z nas daie przestrogę: *człowiecze! każda rzecz na tym świecie by nayprzyiemnieysza, zmieszana iest z frasunkiem, i nie masz nic, coby gorzkiey nie miało przysady; po radości w też tropy żal następuie, za Małżeńskim Stanem, osierociałe nadchodzi owdowienie; przy urodzaiu, praca i staranie dokucza; chwałę i nabytą sławę zelżywość ćmi i szpeci, godnościom koszty i wydatki; roskoszom ckliwość i niesmaki, zdrowiu słabość i choroba, cenę wszystkę odeymuią.* *Prawda* (mowi daley tenże Swięty) *że*

piękna roża, mnie iednak wiekiego smutku iest przyczyną, przypominaiąc mi grzechy moie dla ktorych ziemia z kazania Boskiego ciernie rodzi.

Dusza iedna pobożna patrząc wypogodzoney nocy w rzekę, a widząc w niey Niebo z gwiazdami wyrażone: o Boże, moy! rzecze, też same gwiazdy, będą pod nogami moiemi, gdy mię zaprowadzisz do przybytkow twoich: a iako gwiazdy niebieskie na ziemi się maluią w wodzie, tak obywatele ziemscy wydaią się w niebie, w żywym miłości Bożey źrzodle.

Druga widząc płynącą rzekę, zawołała: nigdy dusza moia odpoczynku mieć nie będzie, poki do Boga morza nieskończoney łaskawości, (od ktorego swoy wzięła początek) nie dopłynie. A Swięta Franciszka, gdy uważaiąc wesoły strumyk (przy ktorym na modlitwę klęknęła) w duchu była zachwycona, te pocichu powtarzała słowa: Tak miło i łagodnie (iak ten strumyk) spływa na duszę moię łaska Boga moiego. Ktoś patrząc na kwitnące drzewa, rzekł westchnąwszy, czemuż ia sam ieden w Kościele Bożym uschłemu i kwie-

kwiecia nie maiącemu rownam się drzewu? Drugi widząc kurczęta, przytulaiące się do Kokoszy, zachoway nas (rzecze) Panie, pod cieniem skrzydeł twoich. Inszy zaś, patrząc na słonecznik zawołał, a kiedyż o Boże moy! poydzie dusza moia za powabem dobroci twoiey? a widząc w Ogrodzie pryszczeniec piękny do weyźrzenia, ale bez zapachu: takie są właśnie (rzecze) myśli moie, w wyrażeniu piękne i pozorne, ale bez żadnego skutku i pożytku.

Tym tedy kształtem Filoteo moia, z rozmaitych życia naszego przypadkow, do pobożnych myśli i częstego ku Bogu wzdychania, pochop brać możemy. Przeklęty to człowiek, ktory odwrociwszy stworzenie od Stworcy swoiego, do grzechu go nakłania: ale o nader szczęśliwy! co dzieła rąk Boskich na chwałę obraca, i ich prożności na wychwalenie prawdy przedwieczney zażywa. *Mam ten zwyczay,* (mawiał S. Grzegorz z Nanzyanzu) *że wszystkich rzeczy do postępku mego Duchownego nakłaniam.* Przeczytay (Proszę) nabożny Pauli Swiętey nagrobek, ktory Hieronim S. napisał, ma

to albowiem w sobie osobliwego, że iest pełen konceptow pobożnych, i rozmaitych ku Bogu affektow, ktorych ta Swięta w rożnych używała okazyach.

I w tych ci to osobnościach duchownych, i modlitewkach strzelistych, wielka część pobożności zawisła; ktore wszystkich inszych modlitew omieszkanie nadgrodzić mogą, ich zaś opuszczenie, iest prawie niepowetowane: nikt się bez nich ani bogomyślnością bawić nie może, ani sprawom potocznym dogadzać iak potrzeba: bez nich odpoczynek iest proznowaniem, a praca kłopotem i zamieszaniem. Usilnie cię tedy proszę, miey ie zawsze w używaniu, i nigdy ich nie opuszczay.

ROZDZIAŁ XIV.

O Mszy S. i iako iey słuchać potrzeba.

Jeszczem ci nic nie namienił, o nayprzednieyszey okrasie wszystkich zabaw duchownych, a ta iest Przenayświętszy Sakrament, i przedziwna ofiara Mszy Swiętey; zebranie osobliwszych wiary naszey taiemnic, naywybornieysza pobożności Chrześciańskiey cząstka, naywyśmienitszy

ſzy chwalenia Boga ſpoſob, taiemnica rozumem niepoięta, nieſkończoną ku nam miłość Boſką w ſobie zawieraiąca, gdzie Bog łącząc ſię prawdziwie z nami, hoynie nam łaſk i dobrodzieſtw ſwoich udziela.

Każda Modlitwa w iednoczeniu z tą Przenayświętſzą uczyniona Ofiarą, nabywa ceny i mocy niewypowiedzianey: przez nię albowiem Filoteo duſza naſza obficie w roſkoſzach opływa niebieſkich, i wſpieraiąc ſię iakoby na Oblubieńcu ſwoim, wonności cnot świętych od niego nabywa; tak, że ſię zda bydź promieniem dymu drzewa wonnego, mirry, kadzidła, i inſzych drogich proſzkow aptekarſkich, iako ią Salomon w pieniach ſwoich opiſuie.

Starayże ſię wſzelkiemi ſpoſobami, żebyś codzień Mſzy S. ſłuchała, abyś na niey weſpoł z Kapłanem, Bogu Oycu ofiarować mogła Przenayświętſzą Syna iego ofiarę za ſiebie, i za cały Kościoł. Przy każdey Mſzy (powiada Chryzoſtom S.) nie mało przytomnych znayduie ſię Aniołow, dla uczczenia tak przedziwney taiemnice zgromadzonych, z ktoremi gdy tam iednakim przeſtawać będziemy umyſłem,

bez pochyby z tak miłego towarzystwa, nie mało pożytku odniesiemy duchownego. Kościoł w niebie iuż tryumfuiący, i zgromadzenie wiernych na ziemi ieszcze woiuiących, łączą się z Chrystusem Panem przy tey przenayświętszey ofierze, aby wespoł z nim, w nim, i przez niego, miłość Boga Oyca sobie pozyskiwali, i miłosierdzia Jego szczodrze doznawali. Jak tedy szczęśliwa ta dusza, ktora pobożnych affektow do tak wyśmienitego udziela końca.

Gdy zaś dla iakiey gwałtowney przyczyny, nie będziesz mogła bydź rzeczą samą przytomna tey Przenayświętszey Ofierze, serce twoie na to mieysce poślesz, i duchowną bytnością rzetelne omieszkanie nadgrodzisz: Dla czego obrawszy sobie czas iaki z rana, uday się w duchu (ieżeli inaczey bydź nie może) do Kościoła, a tam łącz intencyą twoie z intencyą wiernych Chrystusowych, i temiż się aktami wnętrznemi zabawiay na mieyscu gdzie zostaiesz, ktorychbyś używała, gdybyś w rzeczy samey w Kościele ktorym Mszy świętey słuchała.

Sposob zaś przyzwoity słuchania (lub

rzeczą

rzeczą ſamą, lub Duchownie) Mſzy S. ten ieſt: 1. Od zaczęcia, poki Kapłan do Ołtarza nie przyſtąpi, gotuy ſię wespoł z nim, ſtawiaiąc ſię w Obecności Bożey, wyznawaiąc niegodność twoie, i żałuiąc za grzechy popełnione. 2. Gdy Kapłan do Ołtarza przyſtąpi, aż do Ewangelii, rozważay proſtym i powſzechnym pomyśleniem, przyiście na ten świat i żywot Chryſtuſa Pana. 3. Od Ewangelii, aż do *Credo*, miey na pamięci Kazania, i rozmowy Chryſtuſowe, oświadczaiąc ſię przed nim, że chceſz żyć i umierać w Wierze świętey, w dochowaniu ſłow i przykazań Jego, i iedności Kościoła S. Katolickiego.

4. Od *Credo*, aż do *Pater noſter*. Uważay z pilnością śmierć i Mękę Odkupiciela naſzego, ktore rzeczą ſamą, i prawdziwą iſtnością ſą wyrażone w tey Przenayświętſzey Ofierze, ofiaruiąc ią weſpoł z Kapłanem, i przytomnym ludem Bogu Oycu na chwałę, a tobie na duſzne zbawienie. Od *Pater*, aż do kommunii, wzbudzay w ſercu iak nayczęſtſze pragnienia, iednoczenia ſię na wieki przez miłość nieuſtaiącą z Zbawicielem twoim.

5. Od

5. Od Kommunii aż do końca; dziękuy Chrystusowi Panu, że się stać raczył człowiekiem: żyć między ludźmi, cierpieć i umrzeć za nas; i za tak znakomitą miłość, ktorą nam w tey przenaydroższey wyświadcza Ofierze: prosząc go usilnie przez iey nieoszacowaną cenę, abyć był na zawsze miłościw, krewnym, przyiaciołom, i całemu Kościołowi Bożemu: a upokorzywszy się iako naygłębiey, odbierz błogosławieństwo, ktoreć przez sługę swoiego przy pożegnaniu przysyła.

Gdybyś iednak miała wolą, pod czas Mszy Swietey medytować taiemnicę tego dnia z porządku przypadaiącą, nie trzeba iey będzie dla tych aktow przerywać, ale dosyć się stanie, gdy, z początku intencyą uformuiesz, iż zamyślasz medytuiąc, uczcić i ofiarować tę Przenayświętszą Ofiarę; w każdey albowiem medytacyi i modlitwie, pomienione znayduią się akty, lub rzetelnie, lub też taiemnie wyrażone.

ROZDZIAŁ XV.

O inszych publicznych i powszechnych Chrześciańskich zabawach.

Potrzeba ieszcze krom tego bywać (ile będzie można) na Nieszporach, i

innych

innych godzinach Kościelnych w Swięta i Niedziele: dni te albowiem, ponieważ są osobliwiey Panu Bogu poświęcone, słuszna, abyśmy też w nich cokolwiek osobliwego uczynili na chwałę Jego. Poczuiesz ztąd słodycz niewypowiedzianą na sercu twoim, iako czuł niegdy Augustyn Swięty, ktory to świadczy w wyznaniach swoich, iż słuchaiąc na początku nawrocenia swego Kapłanow godziny Kościelne spiewaiących, tak się pobożnym wzruszał affektem, że się od płaczu nie mogł wstrzymywać: a do tego (żeć raz na zawsze namienię) większy daleko pożytek i nierownie trwalszą odnosiemy pociechę z Modlitw publicznych, ktore się w Kościele odprawuią, niżeli z prywatnych. Tak albowiem Pan Bog mieć chciał, aby zawsze społeczność i powszechne w służbie Bożey usiłowanie, wszelkim prywatnym i osobnym przekładane było uczynkom.

Wpisuy się ochotnie w Bractwa słynące na mieysćach, gdzie mieszkać będziesz, takie zwłaszcza, z ktorych się więcey pożytku i zbudowania odnieść spodziewasz: przez co, przyiemne nader

der Maiestatowi Boskiemu wyświadczysz posłuszeństwo; gdyż lubo o w pisaniu się do Bractw, przykazania żadnego nie mamy, zaleca nam iednak wysoce Kościoł Swięty, ktory aby pokazał, że pragnie widzieć siłu w tych pobożnych zgromadzeniach, Odpustow, i innych tym podobnych Przywileiow Braci i Siostrom udziela. Ale i krom tego, rzecz iest zawsze wyśmienita, iednoczyć się z wielą, i spolnie sobie do pobożnych dopomagać zamysłow. I luboby się komu modlitwy, i insze świątobliwe zabawy, tak dobrze w osobności nadawały, iako gdyby ie wespoł z Bracią czynił, a nawet i więcey podobno w tym czuł smaku, daleko iednak lepiey Pana Boga chwalemy, gdy dobre uczynki nasze w iedności z drugiemi odprawuiemy.

Toż mowię i o każdey inszey spolney Modlitwie i nabożeństwie publicznym, na ktorych powinniśmy (ile można) zawsze bywać, aby bliźny z przykładu naszego brał zbudowanie, a chwała Boża z affektu, (pospolitą wyrażonego intencyą) iawne pomnożenie.

ROZ-

ROZDZAŁ XVI.

Potrzeba czcić i wzywać Swiętych.

Ponieważ nam Bog Wszechmogący częstokroć przez Aniołow swoich natchnienia posyła pobożne, słuszna abyśmy mu wzaiemne westchnienia nasze przez tychże odsyłali Posłow: a że i Swięte zmarłych dusze z Aniołami w niebie kroluiące, a iako mowi Chrystus Pan Aniołom się rownaiące, też nam wyświadczaią przysługę, podaiąc do serc naszych świątobliwe natchnienia, a w Modlitwach swoich częste za nami do Boga przesyłaiąc westchnienia: łączmy ochotnie Filoteo z Niebieskiemi temi Duchami, i Błogosławionemi Duszami, serca nasze, a nieomylnie, iako młodzi słowiczkowie od starych śpiewać nawykaią, tak i my z Swiętemi Bożemi obcuiąc, nauczemy się doskonaley chwalić i wielbić Maiestat Boski. Będę śpiewał (mawiał Dawid) *w Obecności Aniołow.*

Miey zawsze osobliwy respekt i affekt ku Pannie Przenayświętszey, ona albowiem będąc Matką Oyca naszego Naywyższego, iest oraz i naszą. Uciekay-

kaymy ſię tedy do niey, i iako iey właſne dziatki, z wielką ufnością w każdym momencie i przypadku do niey ſię garniymy. Wzywaymy tey dobrotliwey Matki, Jey ſię Macierzyńſkiey poruczaymy miłości, á ſtaraiąc ſię cnot Jey naśladować, mieymy przeciwko niey affekt prawdziwie Synowſki.

Miey pobożną poufałość do Aniołow Swiętych, uważay ich częſtokroć niewidomie przytomnych ſprawom życia twoiego. Lecz oſobliwie kochay i ſzanuy Anioła przełożonego Dyecezyi, w ktorey zoſtaieſz, Aniołow Strożow, oſob, z ktoremi obcuieſz, a nadewſzyſtko twoiego właſnego; wzyway ich często, chwal codziennie, proś o pomoc i ratunek we wſzyſtkich ſprawach twoich, tak duchownych, iako i doczeſnych, aby oni popierali zamyſły twoie.

Wielkich przymiotow człowiek Piotr Faber, pierwſzy Kapłan, Kaznodzieia, i Profeſſor Teologii, Zakonu świątobliwego *Soc. Jezu*, a oraz i pierwſzy towarzyſz Jgnacego S. Fundatora tegoż Zakonu, powracaiąc raz z Niemiec, (gdzie znacznie pracował dla chwały Bożey) gdy

tę

tę Dyecezyą, w ktorey się rodził, przeieżdzał, powiadał, iako przebywaiąc siła mieysc heretyckich, niewymowną czuł na sercu pociechę, że do każdey zbliżaiąc się Parafii, zwykł był pozdrawiać Aniołow oney opiekunow, ktorych pomocy i posiłku oczywiście doznawał, częścią w ochronie zdrowia swoiego od zasadzek heretyckich, częścią też w przysposobieniu siłu dusz, do snadnieyszego przyięcia nauki Duchowney. Co tak usilnie drugim zalecał, że osoba iedna, ktora to w młodym wieku swoim z ust iego słyszała, ieszcze przed czterema laty, a sześćdziesiąt iuż potym, z wielkim affektem o tym powiadała. Z niemałą moią duchowną pociechą, poświęcałem przeszłego roku Ołtarz na tym właśnie mieyscu, gdzie się ten pobożny rodził Kapłan; w Wiosce Wilaret nazwaney, między nayprzykrzeyszemi gorami naszemi: obierz sobie także iednego i drugiego Swiętego, ktorychbyś żywot doskonaley rozważała i naśladowała, a w ich obronie osobliwszą miała poufałość. Ten, ktorego imie nosisz, iuż ci iest dany na pomoc i przykład zaraz przy Chrzcie Swiętym.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.
Jako trzeba ſłuchać i czytać ſłowo Boże.

Miey zawſze pobożny affekt ku ſłowu Bożemu, ktore lubo w poufałey przy nabożney kompanii uſłyſzyſz rozmowie, lubo z uſt Kaznodzieyſkich na Kazaniach, zawſze ie przyimuy z uwagą i poſzanowaniem, każde z nich obracaiąc na pożytek duſzy twoiey: żadnemu upaść na ziemię nie dopuſzczay, ale owſzem wſzyſtkie nakſztałt drogiego balſamu zbieray do ſerca twoiego: naśladuiąc w tym Panny Przenayświętſzey, ktora wſzyſtkie ſłowa ku chwale Syna ſwoiego wyrzeczone, z pilnością w ſercu ſwoim zachowywała; a pomnij, na to, iż Chryſtus Pan takimże kſztałtem przyimuie ſłowa naſze, ktore do niego w Modlitwach przeſyłamy, iakim my Jego, ktore do nas przez uſta poſyła Kaznodzieyſkie.

Miey zawſze przy ſobie Xiążeczkę iaką pobożną, iako to S. Bonawentury, Gerſona, Dyonizego Kartuzyana, Ludwika Blozyuſza, Grenadę, Stellę, Aryaſza, Pinella, de Ponte, Avili, Utarczkę duchowną, wyznania Swiętego Auguſtyna, Liſty S. Hie-

Hieronima, i tym podobne; co dzień z nich cokolwiek z wielkim przeczytay nabożeńſtwem, mniemaiąc, iakobyś czytała liſty przyſłane ſobie od Swiętych z Nieba, na ukazanie drogi do niego, i umocnienie ſerca twoiego w zaczętym przedſięwzięciu; czytay także Hiſtorye i Zywoty Swięte, gdzie iako w zwierciedle iakim, obaczyſz wyobrażenie życia prawdziwie Chrześciańſkiego: ich dzieła i uczynki pobożne, na pożytek twoy obracay, ileć kondycya i powołanie właſne pozwolą. A łubo nie mało takich w Swiętych Bożych znayduie ſię uczynków, ktorych zupełnie naśladować ludziom na świecie żyiącym niepodoba, wſzyſtkie iednak, lub z bliſka, lub z daleka od każdego naśladowane być mogą. Tak puſtynią S. Pawła pierwſzego Puſtelnika naśladować możeſz w oſobnościach twoich duchownych, i rzetelnych, o ktorych iużem coś powiedział, i ieſzcze więcey potym namienię. Ubóſtwo S. Franciſzka dobrowolnym potrzeb ſwoich uięciem, iako niżey wyrażę, i tak o drugich. To iednak przecię nie omylna, iż iedne Hiſtorye Swięte pożyteczniey ſze ſą do ułożenia życia naſze-

go, niżeli drugie; iako to żywot S. Matki Tereſſy ze wſzyſtkich okoliczności przedziwny w tey mierze, żywot pierwſzych Zakonnikow Soc. Jeſu. S. Karola Boromeuſza Arcy-Biſkupa Medyolańſkiego. S. Ludwika, S. Bernardá, dzieie Zakonu Franciſzka Swiętego, i tym podobne: w drugich zaś więcey ieſt rzeczy do podziwienia, niżeli do naśladowania. Taki ieſt żywot S. Maryi Algipcyaki, Swiętego Symona Słupnika, Swiętey Katarzyny Seneńſkiey i Genueńſkiey, S. Angeli, i inſze takie, ale i tych iednak czytanie wielce roſpala ſerce ku miłości Bożey.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jako przyimować natchnienia Boſkie.

Natchnieniem Boſkim nazywam, wſzyſtkie wnętrzne powaby, wzruſzenia, zatrwożenia, światłości, i myśli pobożne, które Bóg dobrotliwy ſprawuie w nas uprzedzaiąc w Błogoſławieńſtwie ſwoim (za ſtaraniem i miłością Oycowſką) ſerce naſze, aby nas ocucił, i do cnot świętych, miłości ſwoiey, i dobrego przedſięwzięcia pubudził i pociągnął; iednym ſłowem,

wem, abyśmy się wszelkich chwytali sposobow do żywota prowadzących wiecznego. I toć to iest, co Oblubieniec niebieski nazywa kołataniem we drzwi, mową do serca Oblubięnicy swoiey, obudzeniem oney ze snu, wołaniem na nie, gdy się oddala, zapraszaniem na miod, zbieraniem iabłek i kwiatkow w Ogrodzie swoim, spiewaniem i brzmieniem w iey uszach głosu swego wdzięcznego; co abyś ieszcze lepiey zrozumiała, zażyć muszę podobieństwa.

Doskonałe kontraktu Małżeńskiego zawarcie, trzy rzeczy względem Panny, ktorą Rodzice za mąż wydać myślą, uprzedzać powinny. Nayprzod: daią iey znać, że się znayduie taki, ktory się o nię stara. Powtore, Panna mile słucha tey nowiny, a naostatek, zezwala na małżeństwo; tymże sposobem i Bog Wszechmogący, chcąc w nas, przez nas, i wespoł z nami, uczynek iaki sprawić doskonały, naprzod nam go przez natchnienia na umysł podaie, potym my go sobie podobamy, a nakoniec nań zezwalamy. A iako są trzy stopnie, ktoremi do grzechu zstępuiemy, poduszczenie, upodobanie, i zezwolenie, tak też trzy

drugie, ktoremi cnoty dostępuiemy: natchnienie, przeciwne poduszczeniu, upodobanie w nathnieniu, przeciwne upodobaniu w poduszczeniu, i zezwolenie na natchnienie, przeciwne zezwoleniu na poduszczenie.

Choćby natchnienie Boskie przez cały żywot w nas nie ustawało, nie bylibyśmy dla tego Maiestatowi Boskiemu przyiemnemi, ieżeli ie sobie nie podobamy; i owszem zarobilibyśmy przez to u Pana Boga na gniew, iako niegdy Izraelczykowie, ktorych (iako sam powiada) przez lat czterdzieści napominał, aby się do niego nawrocili, a o trzymać tego od nich nie mogł: przeto przysiągł w zapalczywości swoiey, iż nigdy do odpoczynku Jego nie wnidą: I zaprawdę za wielkąby sobie Kawaler poczytał urazę gdyby Panna, o ktorey się przyiaźń przez długi czas rożnemi starał usługami, o kontrakcie Małżeńskim, ani mowić z sobą nie dała.

Upodobanie, ktore mamy w natchnieniu, znacznie nas sposobi do służby Bożey, i iuż przez nie poczynamy bydź przyiemnemi Maiestatowi Boskiemu: bo

lubo

lubo to upodobanie nie ieſt ieſzcze zupełnym zezwoleniem, ieſt iednak ſpoſobnością iakąś wyborną do niego: i ieżeli ieſt znak dobry, i rzecz nader pożyteczna, mieć ukontentowanie w ſłuchaniu ſłowa Bożego, ktore ieſt natchnieniem, iakoby zewnętrznym, toć też muſi być rzecz nie mniey dobra, i Panu Bogu nie mniey przyiemna, podobać ſobie natchnienie wnętrzne: I toć to upodobanie wſpomina Oblubienica niebieſka, gdy mowi: *Duſza moia roſpłynęła ſię od radości, gdy moy Oblubieniec przemowił.* Tak i Kawaler kontent iuż z Panny, ktorey nadſługuie, i za łaſkę ſobie poczyta, gdy poſtrzega po niey, że iey ſą miłe i przyiemne uſługi iego.

Same iednak dopiero zezwolenie, dokonywa uczynku dobrego; gdy albowiem kto i natchnienie Boſkie w ſobie czuie, i upodobanie iuż w nim ma, a przecię zezwolić na nie nie chce, znaczną przeciwko Bogu popełnia niewdzięczność, i Maieſtat Jego ciężko obraża, gardząc tym ſpoſobem wyraźniey łaſkawością iego. Nie co inſzego potkało Oblubienicę, ktorey ſerce, lubo był głos wdzięczny Oblu-

bieńca świątobliwą napełnił radością, że mu iednak drzwi nie otworzyła, i płonną go zbyła wymowką, słusznie rozgniewany odszedł od niey.

Takci i Kawaler, ktory się długo o Pannę starał, i usługi swoie wdzięczne być postrzegał, gdyby naostatku był odrzucony i całe wzgardzony, większąby daleko miał do urazy przyczynę, niż gdyby były zaraz z początku zamysły iego nie przyięte, ani usługi mile widziane.

Postanow tedy Filoteo odbierać z ochotą wszystkie natchnienia wnętrzne, ktoreć Bog poda do serca twoiego; gdy ie postrzeżesz, przyimuy z poszanowaniem, iako posły niebieskiego Krola, ktory duszę twoię poślubić sobie pragnie: słuchay z pilnością, co niosą, uważay miłość nie poiętą, ktorać ie posyła, i pokaż, żeś im rada.

Zezwalay zupełnie, statecznie, i z affektu na wszystko, coć Bog do serca ześle, gdyż tym sposobem Maiestat Jego Boski, (ktorego ty obowiązać niczym nie możesz) wdzięczen nie iako będzie ochoty twoiey. Niżeli iednak przystąpisz do zezwolenia natchnieniu w rzeczach

zna-

znacznych, albo niezwyczaynych, abyś snadź nie była zwiedziona, wprzod się poradź przewodnika twoiego: a on rozezna, ieżeli natchnienie iest prawdziwe czyli obłudne. Nieprzyiaciel albowiem zbawienia naszego, gdy widzi duszę iaką skłonną do prędkiego natchnieniu zezwolenia, podaie iey częstokroć fałszywe i obłudne, aby ią zwiodł: czego nigdy dokazać nie może, poki z pokorą słuchać będzie Wodza swoiego.

Po danym zezwoleniu, starać się pilno potrzeba o skutek natchnienia, i do iego wykonania przystąpić; na czym szczegolnie cnota zawisła: mieć zaś zezwolenie w sercu, a o skutek się onego nie starać, byłoby to Winnicę sadzić, a nie chcieć, aby owoce rodziła.

Do tego wszystkiego, iest dziwnie pomocna Modlitwa poranna, i osobności duchowne wzwyż mianowane, przez nie albowiem do dobrych sposobiemy się uczynkow, nie tylko powszechną iakąś, ale i osobliwą sposobnością.

ROZDZIAŁ XIX.

o Spowiedzi Swiętey.

Dla tego Zbawiciel nasz w Kościele swoim postanowił Sakrament pokuty i Spowiedzi Swiętey, abyśmy się przezeń oczyszczali ze wszystkich nieprawości naszych, ileby się nam razy trafiło mieć ie na sumieniu: nie cierp tedy nigdy długo grzechu Filoteo na duszy twoiey, maiąc w ręku tak snadne lekarstwo. Gdy Lwica z Lampartem społkowała, bieży co prędzey do wody na otarcie swądu nabytego, aby snać Lew nadszedszy niepostrzegł czego, i nie rozgniewał się na nię. Tak i dusza, ktora na grzech zezwoliła, brzydzić się sobą powinna, i co prędzey z niego oczyścić, aby oczu Boga swoiego (ktory na nie patrzy) nieuważnie nie obraziła. A czemuż proszę śmiercią umieramy duchowną, maiąc tak wyborne lekarstwo?

Spowiaday się co tydzień nabożnym upokorzonym sercem, (a ieśli można) i i ile razy kommunikować będziesz, lubobyś też nie czuła na sumieniu żadnego grzechu śmiertelnego; przez Spowiedź albowiem nie tylko z grzechow po-

powſzednich, ktorych ſię wyſpowiadaſz rozgrzeſzenie otrzymaſz, ale też i nabędzieſz ſił znacznych do ſtrzeżenia ſię ich na potym, światłości wnętrzney do doſkonalſzego ich rozeznania, i łaſki obfitſzey w nadgrodę ſzkody, ktorą na duſzy twoiey uczyniły. Zaprawiſz ſię w pokorze, poſłuſzeńſtwie, proſtocie, i miłości Bożey, i w tey iedney okazyi więcey cnot nabydź możeſz, niżeli w żadney inſzey.

Miey zawſze prawdziwy żal za grzechy, ktorych ſię ſpowiadaſz, luboby też były i naymnieyſze; ſtanowiąc mocno u ſiebie ſtrzedz ſię ich na potym. Nie mało ieſt takich, ktorzy na ſpowiedzi grzechy powſzednie z zwyczaiu tylko i iakoby dla przydatku powiadaią, o poprawie całe nie myśląc, a tak przez wſzyſtek żywot ſwoy w nich leżąc, nie mało pożytku tracą duchownego. Jeśli ſię tedy ſpowiadaſz, żeś ſkłamała, lubo to bez ſzkody bliźniego, żeś ſłowo iakie nieuważnie wyrzekła, albo nad miarę gry pilnowała, żałuy za to ſerdecznie, i ſtanow mocno, nieczynić tego więcey: zły to albowiem nałog, ſpowiadać ſię grzechu iakiego, lub śmiertelnego,

lub

lub powszedniego, a nie chcieć z niego powstać, ponieważ Spowiedź na to z grzechu powstanie, szczegolnie iest postanowiona.

Nie używay przy Spowiedzi (iako nie ktorzy z zwyczaiu czynią) słow onych niepotrzebnych: Spowiadam się, żem nie miłowała Pana Boga moiego, tak, iako powinność moia każe, nie modliłam się z takim nabożeństwem, iako było potrzeba, nie miłowałam bliźniego, według obowiązku moiego, nie przystępowałam do Nayświętszego Sakramentu z należytą uczciwością, i innych tym podobnych; to albowiem mowiąc, nic osobliwego nie powiadasz, przez coby spowiednik mogł poznać sumienie twoie: gdyżby wszyscy Swięci w Niebie kroluiący, i wszyscy ludzie na świecie żyiący, toż powiedzieć mogli, gdyby się spowiadali. Rozważ tedy, co masz za przyczynę pomienionych skarg na siebie, a uznawszy ią, wymień z prosta i szczerze występek popełniony. Naprzykład, powiadasz, żeś nie miłowała bliźniego, według obowiązku twoiego: to podobno dla tego, żeś pominęła ubogiego, ktoregoś w znaczney

bydź

bydź baczyła potrzebie, mogąc go snadno ratować: wyraźże na Spowiedzi tę okoliczność, mowiąc: iż widząc potrzebnego żebraka, nie ratowałam go, lubom mogła, z niedbalstwa, z nieużytości, albo wzgardy, według prawdziwey przyczyny, ktorą postrzeżesz. Tymże kształtem, nie mow, żeś się nie modliła z takim nabożeństwem, iako było potrzeba, lecz ieżeliś miała w modlitwie myśli dobrowolnie roztargnione, alboś nie wzięła należytego mieysca, czasu, i ułożenia dla przyzwoitego oney przypilnowania, to wymień z prosta, według uznaney prawdy, a powszechnych słow cale zaniechay, gdyż się te na nic przy Spowiedzi nie przydadzą.

Spowiadaiąc się grzechow powszednich, nie kontentuy się samym wyrażeniem uczynku grzechowego, lecz przyday do nich i przyczynę, dla ktoreyieś ie popełniła. Naprzykład, nie kontentuy się powiedzieć, że skłamała bez szkody bliźniego, ale przytocz zaraz, ieżeli to było dla prożney chwały, udaiąc rzecz swoię, i wymawiaiąc się, czyli też dla płonney uciechy, albo uporu: ieżeliś w

grze

grze zgrzeſzyła, przyday, czy to było dla chciwości zyſku, czyli dla zbytniego upodobania w krotofilnym poſiedzeniu, i tak o inſzych. Nie tay także czaſu, przez ktoryś w grzechu trwała, poſpolicie albowiem długość czaſu znacznie grzechu przyczynia, gdyż wielka znayduie ſię rożność między prożną myślą kwadranſu iednego, a ową w ktorey ſię ſerce dzień drugi, trzeci zaſtanawiało: potrzeba tedy wyrazić uczynek grzechowy, przyczynę grzechu, i iak długo kto grzech piastował, na ſumieniu ſwoim. A lubo (poſpolicie rzeczy uważaiąc) żadnego obowiązku do tak wytworney powſzednich grzechow Spowiedzi nie mamy, i owſzem zgoła ſpowiadać ſię ich nie powinniśmy, ci iednak, ktorzy duſzę ſwoię doſkonale oczyścić pragną, pilnie ſię ſtarać maią, aby i naymnieyſzego defektu, ktorego chcą pozbydź, nie taili przed lekarzem duchownym.

Nie opuſzczay nic przy Spowiedzi, coby mogło ſłużyć do obiaśnienia grzechu twoiego, iako to przyczynę, dla ktoreyeś ſię na iednego rozgniewała, a drugiego znoſiła w wyſtępku iego właſnym.

ſnym. Naprzykład, żeć ſię kto nie podoba, albo że go nienawidziſz, byleć żartem rzekł ſłowo iakie, zaraz ſię tym urażaſz, a gdybyć kto inſzy (w kimbyś ſię kochała) i co gorſzego powiedział, milebyś to od niego przyięła.. Nie opuśćże powiedzieć na ſpowiedzi; żeś oſobę pewną gniewliwemi nakarmiła ſłowy, źle tłomacząc iey mowę: nie żeby ſłowa w ſobie uſzczypliwe były, ale żeś ią nienawidziła: a ieżeliby dla lepſzego wyrażenia i ſłowa przerzeczone wymienić potrzeba było, radzę ich nie taić. Takowe albowiem ſzczere i proſte ſumienia wyrażenie, nie tylko na widok wydaie grzechy popełnione, ale też i ſkłonności przewrotne, złe nałogi, zaſtarzałe zwyczaie, i inne tym podobne żrzodła grzechowe: przez co Spowiednik lepiey poznać może, iakich potrzeba lekarſtw duſzy, ktorą leczy. Strzeż ſię iednak wymieniać towarzyſza grzechu twoiego, gdy tego nie maſz potrzeby.

Miey pilne oko na niemałą liczbę grzechow, ktore częſto nieznacznie na ſumieniach panuią, abyś przez ſpowiedź pozbyć mogła: dla czego przeczytaſz z pil-

pilnością Rozdział 6. 27. 28. 29. 35. i 36. Trzeciey Części, i Rozdział 8. Czwartey Części tey Xiążki. Nie łatwo odmieniay Spowiednika; lecz raz obranemu statecznie wynurzay sumienie twoie, we dni na to naznaczone, spowiadaiąc się szczerze i z prosta grzechow popełnionych, a pod czas też (naprzykład co Miesiąc, albo co dwa Miesiące) wyiaw przed nim i skłonności twoie, luboby's przez nie nie zgrzeszyła, iako to, ieżeliś była melancholiczną, wytworną, czyli zbytnie wesołą albo pragnącą zbiorow i bogactw, i tym podobne umysłu nakłonienia.

ROZDZIAŁ XX.

O uczęszczaniu do Kommunii Swiętey.

Powiadaią o Mitrydacie Krolu Pontskim, że wynalazłszy pewne lekarstwo Mitrydatum od niegoż nazwane, tak nim był ciało swoie uzbroił, że gdy się potym chciał otruć, aby niewoli uszedł Rzymskiey, dokazać tego żadną miarą nie mogł. Pan i Zbawiciel nasz, nie dla czego inszego postanowił Nayświętszy Sakrament, zawieraiący w sobie prawdziwe Ciało i Krew

Krew Jego, tylko aby każdy onego używaiący, żywota nabywał wiecznego. Zaczym, ktokolwiek do niego z nabożeństwem przystępuie, tak skutecznie umacnia zdrowie i żywot duszy swoiey, iż prawie niepodobna, aby przewrotney iakiey pożądliwości iadem zarażona bydź mogła. Nie może nikt pokarmu tego żywota zażywać, a sprzyiać ieszcze pożądliwościom śmierć sprawuiącym. Skąd, iako niegdy ludzie mieszkaiąc w Raiu, mogli według ciała nie umierać, posilaiąc się żywota owocem, ktorym ich był Bog opatrzył; tak i teraz śmierci Duchowney mogą nie podlegać, byle się tym Sakramentem żywota często pokrzepiali. A ieżeli owoce by naysłabsze i skazitelności naypodległeysze, (iako to; wiśnie, morele, i poziomki) zachowuią się, i przez cały rok w całości, gdy są w cukrze, albo w miodźie smażone, co za dziw, że serca nasze (lubo słabe i niedołężne) grzechowey nie podlegaią skazitelności, gdy są osłodzone, i zaprawione nieskazitelnym Ciałem i Krwią Syna Bożego. O Filoteo! Chrześcianie, ktorzy na potępienie skazani będą, nie znaydą zaprawdę słu-

ſzney wymowki, gdy im ſprawiedliwy Sędzia wyrzucać będzie na oczy, iak niesłuſznie duſzę ſwoię zatracili, maiąc tak ſnadny ſpoſob zachowania iey, przez pożywanie Ciała Jego Przenayświętſzego, ktore im był tym umyſłem zoſtawił. Niebaczni na zbawienie waſze (rzecze do nich) czemuście ſię zgubili, maiąc w rękach ſwoich owoc i pokarm żywota.

Codziennego przyſtępowania do Kommunii S. ani chwale, ani naganie, żeby zaś kto co niedziela kommunikował, tego po wſzyſtkich pragnę, i każdemu radze, byle nie miał żadnego affektu i chęci do grzeſzenia. Te ſą właściwe słowa Auguſtyna Swiętego, z ktorym i ia ani ganie, ani też zgoła chwale Kommunii codzienney: zoſtawuiąc ią rozſądkowi mądrego wodza, oſoby tey, ktoraby tego żądała; ponieważ albowiem przygotowanie tak częſtey Kommunii przyzwoite, wielce ma bydź wyborne i doſkonałe, nie do rzeczyby było radzić ią ogołem wſzyſtkim, albo wielom: ale też że toż przygotowanie (lubo tak wyborne) znaleść ſię może w niektorych pobożnych duſzach, nie dobrzeby znowu było odradzać ią każ-

demu bez wszelkiego braku: rozsądzić to tedy potrzeba uważaniem wnętrznego postanowienia każdego z osobna; zaczym, iakoby była znaczna nieuwaga, wszystkim nie przebieraiąc, radzić tak częste Ciała Pańskiego pożywanie; tak i z drugiey strony, podobnażby była nieostrożność, ganić to w niektorych, zwłaszcza gdy w tym idą za zdaniem godnego iakiego Przewodnika. Rostropnie w tey mierze, odpowiedziała Swięta Katarzyna Seneńska, gdy iey dla częstych Komunii przytoczono Augustyna Swiętego, ktory ani chwali, ani gani te codzienne do Stołu Pańskiego przystępowania; rzekła bowiem, ponieważ Augustyn Swięty tego nie gani, i wy proszę nie gańcie, a ia kontenta będę.

Słyszałaś Filoteo, iż Augustyn Swięty pragnie i usilnie radzi co Niedziela kommunikować; słuchayże rady Jego, ileć będzie podobna, gdyż nie maią (iako o tobie rozumiem) żadney chęci do grzechu śmiertelnego, ani affektu do powszedniego, tak iesteś przygotowana, iako Augustyn S. potrzebuie, a owszem i ieszcze godniey, ponieważ nie tylko

chęci nie maſz do grzeſzenia, ale nawet ani affektu grzechowego; zaczym, ieżeli ſię to będzie zdało Wodzowi twoiemu, i częściey, niż co Niedziela, z znacznym pożytkiem twoim Kommunikować możeſz.

Mogą iednak zayść ſłuſzne iakie przeſzkody, nie z ciebie ſamey, lecz z tych, co z tobą mieſzkaią, dla ktorych uważny Przewodnik radzić ci będzie, abyś nie tak częſto kommunikowała. Naprzykład, iezeliś ieſt pod czyią władzą, a ci, ktorymeś powinna poſłuſzeńſtwo i poſzanowanie, tak ſą dziwni i nieużyci, że ſię mieſzaią w ſobie, i niekontenci ſą z tych twoich tak częſtych Kommuniy; uważywſzy wſzyſtkie okoliczności, bez mała nie lepiey będzie nie ſprzeciwiać ſię ich ułomności, i co dwie Niedziele tylko kommunikować: ale ſię to ma rozumieć, kiedy taka przeſzkoda przełamana żadnym ſpoſobem bydź nie może. Trudno w tym co pewnego ogołem powiedzieć; zaczym ſprawować ſię będzie potrzeba, według zdania i rady Wodza ſwoiego; to iednak śmiele rzec mogę, że Kommunie tych, ktorzy Panu Bogu pobożnie ſłużyć

pra-

pragną, nie maią bydź nigdy od siebie odlegleysze nad miesiąc. Jeżeli sobie rostropnie poczniesz, ani Oyciec, ani Matka, ani Mąż, ani Zona, zabraniać ci częstych Kommuniy nie będą: ponieważ bowiem w dzień Kommunii twoiey zwyczaynych stanu własnego zabaw nie zaniechasz, tym z ktoremi mieszkasz, weselszą ieszcze, niż w insze dni twarz pokażesz, i żadney im powinności nie odmowisz; nie masz podobieństwa, aby cię mieli od tego odwodzić nabożeństwa, ktore im żadnego nie przyniesie uprzykrzenia; gdyby iednak byli nazbyt wytworni i bezrozumni, na ten czas by dopiero, podobno, (iakom namienił) za radą Wodza twoiego ulegać ich humorowi potrzeba.

Słow kilka przydam, dla tych, ktorzy w stanie żyią Małżeńskim: za złe miał Pan Bog w starym Testamencie, gdy się kto długu swoiego w Swięta upominał; ale przecię nigdy nie bronił dłużnikom wypłacać długow, kiedy o nie kto nalegał. Rzecz zaprawdę nieprzystoyna (lubo w tym grzechu wielkiego nie masz) upominać się długu Małżeńskiego w dzień Kommunii S. iednakże w placeniu onego,

go, nie tylko nieprzyſtoyności żadney nie maſz, ale owſzem ieſt zaſługa z wypełnioney powinności; zaczym, dla wypłacenia długu tego, nikt ſtronić nie ma od Kommunii Swiętey, ieżeli iey nabożnie i gorąco pragnie: wſzak pod czas pierwiaſtek Kościoła Swiętego, co dzień zwykli byli Chrześcianie kommunikować, choć w ſtanie zoſtawali Małżeńſkim, i na potomnie zoſtawali Małżeńſkim, i na potomſtwie im nie ſchodziło: i dla tegom namienił, że częſta kommunia nikomu przykrości przynieść nie może, ani rodzicom, ani Małżonkom, byle oſoba kommunikuiąca umiała ſobie roſtropnie i uważnie poſtępować. Co ſię zaś tknie chorob, nie maſz żadney takiey, dla ktoreybyśmy ſłuſznie wſtrzymywać ſię mieli od częſtego Ciała Pańſkiego przyimowania, krom tych ſzczegolnie, ktoreby częſto w nas wzruſzały womity.

Aby kto mogł co tydzień kommunikować, trzeba żeby ani grzechu nie miał śmiertelnego, ani żądzy i affektu do powſzedniego; a przytym gorące pragnienie Kommunii Swiętey: lecz, aby to kto mogł co dzień czynić, potrzeba ieſzcze krom tego, żeby iuż pozbył większey części

ści złych skłonności swoich, a czynił to z rady i dozwolenia Wodza własnego.

ROZDZIAŁ XXI.

Jako potrzeba Kommunikować.

Poczynay się zaraz z wieczora gotować do Kommunii Swiętey, wzbudzaiąc w sobie rożne wzdychania i affekty do Boga; a za wczasu się miey do spania, abyś na zaiutrz raniey wstać mogła. Jeżeli się w nocy ockniesz, napełń tudzież serce i usta słowy iakiemi nabożnemi, aby ich wonność mile przeięła duszę twoię, na przyięcie Oblubieńca Niebieskiego; ktory, gdy ty śpisz, straż odprawuie, gotuiąc ci tysiącami łask i darow swoich, bylebyś z twoiey strony gotową była na ich odebranie. Rano wesoło ze snu powstaway, pomniąc na niepoięte szczęście, ktore cię ma potkać; a gdy się wyspowiadasz, idź z ufnością, ale oraz i głęboką pokorą do przyięcia pokarmu tego Niebieskiego, ktory cię do nieśmiertelności tuczy. Wyrzekłszy te słowa: *Panie nie iestem godna*, więcey, ani głową, ani wargami nie ruszay, luboby to było dla modlenia się, albo dla westchnienia ku Zbawicielowi twoie-

mu; lecz z wolna i miernie usta otworzywszy, a głowy trochę podniosszy, aby Kapłan widział, co czyni, przyimuy z zupełną wiarą, nadzieią, i miłością, tego, w ktorego wierzysz, w ktorym nadzieię twoię pokładasz, przez ktorego, i dla ktorego miłością pałasz. Mniemay sobie na on czas Filoteo, że iako pszczołka zebrawszy z kwiecia rosę Niebieską, z sokiem ziemie naywybornieyszy, przemieniwszy ie w miod, niesie do ula swoiego; tak Kapłan wziąwszy z Ołtarza Zbawiciela dusz naszych, prawdziwego Syna Bożego, (ktory się iako rosa z Nieba na ziemię spuścił) oraz i prawdziwego Syna Panny Przenayświętszey, (nakształt kwiatka z ziemie człowieczeństwa naszego wynikaiącego) kładzie go pokarmem nader przyiemnym w usta i ciało twoie. Gdy go iuż przyimiesz, wzbudzay serce twoie do oddania winney czci Krolowi temu zbawienia naszego. Przekładay mu potrzeby duszy swoiey, uważay go w sobie, gdzie na dobro twoie przyiść łaskawie raczył: iednym słowem, pokazuy rożnemi affektami, żeś rada tak miłemu gościowi: a tak się więc sprawuy, żeby wszy-

wszystkie postępki twoie świadczyły, iż Bog iest z tobą. Gdy zaś nie będziesz mogła mieć tego szczęścia, abyś przy Mszy S. rzeczą samą kommunikowała, przynaymniey w duchu nadgrodź tey straty, iednocząc się gorącym affektem z tym pokarmem ożywiaiącym.

Kommunikuiąc, tę zawsze przed wszystkiemi inszemi masz mieć intencyą, abyś się w miłości Bożey umacniała, w niey postępek znaczny brała, i wszystkę pociechę twoię tam pokładała. słuszna albowiem, żebyś dla miłości odbierała, czego sama użycza miłość. W żadney zaprawdę okazyi nie wynika tak wybornie miłość i dobroć Zbawiciela naszego ku nam, iako przy Kommunii Swiętey gdzie się dla tego pokarmem żywota staie aby dusze nasze wskroś przeniknął, i z wiernemi swoiemi łączył się, iako nayściśley.

Jeżeliby cię ludzie światowi pytali, dla czego tak często Kommunikuiesz, odpowiedź: iż to czynisz, abyś Boga miłować nawykała, niedoskonałości własnych pozbywała, przeciw utrapieniu i ułomnościom twoim pośiłek naydowała.

Wy-

Wywiedź im, iż dwoiacy ludzie często kommunikować powinni; doskonali, ci albowiem będąc dobrze przysposobieni do tego uczęszczania, samiby sobie krzywdą byli, gdyby do źrzodła i zdroiu wszelkiey doskonałości nie przystępowali: ale też i niedoskonali, aby się według powinności o doskonałość postarali: mocni, żeby nie słabieli, a słabi, aby sił nabywali; chorzy, żeby ozdrowieli, a zdrowi, żeby nie chorowali. Ty zaś, iako niedoskonała, chora i niedołężna, potrzebuiesz często obcowania z tym, ktory iest doskonałością, mocą, i lekarzem duszy twoiey; powiedź im, iż i ci, ktorzy nie wiele maią potocznych zabaw, często powinni do Kommunii Swiętey przystępować: bo im więcey czasu i sposobności do tego stawa; i owi, ktorzy niemi są znacznie przyciśnieni, tacy albowiem większego posiłku potzzebuią; bo ktokolwiek ciężko pracuie, częściey, i iak naylepiey posilaiącego, zażywać musi pokarmu. Przyday naostatek, iż dla tego Nayświętszy przyimuiesz Sakrament, abyś nawykła godnie do niego przystępować, gdyżeśmy nie zwykli nic

do-

dobrze czynić, w czymeśmy się często nie zaprawiali.

Przystępuy tedy często Filoteo do Kommunii Swiętey za radą i zdaniem Wodza twoiego, a day mi w tym wiarę, iż iako zaiące w gorach naszych dla tego w zimie bieleią, że nic inszego nie widzą, ani iedzą krom śniegu, tak i ty, często czcząc i pożywaiąc w Nayświętszym Sakramencie Jstotną dobroć, piękność, i czystość, staniesz się piękną, czystą i dobroci pełną.

KONIEC CZĘSCI DRUGIEY.



CZĘSC TRZECIA.
DROGI
DO
ZYCIA POBOZNEGO.

Zawieraiąca w ſobie rożne nauki i przeſtrogi, do zaprawiania ſię w cnotach ſłużące.



ROZDZIAŁ I.
O obieraniu, ktore zaprawuiąc ſię w cnotach czynić potrzeba.

Ile razy pſzczołek matka w pole wylatuie, zawſze z ſobą wſzyſtkie ſwoie prowadzi orſzaki: tak i łaſka albo miłość Boża, kiedykolwiek na duſzę ktorą ſpływa, ze wſzyſtkiemi inſzemi w niey gości cnotami: władaiąc niemi iako Hetman żołnierzami właſnemi: lubo to nie wſzyſtkiemi razem, ani iednako, ani każdego czaſu, ani też na każdym mieyſcu. Sprawiedliwy człowiek ieſt iako drzewo przy ściekaiących ſadzone wodach, owoc ſwoy czaſu przyzwoitego rodzące: łaſka albowiem

wiem Boża ſkrapiaiąc duſzę iego, ſprawuie w niey każdey cnoty owoc, według czaſu przynależytego. Muzyka acz w ſobie ieſt wdzięczna i przyiemna, przy żałobie iednak przykrzyć ſię zwykła, mowi przypowieść. Znacznie ci błądzą, ktorzy obrawſzy cnotę iaką do naśladowania, uporczywie ią w każdey wyrazić uſiłuią okazyi, chcąc z owemi ſtarodawnemi Filozofami, albo ſię zawſze śmiać, albo zawſze płakać; a co w nich ieſzcze gorſza, ganią i ſzczypią tych, ktorzy ſię nie zawſze w tychże, w ktorych oni zaprawuią cnotach. Apoſtoł zaś mowi, iż ſię weſelić potrzeba z weſołemi, a płakać z płaczącemi; iakoż, miłość cierpliwa ieſt, łagodna, ſzczodrobliwa, roſtropna, i każdemu dogadzaiąca.

Są iednak niektore cnoty, ktore zawſze w używaniu bydź powinny, i nie tylko ſię maią ſame w ſobie wydawać, ale też i na wſzyſtkich cnot dzieła ściągać i zlewać. Nie zawſze ſię podaią okazye do wyświadczenia męſtwa, i wſpaniałości, lecz łagodność, mierność, ludzkość i pokora, tak ſą ſporządzone, że niemi wſzyſtkie ſprawy życia naſzego,

kra-

krafzone bydź powinny. Są wprawdzie wybornieyfze cnoty nad te, tych iednak używanie ieft potrzebnieyfze. Wyśmienitfzy ieft cukier, niżeli fol, foli iednak częściey i więcey potrzebuiemy: miey tedy znaczą zawfze cnot tych powfzechnych na doręcziu prowizyą; ponieważ przy każdey niemal okazyi używać ich potrzeba.

Między wfzyftkiemi cnotami, te fobie zawfze obierać mamy, ktore pełnieniu powinności nafzych przyzwoitfze, nie owe, co humorowi właſnemu fmacznieyfze bydź uznawamy. Swięta Paula Rzymianka, ofobliwą chęć miała do oftrości i umartwienia ciała fwoiego, aby tym fpofobem honiey pociech zazywała Duchownych: lecz, że więcey powinna była pofłufzeńftwu Przełożonych, dla tego ią Hieronim S. mieni bydź w tey mierze nagany godną, iż fię przeciwko woli Bifkupa fwoiego zbytniemi morzyła poftami. Apoftołowie zaś przeciwnym fpofobem, ponieważ na opowiadanie Ewangelii, i rozdawanie dufzom pokarmu Niebiefkiego, pofłani byli, flufznie u fiebie ofądzili, żeby to było nie do rzeczy,

za-

zatrudniać i tamować, tak świątobliwe zabawy, ſtaraniem około ubogich; lubo w ſobie nader wyśmienitym i wybornym. W każdym ſtanie oſobliwa iaka ma wynikać cnota: inſze albowiem ſą cnoty Biſkupa, inſze Xiążęcia, żołnierza, mężatki, i wdowy. A lubo wſzyſcy wſzyſtkie cnoty mieć powinni, nie wſzyſcy ſię iednak iednako w nich zaprawować maią; lecz każdy w tych ſię oſobliwie ćwiczyć powinien, ktore ſtanowi iego ſą przyzwoitſze.

Między cnotami zaś, do ktorych pełnienia z powinności naſzey, oſobliwie obowiązani nie ieſteśmy, wybornieyſze nad okazalſze przekładać potrzeba. Zwyczaynie komety więkſze i wydatnieyſze ſię bydź w oczach naſzych zdadzą, niżeli gwiazdy, porownania iednak z niemi żadnego, ani w wielkości, ani w zacności nie maią: i dla tego ſię tylko tak wielkie wydaią, że nas ſą bliżſze, i z grubſzey niżeli gwiazdy uformowane materyi: tak i niektore cnoty, że nam grubym, a iż tak rzekę, materyalnym, ſą przyległeyſze, wyſoce od poſpolſtwa ſzacowane, i innym przekładane bywaią;

ſkąd

ſkąd zwyczaynie lud poſpolity, iałmużnę doczeſną nad Duchowną przenoſi: włoſienicę, poſty, nagości, dyſcypliny, i tym podobne ciała oſtrości, w większey nad łagodność, cichość, ſkromność, i inne wnętrzne umartmienia cenie trzyma. Ty zaś Filoteo obieray ſobie zawſze między cnotami, nie naypoważnieyſze, ale naylepſze, nie naypozornieyſze, lecz nayzacznieyſze, nie nayokazalſze, ale naypożytecznieyſze.

Dobra rzecz ieſt, aby ſobie każdy obrał iaką cnotę, w ktoreyby ſię oſobliwie ćwiczył: nie żeby dla tego drugich miał zaniedbać, lecz, aby umyſł ſwoy tym ſnadniey w iednoſtayności trzymał. Pokazała ſię S. Janowi Biſkupowi Alexandryiſkiemu urodziwa iedna, a nad ſamo ſłońce iaśnieyſza Panna, Krolewſką przybrana ſzatą, wieniec oliwny na głowie nioſąc, i rzecze do niego: iam ieſt ſtarſzą Krola Corką; ieżeli mnie ſobie za przyiaciołkę przybierzeſz, zaprowadzę cię przed oblicze iego: domyślił ſię, że mu Pan Bog przez ten widok, miłoſierdzie przeciwko ubogim zalecał; dla czego, tak ſię potym pilno tey cnoty chwycił, że ſobie dla niey

imię

imie Jana Jałmużnika u wſzyſtkich pozyſkał. Eulogius Alexandryiſki, chcąc ſię Panu Bogu czymkolwiek oſobliwie przyſłużyć, a nie bacząc ſię być zdolnym, żeby pod poſłuſzeńſtwem, albo na puſzczy gdzie żywot ſwoy prowadził, przyiął do domu ſwego żebraka trądem po wſzyſtkim ciele zarażonego, aby ſię przy tey uſłudze w umartwieniu i miłości przeciw bliźniemu ćwiczył i zaprawował: co aby tym doſkonaley wykonał, ślubem ſię obowiązał, tak owego człowieka czcić, ſzanować, i opatrywać, iakoby czcił, ſzanował, i opatrywał ſługa Pana ſwego właſnego: po nieiakim czaſie, natarła pokuſa na obudwu, aby ſię wzaiemnie porzucili, pośli zatym po radę do Antoniego Swiętego, ktory im rzekł: nie ważcie ſię odſtępować ieden drugiego; będąc iuż albowiem bliſcy kreſu waſzego, w wielkie ſię podacie utraty Koron waſzych niebeſpieczeńſtwo, ieżeli was Anioł Pańſki poſpołu nie zaſtanie.

Ludwik Swięty Krol Francuzki z taką pilnością Szpitale nawiedzał, i ubogim ſam w oſobie ſwoiey uſługiwał, iakoby naięty był do tego. Swięty Franciſzek nad

inne

inne cnoty ubostwo kochał, nazywaiąc ie Panią swoią. Dominik zaś Swięty w Kazaniach naywiększe miał upodobanie, z kąd Zakon iego Kaznodzieyski iest nazwany. Swięty Grzegorz Wielki, przykładem Abraama Patryarchy, Pielgrzymow rad przyimował, dla czego też (iako i on) Pana chwały w osobie Pielgrzyma iednego w dom swóy wprowadził. Tobiasz wszystek się udawał na chowanie ciał zmarłych. Elżbieta Swięta lubo była wielką Panią, nic iednak milszego nie miała nad podłość swoię. Swięta Katarzyna Genueńska zostawszy Wdową, w usłudze Szpitala pewnego dni swoich dokończyła. Pisze Kassyanus, iż Panienka iedna pragnąc wielce nabyć cierpliwości, udała się do Swiętego Atanazego po radę, dał iey tedy na iey prozbę do społ-mieszkania ubogą iednę Wdowę, niecierpliwą, swarliwą, uprzykrzoną, i zgoła nieznośną, ktora dokuczaiąc bez przestanku tey pobożney Panience, podawała iey codzienne okazye, do zaprawowania się w łagodności i cichości. Tak tedy między sługami Bożemi, iedni chorym służą, drudzy ubogich wspomagaią, niektorzy się

o na-

o naukę Chrześciańską dla małych dziatek ſtaraią: błądzące duſze na zbawienną drogę naprowadzaią, Kościoły i Ołtarze bogacą i ubieraią: inni zaś pokoy i zgodę między ludźmi, albo zatrzymuią, albo ſprawuią: w czym ſię haftarzow zdadzą naśladować, ktorzy na rozmaitych materyach, złotem, ſrebrem, i rożnym iedwabiem, rozliczne i koſztowne wyrabiaią kwiaty; tymże albowiem ſpoſobem i duſze te pobożne, gdy ſobie oſobliwe iakie w pobożności obieraią ćwiczenie, dno, iakoby na duchowne kładą haftowanie, na ktorym potym wſzyſtkie inſze rozwodzą cnoty: porządnie tym kſztałtem i iednoſtaynie wſzyſtkie ſprawy właſne i affekty trzymaiąc, gdy ie zawſze do nayprzednieyſzey ſwoiey ſtoſuią zabawy: i zdadzą ſię bydź.

Przyobleczoną w ſzatę złotem tkaną.
Rozlicznym haftem drogo wyſzywaną.

Gdy na nas grzech ktory naciera, chwytać ſię ile można cnoty onemu przeciwney potrzeba, wſzyſtkie inſze do tey ſtoſuiąc: tym albowiem obyczaiem, i nieprzyiaciela przemożemy, i w inſzych cnotach nie opoźniemy. Tak, gdyby ſię kto

czuł bydź ſkłonnym do pychy, albo gniewu, potrzeba aby w każdey ſprawie i okazyi, umyſł ſwoy do pokory i łagodności nakłaniał, i dla ich doſtąpienia, modlitwy, Sakramentow, roſtropności, ſtałości, i wſtrzemieźliwości zażywał. Jako albowiem hodyniec: gdy ſobie chcę kły wyoſtrzyć, o drugie ie trze i poleruie zęby. ktore wzaiemnie od owych oſtrza nabywaią: tak i oſoby pobożne, gdy ſię ſtaraią o doſkonałe oſiągnienie cnoty iakiey, ktorey oſobliwiey na obronę właſną potrzebuią, powinni ią ćwiczeniem ſię w inſzych cnotach polerować i zaoſtrzać, a tak tamte glancuiąc, i ſame ſię wydatniey-ſze ſtaną, i glancu nabędą. Doznał tego niegdy Job na ſobie, gdy przeciwko tak wielu pokuſom, w ſamey tylko cierpliwości oſobliwie ſię ćwicząc, ze wſzyſtkich miar potym i we wſzelkie inſze cnoty opatrzony zoſtał. A nawet trafiło ſię pod czas, iako S. Grzegorz Nazyanzeńſki naucza, iż kto dla iednego uczynku cnoty iakiey doſkonale wyrażonego, razem świątobliwości doſtąpił; przytaczaiąc na dowod tego, przykład Rahaby, ktora że doſkonałą ludzkość gościom ſwoim pokaza-

ła,

ła, wyſokiey za to nabyła chwały; ma ſię to iednak rozumieć, gdy taki uczynek wyśmienitym ſpoſobem i gorącą ku Bogu miłością ieſt wykonany.

ROZDZIAŁ II.

O tymże cnot obieraniu.

Roſtropnie mowi do tey materyi Auguſtyn Swięty: iż ci co Panu Bogu ſłużyć pobożnie poczynaią, błędy iakieś z razu popełniać zwykli, ktore lubo według uſtaw doſkonałości nagany ſą godne, pochwałę iednak z tąd maią, że wyśmienitą czaſu ſwego znaczą pobożność, do ktorey gościniec nieiako toruią. Nie potrzebna owa i podła boiaźń, ktora w duſzach świeżo z grzechow powſtałych zbytnie ſprawuie ſzkrupuły, dobra ieſt i chwalebna napoczątku nawrocenia, oczywiſtym albowiem ieſt znakiem czyſtego za czaſem ſumienia; taż iednak boiaźń nagany nie uchodzi, gdy ſię w doſkonałości znacznie iuż zaprawionych znayduie oſobach; ponieważ w ich ſercu ſama tylko miłość panować powinna, i tę niewolniczą powoli rugować i wymiatać boiaźń.

Swięty Bernard oſtro ſobie z począt-

ku i nie użycie zwykł był postępować z temi, co się pod iego garnęli posłuszeństwo; przestrzegaiąc ich na pierwszym zaraz wstępie, aby ciało porzuciwszy, z samą tylko duszą do niego przychodzili: gdy ich zaś Spowiedzi słuchał, za każdą by też naymnieyszą winę, surowe im dawał napomnienia, tak gorąco niebożąt do doskonałości przynaglaiąc, że ich tym samym od niey odrażał, i na ochocie albowiem i na siłach szwankować iuż poczynali, widząc się bydź natarczywie na tak przykrą a wysoką pędzonemi gorę. Czynił to ten Swięty, iako postrzec możesz Filoteo, z gorącey żarliwości, iak naydoskonalszey w każdym sumienia czystości; i wielka zaprawdę w tey mierze iego była cnota, lubo przecię nie bez iakieykolwiek nagany. Dla czego też Pan Bog w widzeniu pewnym poprawił w nim tey zbytniey surowości, dawszy mu ducha łagodności, łaskawości, przyiemności, i pieszczoney iakieyśi dobroci: przez co stawszy się cale inszym, sam w sobie potępiał pierwszą swoię nieużytą surowość; tak, że potym każdemu łagodnie ulegaiąc, wszystkim stał się wszystko, aby

wszy-

wſzyſtkich niebu pozyſkał. Namieniwſzy Hieronim Swięty że Swięta Paula, kochana iego w Chryſtuſie Corka, nie tylko była zbytnią w umartwieniu ciała ſwoiego, ale też i tak dalece w tym uparta, iż rady przeciwney, ktorą iey Swięty Epifaniuſz Biſkup iey właſny dawał, ſłuchać nie chciała. i że przy tym, ile razy ktorego z krewnych albo przyiacioł ſtraciła, tak ſię o to ciężko fraſowała, że ztąd zawſze na śmierć chorowała, temi naoſtatek ſłowy powieść ſwoię kończy. Zarzucić mi tu kto może że miaſto wychwalania tey Swiętey, rzeczy nagany w niey godne wynurzam i wypiſuię; ależ ia Chryſtuſem Panem świadczę, ktoremu ona ſłużyła, i ia ſłużyć gorąco pragnę, iż nic ani na iey ſtronę, ani przeciwko niey nie wymyślam: wiernie tylko poſtępki iey wyrażam, Chrześcianin, Chrześcianki; gdy żywot iey, nie ſame ſławne dzieła, opiſuie: beſpiecznie iednak rzekę, że iey wyſtępki uſzłyby w drugich za cnoty. Chciał rzec przez to. iż wady i niedoſkonałości Pauli Swiętey, cnotamiby były w duſzy mniey doſkonałey; iakoż zaprawdę znayduią ſię niektore ſprawy,

ktore w doſkonałych niedoſkonałością, w niedoſkonałych znakomitą ſą doſkonałością. Dobry ieſt znak w chorym, gdy mu powſtaiącemu z choroby nogi puchną, znaczy albowiem, że iuż natura zmocniona wyrzuca na wierzch zbytnie humory: tenże zaś znak bardzoby nie bodry był w zdrowym człowieku, boby nieomylnie znaczył, że iuż zwątlone natury ſiły, humorow doſtatecznie rozpędzać nie mogą. Potrzeba zawſze Filoteo moia dobrze o tych rozumieć, ktorzy ſię w cnotach zprawuią, lubo ieſzcze niektore w nich poſtrzegamy niedoſkonałości; i Swięci albowiem miewali ſwoie nagany: ty iednak nie tylko wiernie, ale i roſtropnie we wſzelakich zaprawuy ſię cnotach: a pełniąc radę przeſtrzegaiącego Mędrca, nie zaſadzay ſię nigdy na rozumie właſnym, lecz na rozſądku tych ktorych ci Pan Bog za wodzow naznaczył.

Znayduią ſię niektore w nabożeńſtwie rzeczy, ktore nie mało ludzi cnotami bydź rozumie, lubo niemi nie ſą: przeſtrzec cię tedy o nich umyśliłem; takie ſą zachwycenia i porwania w duchu, nieczułości, niecierpienia, ściśle z Bogiem iednoczenia,

nia, ciała na powietrze podnieſienia, onegoż przemienienia, inſze tym podobne doſkonałości w niektorych opiſane Xiążkach, ktore to obiecuią wywieść duſzę, aż do bogomyślności, na ſamym zaſadzoney rozumie, do iſtotnego z Bogiem złączenia, i żywota ieſzcze na tym świecie przewyżſzaiącego. Wiedz tedy Filoteo, że te doſkonałości nie ſą cnotami, ale raczey nadgrodą, ktorą Bog zwykł dawać za cnoty, albo też zadatki nieiakie ſzczęśliwości żywota wiecznego; ktore taż dobroć Boſka ludziom prezentuie, aby tym goręcey całego i zupełnego, » Nieble ich czekaiącego, pragnęli ſzczęścia. Nie trzeba iednak dla tego podobnych łaſk żądać, ponieważ bez nich Pana Boga miłować, i onemu wiernie ſłużyc możemy; na co ſię w każdey ſprawie naſzey iedynie oglądać mamy. A do tego, łaſk takich pracą i ſtaraniem poſpolicie nabyć niepodobna, raczey albowiem w odbieraniu, niżeli w nabywaniu zawiſły; zaczym przyimować ie tylko możemy, ale nie ſprawować. Przydam ieſzcze, żeśmy to tylko ſzczegolnie wzięli przed ſię, abyśmy ſię ſtali ludźmi dobremi i po-

bożnemi, mężami i matronami bogoboynemi, to tedy do skutku pilno przywodźmy; ieżeli się zaś potym Boskiemu upodoba Maiestatowi, wlać w nas i te Anielskie doskonałości, na ten czas będziemy i dobremi Aniołami: tym czasem zaś prostym, pokornym, i pobożnym sercem nabywaymy cnot pomnieyszych, ktorych osiągnienie Zbawiciel nasz staraniu naszemu i pracy zostawił; iakie są, cierpliwość, cichość, umartwienie wnętrzne, pokora, posłuszeństwo, ubostwo, czystość, politowanie nad bliźnim, znoszenie iego niedoskonałości, pilność i gorliwość w służbie Bożey: zostawmy pomienione wyniosłości duszom wyśmienitey doskonałości, niegodnemi się bydź bacząc tak wysokiego stopnia w usłudze Boskiey; dość nas wysokie potka szczęście, kiedy się nam dostanie służyć w kuchni, albo piekarni tak wielkiego Pana, bydź u niego lokaiami, tragarzami, i chłopcami pokoiowemi: na iego to zaś potym będzie łasce, ieżeli mu się tak upodoba, przypuścić nas do gabinetu swoiego, i taiemney rady. Tak iest zaiste naymilsza Filoteo. Krol ten albowiem chwały, nie płaci sługom

gom swoim według godności urzędow, na ktorych zostaią, lecz według miłości i pokory ktore w nich wynikaią. Saul oślic Oyca swoiego szukaiąc, Krolestwo znalazł Izraelskie. Rebeka poiąc wielbłądy Abraamowe, stała się Syna iego oblubienicą. Ruth kłoski zbieraiąc za żeńcami Boosowemi, i u nog się iego kładąc, wzięta iest do boku iego, i za małżonkę przybrana. Obłudom zaprawdę i oszukaniu podległe są wyniosłe te, a nie potrzebne, żądze rzeczy niezwyczaynych; i trafiać się zwykło, iż ci ktorzy się Aniołami bydź mniemaią, ani dobremi ieszcze nie są ludźmi; i że w takich okazyach więcey słow okazałością, i wyrażeniem, niżeli dobremi uczynkami i Duchownością narabiaią; atoli iednak nic sobie lekce ważyć nie potrzeba, ani skwapliwie sądzić, lecz chwaląc Pana Boga, za inszych w duchu wyniosłość, sami pokornie drogi naszey pilnuymy: ktora wprawdzie niższa iest, ale bespiecznieysza, nie tak okazała, ale przyzwoitsza niegodności i podłości naszey, gdzie bylebyśmy pokornie i wiernie trwali, wyniesie nas nieomylnie ręka Boska na wyższy i wybornieyszy stopień.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.
o Cierpliwości.

Cierpliwość wam ieſt potrzebna (mowi Apoſtoł) *abyście czyniąc wolą Bożą obietnice odnieśli; w cierpliwości* albowiem, według ſłow Zbawiciela naſzego, *oſiągaymy duſze naſze.* Toć ieſt Filoteo nayoſobliwſze każdego człowieka ſzczęście, duſzą ſwoią władać, im zaś doſkonalſzą kto ma cierpliwość, tym nią doſkonaley włada. Miey zawſze na pamięci, że nas Chryſtus Pan cierpiąc, i rożne ponoſząc męki, zbawił; a zatym, że i my zbawienia naſzego przez niewczaſy i utrapienia doſtępować mamy; wſzyſtkie zelżywości, przeciwności i nieſmaki, iak nayłagodniey znoſząc. Nie ścieśniay cierpliwości twoiey tą, albo ową zelżywością, takiem, albo owakiem utrapieniem, lecz ią na wſzelkie gotuy przypadki, ktore na cię Boſka przepuści ręka: znayduią ſię albowiem, ktorzy tylko ze czcią złączone ponośić chcą utrapienia; iako to naprzykład, ſzwank odnieść na woynie, bydź poimanym w potrzebie, ucierpieć co dla Wiary, przyiść do uboſtwa dla zwadki, w ktorey gorę mieli: tacy wſzyſcy nie u-

tra-

trapienie, lecz sławę i honor swoy kochaią; prawdziwy zaś sługa Boży, cierpliwość miłuiący, iednostaynym znosi umysłem, tak ze czcią, iako i z hańbą, złączone dolegliwości. Roskoiz to iedna człowiekowi odważnemu bydź wzgardzonym, albo obelżonym od złych i przewrotnych ludzi, ale bydź prześladowanym i urąganym od bogoboynych, od krewnych, i przyiacioł, na to osobliwego potrzeba męstwa. Dla czego bardziey ia w Swiętym Karolu Boromeuszu poważam łagodność Jego, i cierpliwość, ktorą przez długi czas, iawne w Kazaniach strofowania i przymowki Kaznodziei iednego sławnego, i Zakonu bardzo ścisłego, znosił, niżeli wszystkie inne inszych osob na niego natarczywości: iako albowiem pszczoły więcey, niż muchy ukąszeniem swoim dokuczaią, tak prześladowania i dolegliwości, od ludzi Pana Boga się boiących, pochodzące, nierownie są nad inne nieznośnieysze, trafiać się iednak częstokroć zwykło, iż dwie osoby, obiedwie życia świątobliwego, i dobrych intencyi, dla rożności zdania swoiego, usilnie na się następuią, i spolnie się prześladuią.

Znoś

Znoś cierpliwie, nie tylko ſamo utrapienie, ktorym cię Bog nawiedzi, ale też i wſzyſtkie iego okoliczności i przydatki. Siła ieſt takich, ktorzyby niedbali o utrapienie, byleby im przykrości nie przynoſiło. Niedbałbym, rzecze ieden, żem podupadł, gdyby mi to nie przeſzkadzało przyiaciołom ſłużyć, dzieci moie ſtanowić, i żyć przyſtoynie, iakbym pragnął: drugi rzecze, nie bardzobym ſię fraſował, żem zubożał, gdyby ztąd ludzie nierozumieli, żem ſię rządzić nie umiał: trzeciby zaś rad, żeby o nim źle mowiono, i cierpliwieby ludzkie znoſił obmowiſka, byleby im nikt wiary nie dawał: inniby iuż i dolegliwości podlegali, ale nie we wſzyſtkiem; udaiąc, iż ſię nie dla tego mieſzaią, że choruią, lecz, że pieniędzy nie maią na Doktora, albo że ſię ſpołmięſzkaiącym przez to naprzykrzaią. Ja zaś Filoteo mowię, iż nie tylko ſamę chorobę potrzeba cierpliwie znoſić, ale też i taką, iaką Bog dopuści: na takiem mieyſcu, między takiemi oſobami, i z takiemi niewczaſami, iakie on ſporządzi: toż i o inſzych utrapieniach rozumieć potrzeba.

Gdy

Gdy cię zły iaki potka przypadek, zażyway wszelkich sposobow (byle były z Bogiem) ratowania się, czyniąc albowiem inaczey, byłoby to kusić Pana Boga: lecz też z drugiey strony uczyniwszy, co było w twoiey mocy, czękay z zupełnym oddaniem się na wolą iego, skutku sposobow twoich; ktore ieżelić się nadadzą, dziękuy za to pokornie Boskiemu Maiestatowi, ieżeli zaś złego przypadku nie przemogą, chwal go w cierpliwości.

Przypadam ia tu do zdania Grzegorza Świętego, gdy cię kto słusznie o występek iaki oskarży, upokorz się iako naygłębiey, i wyznay, żeś zasłużyła na coś większego ieszcze, niżeli iest oskarżenie: ieżeli zaś obwinienie iest niesprawiedliwe, wymow się łagodnie, twierdząc, żeś niewinna, powinnaś albowiem tym kształtem uczcić prawdę, i bliźniego zbudować: lecz gdyby na cię następować miano, i po tey słuszney i prawdziwey wymowce, niech cię to nie mięsza, i nie myśl więcey, iakobyś mogła wywieść niewinność twoię: oddawszy bowiem coś była winna prawdzie, powinnaś oddać co należy pokorze; a tym obyczaiem, ani staraniu, ktore masz

maſz mieć koło ſławy twoiey, nie ubliżyſz, ani należytego affektu do wnętrzney cichości, łagodności, i pokory nie umnieyſzyſz.

Strzeż ſię, ileć będzie można, narzekania przed drugiemi na krzywdy, ktore ponoſiſz: rzecz bowiem pewna, że zwyczaynie kto narzeka i utyſkuie, grzeſzy: a to ſtąd, iż wrodzona w nas miłość ſamych ſiebie, nad miarę nam urazy więkſze bydź pokazuie, niżeli ſą w ſamey rzeczy: nadewſzyſtko iednak, nie utyſkuy nigdy przed oſobami ſkłonnemi do gniewu i złego poſądzenia: ieśliby ſię trzeba przed kim żalić, lubo dla otrzymania rady przeciwko krzywdzie, lub też dla uciſzenia wnętrznego żalu, ſzukay na to oſob łagodności i miłości Bożey pełnych: inaczey miaſto ulżenia, bardziey ieſzcze rozdrażnią ſerce twoie, i ciernia, ktoreć dolega, nie tylko nie dobędą, ale owſzem głębiey wrażą.

Nie mało ieſt takich, ktorzy pod czas choroby, utrapienia, albo krzywdy ponieſioney, nie narzekaią wprawdzie, ani ſię pieſzczą z dolegliwością ſwoią, wydaliby albowiem iawnie przez to (iakoż takby

by było) słabość wielką sił i animuszu: pragną iednak tego niewymownie, i rożnemi na to sztukami zachodzą, aby ich każdy żałował, i rozumiał, że nie tylko są utrapionemi, ale też cierpliwemi, i stałemi w frasunku swoim: cierpliwość to wprawdzie, lęcz zgoła fałszywa, ktora w rzeczy samey iest subtelną iakąś pychą i nadętością: *Maią chwałę*, mowi Apostoł, *ale nie u Boga*. Szczerze cierpliwy człowiek, nie żali się na dolegliwość swoię, ani też pragnie, zeby go żałowano; prawdziwie i z prosta opowiada co mu dokucza, nie narzekaiąc, i nic nadto, co się znayduie nie przydawaiąc: ieżeli go zaś kto żałuie, mile to od niego przyimuie, chybaby w nim żałował, co go niedolęga, gdyżby na ten czas skromnie wyiawił, że mu to nie dokucza; i takby w cichości przy prawdzie i cierpliwości stanął, wyznaiąc, co go boli, a przecię na to nie narzekaiąc.

Gdy w drodze pobożności trudność iaką uznasz, (bez tego albowiem bydź nie może) pamiętay na one Chrystusa Pana słowa. *Niewiasta gdy rodzi, smutek ma niepoięty, lecz gdy powiie dziecię, za-*

po-

pomina przeszłych boleści, iż się człowiek urodził na świat. Poczęłaś albowiem i ty w sercu twoim Nayzacnieysze między wszystkiemi Dzieciątko, Pana Jezusa: poki go zgoła nie wydasz na świat, nie będziesz mogła bydź bez smutku i ucisku, ale cię to niech nie trwoży, ponieważ gdy te boleści miną, radować się na wieki będziesz, żeś takiego porodziła człowieka: na ten czas go zaś cale porodzisz, gdy go przez naśladowanie życia iego, na duszy i uczynkach twoich zupełnie wyrazisz.

Pod czas choroby, ofiaruy wszystkie bole, dolegliwości, i słabości twoie Chrystusowi Panu na chwałę, prosząc go pokornie, aby ie złączył z gorzką męką swoią, ktorą on dla ciebie ucierpiał. Doktorom bądź posłuszna: lekarstw, pokarmow, i innych do zdrowia służących rzeczy zażyway dla miłości Boga, pomniąc na żołć, ktorą on był poiony dla miłości naszey: pragniy bydź zdrową abyś mu służyła; nie wymawiay się z choroby, żebyś wolą Jego pełniła; a nawet, ieżeli mu się tak upodoba, i umrzeć bądź gotową, abyś go w Niebie chwaliła, i z nim na

wie-

wieki przebywała. Pamiętay na to, iż iako pszczółki, gdy miód biorą, gorzkiego bardzo zażywaią pokarmu: tak i my nigdy nie możemy skuteczniey łagodności, albo cierpliwości nabywać, ani też lepiey i sporzey pracować około dostąpienia cnót świętych, iako gdy chleba gorzkości pożywamy, i w ucisłach zostaiemy. A iako miód zebrany z cząbru włoskiego, ziółka nie wielkiego i gorzkawego, naylepszy iest ze wszystkich miodów, tak i cnota w naylichszych i naypodleyszych utrapieniach zaprawiona, naykosztownieysza iest bez wątpienia.

POglądaj często wnętrznym okiem na Chrystusa Pana, na Krzyżu przybitego, obnażonego, urąganego, opuszczonego: iednym słowem, smutkami rozmaitemi, boleściami, i tesknicami przyciśnionego, a rozważ, iż wszystkie twoie dolegliwości, ani w wielkości, ani w ciężkości nie są tamtym porównane, i że nigdy nic podobnego nie ucierpisz dla niego, co on ucierpiał dla ciebie. Uważ męki, które cierpieli Męczennicy, i ucisłi, w których i teraz zostaie nie mało ludzi, cięższych nierównie nad te, co ty ponosisz: a zawo-

woł ay, pociechyć to tylko, bole moie, i raie iakieś roſkoſzne równaiąc ie z bólami tych, ktorzy bez poſiłku, bez pomocy, bez odpoczynku biedzą ſię z śmiercią, nieznośnieyſzemi daleko otoczeni uciſkami.

ROZDZIAŁ IV.

o zewnętrzney pokorze:

Idź (rzekł Elizeuſz do ubogiey iedney Wdowy) *napożyczay iako naywięcey próżnego naczynia, a naley w nie oliwy.* Jeżeli chcemy, aby łaſka Boża, napełniała ſerca naſze, potrzeba ie mieć czcze prożney chwały. Puſtułka krzycząc i poglądaiąc na drapieżne ptaki, ſtraſzy ie właſnością iakąś taiemną, dla czego ią gołębie nad wſzyſtkie inne ptaki naybardziey lubią, bo przy niey beſpiecznie żyią. Tak pokora odpędza czarta, a zachowuie w nas łaſki i dary Ducha Swiętego, i ſtądci wſzyſcy Swięci, a oſobliwie Król i Pan Swiętych, i Matka iego Przenayświętſza, między wſzyſtkiemi cnotami do obyczaiow należącemi, tę naybardziey czcili i kochali.

Zo-

Zowiemy prożną chwałą, ktorą sobie przywłaszczamy, albo dla rzeczy iakiey, ktora nie iest w nas, albo ktora iest w nas, ale nie iest nasza, albo też, ktora iest w nas i nasza, lecz nie godna żebyśmy się z niey chełpili. Szlachectwo i dobre urodzenie, łaska Panow wielkich, poszanowanie u pospólstwa, są to rzeczy, które nie są w nas, lecz albo w Przodkach naszych, albo w cudzym mniemaniu. Są tacy, ktorzy się nadymaią, że na dobrym koniu siedzą, że pióro za kapeluszem noszą, że stroyno ubrani; ale ktoż ich głupstwa nie widzi? ieżeli w tym albowiem iest iaka sława, to nie komu inszemu, tylko koniowi, ptakowi, i krawcowi: a czy nie słabośćże to będzie animuszu, pożyczać sławy u konia, u ptaka, i rzemieślnika iednego? Inni o sobie coś rozumieią, że wąsy do góry zakręcone maią, brodę gładko wyczesaną, włosy kędzierzawe, ręce smukłe; iż grać, spiewać, tańcować umieią: ale ktoż podłości serca ich w tym nie baczy; gdy tak lichemi i marnemi rzeczami, ceny sobie przyczynić, i chwały więcey nabyć usiłuią. Drudzy dla trochy nauki chcą bydź wielce szanowani, iakoby wszyscy

ludzie do nich chodzić mieli na lekcyą, i mieć ich za Profesforow: dla tego ich też Bakałarzami zowią. Inni się zaś umizgaią, patrząc na urodę swoię, i rozumieią, że się na nich wszystek świat zapatruie: wszystko to z próżności, głupstwa, i nieuwagi pochodzi: i ztąd chwała, ktorą sobie dla tak podłych rzeczy przywłaszczamy, nażywa się próżną, głupią, i nikczemną.

Poznać zaraz prawdziwe dobro, iak prawdziwy balsam, ktorego leiąc na wodę probuią, ieżeli na dno idzie, za naylepszy i naykosztownieyszy iest poczytany. Tak kto chce poznać, ieżeli się w którym człowieku zawiera prawdziwa mądrość, umieiętność, wspaniałość, i krew szlachecka, niech obaczy, ieżeli przymioty iego spoione są z pokorą, skromnością, i układnością: na ten czas bowiem prawdziwą cenę maią: ieżeli zaś powierzchu pływaią, i chcą być widziane, im będą pozornieysze, tym mniey prawdziwe. Perły, ktore wiatry i grzmoty formuią, skórkę tylko maią perłową, wewnątrz zaś czcze są i próżne: tak cnota i dobre ludzi przymioty, które pycha i próżne chełpienie rozdymaią,

maią, pozor tylko noſzą prawdziwego dobra, ale iłoty i ſtałości, zgoła nic nie maią. Godności, urzędy, i doſtoieńſtwa, ſą iak ſzafran, ktory im bardziey depceſz, tym lepiey wſchodzi. Nie ma ten żadney z urody pochwały, kto ſię iey ſam przypatruie, w zaniedbaniu ma być piękność, aby była w cenie. Umieiętność, nam nieſławę przynoſi, gdy nas nadyma, i mędrkami czyni.

Jeżeli nazbyt wytwornie przeſtrzegać będziemy mieyſc, tytułów, i doſtoieńſtw naſzych; i okazyą przez to damy, że im przeczyć i one roztrząſać będą, i tym ſamym ie w ohydę podamy, cześć albowiem wdzięczna tylko ieſt, gdy ią za dar przyimuiemy, nieprzyiemna zaś, gdy ſię iey z pilnością iak długu dopominamy. Paw gdy po ſobie pogląda piora ſwoie rozſzerzaiąc, wſzyſtek ſię nadyma, a tym czaſem odkrywa, cokolwiek ma niepoczciwego, kwiatki przy ziemi zoſtaiąc, piękność ſwoię zachowuią, więdnieią zaś, gdy ie w ręku noſzą. A iako ci, co po krzyku z daleka i przechodząc tylko wąchaią, wdzięczną ztąd czuią wonność; owi zaś, ktorzy z bliſka i długo zapachu iego używaią,

w choroby i gnuśność w padaią; tak i uczczenie temu co go n enatarczyw e lecz z wolna odbiera radość, owemu zaś, co się go gwałtem domaga, wstyd i naganę przynosi.

Chęć i pragnienie nabycia cnoty początkiem nam iuż iest do dobrego, pożądliwość zaś czci i godności, początkiem iest do wzgardy i niesławy naszey. Ludzie wielcy, nie stoią o mieysce, o uczczenie, o powitanie, i tym podobne fraszki, maiąc co inszego do czynienia; zabawa to tylko nikczemnych ludzi; kto może pereł nabyć, mniey dba o ślimacze skorupki; i ci, którzy cnoty doścignąć pragną, nie ubiegaią się chciwie za godnościami. Może zaiste każdy przy swym ostać się dostoieństwie, i obstawać przy nim, pokory przez to nie naruszaiąc, byle się tego uporczywie nie domagał, ale raczey nie chcąc, iakoby uczczenie przyimował. Jako albowiem ci, co z Ameryki powracaią, krom złota i srebra, które ztamtąd wynoszą, papugi też i koty morskie zwykli z sobą przywozić, bo ich i nie wiele kosztuią, i na okręcie nie wiele ciężą; tak ci, ktorzy cnoty nabyć pragną,

mo-

mogą nie odrzucać uczczenia sobie przyzwoitego, byleby to było bez wielkiego starania i zbytney pilności, a myśli swoich nie obciążali dla tego niepokoiem, i swarami uprzykrzonemi. Nie mowię ia tu iednak nic o tych, którzy urzędowe zasiadaią mieysca, ani o owych osobliwych okazyach, ktore znaczne za sobą ciągną skutki, bo tam każdy przestrzegać ma, co mu należy, rostropnie, w miłości, i łagodnie.

ROZDZIAŁ V.

O wnętrzney pokorze.

Lecz podobno pragniesz naymilsza Filoteo, abym cię lepiey ieszcze w pokorze zaprawił; ktoby się albowiem tego tylko trzymał, com dotąd o niey powiedział, raczeyby był mądry i rostropny, niżeli pokorny: postępuię tedy daley. Nie chcą niektorzy, ani nie śmieią rospamiętywać dobrodziestw od Pana Boga sobie osobliwie nadanych, aby snać ztąd prożney iakiey nie nabyli chwały, w czym zaiste mylą się. Ponieważ albowiem, według nauki Anielskiego Doktora, przyzwoity sposob nabycia sto-

pnia miłości Bożey, ieſt uważenie dobrodzieſtw iego, im częściey one roſpamiętywać będziemy, tym w ſobie więkſzą ku niemu miłość wzniecіemy: a że dobrodzieyſtwa oſobno otrzymane, bardziey wiążą każdego, n żeli te, ktore kto wziął ſpolnie z drugiem, dla tego też z w ękſzą pilnością rozważone być maią. Nic nas zaprawde tak głęboko upokorzyć nie może przed miłoſierdziem Bożym. iako wielka liczba dobrodzieyſtw od Boga odebranych, ani nic tak bardzo przed ſpraw edliwością Jego uniżyć, iako mnogość nieprawości naſzych. Uważmy dobrze co on uczynił dla nas, co my przeciwko niemu: a iakośmy zwykli grzechy naſze z pilnością roſtrząſać, uważaymy także poiedynkiem dobrodzieyſtwa Jego. Nie trzeba ſię obawiać. aby poznanie tego, co On w nas dobrotliwie wlał, nadąć miało ſerce naſze, bylebyśmy zawſze tę prawdę mieli przed oczyma, iż cokolwiek w ſobie dobrego mamy, nie ieſt z nas. A żali muły przeſtaią być niezgrabnemi i leniwemi beſtyami, że Krolewſkie ſkarby i bogate ſprzęty na ſobie noſzą. *Coż mamy dobrego, czegobyśmy nie wzięli, a ieżelibyśmy wzię-*

wzięli, czego się ztąd nadymamy. I owszem mocne rozważenie dobrodzieystw wziętych, do pokory nas prowadzi: gdyż poznanie, wznieca odwdzięczenie. Gdyby nam iednak rozważaiącym Dobrodzieystwa Boskie, prożna chwała wkraść się do serca chciała, lekarstwem przeciwko temu będzie nieomylnym, uważenie niewdzięczności, niedoskonałości, i niedostatkow naszych: kiedy sobie przypomniemy, cośmy czynili, gdy Pan Bog z nami nie był, poznamy rzetelnie, iż to co teraz czyniemy, gdy z nami iest, nie naszey iest ręki dzieło, zażyć tego wprawdzie możemy, i cieszyć się z nabycia, lecz samemu tylko Bogu chwałę za to oddać powinniśmy, iako temu, ktory wszelkiego w nas do[b]ra iest przyczyną.

Tak i nayświętsza Panna wyznawa, że iey Bog wielkie dobrodzieystwa uczynił, a to, aby się ztąd upokorzyła, i Stworcę swoiego uwielbiła. *Wielbi* (mowi) *dusza moia Pana, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy.*

Zwykliśmy często mawiać, iż nic nie iesteśmy, żeśmy istotną nędzą i sprosnością świata tego; niepomałubyśmy się

iednak

iednak urazili, gdyby nas w słowie podchwycono, i ogłaszać poczęto, żeśmy tacy, iakiemi się być mieniemy. I owszem wrzekomo uchodziemy i kryiemy się, ale to tylko dla tego, aby nas szukano, i bieganoza nami: pokazuiemy, iakobyśmy chcieli bydź ostatniemi, i nayniższe sobie u stołu obierali mieysce, lecz to, aby nas z większym uszanowaniem naypierwszym częstowano. Prawdziwa pokora nie wydaie się, że nią iest, i nie wiele słow pokornych używa; nie tylko bowiem pragnie wszystkie insze pokryć cnoty, ale osobliwie i siebie samę utaić. I gdyby iey wolno było kłamać, zmyślać, i bliźniego gorszyć, hardzieyby sobie i pysznie powierzchownie postępowała, aby tym kształtem utaioną i zgoła niewidomą zostawała. Takie tedy iest w tym zdanie moie, albo słow pokornych nie używaymy albo to wewnątrz o sobie rozumieymy, co usty wyrażamy: niespuszczaymy nigdy oczu, chyba razem uniżaiąc i serca; nie pokazuymy po sobie, iż ostatniemi być pragniemy, chyba że w rzeczy samey tego żądamy. I mowię to tak ogołem, że tego do wszystkich pociągam okazyi,

przy-

przydaię tylko, iż ludzkość potrzebuie, abyśmy i tych pod czas wyższym częstowali mieyscem, o ktorych wiemy zapewne, że go nie przyimuią: co iednak ani nieszczerością, ani fałszywą pokorą zwać się nie może, gdyż na ten czas samo poczęstowanie początkiem iest poszanowania, ktore iż się im zupełnie dać nie może, nie masz w tym żadney nagany, że się im go pierwsza udziela cząstka. Toż mowię i o niektorych słowach do uszanowania osob służących, ktore ściśle biorąc, nie zdądzą się bydź prawdziwe, są iednak w rzeczy samey byleby ten kto ich używa, miał prawdziwą wolą uszanować niemi tego, do kogo ie obraca lubo albowiem słowa te nad miarę poniekąd wyrażaią, co powiedzieć chcemy, nic w tym złego nie masz, gdy tego zwyczay potrzebuie: przecie iednak życzyłbym, aby się słowa zawsze zgadzały z sercem iako nayściśley; żebyśmy nigdy prostoty i szczerości nie odstępowali: Człowiek prawdziwie pokorny wolałby, żeby kto inszy o nim mowił, iż niczym nie iest, i że nie wiele wart, niżeli sam o sobie: a przynaymniey, ieżeli wie, że go takim być mienią, nie przeczy

te

temu, ale owszem kontent z tego; sam bowiem tego będąc mniemania, rad, że się drudzy do niego stosuią. Są tacy, ktorzy mowią, że modlitwę wnętrzną dla doskonałych zostawuią, gdyż iey oni sami czynić nie godni: drudzy się oświadczaią, iż nie znayduiąc w sobie dostateczney sumienia czystości, nie śmieią często do Kommunii Swiętey przystępować: inni powiadaią, że się obawiaią wstydu zadać życiu pobożnemu, dla ich wielkiey do dobrego nie sposobności i ułomności, a przeto wolą się go nie tykać: niektorzy zaś przymiotow swoich dobrych na chwałę Bożą i bliźniego usługę zażywać nie chcą, znaiąc bowiem dobrze (iako udaią) krewkość swoię, boią się, gdyby Pan Bog przez nich co sprawił, aby ztąd prożney nie nabyli chwały, i drugim swiecąc sami nie niszczeli. Wykrętna to tylko subtelność, i pokora iakaś, nie tylko fałszywa, ale też i złośliwa; przez ktorą chytrze naganę pobożności dać tacy usiłuią: a przynaymniey pod pokrywką pokory utaić chcą upodobanie, ktore maią w zdaniu własnym, w fantazyi, i gnuśności swoiey.

Proś

Proś Pana Boga o znak z wyſokości Niebios, lub też z ſamego dna głębokości morza: mowi Prorok do niezbożnego Achaba, a on na to, *zawarwy Boże, nie będę proſił abym ſnać nie kuſił Pana moiego.* O pełna złości odpowiedzi! pokazuie, iakoby tym chciał Maieſtat Boſki uſzanować, a on pod pokrywką pokory, wſtręt czyni łaſce, ktorą mu był Bog przygotował: iżali nie wiedział, iż to ieſt pycha nie przyimować łaſk z Nieba ſobie ofiarowanych? że dary Boże obowiązek na nas kładą przyimowania onych, i że w tym prawdziwa zawiſła pokora, być Bogu poſłuſznym, i do Jego ſię woli iako naydoſkonaley ſtoſować. Pyſzny, że w ſiłach własnych duſa, ſłuſznie nic dobrego nie śmie zaczynać; pokorny zaś tym ieſt w dobrym przedſięwzięciu śmielſzy, im lepiey świadom krewkości ſwoiey; a im ſię nieſpoſobnieyſzym do wſzyſtkiego bydź mniema, tym w ſobie więcey ſerca dodawa, wſzelką ſwoię ufnośł w Bogu pokładaiąc, ktory Wſzechmocność ſwoię zwykł wielbić w ułomności naſzey, a Miłoſierdzie wſławiać w utrapieniach i nędzach na nas nacieraiących. Na wſzyſtko tedy

dy pokornie ośmielić się potrzeba, cokolwiek ci, ktorzy dusz naszych są wodzami, właściwego do postępku naszego bydź osądzą.

Mniemać, że umiesz, czego zgoła nie wiesz, szaleństwo iest widome; chcieć zaś dyszkurować o rzeczach, ktore znasz być sobie niewiadome, prożność iest nieznośna. Ja z moiey strony, anibym chciał popisować się z tym, co umiem, ani też pokazywać, iakobym nic nie miał. Poufale i łagodnie zbliżnim rozmawiać potrzeba, gdy tego miłość ku niemu wyciąga; a to nie tylko o tych rzeczach ktore mu pożyteczne bydź mogą, ale też i owych, z ktorych pociechę iaką odnieść się spodziewa. Pokora albowiem, lubo pokrywa cnoty, aby ie w całości zachowała, wydaie ie iednak na widok, gdy tego miłość potrzebuie, dla ichże roskrzewienia i przyczynienia: podobna w tym penia i przyczynienia: podobna w tym pewnemu drzewu, Wyspy nazwaney Tylos, ktore w nocy szkarłatne kwiecie swoie przywiera, i nie rozwiia go znowu, aż na wschodzie słońca: zkąd Obywatele tameczni mawiać zwykli, iż to kwiecie śpi przez noc. Tak i pokora pokrywa cno-

cnoty i przymioty naſze dobre, nigdy ich na widok nie wydaiąc: chyba dla miłości, ktora, że nie ieſt ziemſką, lecz niebieſką cnotą, nie ludzkim, ale Boſkim przymiotem, prawdziwym może ſię nazwać cnot ſłońcem, ktoremi zawſze władać powinna; a tak pokora, ktora miłości Chrześciańſkiey nie podlega, fałſzywa ieſt bez wątpienia.

Jabym ſię niechciał, ani głupim, ani mądrym czynić; ieżeli mi bowiem pokora niedopuſzcza czynić ſię mądrym, ſzczerość i proſtota, nie pozwala mi czynić ſię głupim: a ieżeli prożna chwała przeciwna ieſt pokorze, obłudną z drugiey ſtrony i zmyślona nieumieiętność zgodzić ſię z proſtotą i ſzczerością nie mogą: ieżeli zaś niektorzy Swięci zmyślali ſię bydź głupiemi, aby w większey u świata wzgardzie zoſtawali, chwalić ich w tym raczey potrzeba, niżeli naśladować: mieli bowiem tak oſobliwe i niezwyczayne przyczyny, ktore ich do tego przywiodły, że ich ſobie żaden z nas przywłaſzczyć nie może. A co ſię tknie Dawida, że trochę nad przyſtoyność Krolewſką przed Arką przymierza wyſkakiwał, nie chciał ſię.

ſię przez to pokazać bydź głupim, lecz z ſzczerey proſtoty wydawał powierzchownie niezwyczayną i zbytnią radość ktorą czuł na ſercu ſwoim. Prawda, że gdy mu to Michol żona iego wyrzucała na oczy, iako ſzaleńſtwo iakie, nie uraził ſię bynaymniey tym lekkim poważeniem, i owſzem trwaiąc w ſzczerym wyrażeniu radości ſwoiey, pokazał, iż z ochotą przyimuie urąganie dla miłości Boga ſwoiego. Nakoniec, to ieſcze przydam, że gdyby cię kto dla uczynkow ſzczerey i prawdziwey pobożności miał za głupią, podłą, i wzgardzoną, cieſzyć ſię maſz pokornie z ſzczęśliwey tey zelżywości, ktorey przyczyna nie z ciebie lecz z tych, co ſię z ſpraw twoich dobrych naśmiewaią.

ROZDZIAŁ .VI

Pokora ſprawuie w nas, że ſię kochamy w podłości i wzgardzie własney.

Poſtępuię ia daley naymilſza Filoteo i mowię, abyś we wſzyſtkim kochała podłość i wzgardę ſwoię, lecz mnie podobno ſpytaſz, co to ieſt kochać podłość i wzgardę ſwoię? W łacińſkim ięzyku podłość i wzgarda znaczą pokorę, a poko-

kora wzaiemnie znaczy podłość i wzgardę. I tak gdy Nayświętſza Panna w Pieśni ſwoiey mowi, iż dla tego, że Pan weyrzał na pokorę ſłużebnice ſwoiey, wſzyſtkie narody błogoſławioną ią zwać będą, chce rzec, iż Pan Bog weyrzał na Jey podłość, wzgardę, i uniżenie, aby ią napełnił łaſkami i darami ſwoiemi. Jeſt iednak nie mała rożność między cnotą pokory, a proſtą podłością i wzgardą; podłość bowiem nic inſzego nie ieſt, tylko czczość wſzelkiego dobra, ktora ſię w nas znayduie; niżeli o niey i myślić poczynamy; pokora zaś cnota, ieſt prawdziwe uznanie i dobrowolne przyznanie podłości naſzey. Naywiękſza iednak pokory doſkonałość, nie tylko na tym zawiſła, abyśmy podłość naſzę dobrowolnie przyznawali, ale też abyśmy ſię w niey kochali, i w niey upodobanie mieli; nie żeby nam ſerca i odwagi ſtawać nie miało, lecz abyśmy tym prawdziwiey Maieſtat Boſki wywyżſzali, i bliźniego w umyśle naſzym wyżey niż ſiebie ſamych kładli: i toć to ieſt czegoć wſzelkiemi radzę ſiłami: co abyś lepiey zrozumiała, wiedzieć ci potrzeba; iż między złemi przypadkami, ie-

dne ſą podłe i wzgardzone, drugie uczciwe i poważne; śiła śię takich znayduie, co uczciwym i poważnym z ochotą podlegaią, ale żaden prawie podłym i wzgardzonym podlegać nie chce. Potka kto pobożnego Puſtelnika w wytartey ſukni, przez ktorą wſzędzie wiatr przechodzi, z poſzanowaniem go miia, i boleie nad niewczaſem i nędzą iego; niechże tak będzie przybrany rzemieślnik, ubogi ſzlachcic, albo ſzlachcianka, alić śię z nich wſzyſcy śmieią i natrząſaią; tym tedy ſpoſobem, uboſtwo ich ieſt podłe i wzgardzone. Gdy Zakonnik od Przełożonego ſwoiego, albo dziecię od rodzica, miłe ſtrofowanie odbiera, wſzyſcy to przypiſuią umartwieniu, poſłuſzeńſtwu, i doyźrzałey mądrości; ale gdyby Kawaler ktory, albo Dama, co podobnego (lubo to dla miłości Bozey) cierpliwie od kogo zniesłi; wſzyſcyby poſtępek ten ich gnuſnością i nieodwagą nazywali: otoż i to dolegliwość podła i wzgardzona: ma kto wrzod na łokciu, a drugi go ma na twarzy, ow ſam tylko bol cierpi, ten zaś krom boleści ma wzgardę, wſtyd, i lekkie poważenie. Mowię tedy, iż w takich razach

nie

nie tylko mile znośić potrzeba boleść, ktora nam dokucza co cierpliwość w nas sprawuie, ale też i wzgardę ktora ztąd pochodzi, czego nas pokora uczy. Znayduią śię krom tego niektore cnoty podłe i wzgardzone, drugie zaś poważne i u każdego w poszanowaniu; cierpliwość, łagodność, prostota, i sama nawet pokora w podłey są nader u ludzi światowych cenie: rostropność zaś, męstwo i choyną wspaniałość wszyscy wysławiaią. Są ieszcze uczynki z iedneyże cnoty pochodzące, ktorych iedne są wzgardzone, w poszanowaniu; iałmużny rozdawanie, krzywdy odpuszczenie, z iedney płyną miłości ku bliźniemu, a przecię hoyność ku ubogim każdy poważa, zapomnienie zaś uraz odniesionych, podłością u świata pachnie: że śię ktory młody Kawaler, albo młoda Dama, nie przyłączy do rospustnego towarzystwa, i z nim nie będzie chciała przestawać grać, tańcować, biesiad i zbytnich stroiow kompanow i kompanek swoich naśladować, zarobi sobie u nich nieomylnie na pośmiewisko i urąganie, a skromność ich nazwana będzie zmyśloną pobożnością; gdy to mi-

le przyimą, pokażą, iż się kochaią w podłości swoiey. Obiaśnię to ieszcze z inszey miary. Zwykliśmy chorych nawiedzać, gdy mię tedy poślą do uboższego, wzgardy mi przybędzie u świata, a zatym kochać zechcę tę wzgardę moię: poślą mię drugi raz do bogatszego mnieyszym przez to będę u Pana Boga, w tym tak wielkiey zasługi nie masz, kochać się tedy chcę w tym poniżeniu przed obliczem Boskim. Upadnie kto idąc na ulicy, krom stłuczenia, wstydu ztąd nabędzie, niechże tę wzgardę mile przyimuie. Trafia się też pod czas, że człowiek wykroczy bez grzechu, z samym tylko zawstydzeniem; i lubo pokora nie potrzebuie, abyśmy tak dobrowolnie wykraczali; wyciąga iednak, żebyśmy się, gdy się to przyda, nie mieszali. Takie są pewne prostactwa, grubiaństwa, i nieostrożności, ktorych iako się strzedź potrzeba niżeli ie popełniemy, żeby nic przeciwko rozumowi i ludzkości powinney nie czynić, tak gdy się nam z przypadku trafią, wzgardę ztąd pochodzącą mile przyimować mamy, aby nic pokorze Swiętey nie ubliżać. Więcey ieszcze powiem, ieżelim się gniewem uwiodł,

wiodł, albo z wielomowſtwa ſłowo iakie wyrzekł nieprzyſtoyne, ktoreby Boga i bliźniego urazić mogło, powinienem ſerdecznie żałować za wyſtępek, i on wſzelkiemi nagradzać ſpoſobami, wzgardy iednak ztąd pochodzącey kochać przecie nie zaniecham, i gdyby ſię iedno od drugiego odłączyć mogło, odrzucałbym grzech iako naymężniey, a zatrzymywałbym wzgardę iak naypokorniey.

Lubo zaś wzgadę ktora nam dolegliwość przynoſi miłe przyimuiemy, lekarſtw iednak i ſpoſobow do iey wykorzenienia ſłużących nie powinniśmy zaniedbywać; ile kiedy co większego z niey urość może. Jeżelibym miał ſzpetną iaką wadę na twarzy, ſtarać ſię będę o iey uleczenie, lubo nie dla tego, żebym z pamięci wzgardę ktorąm ztąd ponoſił, zgładzić zamyślał. Jeżelim co uczynił, czymem nikogo nie uraził, wymawiać ſię z tego nie będę; bo lubo w tym ieſt defekt iaki, nie trwały iednak i przemiiaiący; a zatym nie dla czego inſzego bym przywiodł za ſobą wymowkę, tylko abym ſię wzgardy za tym naſtępuiącey uchronił, czego pokora nie dopuſzcza. Gdy-

 bym

bym zaś lub z lekkości, lubo też z nieoſtrożności, uraził, albo zgorſzył kogo, nagrodziłbym daną urazę prawdziwym iakim wymowieniem ſię, gdyżby to iuż był wyſtępek trwały, a takie miłość ku bliźniemu znoſić przykazuie. Trafia ſię nakoniec, iż taż miłość potrzebuie, abyśmy wzgardę od ſiebie oddalali, dla zatrzymania dobrey ſławy bliźniemu naſzemu potrzebney: na ten czas zakrywaiąc podłość i wzgardę naſzę przed oczyma bliźniego, przytulamy ią iako nayściśley do ſerca naſzego, na większe iego zbudowanie.

Ale chciałabyś ieſzcze wiedzieć Filoteo, ktoreby były naylepſze wzgardy, na toć wyraźnie odpowiadam, iż te ſą Bogu naymilſze, a duſzy naypożytecznieyſze, ktore ſię nam nie ſzukaiąc trafiaią, albo że ie ſtan naſz z ſobą nieſie; tycheśmy albowiem nie obierali, lecz takie z rąk Boſkich przyieli iakie on ſam przygotował; obieranie zaś iego lepſze ieſt niż naſze. Gdyby ie iednak przyſzło obierać, naywiększe, ſą naylepſze, te zaś ſą nayweiększe, ktore ſkłonnościom naſzym przyrodzonym naybardziey ſą przeciwne: byleby

żeby się tylko zgadzały z powołaniem naszym: i toć raz na zawsze powiadam że brakowania nasze i przebierania w cnotach, wszystkim niemal ceny uymuią. A ktoż nam tey użyczy łaski, abyśmy z Dawidem Krolem rzeć mogli. *Obrałem sobie raczey naypodleyszy kącik w Domu Bożym niżelibym miał przemieszkiwać w przybytkach grzesznikow.* Nikt zaprawdę naymilsza Filoteo udzielić nam Dobrodzieystwa tego nie może, krom tego, ktory aby nas wyniosł, sam tak żył i umarł, że był pośmiewiskiem ludzkim i wzgardą pospolstwa. Namieniłem tu nie mało rzeczy; ktoreć się przykre zdać mogą, gdy ie uważysz, ale wierzże mi, iż ie słodsze nad miod i cukier bydź doznasz, gdy ich zażyiesz.

ROZDZIAŁ VII.

Jakim sposobem kto zachować może dobre imię w pokorze się zaprawuiąc.

Pochwała, cześć, i sława, nie zwykły się ludziom dawać dla zwyczayney cnoty, ale dla wyśmienitych dzieł i czynow. Przez pochwałę albowiem w mowić chcemy w drugich, aby poważali zacność te-

go, ktorego chwalemy: przez cześć wyświadczamy sami, że ią w nim szanuiemy: sława zaś moim zdaniem nic inszego nie iest, tylko glanc iakiś dobrego imienia, ktory się wydaie z siłu czci i pochwał do gromady zebranych: a tak, czci i pochwały są to iakoby kamienie drogie, z ktorych w iedno pozbieranych wychodzi chwała nakształt iasności przy dobrym szmelcu wynikaiącey. Więc że pokora nie dopuszcza, abyśmy sobie zacność iaką przypisowali, albo mniemali że nad drugich przekładani bydź mamy, dla tego też ani pozwolić nie może, abyśmy się starali o chwałę, cześć, i sławę, ktore samey tylko zacności są przynależyte; zezwala, iednak za przestrogą Mędrca upominaiącego, abyśmy staranie mieli koło zachowania imienia dobrego. Imię albowiem dobre nie iest mniemaniem żadney w nas zacności, lecz prostey tylko rostropności i życia dobrego; ktorego iako nam uznawać w sobie nie broni pokora, tak ani starać się, aby ie i drudzy w nas uznawali. Prawda żeby pokora o dobre imię nie stała, gdyby go miłość dla bliźniego nie potrzebowała: lecz że wieść o kim dobra między nay-

nayściśleyſzemi związkami ludzkiey konwerſacyi rachować ſię może, i że bez niey nie tylko ludziom na nic ſię nie przydaiemy, ale owſzem zgorſzeniem, ktore ztąd biorą, onym ſzkodziemy, miłość ku bliźniemu wyciąga, a pokora przyzwala, abyśmy iéy pragneli, i onę iako naypilniey piaſtowali.

Do tego iako liście na drzewach ſame z ſiebie na nic ſię prawie nie zda, pożyteczne im iednak ieſt, nie tylko że ie zdobi, ale też że owoc na nich, gdy ſię dopiero wiąże, zachowuie; tak i imię dobre, lubo ſame w ſobie nie wielką ma cenę, potrzebne nam iednak ieſt, nie tylko na ozdobę życia naſzego, ale też i na dochowanie cnot naſzych; tych zwłaſzcza ktorę ieſzcze nie dobrze ſą zawiązane. Obowiązek ktory człowiek na ſię bierze żyć zawſze z dobrym imieniem, i bydź takim, za iakiego ieſt u ludzi miany, pobudza wſpaniałe ſerce, ſłodkim iakimſi i miłym przymuſem, do dobrego. Zachowuymy tedy cnoty naſze naymilſza Filoteo, że ſą Panu Bogu przyiemne, do ktorego wſzyſtkie ſprawy naſze zmierzać powinny: lecz iako ci, ktorzy owoce przez zimę

mę chcą przechować, nie tylko ie w cukrze ſmażą, ale też i w przyzwoitych do tego naczyniach układaią: tak i my, lubo łaſka Boża nayoſobliwſzym ieſt śrzodkiem zachowania w nas cnot świętych, możemy iednak przy niey i dobrego imienia, iako do tego pożytecznego zażyć ſpoſobu.

Trzeba ſię iednak ſtrzedz, abyśmy nie byli nazbyt gorącemi, i wytwornemi w ochronie dobrego imienia: tacy albowiem podobni ſą owym, co za każdym głowy, albo żołądka boleniem lekarſtwa biorą; gdyż iako tamci rozumieiąc, że przez to zdrowie ſwoie ratuią, zgoła ie w rzeczy ſamey pſuią, tak i ci nazbyt pieſzczono wieść o ſobie dobrą zachowuiąc, cale ią gubią; ſtaią ſię bowiem przez to nieznośnemi i uporczywemi, czym okazyą drugim daią do obmowy.

Pożyteczniey bywa częſtokroć zmilczeć, i nie poſtrzec uraz albo obmowiſk, niżeli ſię o nie umawiać, i mścić ſię ich zamyślać; gdy bowiem kto niemi gardzi ſame przez ſię giną, gdy zaś pokazuie, że mu ſą nie do ſmaku, iakoby ſię też do nich przyznał. Krokodyle nie ſzkodzą, tylko tym co ſię ich lękaią, ani zaiſte ludzkie

ię-

ięzyki, chyba takim co się dla nich bez miary turbuią.

Zbytnia boiaźń utraty dobrego imienia, znakiem ieſt ſłabego oney wewnątrz fundamentu, ktory nie inſzy ieſt tylko dobre i nie zmazane życie. Miaſta, ktore na wielkich rzekach drewniane moſty maią, boią ſię za każdą powodzią, aby ich woda nie zniosła; te zaś gdzie ſą kamienne, chyba pod czas niezwyczaynego rozlania nic ſię o nie nie fraſuią. Tak i ci ktorzy ſą w cnotach Chrześciańſkich dobrze ugrantowani, lekce ſobie uſzczypliwe ięzyki poważać zwykli, owi zaś co ſię ſłabemi w cnocie bydź czuią, za każdą mieſzaią ſię okazyą. Zaprawdę Filoteo, ten co u wſzyſtkich imię dobre mieć pragnie, nie ma go u nikogo, ow zaś godzien aby wſzelką ſławę ſtracił, co iey i u tych chce nabyć, ktorych życie niepodźciwe wſzelkiey czci dawno odſądziło.

Imię dobre znakiem tylko ieſt albo tablicą wywieſzoną, aby wiedziano gdzie cnota mieſzka; a przez to ſamo cnota nadewſzyſtko ma bydź przekładana. Jeżelićby tedy kto żądał, iż obłudą narabiaſz dla pobożnie zaczętego żywota,

al-

albo że odwagi nie maſz, iżeś krzywdę ſwoię odpuściła, nie ſłuchay tego. Krom tego albowiem że takie poſądzenia z lekkomyślnych i niebacznych uſt pochodzić zwykły, choćby też przyſzło i dobre imię utracić, nie potrzebaby dla tego cnoty odſtępować; aby z dobrey zieżdzać drogi: ponieważ w większey cenie ma bydź zawſze owoc, niżeli liście, to ieſt pożytek wnętrzny i Duchowny, nad wſzelkie pożytki powierzchowne. Wolno w prawdzie o dobrą u ludzi ſtarać się ſławę, ale nie tak żwawie, żebyśmy iey iak bożka domowego bronić mieli; a iakośmy się ſtrzedz powinni oczu dobrych nie urażać, tak i wyſtrzegać, żeby złych nie chcieć kontentować. Broda ieſt ozdoba twarzy męſkiey, a włoſy białogłowſkiey: gdyby kto tak z brody iako i z głowy całe włoſy powyrywał, nie łatwoby znowu odroſty; ale gdy ie tylko uſtrzyże, albo i ogoli, prędko znowu urosną, i ieſzcze gęścieyſze i twardſze będą niżeli przedtym. Tak lubo ſława dobra odcięta będzie, albo i całe zgolona przez złe ięzyki, ktore Dawid do brzytew wyoſtrzonych przyrownywa, nie trzeba się dla tego mieſzać,

gdyż

gdyż prędko znowu odroście, i nie tylko do pierwszey przyidzie ozdoby, ale też i statecznięy ieszcze trwać w nas będzie; lecz ieżeli przez nieprawości nasze i złe życie dobre imię utraciemy, z trudnością go znowu nabędziemy, ponieważ korzenia mieć nie będzie: korzeń zaś imienia dobrego iest dobroć wnętrzna, ktorey poki w nas stawać będzie, zawsze cześć oney przyzwoita odrośnie.

Jeżeli tá albo owa prożna rozmowa, to albo owo niepotrzebne zachowanie, płonna przyiaźń, albo konwersacya nieuważna, szkodzą sławie naszey, zaniechać ich potrzeba, lepsze bowiem imię dobre, niż wszelkie prożne ukontentowania; ale ieżeliby kto miał szemrać, mruczeć, i winić nas, że się w pobożności zaprawuiemy, i że wiekuistych dobr z pilnością szukamy, nie sprzeciwiaymy się psu na wiatr szczekaiącemu. Choćby też albowiem przez to mogł kto i złe iakie rozumienie zaciągać na sławę naszę, i tak odciąć albo zgolić dobre imię nasze, prędko znowu potym odrośnie; i zaostrzony na nas ięzyk, pomoże nam ieszcze do czci nabycia, iako sierpik pomaga winney macicy, ktorą gdy ob-

obcina ſprawuie, iż obfitſzy rodzi owoc.

Mieymy zawſze przed oczyma Jezuſa Chryſtuſa Ukrzyżowanego, trwaymy na uſłudze iego w proſtocie i ufności; roſtropnie iednak i rozſądnie, a on będzie ſławy naſzey bronił; ieżeliby zaś dopuścił; aby nam ią odięto, uczyni to żeby na to mieyſce obfitſzą przywrocił, albo żebyśmy poſtąpili w pokorze świętey; ktorey ieden łot daleko ieſt lepſzy, niż tyląc funtow dobrey ſławy. Gdy nam kto w czym niewinnie naganę daie, ſkładaymy ſię łagodnie prawdą, ieżeliby zaś nie uſtawał na nas nacierać, my też nie uſtawaymy w pokorze naſzey, polecaiąc tym ſpoſobem ſławę naſzę, weſpoł z duſzą naſzą Panu Bogu w ręce; nie możemy iey pewnie nigdzie lepiey ubeſpieczyć. Służmy przykładem Pawła S. Maieſtatowi Boſkiemu przy dobrey i złey ſławie, abyśmy rzeć mogli z Dawidem. *O Boże moy, dla ciebiem wycierpiał urąganie, a zelżywość okryła oblicze moie.*

Nie ma ſię to iednak rozumieć o niektorych zbrodniach ſproſnych i zelżywych, dla ktorych nikt potwarzy cierpieć nie powinien, gdy ſię z niey ſłuſznie wy-

wymowić może: toż mowię i o osobach, ktorych dobra sława wielom iest potrzebna, do ich duszneg zbawienia: w takich albowiem okazyach według zdania samychże Teologow, starać się potrzeba w cichości o nadgrodę utraconego imienia.

ROZDZIAŁ VIII.

O łagodności ku bliźniemu, i lekarstwie na gniew.

Krzyżmo święte, ktorego Kościoł Boży z tradycyi Apostolskiey do Bierzmowania i poświęcania używa, złożone iest z Oliwy i balsamu; co między inszemi rzeczami wyraża ukochane dwie cnoty, nayiaśniey w Chrystusie Panu wynikaiące; ktore on nam szczegolnie prawie zalecał; iakoby przez nie serce nasze osobliwie na służbę iego poświęcone bydź miało. *Uczcie się* (mowi) *odemnie, żem iest cichy i pokornego serca.* pokora nas doskonałemi czyni względem Boga, cichość zaś i łagodność względem bliźniego. Balsam ktory iakom iuż wyżey namienił, we wszystkich sokach na dno idzie, znaczy pokorę, a oliwa ktora zawsze po wierzchu pływa, wyraża cichość i łago-

i łagodność; bo ta wszystkie rzeczy przemaga, i między inszemi przodkuie cnotami, będąc wyborem miłości; ktora według Bernarda Swiętego, na ten czas iest doskonała, kiedy nie tylko iest cierpliwa, ale też i cicha i łagodna. Przestrzegay iednak dobrze Filoteo, aby to duchowne Krzyżmo, z łagodności i pokory złożone, wewnątrz serca twoiego było. Na to się albowiem nayczęściey nieprzyiaciel dusz naszych zasadza, aby siłu koło samey tylko powierzchowney tych dwoch cnot układności bawił, ktorzy nie rostrząsnąwszy dostatecznie wnątrzne affektow swoich ułożenie, mniemaią się bydź łagodnemi i pokornemi, lubo wrzeczy samey nie są; co się ztąd postrzedz może, że lubo łaskawość iakąś, i pokorę powierzchu pokazuią, za naymnieyszym iednak przykrym słowem, albo lekką urażą, żwawie się krzywdy swoiey dopominaią. Powiadaią, że ci ktorzy zażyli proszku nazwanego łaska S. Pawła, nie puchną, gdy ich żmiia ukąsi, byleby proszek ten był na wybor. Tak gdy łagodność i pokora są prawdziwe, bronią nas od nadentości i zapału, ktore urazy zwykły wzniecać w ser-

cach

cach ludzkich, ieżeli się tedy odymamy i zapalamy gdy nam doymuią do żywego znak iest pewny, iż łagodność i pokora nasza, nie iest szczera i prawdziwą, lecz obłudna i zmyślona.

Swięty on Patryarcha Jozef, odsyłaiąc Bracią swoią z Egiptu do domu Oycowskiego, te im iedynie dał napomnienie: *Nie gniewaycie się ieden na drugiego w drodze*. Toż ia tobie mówię Filoteo, żywot ten mizerny nic inszego nie iest, tylko droga do szczęśliwszego, nie gniewaymy się tedy w drodze; postępuymy w cichości, mile, łagodnie w towarzystwie braci i kompanow naszych. A mowięć to ogołem nie gniewa się nigdy możnali rzeć, ani żadney nie przypuszczay przyczyny, dla ktoreybyś miała gniew do serca wpuścić: S. Jakob albowiem rzetelnie nie brakuiąc mowi; *iż gniew ludzki nie sprawuie sprawiedliwości Boskiey*. Potrzeba wprawdzie statecznie tłumić, i mężnie ganić występki tych, ktorzy pod naszą zostaią władzą, ale łagodności i łaskawości dla tego nie odstępować. Nic tak prędko rozgniewanego ukoić nie może słonia, iako baranka w oczach iego przytomność; ani

P nic

nic ſkuteczniey wſtręt działom nie daie, iako wełną natkane wańtuchy. Nie ma tak wielkiey ceny ſtrofowanie z pomieſzanego pochodzące ſerca (lubo i na rozumie ufundowane,) iakie ma, gdy ſię na ſamym ſzczególnie ſadowi rozumie. Duſza bowiem rozumna, przyrodzonym ſpoſobem rozumowi tylko podlega, namiętnościom zaś nie hołduie, chyba z muſu; a zatem, gdy ſię namiętność przy rozumie znayduie, rozum w lekſzym ztąd zoſtaie poważeniu; bo ſłuſzna iego nad duſzą władza, dla nie ſłuſzney podłeie towarzyſzki. Radzi zawſze Krolow i Panow ſwoich przyimuią poddani, gdy do nich w pokoiu i z małym przyieżdzaią dworem; lecz, gdy z Woyſkiem przychodzą, lubo to i dla dobra poſpolitego, przykra nader i ſzkodliwa ich bywa przytomność, choć bowiem nayſurowiey żołnierzom przykażą, aby żadney ſzkody nie czynili, nigdy tego uſtrzedz nie mogą, aby ktory czego nie zrobił, zkąd potym ubogi człowiek uciężony zoſtaie.

Tak, poki ſam rozum rządzi, i łagodnie, acz ſurowie napomina, ſtrofuie, i karze, każdy mu to chwali, i nikt ſię tym nie uraża; lecz, gdy z ſobą prowadzi gniew, zapal-

czy-

czywość, i popędliwość, iako nieiakich według Augustyna S. żołnierzow, na ten czas mu każdy bardziey z boiaźni, niż z miłości podlega; obciążenie zaś, ktore ztąd pochodzi, na serce tak karzącego padać zwykło. Lepiey zawsze, iako twierdzi tenże Augustyn S. pisząc do Profutura, nie przypuszczać do serca, ani słusznego gniewu, niżeli mu dać iakiekolwiek mieysce; w puściwszy go albowiem raz, nie prędko go znowu będziemy mogli wyrzucić: bo lubo z początku nie iest większy nad latorośl, w mgnieniu iednak oka, grubym staie się drzewem: ieżeli zaś przez noc przeleży, i słońce nad nim zapadnie, czego Apostoł zakazuie, obraca się w zawziętość, ktorey trudno bardzo potym wykorzenić; coraz się bowiem rożnemi płonnemi uraz swoich przyczynami wzmaga, iako to zawsze bywa, iż nikt nie rozumie, żeby się niesłusznie gniewał.

Lepiey się tedy przyzwyczaiać u mieć żyć bez gniewu, niżeli go chcieć miarkować i rostropnie używać: a gdy się nam trafi uwieść się z krewkości i niedoskonałości, lepiey go co prędzey z serca rugować, niżeli się z nim chcieć targować. By-

le mu bowiem cokolwiek zostawiono czasu, zaraz wszystkiego opanuie człowieka; podobny w tym do oręża, ktory gdzie głowę włożyć może, tam prędko potym i całe wsunąć ciało. Ale mnie spytasz, iakimbyś spksobem miała gniewu nie przypuszczać? Skoro tylko poczuiesz, że się w tobie zapalać poczyna, staray się, abyś w iedno zebrała wszystkie siły twoie, nie gwałtem, ani zbyt skwapliwie, lecz łagodnie, a przecie skutecznie. Jako bowiem widuiemy w sądach niektorych Parlamentow i Jzb Senatorskich, iż Woźni wołaiąc, ciszey tam, więcey hałasu czynią, niżeli ci, ktorym milczeć każą; tak się częstokroć przytrafia, że gdy gwałtem dać gniewowi odpur usiłuiemy, większą burzą na sercu wzniecamy, ktore tak pomieszane, nie może iuż sobą władnąć.

Zebrawszy łagodnie siły swoie do gromady, postąp sobie według nauki S. Augustyna, daney niegdy młodemu Biskupowi Auxyliuszowi ktoremu on tak mowi: *Czyń, cokolwiek człowiek czynić powinien, ieżelićby się zaś w tym przytrafiło, co Dawid w Psalmie o sobie powiada; Oczy moie zapaliły mi się od gniowu, uciecz się*

się do Pana Boga wołaiąc: Zmiłuy się nademną Panie! aby On wyciągnąwszy rękę swoią uwolnił cię od gniewu twoiego. Chcę rzeć: iż Pana Boga wzywać potrzeba na pomoc, gdy czuiemy, że nas gniew mieszać poczyna; iako czynili Apostołowie Swięci, gdy im burza i fala na wodzie dokuczała: roskaże on albowiem i namiętnościom naszym, aby się uspokoiły, i będzie cisza wielka: to iednak zawsze powtarzam, iż i modlitwa, ktorey używamy przeciwko przytomnemu gniewowi spokoyna i łagodna bydź powinna, a nie gwałtowna: czego i we wszystkich inszych przeciwko tey namiętności sposobach, przestrzegać należy.

Krom tego ieszcze: iak prędko tylko postrzeżesz, żeś co gniewliwego wyrzekła, zaraz to nadgrodź łagodnością, wyrażaiąc ią przeciw teyże osobie, na ktorąś się rozgniewała. Jako bowiem wyśmienite iest lekarstwo przeciwko kłamstwu, prawdy iak prędko kto postrzeże, że skłamał, wymienienie, tak i nie poślednieysze przeciw gniewowi, co prędzey go łaskawością zmieszać: prędzey się albowiem, iak przypowieść niesie, świeże goią rany.

Nakoniec, gdy w pokoiu, i bez okazyi do gniewu zostaiesz, napełniay iak naybardziey łagodnością i łaskawością serce twoie, wszystkie słowa i uczynki, małe i wielkie, z iak naywiększą cichością i skromnością sprawuiąc: pomniąc na to, iż Oblubienica w Pieniach Salomonowych, nie tylko ma miod na wargach i na języku, ale też i pod językiem, to iest: w sercu; i że nie tylko miod ma, ale i mleko: bośmy nie tylko powinni mowę łagodną bliźniemu pokazać, ale i serce, to iest: wnętrzności nasze. I nie dość na tym mieć samę słodkość miodu, ktory smak i zapach ma iakiś korzenny, to iest: bydź tylko łagodną z obcemi konwersuiąc, lecz ieszcze mieć potrzeba i słodycz mleka, dla domowych i sąsiadow: w czym znacznie ci błądzą, ktorzy na ulicy łagodni są, iak Aniołowie, a w domu źli, iak czarci.

ROZDZIAŁ IX.

O łagodności ku nam samym.

Między przyzwoitemi zaprawowania się w łagodność sposobami, ten iest nie pośledni, zażywać iey ku nam samym; nigdy się, ani na siebie, ani na niedoskona-

łości swoie nie gniewaiąc. Lubo albowiem rozum od nas wyciąga, abyśmy żałowali, gdy w czym wykraczamy, powinniśmy iednak przestrzegać, żeby żal ten nie był kwaśny i gniewliwy: w czym siłu bardzo błądzi, gdy zapaliwszy się, gniewaią się, że się rozgniewali; kwaszą się, że się zakwasili, i marszczą, że markotnemi byli. Tym bowiem obyczaiem bez przestanku serce swoie w gniewie suszą, i lubo się im to zda, że gniew następuiący pierwszy znosi, wrota iednak tylko nowemu do serca otwiera, do ktorego za pierwszą wchodzi okazyą: a do tego, gniewy te i kwasy przeciwko nam samym, z pychy zwykły pochodzić: bo nie dla czego inszego im podlegamy, tylko że się w sobie zbytnie kochaiąc, prostym okiem na niedoskonałości nasze patrzyć nie możemy. Potrzeba tędy mieć żal stały, oraz i spokoyny za występki nasze; iako bowiem każdy Sędzia przyzwoiciey karze złoczyńcow, gdy Dekreta za powodem samego rozumu, i bez affektu stanowi, niż kiedy ie w gniewie i zapalczywości feruie; ponieważ sądząc z affektu, nie karze występkow według tego, co ony są, lecz według tego, co on sam iest; tak i

my właściwiey się skarżemy, gdy stały i spokoyny żal mieć będziemy, niżeli gdyby był skwapliwy, kwaśny i gniewliwy, żal ten albowiem z popędliwością złączony, nie zwykł bywać według ciężkości występkow własnych, ale raczey według skłonności naszych. Naprzykład, ten, co się w czystości kocha, zamarszczy się nie zwyczaynym sposobem, za naymnieyszym przeciwko tey cnocie występkiem; gdy zaś ięzykiem kogo do żywego dotknie, w żart to sobie obroci: ow zaś, co obmowisk nienawidzi, gryść się będzie za naymnieyszym przeciwko sławie bliźniego wyrzeczonym słowem, a na to mieysce, skrupułu sobie żadnego nie uczyni, gdy co znacznego przeciwko czystości popełni: toż i o inszych mowię. Co wszystko ztąd tylko pochodzi, iż sumienia swoie nie rozsądzaią za powodem rozumu, lecz za powabem namiętności własnych.

Wierzże mi Filoteo, iż iako łagodne i łaskawe Oycowskie napominania, prędzey mogą dzieci do dobrego nakłonić, niż gniewy i fukania: tak, gdy serce nasze co zawini, a ono z cichością i łagodnością strofować będziemy, bardziey się nad nim litu-

lituiąc, niżeli się na nie gniewaiąc, a ochoty mu przytym do poprawy dodaiąc: żal, ktory stąd zaweźmie, skuteczniey go przeymie i przeniknie, niż gdyby się do niego gniew i zapalczywość przymieszywały.

Tak naprzykład, gdybym się z pilnością wystrzegał nie wpaść w grzech próżności, a przeciębym znacznie przeciwko temu wykroczył, niechciałbym tym kształtem serca moiego strofować: czy nie iesteś mizerne i obrzydliwe serce moie, dawszy się po tak częstych przedsięwzięciach marney uwieść prożności: umieray od wstydu, nie podnoś więcey oczu do Nieba zaślepione, niewstydliwe, zdradzieckie, i niewierne Bogu twoiemu; i tym podobnym sposobem: alebym ie raczey chciał napomnieć z użaleniem w te słowa. Nuż ieno serce moie, wpadliśmy prawda w tonią, ktoreyieśmy się tak bardzo chronili, ale nic to, dźwigniymy się tylko, a więcey się do niey wracać nie chcieymy, wzywaymy Miłosierdzia Boskiego, maiąc ufność, że nam doda pomocy, do trwalszego w dobrych statkowania zamysłach; wroćmy się do pierwszey pokory, odważnie tylko, mieymy

my ſię drugi raz lepiey na oſtrożności, a Pan Bog nam dopomoże, że ieſzcze więkſzy poſtępek uczyniemy. Do tego wſzyſtkiego chciałbym przyłączyć ſtateczne przedſięwzięcie, więcey ſię do prożności nie powracać, biorąc na to przyzwoite śrzodki, z poradą Wodza moiego.

Jeżeliby iednak kto poſtrzegł, iż ſerce iego temi łagodnemi ſpoſobami wzruſzyć ſię nie daie, mogłby ſurowſzego nieco zażyć ſtrofowania, aby ſię wyſtępkow ſwoich tym bardziey wſtydziło; byleby to oſtre ſerca ſwoiego napomnienie łagodnością zakończył, i przyſtąpił zaraz po nim do ſłodkiey ufności ku Bogu; iako niegdy czynił pokutuiący Krol Dawid, ktory bacząc duſzę ſwoię ſtruchlałą, temi ią ſłowy pokrzepiał: *Czego ſię ſmuciſz duſzo moia, i czemu mną trwożyſz? miey nadzieię w Bogu albowiem Go ieſzcze wielbić będę; gdy On ieſt zbawieniem moim i Bogiem prawdziwym.*

Ratuy tedy łagodnie ſerce twoie, gdy ſię mu upaść przytrafi, upokarzaiąc ſię głęboko przed Panem Bogiem, patrząc na upadek twoy; ani ſię dziwuy potknieniu twoiemu: ponieważ nic nie maſz nowego, że ułomność ieſt ułomna, niedołężność

nie-

niedołężna, i wierutna nędza, czcza wszelkiego dobra. Wyrzekay się iednak wszystkiemi siłami obrazy, ktorą ztąd Bog od ciebie ponosi, i mężnym sercem, a pełnym ufności w Miłosierdziu iego, wroć się znowu na drogę cnot z ktoreyieś była ziechała,

ROZDZIAŁ X.

Potrzeba koło spraw i zabaw swoich z pilnością chodzić, ale bez skwapliwości i kłopotania się.

Wielka iest rożność, między staraniem i pilnością, ktoreśmy mieć powinni koło spraw i zabaw naszych, a skwapliwością, kłopotaniem się i frasunkiem. Aniołowie maią staranie o zbawieniu naszym, i z pilnością koło niego chodzą, lecz dla tego ani skwapliwości, ani kłopotu, ani frasunku nie uznawaią; staranie albowiem i pilność z miłości ich ku nam pochodzi, skwapliwość zaś, kłopot, i frasunek, nie mogłby się z ich szczęśliwością zmieścić: ponieważ i starać się, i pilności przykładać, każdy może nie gubiąc wnętrzney spokoyności; ktorey przy kłopocie i frasunku, a daleko mniey przy skwapliwości, dochować nie podobna,

Bądź

Bądź tedy ſkrzętną i pilną, naymilſza Filoteo, we wſzyſtkich ſprawach, ktoreć kiedy zlecone będą: ponieważ ci ie albowiem Pan Bog dał w ręce, potrzebuie też po tobie, abyś ie z iak naywiękſzym piaſtowała ſtaraniem, ieżeli iednak można, nie kłopocz ſię o nie, ani fraſuy; to ieſt: nie chodź koło nich z troſką, niepokoiem, i zbytnią gorącością: ſtrzeż ſię ſkwapliwości, gdy co czyniſz: każda bowiem ſkwapliwość i rozum i rozſądek mąci, a nawet przeſzkadza, że i tey ſamey ſprawie, koło ktorey ſię tak bardzo kwapiemy, uczynić doſyć, iakby należało, nie możemy.

Gdy Chryſtus Pan ſtrofuie Martę, mowi do niey: *Marto, Marto kłopoceſz ſię i mieſzaſz o ſiła rzeczy*; w czym uważ, iż gdyby tylko była zwyczaynego przykładała ſtarania, nie mieſzałaby ſię była; lecz ſię kłopotała, i ſpokoyności wnętrzney nie zachowała, kwapiąc ſię zbytnie, mieſzała ſię; i o to ią Zbawiciel naſz ſtrofuie. Rzeki, ktore z wolna po rowninie płyną, wielkie i bogato uładowane noſzą ſtatki; i dżdże, ktore z lekka ziemię pokrapiaią, zbożem i trawą one bogacą: potoki zaś i byſtre wody, ktore hurmem po ziemi lecą, pola ſą-

ſiedz-

ſiedzkie zalewaią, i do handlow zgoła ſą nieſpoſobne, iako i gwałtowne deſzcze, łąki tylko mulą, i zboża puſtoſzą. Nikt ieſzcze dobrego nic ſkwapliwością i gorącością nie zrobił: w każdey rzeczy z wolna poſtępować potrzeba, iako mowi dawne przyſłowie: *ten, co ſię kwapi,* mowi Salomon, *prędko ſię potknąć może.* Dość prędko zaczętey ſprawy dokończemy, ieżeli ią dobrze odprawiemy, oſſy lubo bardziey huczą i ſkwapliwiey ſię uwiiaią koło ſwoich ulow, niż pſzczoły, ſam iednak woſk tylko robią bez miodu; tak i ci, ktorzy ſię kłopocą i zbytnie fraſuią, ani ſiła, ani nic, iak należy zrobić nie mogą.

Muchy ſię nam naprzykrzaią, nie ſiłami ſwoiemi, lecz gromadą i mnoſtwem: i wielkie ſprawy nie tak nas bardzo mieſzaią, iako drobne, gdy ſię ich ſiła nazbiera. Przyimuy tedy ſpokoynie ſprawy przypadaiące, a ſtaray ſię, abyś do iedney po drugiey porządkiem przyſtępowała: gdybyś ie albwiem chciała razem odprawić, albo porządku w nich nie zachować, wyſiliłabyś ſię, i zmordowała, bez ſkutku, a niemal zawſze ſzwank iaki w tey ciżbie odnioſła.

We

We wſzyſtkich ſprawach twoich, wſpieray ſię na Opatrzności Boſkiey, od ktorey ſzczegolnie w zamyſłach twoich ſzczęśliwego ſpodziewać ſię maſz końca: i z twoiey iednak ſtrony przydaway ſtarania do nich w ſpokoyności: co gdy uczyniſz, tak rozumiey, iż (byleś ſzczerą w Bogu ufność miała) ſkutek ſprawy zaczętey, zawſze będzie z naylepſzym duſzy twoiey; lubo ſię będzie zdał dobry, lub zły, według twego właſnego rozſądku.

Naśladuy małych dziatek, ktore iedną ręką Oyca ſię trzymaiąc, drugą poziumki, albo maliny po boru zbieraią. Tak i ty bowiem, gdy iedną zbieraſz doſtatki świata tego, trzymay ſię zawſze drugą ręką Oyca Niebieſkiego; obracaiąc ſię pod czas ku niemu, abyś wiedziała, ieżeli mu ſą przyięmne zbiory i zabawy twoie. Ale nadewſzyſtko ſtrzeż ſię puścić ręki i obrony Jego, mniemaiąc tym ſpoſobem więcey nazbierać, ieżeli cię albowiem ſamę puści, ile razy ſtąpiſz zawſze ſię potknieſz: chcę rzec Filoteo moia, abyś na ten czas, gdy takie ſprawy i zabawy mieć będzieſz, ktore zbyt napiętey myśli nie potrzebuią, częściey na Pana Boga, niż na zabawy twoie poglądała,

dała. Gdy zaś takie nastąpią, ktore wszystkich myśli twoich potrzebować będą kiedy niekiedy przynaymniey oczy ku Bogu obracała; przykładem tych, co po morzu żegluią ktorzy, aby do ziemi upragnioney przypłyneli, częściey się na Niebo, niż na ląd, do ktorego zmierzaią, zapatrywać zwykli. A tak Pan Bog będzie wespoł z tobą, w tobie, dla ciebie pracował, a za pracą twoią radość i pociecha nastąpi.

ROZDZIAŁ XI.

o Posłuszeństwie.

Lubo nas szczegolna miłość doskonałemi czyni, posłuszeństwo iednak, czystość, i ubóstwo, skutecznemi są sposobami do iey nabycia. Posłuszeństwo albowiem poświęca Bogu na służbę serce nasze, czystość ciało nasze, a ubostwo, dostatki i zbiory nasze: są to iakoby trzy Krzyża duchownego części, ktore czwarta, a ta iest pokora, wspiera, i wstrzymuie. Nie będę ia tu o tych trzech cnotach mowił, ile są iawnie w oczach Kościoła Swiętego Bogu poślubione: gdyż te do samych tylko należą Zakonnikow, ani, ile są prostym ślubem Panu Bogu obiecane, bo lubo ślub nie

ma-

małey wſzyſtkim cnotom dodaie ceny, może iednak kto doſkonałości nabydź i bez ślubu, byleby ſię w nich ſzczerze zaprawował. I ącz to ma cnot ślubowanie, zwłaſzcza w oczach Kościoła iawnie uczynione, że człowiek w ſtan doſkonałości wprowadza, atoli iednak, aby kto był na drodze doſkonałości, doſyć uczyni, gdy ie tylko zachowa: i wielka zaiſte znayduie ſię między ſtanem doſkonałości, a doſkonałością rożność, ponieważ wſzyſcy Biſkupi i Zakonnicy ſą w ſtanie doſkonałości, wſzyſcy iednak nie ſą doſkonali, iako to każdy poſtrzedz może. Staraymy ſię tedy Filoteo, abyśmy ſię ſzczerze w tych trzech ćwiczyli cnotach, każdy według powołania właſnego: bo acz nas one nie wprowadzaią w ſtan doſkonałości, wprowadzaią iednak w nas doſkonałość. A bez tego też wſzyſcy obowiązani ieſteśmy zaprawować ſię w tych trzech cnotach, lubo wprawdzie nie wſzyſcy iednakim obyczaiem.

Dwoiakie ieſt poſłuſzeńſtwo, iedno powinne, drugie dobrowolne: powinne cię obowiązuie, abyś była poſłuſzna zwierzchności duchowney, iako to Oycu Swiętemu, Biſkupowi twoiemu, Plebanowi właſne-

ſnemu, i Namieſtnikom ich: krom tego, zwierzchności świeckiey, to ieſt: Krolowi, i tym, ktorych nad tobą poſtanowił. A na koniec. Przełożonym twoim domowym, Oycu, Matce, Mężowi, Panu i Pani. Zowie ſię to poſłuſzeńſtwo powinne, bo ſię nikt od niego uwolnić nie może, ponieważ ſam Bog dał tę władzą i zwierzchność nad nami przełożonym naſzym, aby każdy z nich urzędu ſwoiego nad nami pilnował: bądź im tedy poſłuſzną, a to z powinności: żebyś zaś doſkonałości doſiągła, ſłuchay krom tego rady ich, a nawet ſię ani żądzom ich i ſkłonnościom nie ſprzeciwiay, ileć miłość Chrześciańſka i roſtropność pozwolą; ſłuchay ich, gdyć co przyiemnego roſkażą, iako to ieść, albo przechadzką ſię zabawić; luboſięzda, że niewielka cnota być w takich okazyach poſłuſzną, znacznyby iednak był wyſtępek nie bydź poſłuſzną. Słuchay w rzeczach nic złego ani dobrego w ſobie nie zawieraiących, iako to, w tey, albo owey chodzić ſukni, iść tą, albo ową drogą, śpiewać, albo milczeć; a iuż takie poſłuſzeńſtwo będzie chwały godne. Słuchay w rzeczach trudnych, twardych, i przykrych, a to będzie doſkonałe: iednym

słowem, bądź im posłuszną, łagodnie, bez odpowiedzi, ochotnie, bez odwłoki, wesoło, bez zmarszczenia, a nadewszystko z miłości, dla miłości tego, ktory z miłości ku nam stał się posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowey, iako Swięty Bernard mowi, że wolał żywot, niż posłuszeństwo utracić.

Abyś przywyknęła Starszych z ochotą słuchać, powolną się stawiay rownym twoim, zezwalaiąc we wszystkim, gdzie grzechu nie masz, bez swarow i sporek na ich wolą i zdanie: stosuy się chętnie, ileć rozum pozwoli, i do żądania tych, co pod twoią zostaią władzą, nigdy sobie z niemi ostro nie postępuiąc, poki są dobremi.

Błąd to iest nieznośny, mniemać, iżby kto będąc Zakonnikiem, albo Zakonnicą, z ochotą posłuszeństwa przestrzegał, gdy się krnąbrym i upartym bydź czuie w słuchaniu tych, ktorych mu Bog dał za Przełożonych.

Nazywamy dobrowolnym posłuszeństwem, do ktorego się sami dobrowolnie wiążemy, i ktorego nikt na nas nie włożył. Nie obiera sobie nikt zwyczaynie Krola, ani Biskupa, ani Oyca, ani Matki, a często-

kroć

kroć ani Męża: lecz każdy ſobie obrać może Spowiednika, i Wodza Duchownego. Lubo zaś kto obieraiąc go, uczyni ślub być mu poſłuſznym (iako powiadaią o Swiętey Tereſſie, że krom iawnego ślubu poſłuſzeńſtwa obiecanego Przełożonym Zakonu ſwoiego, obowiązała ſię była proſtym ślubem być pyſłuſzną Xiędzu Gracyanowi) lubo też bez ślubu poſtanowi ſłuchać rady Jego, poſłuſzeńſtwo to zowie ſię drobrowolne; dla tego, iż ieſt na woli naſzey.

Wſzyſtkich przełożonych ſłuchać potrzeba, każdego iednak w tym, co nam może roſkażać iako to; w rzeczach, ktore do poſpolitego rządu należą; trzeba ſłuchać Zwierzchności Swieckiey; w rzeczach zaś Duchownych, duchowney, w domowych Oyca, Pana i Męża, a w tych, co do poſtępku duſzy naſzey należą, Wodza i Spowiednika ſwoiego.

Proś przewodika duſzy twoiey, abyć on ſam zabawy duchowne, w ktorychbyś ſię ćwiczyła, przepiſał, lepſze bowiem tym ſamym będą, i dwoiakąś u Pana Boga ziednaią zaſługę, iednę dla ſiebie ſamych, że ſą dobre i nabożne, drugą dla nabożeńſtwa,

ktore ie ſporządziło, i ktorego powodem one wykonaſz. Błogoſławieni ſą zaiſte poſłuſzni, albowiem im Bog nigdy błądzić nie dopuści.

ROZDZIAŁ XII.

Każdemu czyſtość ieſt potrzebna.

Co lilia między kwiatkami, to ieſt: czyſtość między cnotami. Aniołom ludzi podobnych czyni: wſzyſtkie rzeczy przyſtoynością ſą piękne, przyſtoyność zaś w ludziach inſza nie ieſt, tylko czyſtość. Zowie ſię czyſtość uczciwością, a ie iey zachowanie cnotą, nazywa ſię i całością, to zaś, co iey ieſt przeciwnego, ſkazitelnością; iednym ſłowem, ma tę ſzczegolną pochwałę, iż ieſt ozdobną i wydatną cnotą duſzy oraz i ciała.

Nie godzi ſię nigdy żadnym ſpoſobem niewſtydliwych ciał naſzych, zażywać roſkoſzy, wyiąwſzy ſzczegolnie w iednym porządnym Małżeńſtwie, ktorego świątobliwość, może ſłuſznie nadgrodzić ſzkodę, przez takowe roſkoſzyænieſioną. Ale i w ſamym nawet małżeńſtwie, przeſtrzegać potrzeba uczciwości zamyſłu; aby przynaymniey żądze były uczciwe, ieżeli ſame uczynki ſą nieco nie przyſtoyne.

Ser-

Serce czyſte, ieſt iakoby perłowa macica, ktora żadney krople wody nie przyimuie, chyba z nieba ſpadnie: i ono albowiem żadney przypuścić nie może roſkoſzy, krom w iednym Małżeńſtwie od Boga poſtanowionym; krom ktorego, nie godzi mu ſię, ani pomyślić z uciechą, dobrowolnie, i z umyſłu na roſkoſz iaką nieprzyſtoyną.

Co do pierwſzego tey cnoty ſtopnia: żadney zakazaney roſkoſzy mieyſca u ſiebie nigdy nie daway Filoteo; a takie ſą wſzyſtkie, ktorych kto zażywa, oprocz ſtanu Małżeńſkiego; albo w ſtanie Małżeńſkim, gdy ſię zażywaią przeciwko poſtanowieniu Małżeńſtwa.

Co do drugiego, ſtrzeż ſię, ileć będzie można, zbytnich i niepotrzebnych roſkoſzy, luboby nie były zakazane.

Co do trzeciego, nie przykładay ſerca i affektu ani do tych nawet roſkoſzy, ktore ſą przykazane: bo lubo ich zażywać potrzeba, (o tych mowię, co do zamyſłu i poſtanowienia Małżeńſtwa Swiętego należą) iednakże nigdy do nich myślą przyſtawać nie potrzeba.

Każdemu zaś ta cnota wielce ieſt potrze-

bna: ci, co w wdowſtwie zoſtaią, maią mieć odważną czyſtość, ktoraby nie tylko przytomnemi i przyſzłemi pogardzała ponętami, ale też i myślom lubieżnym, ktore w nich roſkoſzy w porządnym małżeńſtwie zażyte poruſzyć mogą, mężnie odpor dawała; pamięć albowiem uciech przyſzłych ſłabość ſprawuie do czynienia wſtrętu pokuſom cieleſnym, zkąd ſię dziwuie Auguſtyn Swięty, wyborney czyſtości kochanego ſwoiego Alipiuſza, ktory był cale zapomniał i poniechał roſkoſzy cieleſnych; lubo od nich w młodości ſwoiey nie był wolen: iakoż zaprawdę, poki owoce ſą całe i zdrowe, mogą ſię przechować, iedne na ſłomie drugie w piaſku, inne zaś w ſwoim przyrodzonym liściu; lecz, gdy ſię bynaymniey nadpſuią, dochować ich rzecz ieſt prawie nie podobna, chyba w cukrze, albo w miodzie uſmażywſzy; tak i czyſtość, ktora ieſzcze ieſt bez zmazy, rożnemi może być zachowana ſpoſobami, ale gdy ſię raz naruſzy, nic iey więcey nie zatrzyma, chyba wyborna pobożność, ktora iakom iuż tak wiele razy powiedział, prawdziwym ieſt duſz naſzych cukrem i miodem.

Panny iak nayznakomitſzą mieć powinny

ny czystość, aby wszystkie ciekawe myśli z serc swoich wyganiały; i zgoła wszystkiemi nieprzystoynemi pogardzały uciechami, ktorych zaprawdę nie mieliby ludzie pragnąc, ponieważ są przyzwoitsze osłom, i innym bydlętom, niżeli im. Niech się tedy te niewinne dusze strzegą powątpiwać kiedy, aby czystość miała być nierownie lepsza, nad to wszystko, co się z nią zgodzić nie może. Powiada albowiem Hieronim S. iż nieprzyiaciel zbawienia ludzkiego, gorąco podusżcza Panny, aby przynaymniey doswiadczyły roskoszy cielesnych; wystawuiąc im ie nierownie przyiemnieysze, niżeli są w sobie; co ich częstokroć niepomału miesza, gdy (przydaie tenże Swięty) rozumieią bydź milszym, czego ieszcze nie doznały. Jako albowiem motyl, zoczywszy płomień ciekawie koło niego lata, chcąc doświadczyć, ieżeli tak iest smaczny, iak piękny, i nie ustaie w tym swoim zapędzie, aż się za pierwszym skosztowaniem spali. Tak i ludzie młodzi częstokroć uwodzić się daią fałszywemu i głupiemu o płomienistych roskoszach mniemaniu, iż dawszy nayprod rożnym ciekawym myślom wolny przy-

ſtęp, nakoniec ſię cale gubią bardziey w tey mierze w rozum obrani, niż motyle; gdyż ci maią iakikolwiek pochop do rozumienia, że ogień muſi bydź roſkoſzny, ponieważ ieſt piękny, owi zaś lubo widzą nieprzyſtoyność w tym, czego pragną, wielce iedak ſobie poważaią głupie te i bydlęce uciechy.

Co ſię zaś tycze tych, ktorzy w ſtanie zoſtaią Małżeńſkim, rzecz ieſt prawdziwa, (acz iey poſpolſtwo poiąć nie chce) że i im potrzebna ieſt czyſtość. I lubo nie w tym zawiſła, aby zgoła cieleſnych roſkoſzy nie zażywali, tego iednak wyciąga, aby ſię w nich powściągali. Lecz, iako przykazanie, ktore mowi: *Gniewaycie ſię, a nie grzeſzcie*, cięższe ieſt zdaniem moim, niż owo, *nie gniewaycie ſię zgoła*, łatwiey bowiem ſtrzedz ſię cale gniewu, niżeli ſię w nim miarkować. Tak daleko ſnadniey przychodzi wyſtrzegać ſię cale uciech cieleſnych, niżeli w nich zachować ſłuſzne pomiarkowanie. Prawda, iż święta wolność w Małżeńſtwie oſobliwą ma moc do ugaſzenia ognia pożądliwości, krewkość iednak tych, ktorzy iey zażywaią, dozwolenie w roſpuſtę, przyzwoite trzymanie w

ſwa-

ſwawolną roſkoſz przemieniaią. A iako widziemy, że i bogaci kradną, nie dla niedoſtatku, lecz dla łakomſtwa ſwoiego; tak i między Małżonkami znayduie ſię nie mało, ktorzy ſobie nad miarę pozwalaią, dla ſzczegolney lubieżności ſwoiey: i luboby mogli na dozwolonych przeſtać uciechach pożądliwość iednak ich, nakſztałt lekkiego ognia, tam i ſam łata, na żadnym ſię nie zatrzymuiąc mieyſcu. Zawſze ieſt rzecz niebeſpieczna tęgich zażywać lekarſtw, bo gdy ich kto nad miarę zażyie, albo, że nie ſą dobrze przygotowane, znacznie zdrowiu ſzkodzą. Małżeńſtwo Pan Bog poświęcił, i poſtanowił po części na ugaſzenie pożądliwości, i dobrym ieſt na to lekarſtwem, ale przy mocnym, a zatym wielce niebeſpiecznym, gdy go kto pod miarą nie używa.

Przydaię i to, iż krom długich chorob, i inne rożne na tym świecie odmiany, odłączać częſtokroć zwykły mężow od żon ſwoich: zkąd ludzie ſtanu Małżeńſkiego dwoiaką mieć powinni czyſtość, iednę, żeby ſię cale wſtrzymać mogli, gdy ſą w pewnych, ktorem dopiero namienił, okazyach, od ſiebie odłączeni; drugą, żeby ſię

miar-

miarkować umieli, gdy z sobą wspołeczności żyią. Swięta Katarzyna Seneńska, widziała między potępionemi, siłu ciężkie cierpiących męki, dla zgwałconey świątobliwości Małżeństwa, nie tak dalece (mowi ta Swięta) dla wielkości grzechu, ponieważ zaboie i bluźnierstwa nierownie cięższe są grzechy, ale, że ci, ktorzy ie popełniaią za nic ie sobie poważaią: a zatym, długo bardzo w nich trwaią.

Baczysz tedy teraz, iż czystość potrzebna iest każdego stanu ludziom: *zgadzaycie się ze wszystkiemi*, (mowi Apostoł) *a świątobliwości się trzymaycie, bez ktorey nikt Boga nie obaczy:* przez świątobliwość tu rozumie czystość, iako Swięci Hieronim i Chryzostom uważali. Zaprawdę Filoteo nikt Boga, czystości nie zachowuiąc, nie obaczy; nikt w przybytku Jego przemieszkiwać nie będzie, serca czystego nie maiący. A iako sam Zbawiciel mowi: psi i wszeteczni, mieysca tam nie znaydą: *Błogosławieni zaś czystego serca, albowiem Boga oglądać będą.*

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

Przestrogi do zachowania czystości potrzebne.

Wystrzegay się iako naypilniey by też namnieyszych do lubieżności prowadzących okazy, i wszystkie do niey powaby od siebie odrzucay; grzech ten albowiem nie znacznie zwykł serca krępować, i z małych początków znaczne czynić postępki. Łatwiey przed nim uciekać, niżeli go rugować. Ciała ludzkie podobne są szklannym naczyniom, ktore trudno pospołu iedne z drugiemi nosić, a nie stłuc; albo owocom, ktore lubo zdrowe i w dobry czas z drzewa zbierane, psuią się iednak, gdy się iedne drugich tykaią. Sama nawet woda, choć nayświeższa będzie w naczyniu iakim byle się iey zwierz iaki ziemny dotknął; prędko czerstwość swoię traci; Nie pozwalay nigdy Filoteo, aby cię kto kiedy nieobyczaynie dotknął, lub to żartem, lubo z poufałości: bo acz podobno czystość zachowana być może między takowemi lekkiemi raczey, niż co złego zawieraiącemi postępkami, glanc iednak swoy zawsze przez to traci; dopuścić się zaś nie uczciwie dotknąć, to bez zupełney czystości utraty być nie może. Czy-

Czystość, lubo z serca, iako z źrzodła iakiego początek swoy bierze, iest iednak cnotą ciałom przyzwoitą; i dla tego zgubić się może wszystkiemi powierzchownemi ciała zmysłami, a krom tego ieszcze myślą i pożądaniem. Niewstyd tedy iest patrzyć, słuchać, mowić, wąchać, dotykać się rzeczy nieprzystoynych, gdy się na tym dobrowolnie myśl zastanawia, i ztąd upodobanie nie uczciwe odbiera; iednym to słowem S. Paweł wyraża, gdy mowi. *o nieczystości, ani wzmianki niech między wami nie będzie.* Pszczoły, nie tylko się ścierwu nie tykaią, ale też wszelki swąd z niego pochodzący nienawidzą, i od niego stronią. Oblubienica Niebieska w Pieśniach Salomonowych ma ręce płynące myrrą, ktora ciało od skazitelności zachowuie; wargi iey karmazynową wstęgą przepasane, co wstyd w mowie znaczy; oczy iak u gołębice, dla ich iasności i czystości; uszy złotemi przyozdobione zauszńicami, na znak przystoyności; nos iey przyrownany do Cedrow Libańskich, skazitelności nie podległych. Taka ma być dusza pobożna, czysta przystoyna, uczciwa; w rękach, w wargach, w uszach, w oczach, i na wszystkim ciele swoim. Przy-

Przytoczę tu nie od rzeczy, co Kaſſyan piſze o Swiętym Bazylim, iakoby on ſam raz mowiąc o ſobie miał rzec: *Lubo niewiaſty nie znam, czyſtościm iednak nie dochował.* Może ſię zaprawdę czyſtość tak wielą ſpoſobami utracić, ile ieſt lubieżności i nieczyſtości; a iako ktora między niemi ieſt większa, albo mnieyſza, tak też iedne oſłabiaią tylko czyſtość, drugie iey naruſzaią, a trzecie zgoła gubią i tracą. Dzieią ſię pod czas niektore ſpołkowania i affektow ſidlenia, nieoſtrożne, nieuważne, i zmyſły pieſzczące, ktore, lubo ściśle ie uważaiąc, czyſtości nie naruſzaią, oſłabiaią ią iednak, i glanc iey znacznie odeymuią. Są zaś drugie ſpołkowania i affektow wiązania, nie tylko nieoſtrożne, ale i nieporządne; nie tylko zmyſły pieſzczące, ale zgoła cieleſnościom ſłużące, ktore to czyſtość przynaymniey naruſzaią i hańbią; mowię przynaymniey, ponieważ ią zupełnie gubią, gdy lubieżnościami ſwoięmi oſtatni ſkutek niewſtydliwey uciechy w ciele ſprawuią: i owſzem na ten czas ginie czyſtość daleko niegodniey i złośliwiey, niż gdy ſię traci przez porubſtwo, cudzołoſtwo, i kazirodztwo; te albowiem nie-

nieczystości sposoby, grzechami tylko są; tamte zaś (według Tertuliana w Xiędze o czystości napisaney) cudowiskami iakiemiś grzechu i nieprawości. Nie rozumie tu iednak Kassyan, ani ia pogotowiu, aby S. Bazyli miał o tym sprośnym grzechu mowić, gdy się sam oskarża, że czystości nie dochował: ia tak mniemam, że przez to, same tylko wszeteczne myśli dobrowolnie przypuszczone, chciał wyrazić; i lubo te ciała iego nie zmazały, zaszpeciły iednak były serce, ktorego wspaniałe dusze od wszelkiey zmazy odważnie bronią.

Nie uczęszczay żadną miarą do wszetecznych ludzi, zwłaszcza gdy przy tym i wstydu nie maią, co w nich zwyczaynie bywa: iako bowiem kozłowie, tykaiąc się ięzykiem drzewa słodkiego migdału, słodkość onego w gorzkość przemieniaią, tak i te zaśmiardłe dusze i zarażone serca, nie mogą z nikim, lub tey, lub owey płci, mowić, bez iakiego uszczerbu czystości, maiąc w oczach i sammym tchnieniu iad bazyliszka.

Konwersuy na to mieysce z ludźmi czystemi, i cnotę kochaiącemi: uważay często i czytay rzeczy nabożne; gdyż Słowo

Boże,

Boże, iako ieſt ſamo czyſte, tak i tych, co w nim upodobanie maią, czyſtemi czyni; dla czego ie Dawid przyrownywa do Topazu, drogiego kamienia, ktory właſnością ſwoią uśmierza zapały pożądliwości.

Bądź zawſze w bliſkości Jezuſa ukrzyżowanego, tak Duchownie przez rozmyślanie, iako rzetelnie przy Kommunii Swiętey. Jako bowiem ci, co odpoczywaią na zielu nazwanym *Agnus castus*, albo wierzba włoſka, i czyſtości i wſtrzemięźliwości nabywaią, tak gdy ſerce twoie ſpoczywać będzie w Chryſtuſie, ktory ieſt prawdziwie Barankiem czyſtym i niepokalanym, uznaſz w krotce, że i duſza i ſerce twoie, ze wſzyſtkich zmaz i lubieżności oczyſzczone będą.

ROZDZIAŁ XIV.

O uboſtwie w duchu przy bogactwach potrzebnym.

Błogoſławieni ſą ubodzy w duchu, albowiem ich ieſt Kroleſtwo Niebieſkie. Przeklęci tedy ſą bogaci w duchu, albowiem ſię im w podział piekło doſtanie; ten ſię zowie bogatym w duchu, co bogactwa ſwoie zawſze ma w myśli, albo myśl ſwo-

ſwoią zawſze w bogactwach: ten zaś ieſt ubogi w duchu, ktory ani bogactw nie ma w myśli, ani myśli w bogactwach. Zimorodkowie gniazda ſwoie okrągłe robią, iak iabłka, u ſamego tylko wierzchu, mierną w nich otworzyſtość zoſtawuiąc: kłaść ie zwykli nad brzegiem morſkim, wprzod ie iednak tak dobrze przeciwko złey opatruią chwili, że lubo ich wały zaſkoczą, kropla wody do nich wniyść nie może; i tak po wierzchu zawſze pływaiąc, zoſtaią w morzu, na morzu, i panami iakoby morza. Serce twoie naymilſza Filoteo, podobne ma bydź tym gniazdom, ſamemu tylko niebu otwarte, bogactwom zaś i rzeczom ſkazitelnym, zgoła nie przyſtępne; ktore ieżeli maſz, nie dopuſzczay ich do ſerca twoiego niech ono zawſze gorę trzyma, i niech między bogactwy bez bogactw i Panem bogactw zoſtaie. Nie kładź duſzy dla Nieba ſtworzoney między zbiory i doſtatki ziemſkie, a tego zawſze upatruy, aby ona niemi władała, i nad niemi, nie w nich była.

Dalekie ſą od ſiebie rzeczy, mieć trucizne, a bydź otrutym; Aptekarze niemal wſzyſcy maią truciznę, dla rożnych przypad-

padkow, a przecie nie są dla tego otrutemi, bo ią nie w ciele, ale w Aptece maią. Y ty mieć możesz bogactwa, a nie być niemi otrutą; czego dokażesz, gdy ie w domu swoim albo w szkatule, nie w sercu chować będziesz: być w samey rzeczy bogatym, w affekt zaś ku pieniodzom ubogim, osobliwe iest szczęście każdego Chrześcianina: ma albowiem taki tym sposobem i wygodę bogactw na tym świecie, i zasługę ubostwa na drugim.

Żaden się Filoteo moia, nie przyzna być łakomym i owszem każdy się wyrzeka podłości tey serca; wymierzaiąc się gwałtowną potrzebą postanowienia dzieci swoich; że sam rozum każe, aby się każdy iako naylepiey w sposoby życia opatrzał: nikt nigdy nie ma dosyć, zawsze się znayduią potrzeby iakieś, ktore wyciągaią, aby więcey zbierać: ale co większa, i nayłakomsi nie tylko się nie przyznaią być łakomemi, ale nawet, ani na sumnieniu własnym nie rozumieią, że są niemi: tak iest zaiste, łakomstwo albowiem iest iedną niezrozumianą gorączką, ktora tym skryciey złość swoię wywiera, im iest iadowitsza i gorętsza. Moyżesz wi-

dział ogniem niebieſkim krzak zapalony, a iednak nie ſpalony; przeciwnym zaś ſpoſobem, pożar łakomſtwa niſzczy zgoła i gubi łakomych, naymniey im niedogrzewaiąc: a przynaymniey to w nich postrzegamy, iż w śrzod zapałow ſwoich naygwałtownieyſzych, pokazuią po ſobie, iakoby nayprzyiemnieyſzey zażywali ochłody, i mniemaią, że ich nienaſycona chciwość, wdzięcznym ieſt i przyrodzonym pragnieniem.

Jeżeli dobr ktorych ieſzcze nie maſz, chciwie, nieſpokoynie, i nieuſtaiąc pragnieſz, lubobyś mowiła, że ich nie żądaſz nieſprawiedliwie, tym ſię z łakomſtwa nie wymowiſz. Ten co chciwie, nieſpokoynie, i bez przeſtanku pić pragnie, luboby tylko wody żądał, pokazuie tym ſamym, że mu gorączka dokucza.

Niewiem iednak Filoteo, ieżeli ſię nazwać może ſprawiedliwym pragnieniem chcieć tego nabyć ſprawiedliwie, co kto inſzy także ſprawiedliwie trzyma: zda ſię albowiem iakobyśmy tym pragnieniem wygody naſzey z cudzą chcieli niewygodą. Azali ten, co dobra ſwoie trzyma ſprawiedliwie, nie ma ſłuſznieyſzey przy-

czy-

czyny zatrzymania ich ſprawiedliwie, niżeli my nabycia ich ſprawiedliwie? czemuż tedy żądze naſze na wygodę iego naſyłamy, abyśmy mu ią odięli. Jeżeli zaś pragnienie to nie ma nic w ſobie nieſprawiedliwego, nie zgadza ſię iednak z miłością Chrześciańſką; gdyżbyśmy ſami ſobie nie życzyli, aby kto pragnął tego ſprawiedliwie, co my także ſprawiedliwie trzymamy. Grzech to był Achaba, gdy chcąc ſprawiedliwie nabyć winnice Nabothowey, ktory ią ieſzcze ſprawiedliwiey chciał zatrzymać, pragnął iey chciwie, nieſpokoynie, i nieprzeſtaiąc, czym znacznie Pana Boga obraził.

Zatrzymay ſię z pragnieniem nabycia dobr bliźniego naymilſza Filoteo, aż on też zbyć ich pragnąć pocznie; gdyż na ten czas dla iego pragnienia, nie tylko twoie ſprawiedliwe będzie, ale też i miłości ku niemu pełne: ta ieſt rada moia, przeczyć albowiem ſtaraniu twoiemu w przyczynieniu dobr i dochodow nie myślę, byleś do tego ſpoſobow nie tylko ſprawiedliwych, ale też łagodnych, i miłości Chrześciańſkiey nie znoſzących, zażywała.

Jeżeli ſię zbytecznie w dobrach i do-

ſtatkach iuż nabytych kochaſz, ieżeli koło nich maſz bezzmierne ſtaranie, ſerce ſwoie do nich przykładaiąc, myśli w nich zatapiaiąc, i ckliwie ſię obawiaiąc abyś ich nie utraciła, wierzże mi, żeś ieſzcze nie bez gorączki; ci albowięm co nią ſą rozpaleni, zwykli pić wodę ſobie podaną z nieiakąś chciwością, uſilnością, i oſobliwym pragnieniem, czego zdrowi ludzie nie czynią. Rzecz ieſt niepodobna kochać ſię w czym bardzo, a ſerca tam nie uwięzić. Jeżeli ſię trafi, że dobra iakie utraciſz, a ztąd poczuieſz znaczny fraſunek i ſmutek, miey to za znak, żeś w nich była ſerce uwięziła: nie maſz bowiem większego znaku, że kto ſerce ſwoie zanurzył był w rzeczy ſtraconey, iako gdy iey zbytnie żałuie.

Nie pragniy tedy zbytnią żądzą dobr ktorych nie maſz, nie zanurzay ſerca w tych, ktore iuż maſz, ani ſtraconych bez miary żałuy: a tak będzieſz o ſobie mogła iakokolwiek rozumieć, iż będąc w rzeczy ſamey bogatą, ſerca do bogactw nie przykładaſz; i że ieſteś ubogą w duchu, a zatym ſzczęśliwą, albowiem twoie ieſt Kroleſtwo Niebieſkie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

Jako ſię maſz w rzetelnym zaprawować ubo-ſtwie, rzetelnie będąc bogatą.

Wymalował był przedni Malarz Parhaſius miſterną ſztuką obywatelow Atheńſkich, wyraża ąc ich rozmaite i odmienne przyrodzenia: gniewliwych, nieſprawiedliwych nieſtatecznych, ludzkich, łaſkawych, miłoſiernych, wynioſłych, chełpliwych, pokornych, hardych, i lękliwych, wſzyſtko to na iednym obrazie. Jabym zaś chciał naymilſza Filoteo, aby ſię w ſercu twoim zmieścić mogły i bogactwa, i uboſtwo, i oſobliwe ſtaranie około rzeczy doczeſnych, i znakomita wzgarda tychże przemiiaiących.

Miey nierownie więkſze ſtaranie koło goſpodarſtwa i dochodow twoich, niżeli światowi miewać zwykli; iżali albowiem ogrodnicy Panow wielkich nie ciekawiey i pilniey chodzą kołą ogrodow ſobie powierzonych, niż gdyby ich właſne były? a to dla czego? dla tego bez wątpienia, że w dobrey maią pamięci, iż to ſą ogrody Panow wielkich, na ktorych ſobie łaſkę, pilnością ſwoią i dozorem chcą zarobić.

Dobra ktorych używamy, nie ſą naſze Filoteo moia: Pan Bog nam ich tylko powierzył do ſprawowania, chcąc, aby w rękach naſzych pożytek czyniły, a zatym rzecz mu miłą uczyniemy, gdy do nich ſtarania przyłożemy.

Zkąd wyśmienitſze i trwalſze powinno być ſtaranie naſze, nad to ktore koło dobr ſwoich ludzie światowi miewaią; gdyż ſię oni koło nich nie krzątaią, tylko dla ſiebie ſamych, my zaś prace podeymować mamy dla miłości Bożey. A iako miłość ſamego ſiebie, ieſt miłość gwałtowna, mieſzaiąca, i ſkwapliwa, tak i ſtaranie ktore ludzie dla niey maią, pełne ieſt pomieſzania, kłopotu i niepokoiu; że zaś miłość Boża ieſt łagodna, cicha, i ſpokoyna, przeto i ſtaranie z niey pochodzące, lubo to dla rzeczy doczeſnych podięte, miłe ieſt, łagodne, i przyiemne. To tedy łagodne mieymy ſtaranie koło zachowania, albo i nabycia, (gdy ſię ſłuſzna poda okazya) dobr doczeſnych, pomiarkowawſzy ſię wprzod z kondycyą naſzą: Bog albowiem potrzebuie po nas, abyśmy tak czynili dla miłości iego.

Aleć

Alec tu ostrożną bydź potrzeba, aby cię miłość własna nie zawiodła; tak bowiem pod czas zwykła ludzi łudzić, że iey nie każdy od Boskiey rozeznać może miłości; żeby cię tedy nie oszukała, i te staranie koło rzeczy doczesnych nie przemieniło się w łakomstwo iakie, krom tego com iuż w przeszłym namienił Rozdziale, trzeba żeby się ieszcze często w rzetelnym i skutecznym ćwiczyła ubostwie, lubo przy bogactwach w i dostatkach, ktorych ci Bog udzielił, zostawać będziesz.

Uymuy tedy sobie zawsze cząstkę iaką dochodow i zbiorow twoich udzielaiąc ich ochotnie potrzebuiącym: dać albowiem z tego co kto ma, iest to uboższym się uczynić, im zaś więcey dasz, większe też będzie ubostwo twoie. Prawda żeć to Bog znowu nadgrodzi, nie tylko na drugim, ale i na tym nawet świecie, ponieważ nic nie masz coby tak przysparzało dochodow iako iałmużna; nim ci ią iednak przywroci, tym czasem uboższą będziesz: O święte i bogate zubożenie! ktorego iałmużna iest przyczyną.

Kochay się w ubogich i ubostwie, przez tę bowiem miłość staniesz się prawdziwie

ubogą, ponieważ (iako pismo mowi) *iakiemi się staiemy, takie są rzeczy ktore kochamy:* miłość wzaiemnie się kochaiących iednoczyć zwykła, *ktoż iest chorym z ktorymbym i ia nie chorował*; Paweł S. mowi, mogł ieszcze i to przydać, ktoż iest ubodim, z kimbym i ia nie był także. Miłość go albowiem takim czyniła, iakimi byli ci w ktorych się kochał: ieżeli się tedy kochać będziesz w ubogich, uczęstniczką będziesz w rzeczy samey ubostwa ich, i ubogą iaką i oni.

Jeżeli zaś kochasz ubogich, społkuy często z niemi, bądź rada w domu swoim, i uczęszczay do szpitalow: rozmawiay ochotnie z niemi, przyiemną się im pokazuy, gdy się w Kościele, na ulicy, albo gdzie indziey do ciebie zbliżaią: bądź między niemi ubogą w ięzyk, mowiąc do nich iakobyś była ich towarzyszką, lecz bogatą w ręce udzielaiąc im dostatkow, iako możnieysza niż oni.

Chcesz że ieszcze co więcey uczynić Filoteo moia? nie mniey dosyć bydź ubogą iaką ubodzy, ale bądź ieszcze uboższą niż oni. A to iako? mnieyszy iest sługa niż Pan iego; stań się tedy służebnicą ubo-

bogich, usługuy im właſnemi rękami twoiemi, gdy ſą chorobą złożeni: bądź ich kucharką za twoie pieniądze, bądź ich ſzwaczką, i praczką, O Filoteo moia! chwalebnieyſza to ieſt przyſługa nad nayſzczęśliwſze krolowanie. Nie mogę ſię ia wydziwić z iaką żarliwością tey nauki przeſtrzegał S. Ludwik, znamienity Krol między nayſławnieyſzemi Monarchami pod ſłońcem widzianemi, i beſpiecznie mowię, że znamienity, bo we wſzyſtkie cnoty i przymioty Krolewſkie hoynie przybrany; ten częſtokroć ubogim ktorych żywił, uſługował, i nie mał co dzień trzech ich u ſtołu ſwego właſnego miewał; a pod czas oſtatka polewki z niewymowną ochotą po nich doiadał. Gdy ſzpitale ſchorzałych nawiedzał, (co bardzo częſto czynił) zwyczaynie takim uſługował, ktorzy choroby mieli nayſzkaradnieyſze; iako to trędowatym, zkancerowanym, i tym podobnym; tę zaś uſługę odprawował z odkrytą zawſze głową i klęcząc, czcząc tym ſpoſobem w oſobie ich Chrzyſtuſa Pana; a taką im przy tym miłość wyświadczaiąc, iakoby naylepſa matka wyświadczyć mogła właſnemu dziecięciu. Elżbieta

Swię-

Swięta Corka Krola Węgierskiego zwyczaynie z ubogiemi przestawała, a czasem dla uciechy ubierała się między Panami swoiemi iako uboga niewiasta mowiąc, iżby się tym kształtem ubierała, gdyby była ubogą. O moy Boze! naymilsza Filoteo, iak ten Krol i ta Krolewna ubodzy byli w pośrzod wielkich bogactw, a oraz i bogaci w ubostwie swoim. Błogosławieni są ci ktorzy tym sposobem są ubodzy, albowiem, ich iest Krolestwo Niebieskie; *łaknąłem, nakarmiliście mię, osiągniycie sz Krolestwo, ktore wam iest zgotowane od początku świata,* rzecze Krol tak Krolow iako i ubogich, na sądzie swoim ostatecznym.

Nie masz człowieka ktoryby zawsze miał wszystkie swoie wygody; przyiedzie do nas pod czas gość, ktoregoby trzeba uczęstować iak naylepiey, nie masz czym tak prętko. Ma kto suknie swoie dobre na iednym mieyscu, a potrzebowałby ich na drugim, gdzieby mu należało pokazać się. Trafi się, że się wszystkie wina w piwnicy burzą i mieszaią, a słabe tylko i niesmaczne zostały: napadnie kto na lichą w drodze karczmę w ktorey niczego nie dosta-

ſtanie, nie maſz ani łożka, ani izby ſłuſzney, ani ſtołu, ani co nań położyć. Jednym ſłowem, na niewygodzie nigdzie ſchodzić nie może, i naybogatſzemu. W tych tedy okazyach ieſt bydź w to ubogim, czego nam nie doſtaie. Przyimuyże z ochotą Filoteo takowe przypadki, cieſz ſię gdyć ſię przytrafią, i ponoś ie nie zmarſzczonym czołem.

Gdy cię iakie potka nieſzczęście, przez ktorebyś lub znacznie, lub miernie zubożeć miała, iako to bywaią niepogody, ognie, powodzi, nieurodzaie, kradzieży, wydatki pewne: w ten czas ieſt nayſpoſobnieyſza okazya do zaprawowania ſię w uboſtwie, przyimuiąc łagodnie uſzczerbki te, dobr i dochodow własnych, a znoſząc cierpliwie, oraz i mężne zubożenie to trefunkowe. Eſaw przyſzedł przed Oyca z rękami koſmatemi, i Jakob z takiemiż ſtanął; że iednak włoſy ktore były na rękach Jakobowych nie trzymały ſię ſkory iego, lecz ſamych tylko rękawic, mogł ie każdy wyrywać. Jakobowi boleści nie zadaiąc: że zaś włoſy Ezawowe trzymały ſię przy ſkorze, ktorą miał z przyrodzenia ſwego cale koſmatą, ktoby mu był

był chciał włoſy z niey wyciągać, dokuczyłby mu był nie ladaiako, i pewnieby był wołał i uſilnie bronił rąk ſwoich. Gdy nam doſtatki naſze do ſerca przyroſły, a nam ich część iaką, niepogoda, złodziey, albo pieniacz oderwie, o iakie narzekania, hałaſy, i niecierpliwości! Gdy zaś do Bogactw nie ſerce, lecz ſame tylko koło nich ſtaranie (ktorego Bog po nas potrzebuie) przykładamy, ieżeli nam ich kto co urwie, na ten czas ani pokoiu wnętrznego, ani baczenia nie traciemy. Tać ieſt rożność odzienia ludzkiego od bydlęcego, iż odzienie bydlęce przy ſkorze ſię trzyma, u ludzi zaś tak ieſt na nich ſporządzone, że go mogą wdziać i zdiąć, kiedy ſię im podoba.

ROZDZAŁ XVI.

Jako ſię ćwiczyć w obfitości ducha w pośrzod prawdziwego uboſtwa.

Lecz ieżeliś w rzeczy ſamey ieſt ubogą naymilſza Filoteo, bądźże przy tym i w duchu: uczyń z potrzeby cnotę, i zażyi tego drogiego kamienia uboſtwa, według iego prawdziwey ceny. Prawda, że glanc iego utaiony ieſt przed światem, iednak-

dnakże i wyborny ieſt, i nader wyśmienity. Cierpliwie znoś niedoſtatek twoy; w dobrym albowiem zoſtaieſz towarzyſtwie, ſamego Chryſtuſa Pana, Nayświętſzey Panny, Apoſtołow, i tak wielu innych SS. ktorzy ubodzy byli; a mogąc w bogactwach opływać, dobrowolnie niemi wzgardzili. Jak wiele mamy ſławnych na świecie ludzi, ktorzy z wielką uſilnością i trudnością po Klaſztorach i Szpitalach uboſtwa ſzukali, i nie małey zażyli trudności, niżeli go znaleźli; dowodem tego S. Alexy, S. Paula Rzymianka, S. Aniela, S. Paulin, i tak ſiła inſzych: na ciebie zaś ieſt łaſkawſze, ſamo ſię w dom ſtawia, znalazłaś go bez trudności, bez ſzukania; przytul ie tedy do ſiebie iako nierozdzielnego towarzyſza Chryſtuſa Pana, ktory ſię urodził, żył, umarł w uboſtwie, i z nim przez cały żywot ſwoy przeſtawał.

Uboſtwo twoie Filoteo moia, znakomite ma dwie okoliczności, dla ktorych wielką możeſz mieć przyſługę u Pana Boga. Pierwſza: żeś go ſobie nie obierała, ale raczey na cię padło z ſzczegolney woli Bożey, ktora cię ubogą uczyniła; do czego ſię wola twoia właſna nic zgoła nie

przy-

przyłożyła. Co zaś z ſamey woli Bożey odbieramy, wielce mu zawſze bywa przyiemno, bylebyśmy to ochotnie odbierali, i dla wykonania woli iego. Gdziekolwiek mało ieſt naſzego, tam ſię więcey znayduie Boſkiego: proſty i ſzczery umyſł w przyimowaniu woli Bożey, doſkonałą ſprawuie cierpliwość.

Druga okoliczność uboſtwa tego ta ieſt, że ieſt prawdziwym uboſtwem. Uboſtwo albowiem ktore ludzie chwalą, cieſzą, ſzanuią, ratuią, i wſpomagaią, rowna ſię poniekąd bogactwu, a przynaymniey nie ieſt ze wſzyſtkich miar ubogie: uboſtwo zaś wzgardzone, odrzucone, urągane, i opuſzczone, cale ieſt prawdziwym uboſtwem. Takie bywa zwyczaynie świeckich ludzi uboſtwo, ponieważ go bowiem ſobie nie obierali, lecz ich nim nieſzczęście przyciſnęło, lekce ſą dla tego poważeni: ale też przeto uboſtwo ich ubożſze ieſt niż Zakonnikow: lubo to z drugiey ſtrony zacnieyſze i bardziey zalecone, dla ſlubu i intencyi, ktorą ieſt przyięte.

Nie utyſkuy tedy naymilſza Filoteo, na uboſtwo twoie, nikt albowiem nie zwykł narzekać, chyba na to czego nienawidzi, ie-

ieżeli zaś ubostwa nienawidzisz, wiedz żeś nie iest ubogą w duchu, lecz bogatą w pragnienie bogactw.

Nie trap się zbytecznie, że cię ludzie iakoby należało nie ratuią, w tym albowiem zawisła cena ubostwa: chcieć być ubogim; a żadney ztąd nie ponieść niewygody, nieznośna iest wyniosłość; gdyż to nic inszego nie iest, tylko chcieć sobie przywłaszczyć i cześć ubostwu przyzwoitą, i wygodę z bogactwy złączoną.

Nie wstydź się ubostwa twoiego, ani iałmużny żebrać dla miłości Bożey, przyimuy tę którać będzie dana z pokorą, a odmowioną łagodnie ponoś. Przywodź sobie często na pamięć drogę Nayświętszey Panny z ukochanym Synem swoim do Egiptu podiętą, rozważ iak tam wielkiego ubostwa i utrapienia zażyła; iak wiele wzgard wytrzymała. Jeżeli się i ty podobnym sprawisz obyczaiem, obficie ubogaconą będziesz w ubostwie twoim.

ROZDZIAŁ XVII.

o Przyiaźni, a naprzod o złey i płonney.

Między wszystkiemi duszy namiętnościami, nayprzednieysza iest miłość;

ona

ona zgoła rządzi fercem naſzym, wſzyſtko w ſię przemienia, i takiemi nas czyni, iaka ieſt rzecz w ktorey ſię kochamy. Strzeż ſię tedy Filoteo moia złey iakiey nabydź miłości, bobyś i ty złą ſię zaraz ſtała. Przyiaźń zaś nayniebeſpiecznieyſzą w ſobie zawiera miłość: inne bowiem miłości mogą być bez wzaiemnego ſpołkowania, ale że przyiaźń na zobopolney funduie ſię ſpołeczności, nikt iey z nikim mieć nie może, żeby oraz obyczaiow tego z kim ią zawarł po części na ſię nie przeymował.

1. Nie każda miłość ieſt przyiaźnią, może bowiem kto kochać, a nie być kochanym, a na ten czas ſama tylko będzie miłość bez przyiaźni; ponieważ przyiaźń koniecznie wzaiemną wyciąga miłość, ktora ieżeli nie ieſt wzaiemna, nie ieſt też przyiaźnią. 2. Ale nie doſyć i na tym aby była zobopolna, potrzeba ieſzcze, aby ſtrony wzaiemnie ſię w ſobie kochaiące wiedziały o ſpołecznym affekcie ſwoim: ieżeli tego nie wiedzą, będzie ſię wprawdzie między niemi znaydowała miłość, ale nie przyiaźń. 3. Trzeba nakoniec, aby ſtrony ſpołkowane iakie między ſobą miały, ktoreby było fundamentem przyiaźni.

We-

Według rożnego społkowania, rożna też bywa przyiaźń, społkowania zaś rożność swoię biorą od rozmaitości pożytkow w przyiaźni zamierzonych, ieżeli tedy pożytki te fałszywe są i prożne, przyiaźń też prożna i fałszywa będzie, ieżeli pożytki są prawdziwe, i przyiaźń będzie prawdziwa; i im wyśmienitsze będą pożytki, tym wybornieysza będzie i przyiaźń. Jako albowiem miod wyśmienitszy iest, gdy go pszczołki z osobliwych zbieraią kwiatkow, tak i miłość droższa nieżownie, gdy się na wybornieszym funduie społkowaniu. A iako w Herakliy Pontu znayduie się iadowity miod, ktory o szaleństwo przyprawuie iedzących, iż iest z ciemierzyce (obficie w tym tam kraiu rodzącey się) zbierany, tak przyiaźń na niedobrych i fałszywych zasadzona pożytkach, zła iest zgoła i fałszywa.

Społkowanie w roskoszach cielesnych, iest wzaiemna skłonność, i bydlęca iakaś przychylność; ktora nie mniey między ludźmi imienia przyiaźni niegodna, iako owa, ktorą osłowie i szkapy między sobą maią. I gdyby nawet w Małżeństwie inszego nie było społkowania, nieby łoby

też żadney przyiaźni. Lecz że krom tego, znayduie się społeczność życia, i udzielanie przemysłu, maiętności, affektow, nierozerwaney wierności, dla tego przyiaźń Małżeńska iest prawdziwa, i że wszystkich miar świątobliwa.

Przyiaźń ktora się zasadza na społkowaniu w uciechach zmysłom podchlebuiących, podła iest i nie godna imienia przyiaźni, iako i ta ktora się na prożnych i płonnych funduie przymiotach; i te albowiem przymioty z zmysłow pochodzą: zowię uciechami zmysłom pochlebuiącemi: te ktore na samych powierzchownych sadowią się zmysłach, iaka iest uciecha z widzenia piękności, z słyszenia głosu wdzięcznego, z prowadzenia za rękę, i tym podobne. Przymioty zaś płonne nazywam, pewne nasze sposobności, ktore słabe rozumy doskonałością i grzecznością nazywaią. Przysłuchay się tylko Pannom, Paniom, i Młodzi! gdy kogo chwalą, a usłyszysz mowiących: grzeczny to Kawaler, ma nie mało doskonałości w sobie: tańcuie bowiem dobrze, umie wszystkie gry, pięknie się stroi, śpiewa wdzięcznie, mowny, ludzki, i udatny: tak też i Kome-dy-

dyanci naygrzecznieyſzemi między ſobą być rozumieią, ktorzy naylepiey błaznuią. Że tedy te wſzyſtkie rzeczy do zmyſłow należą, dla tego przyiaźń ztąd pochodząca zowie ſię zmyſły pieſzcząca, albo onym pochlebuiąca, marna, płonna, i raczeyby ią nazwać płochością, niżeli przyiaźnią. Takie zwyczaynie bywaią ludzi młodych przyiaźni, ktore ſię zaſadzać zwykły na wąſach, włoſach, oczu rzucaniu, ſtroiach, kſztałtach, i prożnych rozmowach. Przyiaźń zaprawdę godna wieku kochaiących ſię w ſobie, u ktorych cnota ieſzcze niedoyrzała, a rozſądek ledwo ſię co zaczął rozwiiać, dla tego też takowe przyiaźni nie zwykły ſtatkować i tak prędko topnieią, iako śnieg na ſłońcu.

ROZDZIAŁ XVIII.

o Płonney miłości.

Gdy ſię te płoche przyiaźni między rożney płci ludźmi bez żamyślania o Małżeńſtwie zachowuią, nazywaią ſię płonną miłością: ponieważ bowiem pomiotkami tylko iakiemiś ſą i obłudami prawdziwey przyiaźni, ani ſię zwać przyiaźnią, ani też ſzczerą miłością nie mogą;

dla ich nieporownaney marności, i niedoskonałości, usidlać się niemi zwykły serca męskie oraz i białogłowskie, i ściśle prożnemi a nie uważnemi wiązać affektami na płochym społkowaniu i marnym ukontentowaniu (o ktorychem wzwyż namienił) usundowanemi. Lubo to te płonne miłości przemieniać się zwyczaynię zwykły w brzydkie cielesności, nie ten iednak bywa pierwszy zámysł niemi się bawiących; inaczeyby się to iuż bowiem nie mogło zwać płonną miłością, lecz szczerą łubieżnością, i oczywistym wszeteczeństwem. Minie nawet lat kilka, a nic zgoła głupstwem tym zarażeni nie popełnią, coby właśnie sprzeciwić się miało czystości, kontentuiąc się tym samym, że serca ich pragniena, wzdychania, kochania, i tym podobnych prożności i płochości pełne, ato wszystko dla rozmaitych zamysłow.

Jedni inszey intencyi nie maią, tylko aby serce swoie kontentowali spolną zamianą miłości; idąc w tym za przyrodzoną swoią skłonnością do kochania; i tacy nic inszego w obieraniu nie upatruią, tylko przychylności i upodobania własnego: zaczym, za pierwszym obaczeniem osoby

iakiey urodziwey, nie roztrznąwszy nawet iey okoliczności, i co się w niey zawiera; zaraz początki rzucaią płonney tey miłości, i niebacznie w sieci wpadaią; z ktorych się nie łatwo dobyć będą mogli. Drudzy to czynią dla prożney chwały, rozumieiąc; że ztąd nie mała bydź musi sława, gdy kto umie miłością krępować serca; ci tedy, ponieważ w obieraniu sławy swoiey upatruią, zastawiaią sidła i sieci swoie na osobliwych, i znakomitych, i niepospolitych mieyscach. Inni się na to udaią, i dla skłonności swoiey przyrodzoney, i dla prożney chwały; bo lubo serce swoie czuią bydź do miłości nakłonione, nie chcą go iednak więzić, chyba z nabyciem sławy: wszystkie te przyiaźni są złe, prożne, i bezrozumne; złe, nie tylko że się sprosnemi kończyć zwykły cielesnościami, ale też, że miłość, a z nią serce Bogu, mężowi, żonie, i komukolwiek przynależy, kradną i wydzieraią: bezrozumne, bo żadnego na rozumie nie maią fundamentu; a nader prożne, ponieważ prawdziwego pożytku, czci, i kontentowania nie przynoszą. I owszem czas tylko darmo trawią, sławy uymuią, a przytym ucie-

chy inſzey nie ſprawuią, krom ckliwości w upragnieniu i nadziei: lubo tacy ſami nie wiedzą czego pragną, i czym nadzieię ſwoię karmią: zda ſię albowiem ſłabym tym i podłym rozumom, że zawſze ieſt czego pragnąc w oświadczeniu, ktore odbieraią wzaiemney miłości, a wymienić iednak coby to było nie umieią; czym żądze ich nie ułaią, lecz co raz bardziey ſercu dokuczaią, codziennym podeyrzeniem, zazdrością, i niepokoiem.

Grzegorz Swięty Nazyanzeńſki piſząc przeciwko prożnosć kochaiącym zamężnym białymgłowom, zgodnie do rzeczy moiey mowi: położę tu cząſtkę mowy iego, ktorą lubo do białychgłow obraca, przyda ſię iednak i męſzczyznom. *Urodę twoię chowacieś powinna dla ſamego małżonka twoiego; ieżeli ią nakſztałt rozciągnioney na ſtado ptakow ſieci, i dla drugich wyſtawiaſz, coż z tego będzie? ten ci ſię zaraz upodoba, ktory w urodzie twoiey upodobanie znaydzie; zamieniſz poyźrzenie poyźrzeniem, oko okiem, naſtąpią zatym śmieſzki, i ſłowa zachęcaiące; na początku wprawdzie kryiomo, prędko iednak*

dnak potym do tego przywykniesz, i udasz się do widomych zalotow: strzeż się wyrzec wiełomowny ięzyku moy, co naostatku nastąpi: ale dam ieszcze i w tym świadectwo prawdzie: cokolwiek w takich razach ludzi młodych z białemi głowami rozmow bywa, wszystkie wielkim pokusom przystęp otwieraią. Te albowiem płonney miłości fraszki, tak się siebie trzymać zwykły, i za sobą następować, iako żelazo o magnes potarte, te, drugie żelaza porządkiem ciągnie i wstrzymuie.

O iak dobrze powiedział ten Swięty Biskup. Ale coż tym zamyślasz? wzniecić w czyim sercu miłości ogień, nieważ się tego, bo go nikt ieszcze dobrowolnie w cudzym nie wzniecał, żeby swego oraz poniewoli nie zapalił: kto w tey grze łapa, iuż iest ułapiony. *Nieprzystęp* ziele zachwyca ognia, iak prędko ie przedeń przyniosą, tak i serca nasze, skoro tylko widzą miłości ku sobie płomień w osobie iakiey, zaraz się ku niey wzaiemnie zapalaią. Zagrzać ia tylko chcę nie co serce, rzecze kto, ale go rozpalać nie myślę, mylisz się w myślach twoich, ogień miłości bardziey iest przenikaiący, niż się tobie bydź zda:

ty

ty będzieſz mniemał, że go tylko maſz iſkierkę, a nie obaczyſz ſię iak prędko całe ſerce twoie opanuie, wſzyſtkie dobre przedſięwzięcia w popioł obroci, a imię dobre w dym puści. *Ktoż ſię żalić będzie* (woła Mędrzec) *nad zaklinaczem ukąſzonym od węża*, i ia z nim wołam, O głupi i ſzaleni! mniemacie wy zakląć miłość, żebyście nią władali iakobyście ſami chcieli, chcecie ſię z nią popieścić? ukąſi was prędko ſzkodliwie; a wieciеſz, co ludzie na to rzeką? każdy ſię z was śmiać będzie, żeście ſię głupie podięli miłość zaklinać, i że tą płonną ubeſpieczeni myślą wpuściliście w zanadrze ſzkodliwego węża, ktory i duſzę iadem zaraził, i dobre imię zeſzpecił.

O Boże iako to ieſt ciężkie zaślepienie! nayprzednieyſzą cząſtkę duſzy naſzey dla tak płonnych uciech zoſtawić i uwięzić: nie inaczey Filoteo moia: Bog albowiem nie korzyſta w człowieku, tylko dla duſzy, w duſzy zaś dla ſamey tylko woli, a w tey dla ſzczegolney miłości. Ah! nie mamy ieſzcze tak wiele miłości, iakoby nam było potrzeba: chcę rzec, iż nam iey ſiła nie doſtaie do przyzwoitego miło-

wa-

wania Pana Boga naſzego, a przecię tak nią niebaczni ludzie hoynie ſzafuiemy, używaiąc iey do rzeczy płonnych, marnych, i bezrozumnych, iakoby nam iey gwałt zbywało. Bog Wſzechmogący ktory ſobie ſzczegolnie miłość w duſzach naſzych zachował, aby mu nią Dobrodzieyſtwa ſtworzenia, zachowania i odkupienia zawdzięczały, ſurowy zaprawdę rachunek czynić będzie z tych głupich miłości rozrzutności: a ieżeli i ſłowo prożne na ſądzie iego roztrząśnione będzie, z iak nierownie więkſzą oſtrością karać będzie przyiaźni płonne, głupie, płoche, i ſzkodliwe.

Orzechy włoſkie wielce ſzkodzą winnicom, i polom na ktorych ſą zaſadzone, będąc albowiem wielkości niezwyczayney wſzyſtek ſok ziemie do ſiebie ciągną, tak, że go potym innym ziołom ſtawać nie może; ich gałęzie tak ſą gęſte i rozłożyſte, że zbytni cień na ziemi czynią: a przytym, wabią do ſiebie podrożnych, ktorzy otłukuią orzechy, wſzyſtko w koło depcą i pſuią. Miłość ta płonna toż ſprawuie na duſzy; tak bowiem wſzyſtkie iey ſiły i władze do ſiebie pociąga, że żadnym więcey uczynkom dobrym wyſtarczyć nie

mo-

może; liście iey, to ieſt: rozmowy, zmudy, i pieſzczoty, tak ſię zagęſzczaią, iż wſzyſtek czas na tym upływa; a nakoniec, tak wiele pokus rozerwania, podeyrzenia, i innych podobnych przypadkow na ſię zaciąga, że ztąd ſerce zawſze ſzkodować muſi: krotko mowiąc, miłość ta nie tylko miłość Boſką ruguie, ale też i boiaźni Bożey nie zoſtawuie, duſzy ſiły odeymuie, a imię dobre osłabia; iednym słowem, na dworach bywa zabawą, lecz w ſercach ieſt raną krwawą.

ROZDZIAŁ XIX.

O prawdziwey przyiaźni.

Każdego Filoteo miłością kochay Chrześciańſką, przyiaźni iednak z temi tylko zawieray, ktorzyby z tobą w wzaiemney zaiemnie cnot świętych ſpołkować mogli; ktore im będą wybornieyſze, tym też przyiaźń twoia będzie doſkonalſza. Jeżeli ſobie nauk ſpolnie udzielicie, przyiaźń waſza pochwały zaiſte godna będzie; a tym ieſzcze bardziey ieżeli cnot, roſtropności, uwagi, męſtwa, i ſprawiedliwości; lecz ieżeli wzamianę waſzę w chodzić będzie miłość Boſka, pragnienie pobo-

bożności i doſkonałości Chrześciańſkiey, na ten czas przyiaźń nierownie ieſzcze drożſza będzie, i z ſiłu miar wyśmienita; gdyż od Boga pochodzi, do Boga zmierza, on ieſt iey związkięm, i z nim na wieki trwać będzie. O iak rzecz ieſt miła! tym paść miłość ſwoię na ziemi, czym ſię paſie w niębie, i przywykać zawczaſu, tak ſię wzaiemnie w ſobie na tym świecie kochać, iak ſię na drugim wiecznemi czaſy kochać będziemy. Nie mowię ia tu o zwyczayney miłości ku bliźniemu, bośmy tę każdemu powinni, lecz mowię o przyiaźni Duchowney, ktorą między ſobą zawieraią dwie albo trzy, albo też i więcey oſob, aby ſobie zobopolnie udzielały pobożności, i affektow z niey pochodzących, i ſtawały ſię iednym iakoby między ſobą duchem. Jak ſłuſznie takie ſzczęśliwe duſze śpiewać mogą: *O iak dobra i przyiemna rzecz ieſt, gdy bracia poſpołu mieſzkaią*, iakoż tak ieſt zaprawdę: Balſam albowiem roſkoſzny pobożności świętey, w uſtawiczney tam przemianie z iednego ſerca do drugiego ſpływa, i rzec ſię beſpiecznie może, iż Bog wylał nad taką przyiaźnią błogoſławieńſtwo

ſtwo ſwoie, i żywot na wieki wiekow.

Wſzyſtkie inſze zdaniem moim przyiaźni, cieniami tylko ſą przeciwko tey, związki zaś ich ze ſzkła albo gliny robione, w porownaniu ſzczerozłotego pobożności świętey węzła.

Inakſzych nad takie nie zawieray przyiaźni, o tych chcę rzec, ktore dobrowolnie zawieraſz, gdyż dla tego pogardzać nie potrzeba drugiemi, do ktorych cię zachowania, lub natura ſama, lub dawne obowiązki przywiązały, iako to krewnych zpowinowaconych, dobrodzieiow, ſąſiadow, i innych. O tych tedy tylko mowię, ktore ſobie obieraſz.

Rzekąć podobno niektorzy, iż żadnego oſobliwego affektu i przyiaźni mieć nie potrzeba, gdyż one ſerce zaprzątaią, myśli rozrywaią, i zazdrości daią okazyę; lecz ſię mylą tacy na radzie ſwoiey, że albowiem w niektorych SS. i pobożnych Autorach przeczytali, iż oſobliwe przyiaźni i niepowſzechne affekty ſzkodzą Zakonnikom w duchu, mniemaią, że ta przeſtroga i ludziom na świecie żyiącym ſłużyć może. Wielka iednak w tym ieſt rożność, ponieważ albowiem w Klaſztorze do-

dobrze ſporządzonym, wſzyſtkich w nim mieſzkaiących zamyſł do pobożności ściąga, nic tam po oſobliwych ſpoikowaniach; aby ſnać ſzukaiąc oſobliwie co wſzyſtkim ieſt powſzechno, z oſobliwości nie przechodzili do oſobności. Tym zaś co między światowemi żyią ludźmi, a w cnotach ſię zaprawować zamyślaią, potrzebna ieſt rzecz związki czynić świątobliwey przyiaźni; za iey albowiem pomocą dźwigaią ſię, pobudzaią, i pociągaią do dobrego: a iako ci co po rowney idą drodze, nie zwykli ſię ieden drugiego trzymać, bo tego nie potrzebuią; ci zaś co po chropowatych i ślißkich ścieſzkach chodzą, trzymać ſię ſiebie muſzą, aby beſpieczniey ſtąpali; tak, tym co w Zakonach mieſzkaią, nic po oſobliwych przyiaźniach, owym zaś ktorzy na świecie zoſtaią, wielce ſą potrzebne, aby ſobie wzaiemnie raźno ſtąpać pomagali, w tak częſtych złych razach, ktore im przebywać potrzeba. Na świecie nie wſzyſtkich ſą iednakowe zamyſły, nie wſzyſcy iednakowego ducha, trzeba ſię koniecznie wyłączać, i przyzwoite zamyſłom ſwoim zawierać przyiaźni; albo wprawdzie oſobliwość ta ieſt

oraz

oraz i osobnością; świątobliwa iednak, bo inszego rozłączenia nie czyni, chyba złego od dobrego, owiec od kozłow, pszczoł od szerszeniow, potrzebne zaiste rozłączenie.

Każdy przyznać musi iż Zbawiciel nasz większą miłość i osobliwszy miał affekt ku Janowi Swiętemu, Łazarzowi, Marcie, i Magdalenie: Pismo albowiem o tym świadczy. Wiemy dobrze że Piotr S. serdecznie kochał Marka S. i Petronellę, iako i Paweł S. Tymoteusza, i S. Teklę, S. Grzegorz z Nazyanzu wiele razy przyiaźń swoię ścisłą z Swiętym Bazylim opisuie, i tak o niey mowi. Rzekłby był kto, że w nas iedna tylko była dusza dwie ciała dźwigaiąca; i lubo tym, ktorzy powiadaią że wszystkie rzeczy są we wszystkich, wierzyć nie potrzeba, nam iednak w tym niech każdy da wiarę, że ieden z nas był w drugim; ieden obudwu był zawsze zamysł w cnocie postępować, a przedsięwzięcia w życiu naszym do nadziei przyszłych rzeczy stosować; opuszczaiąc tym sposobem przed śmiercią ziemskie padoły. Augustyn też Swięty świadczy, iż S. Ambroży iedynie kochał Monikę Swiętą, dla

dla osobliwych cnot ktore w niey postrzegał, i że mu to ona wzaiemnym oddawała affektem, poważaiąc go sobie iak Anioła Bożego.

Ale nie wiem dla czego się na rzeczach tak widomych bawię, Swięty Hieronim, S. Augustyn, S. Grzegorz, S. Bernard, i inni naywięksi słudzy Boscy, osobliwe miewali przyiaźni, bez żadnego doskonałości uszczerbku: S. Paweł ganiąc błędy Poganow narzeka na nich, że do nikogo affektu nie mieli. Ale i S. Tomasz ze wszystkiemi mądremi Filozofami twierdzi, że przyiaźń iest cnotą; mowi zaś tu o osobliwey przyiaźni, ponieważ iako sam powiada, doskonała przyiaźń nie może się na siła ściągać osob. Doskonałość tedy nie w tym zawisła, aby zgoła nie mieć przyiaźni, ale żeby nie mieć, tylko dobre, świątobliwe, i do cnoty zachęcaiące.

ROZDZIAŁ XX.

Co za rożność między prawdziwą a nikczemną przyiaźnią.

Osobliwą tu dam przestrogę Filoteo moia. Miod Herakliyski zbytnie iadowity, podobny iest zwyczaynemi i zdrowe-

wemu, zkąd wielkie rośćie niebeſpieczeńſtwo, aby kto nie zażył iednego miaſto drugiego, albo też obudwu weſpoł zmieſzanych; gdyżby i tak dobroć iednego nie odięła zarazy drugiego. Nie z mnieyſzą oſtrożnośćią wyſtrzegać ſię trzeba oſzukania w obieraniu przyiaźni, zwłaſzcza gdy między rożney płci oſobami, z iakieykolwiek przyczyny zachodzą; zwykł albowiem nieprzyiaciel duſz naſzych rozmaićie przemieniać affekty tych co ſię w ſobie kochaią. Bierze zrazu miłość początek ſwoy z cnoty, prędko iednak potym, (ieżeli wielkiey nie będzie oſtrożnośći) przymieſzaią ſię do niey affekty płonne, za niemi zmyſły pieſzczące, aż ſię naoſtatek i ſproſne znaydą ćieleſnośći. Ale i w duchowney nawet, dla cnoty zawartey przyiaźni, całe beſpieczeńſtwa nie maſz, ieżeli oſtrożnośći nie będzie: lubo to w tey trudniey przemienić affekty ſwoie, przy ich albowiem niewinnośći, prędzey ſię poſtrzedz daie ſproſność, ktorą czart do nich chce mieſzać, dla czego też, gdy tego dokazać zamyśla; ſubtelniey ſobie poſtępuie, i nieznacznie im ćieleſność podrzuca.

Rozeznasz przyiaźń światową od pobożney i świątobliwey, iako miod Herakl yiski od zwyczaynego rozeznany bywa. Heraklyiski miod iest słodszy niż zwyczayny, dla ciemierzyce ktora w nim niepospolitą sprawuie słodkość: i przyiaźń światowa rozmow zwykła używać miodowych, słow pieszczonych, i affekty wzruszaiących; chwalić piękność, udatność, grzeczność, i inne przymioty zmysłom podlegaiące; przyiaźń zaś świątobliwa, mowę ma prostą, szczerą, ani chwalić nie może, chyba cnotę, i Dary Boskie, ktoremi ona iedynie stoi. Miod Heraklyiski, gdy go kto połknie, głowę zawraca; i fałszywa przyiaźń tak rozum miesza, że się w człowieku i czystość i pobożność zachwiać muszą: ponieważ go wiedzie do poglądania powabnego, nieporządnego, i zbyt bespiecznego, do pieszczot zmysłom podchlebuiących, do wzdychania nieprzyzwoitego, do częstych skarg, że nie iest kochany, do wymyślnych a łowiących układności, bespiecznych żartow, i tym podobnego nieobyczaynego społkowania; bliską poczciwości zgubą, niewątpliwie wrożącego. Przyiaźń zaś świą-

świątobliwa ſpokoyne ma i czyſte oczy, pieſzczot inſzych nie zna, krom niepochlebuiących, ani wzdychania, chyba ku niebu, ani ſpołkowania, chyba dla poſtępku w duchu, ani utyſkuie, chyba gdy ludzie Boga nie miłuią: w czym chwalebną z ſiebie widomie wydaie przyſtoyność. Miod Heraklyiſki oczy zacimia, i przyiaźń światowa rozſądek mąci, tak: iż ci, ktorzy w niey zoſtaią, zle czyniąc, dobrze czynić rozumieią, wymowki ſwoie i mniemania ſamą ſłuſznością być ſądzą, światłości ſię chronią à w ciemnościach upodobanie ſwe biorą. Przyiaźń zaś świątobliwa, oczy ma iaſne, ani ſię nie kryie, ale owſzem rada z ludźmi dobremi przeſtawa. Na koniec miod Heraklyiſki przykrą gorzkość w gębie zoſtawuie, i fałſzywe przyiaźni kończyć ſię zwykły ſłowy nieuczciwemi, prożbami ſproſnemi i cieleſnemi: albo też ieżeli ſię te odmówią, ſwarami, obmowiſkami, potwarzami, hańbą i ckliwą zazdrością; ktore czękokroć i do ſzaleńſtwa takich przywodzą: miłość zaś czyſta, zawſze iednoſtayną zachowuie przyſtoyność, ludzkość, i wdzięczność, i nigdy ſię nie przemienia, chyba w doſkonalſze

ie-

ieſzcze i czyſtſze umyſłow ziednoczenie żywy w ſobie ſzczęśliwey w niebie przyiaźni obraz wyrażaiąc.

Powiada Grzegorz Swięty z Nazyanzu, iż Paw, gdy krzyczy, a piora ſwoie w koło roztacza, oſobliwym ſpoſobem poruſza ſamicę (głos ten ſłyſzące) do lubieżności. Gdy ſię kto uſtroi, upſtrzy, wygładzi, i tak przyidzie ſzeptać w ucho Pani iakiey, albo Pannie, chwaląc przytem urodę iey, a to bez zamyſłu przyzwoitego z nią małżeńſtwa, na nic inſzego pewnie nie zamierza; tylko aby ią do nieczyſtości powabił: każda zaś uczciwa białogłowa, zatuli w takim razie uſzy ſwoie od głoſu Pawia tego wſzetecznego i obłudnego, ktory ią tym zwieść ſubtelnie uſiłuie: ieżeliby go zaś ſłuchała, o Boże! iakby to zły był znak naſtępuiącey zguby duſzy iey.

Ludzie młodzi, ktorzy ſobie formuią pewne układności, poſtawy, ukłony, i takich ſłow zażywaią, ktoryćhby nie chcieli zażyć w obecności rodzicow, mężow, żon, albo Spowiednikow, wydaią ſię, że tym coś inſzego, niepoczciwość, ani ochronę ſumienia zamyślaią. Nayświętſza

Panna turbuie ſię widząc Anioła w męſkiey poſtaci, że ſama tylko w izdebce była, i że iey zbytne lubo Niebieſkie dawał pochwały. O Boże! czyſtość ſię Anioła w męſkiey poſtaci lęka; czemużby ſię tedy nieczyſtość lękać nie miała męſzczyzny, luboby i Anielſką na ſię wdział oſobę, gdy iey ludzkie, i zmyſłom pochlebuiące przywodzi pochwały.

ROZDZIAŁ XXI.

Przeſtrogi i ſpoſoby przeciwko złym przyiaźniom.

Ale iakiegoż zażyiemy ſpoſobu przeciwko temu mrowiſku ſzaloney miłości, płochości, i nieczyſtości. Jak prędko tylko naymnieyſzą w ſobie ku nim ſkłonność poczuieſz, zaraz ſię od nich co prędzey odwracay, wyrzekaiąc ſię cale tych prożności. bież do Krzyża Chryſtuſowego, i tam bierz Koronę cierniową na opaſanie ſerca twoiego, aby liſzeczki te do niego przyſtępu niemiały. Zadnego z tym nieprzyiacielem nie waż ſię zawierać przymierza, nie mow, uſłyſzę co mi powie, ale go nie uſłucham, ucha mu nakłonię, lecz ſerca nie powierzę; dla Boga

ga Filoteo moia, bądź nieużytą w takich okazyach; ſerce bowiem i ucho ſpoione ſą z ſobą, a iako rzecz ieſt nie podobna byſtrego potoku z ſkały ſpadaiącego tamować, tak trudno bardzo zabronić, aby miłość ktora w ucho wpadła, i do ſerca oraz nie ſpadła. Kozy według Alkmeona uſzami, nie nozdrzami oddychaią; prawda że temu przeczy Aryſtoteles, ale iakożkolwiek ieſt, to wiem dobrze, że duſza naſza przez uſzy dech odbiera; a iako uſty myśl ſwoię wyiawia i wydaie, tak uſzami cudze przyimuie i iakoby w ſię ciągnie: ſtrzeżmy tedy uſzu naſzych od ſłow iadem płochey miłości zarażonych, inaczeyby zaraz i duſza zarażoną niemi była. Zadney zgoła o płonney miłości mowy, pod iakąkolwiek pokrywką uczynioney nie ſłuchay, i w takiey ſzczegolnie godzi ſię bydź grubianką i nieludzką okazyi.

Pomniy żeś Bogu ſerce twoie poświęciła, i miłość iemu ſamemu przyobiecała, a zatym byłoby to świętokradztwo uronić iey bynaymniey; raczey mu ią znowu zupełnie przez rożne przedſięwzięcia i oświadczenia poświęcay, trzymaiąc ſię ich iako ieleń puſzczy; woɫay do Boga a, do-

pomożeć, miłość iego twoie przyimuie w opiekę, aby ſię dla niego tylko ſamego żarzyła.

Jeżeliś ſię zaś iuż uſidliła tą płonną i płochą miłością, o iak ci ciężko przyidzie z niey ſię wyplątywać: ſtaw ſię iednak w obecności Boſkiey, wyznay przed obliczem iego niezmierną podłość twoie, krewkość, i prożność; wyrzekay ſię potym z iak nayuſilnieyſzym affektem zaczętey miłości, odprzyſiąſz ſię prożnych zabaw, ktoremiś czas twoy trawiła, odſtąp wſzyſtkich odebranych obietnic, a mężną i ſtatkuiącą wolą poſtanow w ſercu ſwoim, i odważ ſię, nigdy więcey do tych fraſzek nie powracać.

Jeżeli ſię będzieſz mogła oddalić od tego w czym ſię kochaſz, życzyłbym ci ſerdecznie: iako bowiem od węża ukąſzeni, nie łatwo przyiść do zdrowia mogą, gdy w obecności tych zoſtaią, ktorych wąż także kiedy ukąſi, tak i oſoba miłością zraniona, nie prędko ſię od tey namiętności uwolni, ieżeli ſię od oſoby, ktora podobnym iadem ieſt zarażona, nie oddali. Odmiana mieyſca wiele pomaga do uśmierzenia zapałow, i niepokoiow, tak

cho-

choruiącym, iako i konaiącym. Młodzieniec o ktorym wzmiankę czyni Ambroży Swięty w Xiędze wtorey o pokucie, przeiachawszy nie małą część świata, powrocił całe uwolniony od płochey miłości, w ktorą się był uwikłał; i tak się dalece odmienił, że gdy go czasu iednego bezrozumna iego kochanka potkała, i do niego rzekła; albo mnie nie znasz? iam ci to iest nie insza, mężnie iey odpowiedział, tak iest, ale ia iuż inszy: długa niebytność tę w nim szczęśliwą sprawiła odmianę. Augustyn też Swięty powiada, iż dla ulżenia żalu z śmierci przyiaciela swego nabytego porzucił był Tagast, gdzie on umarł, a do Karthaginy się przeniosł.

Ten zaś ktory się oddalić nie może, coż ma czynić? potrzeba, aby się strzegł wszelkich osobnych konwersacyi, rozmow taiemnych, weyrzenia łaskawego, uśmiechania się, i wszystkich inszych społeczności i powabow, ktoreby mogły ogień ten śmierdzący i kopcący zatrzymywać; ieżeliby zaś koniecznie mowić musiał z osobą społ usidloną, niech iey za tą okazyą mężnie przyiaźń zawartą wypowie, i kilką słow (wyraźnie iednak) rozwod

z nią wieczny poſtanowi. Całym wołam głoſem, ktokolwiek ieſteś, coś ſię w ſidła płonney a bezrozumey wplątał miłości, ſiecz, rozcinay, rozryway; nie rozparać, ale drzeć ią potrzeba, węzłow rozwięzywać nie maſz czaſu; rwiy tedy tylko albo przecinay, wſzak też bez tego nie wiele warte te związki. Nie rzecz, targować ſię z affektami, Boſkiey tak przeciwnemi miłości.

Ale lubo tak porwę kaydany niewolnictwa tego niepoczciwego, pamięci iednak onego zupełnie nie ſtracę, i zoſtaną mi ieſzcze wyrażone od żelaz znaki i pręgi na nogach, to ieſt: na żądzach moich. Nieboy ſię tego Filoteo, byłeś tylko tak wielką zawzięła ohydę przeciwko wyſtępkowi twoiemu, iakiey ieſt godzien; ieżeli bowiem tak ieſt, inſzey w ſobie nie poczuieſz namiętności, krom wielkiego obrzydzenia niepoczciwey tey miłości, i wſzyſtkich iey zabaw i okoliczności, inſzych zaś affektow przeciw oſobie porzuconey cale poſtradaſz, krom iedney czyſtey miłości, ktorą dla ſamego Boga ku niey mieć będzieſz gdybyć iednak dla niedoſkonałego żalu twoiego zoſtało ieſzcze

co

co ſkłonności iakiey nie przyzwoitey, poſtaray ſię aby duſza twoia w oſobności zoſtawała, ſpoſobem odemnie opiſanym, prowadź ią do niey iako nayczęściey, rożnemi onę affektami pobożnemi ku Bogu podnoſząc; zarzekay ſię prożnych ſkłonności twoich, odrzucay ie uſilnie od ſiebie, czytay dłużey niżeś zwykła Xiąſzki nabożne, Spowiaday ſię i Kommunikuy częściey niżeli przedtym, znoś ſię pokornie a ſzczerze, o wſzyſtkich poduſzczeniach ktore na cię z tey okazyi bić będą, z wodzem twoim; a ieżeli z nim nie będzie mogło bydź, to przynaymniey z wierną iaką i roſtropną oſobą: a nie wątp bynaymniey, że cię Bog uwolni od namiętności twoich, bylebyś wiernie i nieuſtaiąc przeſtrzegała tey rady moiey. Lecz mi podobno rzeczeſz, czy nie będzieſz to przecię niewdzięczności znakiem, gdy tak niemiłoſiernie przerwę przyiaźń zawartą? o iak ſzczęśliwa ieſt taka niewdzięczność, ktora nas Panu Bogu przyiemnemi czyni. Nie zaprawdę Filoteo; nie będzie to znakiem niewdzięczności, ale owſzem wyświadczonym dobrodzieyſtwem temu, ktory cię kocha: rozrywaiąc albo-

albowiem więzy twoie, rwieſz oraz i iego, ponieważ wam ſpolnę były; i lubo on podobno na ten czas nię pozna ſzczęścia ſwoiego, uzna go iednak prędtko potym, i zaśpiewa weſpoł z tobą na oddanie dzięk Panu Bogu. *O Panie tyś porwał związki moie, będęć za to ofiarował ofiarę chwały, i imienia twoiego wzywał.*

ROZDZIAŁ XXII.

Inſze niektore przeſtrogi względem przyiaźni.

Mam cię tu ieſzcze w iedney rzeczy przeſtrzec. Przyiaźń, częſtego potrzebuie po tych ktorzy ſię w ſobie kochaią, ſpołkowania; inaczey aniby ſię zacząć nię mogła, ani oſtać. Zkąd ſię traſiać zwykło, iż przy ſpołkowaniu przyiacielſkim i zamianie przyiaźni, inſzych ſię nie mało mięſza rzeczy, ktore nieznacznie z ſerca do ſerca pochodzą, przez ſpolne affektow wylanie, i ſkłonności wzaiemney wyrażenie: oſobliwie ſię to iednak przytrafia, gdy tego, w kim ſię kochamy, wielce ſobie poważamy, na ten czas albowiem, tak wolny przyſtęp przyiaźni iego do ſerca daiemy, że z nią i ſkłonności i wſzyſtkie iego złe i dobre przymioty razem wchodzą. Pſzczoł-

Pſzczołki, gdy w Herakłei miod zbieraią, ſamego tylko miodu ſzukaią, z miodem iednak nieznacznie i truciznę z ciemierzyce (na ktorą przylatuią) wyciągaią. O iak tu z pilnością zachować trzeba co Zbawiciel naſz zwykł był mawiać, (iako nas ſtarzy nauczyli) bądźcie dobremi zamieniaczami i mincarzami; to ieſt: nie bierzcie fałſzywey monety z dobrą, ani podłego złota z przednim, odłączaycie drogie od taniego: nie maſz bowiem żadnego prawie człowieka, ktoryby niedoſkonałości iakiey nie miał, cożby tedy za ſłuſzność była, brać od przyiaciela przyiaźń z niedoſkonałościami iego weſpoł zmieſzaną? Trzeba go wprawdzie kochać lubo ma i niedoſkonałość iaką, lecz ani kochać, ani przyimować nie potrzeba niedoſkonałosci iego: przyiaźń bowiem wyciąga dobrych, nie złych rzeczy zamiany. Jako tedy ci co piaſek z rzeki Tagus nazwaney wyciągaią, odłączaią od niego złoto, ktore ſię tam znayduie, i z nim odchodzą, piaſek na brzegu zoſtawiwſzy: tak i owi ktorzy w dobrey z ſobą żyią przyiaźńni, powinni od niey niedoſkonałości odłączać, i nieprzypuſzczać ich do

ſer-

ſerca ſwoiego. Piſze Grzegorz S. z Nazyanzu, iż ſię wiele takich znaydowało, ktorzy kochaiąc i wielce poważaiąc Swiętego Bazylego, powierzchownych nawet iego niedoſkonałości naśladować pragnęli, z wolna (iako on) z myślą rozſtargnioną mowiąc, brodę iego kſztałtem noſząc; i chod ſobie podobny formuiąc: ale i ſami to widziemy w niektorych mężach, żonach, dzieciach, przyiaciołach, ktorzy bardzo ſobie poważaiąc i kochaiąc ſwoich przyiacioł, Rodzicow, mężow, żony, niezmierną moc złych nałogow, lub z nieoſtrożności, lub też dobrowolnie, nabywać zwykli, z wzaiemnego ſpołkowania: co żadną miarą bydź nie powinno; gdyż każdy dość ma ſwoich niedoſkonałości, cudzemi ſię nie obciążaiąc, i nie tylko tego przyiaźń nie wyciąga, ale owſzem potrzebuie, aby ieden drugiemu pomagał do wzaiemnego zbycia niedoſkonałości właſnych: trzeba bez wątpienia łagodnie przyiaciela znoſić w niedoſkonałościach iego, ale mu w nich nie pobłażać, a daleko mniey na ſię ie zaciągać.

O ſamych tu iednak mowie niedoſkonałościach: co ſię albowiem tknie grze-

chow,

chow, tym nie tylko w przyiacielu pobłażać nie potrzeba, ale ich ani znośić: znak to słabey bardzo albo nie dobrey przyiaźni, gdy kto przyiaciela ginącego widzi, a nie ratuie, gdy postrzega, że mu wrzod iadowity żywot odeymuie, a przerznąć mu go nie śmie przyostrszym upomnieniem. Prawdziwa przyiaźń nie może się między grzechami ostać. Powiadaią iż Salamandra gaśi ogień na ktorym się kładzie; i grzech niszczy przyiaźń do ktorey się przyłącza: ieżeli grzech nie iest trwały, zaraz go przyiaźń napomnieniem ruguie, ieżeli się zaś zastanawił i opiera, natychmiast ginie przyiaźń; nie może się bowiem ostać chyba przy prawdziwey cnocie; daleko tedy ieszcze mniey godzi się grzeszyć, dla przyiaźni. Przyiaciel staie się nieprzyiacielem, gdy nas do grzechu przywieść usiłuie, i godzien aby mu przyiaźń wypowiedziana była, gdy chce wiecznie zagubić przyiaciela. Naypewnieyszy znak fałszywey przyiaźni ten iest, kiedy się z sobą, grzechowi iakiemu znacznemu dobrowolnie podległą zawiera. Jeżeli ten, w kim się kochamy iest występny, przyiaźń też nasza bez wątpienia

wy-

wyſtępna będzie, ponieważ bowiem prawdziwey cnoty nie upatrzyła, muſi być że ſobie płonny iaki i zmyſłom podlegaiący przymiot upodobała.

Towarzyſtwo Kupieckie dla zyſku doczeſnego poſtanowione, cieniem ledwo prawdziwey przyiaźni nazwać ſię może, nie dzieie ſię albowiem z miłości oſob, lecz ſamego pożytku pragnienia. Na koniec; dwoie te ktore wymienię Piſma S. napominania, wſpierać powinny iako dwa filary, życie Chrześciańſkie; iedno u Mędrca. *Kto ma boiaźń Bożą w ſercu, dobrych przyiaźni ſzukać będzie.* Drugie, w Liście Jakoba Swiętego. *Przyiaźń światowa nieprzyiazna ieſt Bogu.*

ROZDZIAŁ XXIII.

O zaprawowaniu ſię w zewnętrznym umartwieniu.

Ci ktorzy o polnym piſzą goſpodarſtwie, twierdzą, iż gdyby kto na świeżym a zdrowym migdale słowo iakie napiſał, i znowu go w peſtkę iego przyrodzoną kſztałtnie włożył, a tak w ziemię w ſadził, wſzyſtkieby migdały z drzewa wyroſłego z takimże rodziły ſię napiſem.

Nie

Nie mogłem ia nigdy chwalić sposobu tych, ktorzy chcą człowieka odmienić i w cnoty zaprawić, od powierzchownych rzeczy zaczynaią: od układności, sukien, włosow.

Mnieby się zaś zdało wewnątrz zaczynać odmianę człowieka; *Nawroćcie się do mnie* (mowi Pan Bog) *z całego serca waszego*, i znowu, *Synu moy day mi serce twoie*, iakoż, ponieważ serce początkiem iest wszystkich uczynkow, takie będą bez wątpienia uczynki, iakie iest serce. Oblubieniec Niebieski zachęcaiąc dusze mowi; *Wyrysuy mię na sercu swoim, wyryi na rękach twoich:* ktokolwiek albowiem ma Chrystusa Pana w sercu, prędko go potym mieć będzie i w uczynkach swoich; i dla tegom ia naymilsza Filoteo wyrazić nadewszystko usiłował, i napisać na sercu twoim te słodkie słowa. Niech żyie Jezus, pewien będąc, że życie twoie ktore z serca pochodzi iako drzewo migdałowe z pestki migdałowey, wszystkie uczynki swoie iako owoce iakie z tym zbawiennym wydą napisem: iże tenże słodki Jezus żyiąc w sercu twoim, ożywi oraz wszystkie obyczaie twoie, i widziany będzie

dzie w oczach twoich, w uściech, w rękach, a nawet i we włoſach twoich; tak, że rzeć będzieſz mogła z Pawłem S. *Żyię, ale iuż nie ia, żyie we mnie Chryſtus:* iednym ſłowem, kto czyie ſerce pozyſkał, i ſamago trzyma: toż iednak ſerce od ktorego zaczynać chcemy, nauki potrzebuie, iakimby ſobie ſpoſobem powierzchownie poczynać miało, aby we wſzyſtkim nie tylko pobożność, ale też roſtropność i uwaga zawſze wynikały. Damci tedy niektore w tym przeſtrogi.

Jeżeli poſty znoſić możeſz, radzęć niektore dni (krom tych ktore iuż Kościoł na to poſtanowił) pościć; nie tylko bowiem zwyczayne przez to poſtu odnieſieſz pożytki, to ieſt: że ducha umocniſz, ciało uſkromiſz, nowey nabędzieſz cnoty, i więkſzey w Niebie pozyſkaſz zapłaty, ale też ſiła dokażeſz, gdy przywykniesz obżarſtwo tłumić, i apetyt do iedzenia oraz z ciałem rozumowi pod władzą poddawać; a lubo nie czętſo będzieſz pościła, nieprzyiaciel iednak zbawienia ludzkiego iuż ſię ciebie bardziey będzie obawiał, wiedząc że pościć umieſz śrzody, piątki, i ſoboty, ſą dni od początku zaraz Kościoła

Bożego na post poświęcone, te tedy sobie do poszczenia obieray, ileć nabożeństwo twoie i zdanie uważnego Wodza radzić będą.

Przypadam tu do tego co Swięty Hieronim pisze do pobożney Damy Lety: *Długich i niepomiarkowanych postow zgoła chwalić nie mogę, w tych zwłaszcza, ktorzy ieszcze w młodym bardzo zostaią wieku.* Doznałem sam tego, iż osiołek zmordowany, szuka gdzieby wyboczył, to iest: że ludzie młodzi, ktorzy sobie zbytniemi postami zdrowia nadpsowali, łatwo się potym do roskosznych udaią potraw. Jelenie we dwoch okazyach rączo biegać nie mogą, gdy siła maią sadła, albo prawie nic; i my cięższym podlegamy pokusom, gdy ciało nasze albo iest zbytnie utuczone, albo całe wywędzone: zbytek go albowiem swawoli uczy, niedostatek zaś do rospaczy przywodzi: a iako my go znosić nie możemy, gdy nad miarę utyie, tak ono nas znowu nosić nie może, gdy nazbyt schudnieie. Przebranie miary w postach, biczowaniu, włosiennicach, i innych ostrościach wielu do tego przywiodło, że naylepszych lat swoich zażyć

na usługę bliźniego nie mogli, iako się przydało samemu Bernardowi Świętemu który żałował potym, że zbytniey zażywał przeciwko sobie surowości; a zwyczaynie też tacy, ktorzy na początku bezmiernie ciało swoie trapią, muszą mu na końcu podchlebiać: czy nie lepieyby tedy byli uczynili, gdyby go byli w iednostayney trzymali karności, przyzwoitey zabawom i pracom, do ktorych własne ich powołanie wiąże.

Post i praca oboie ciało tłumią i uskramiaią; ieżeli tedy praca, ktorą bierzesz przed się, albo tobie iest potrzebna, albo ku chwale Bożey służąca, wolę żebyś robiła, niżeli pościła. Zdanie to iest samego Kościoła, ktory dla robot Boskiey i bliźniego usłudze pożytecznych, uwalnia od przykazanych nawet postow, tych co ie odprawuią. Jednemu przykro pościć, drugiemu zaś chorym usługować, więźnie nawiedzać, Spowiedzi słuchać; kazać, utrapionych cieszyć, modlić się, i tym podobnych pilnować zabaw, pożytecznieysza będzie powtorna przykrość i zabawa, niżeli pierwsza: krom tego albowiem że iednako ciało tłumi, z drugiey strony pożą-

żądańſze ſprawuie ſkutki, a zatym ogułem mówiąc, lepiey ieſt w ciele ſwoim nad potrzebę ſił zachować, niżeli ich nad ſłuſzność uronić; uiąć ich bowiem zawſze będziemy mogli, kiedy zechcemy, ale przyczynić nie zawſze będzie w naſzey mocy.

W wielkim zdaniem moim, poſzanowaniu mieć potrzeba ſłowa one Zbawiciela naſzego do Uczniow wyrzeczone: *Jedźcie co przed was położą:* większa ieſt cnota ile ia rozumiem, gdy kto bez braku ie co mu daią, i tym porządkiem iakim rozdaią; lubo to do ſmaku iego przypada, lubo nie, niżeli gdyby miał gorſzy zawſze obierać ſobie kąſek: bo lubo ten powtorny ſpoſob zda ſię być umartwieniu przyzwoitſzy, pierwſzy iednak więcey ma gotowości na wſzelki przypadek; gdyż przezeń nie tylko ſmaku ſwoiego odſtępuiemy; ale nawet i obierania wolność ſobie odeymuiemy; i zaiſte nie mała to ieſt oſtrość, przyuczać ſmak ſwoy do wſzelkich potraw, i umieć nim w każdey władać okazyi; a do tego, że takie umartwienia ſą utaione, i nikomu ſię nie naprzykrzaiące, i iedynie ludziom świeckim właściwe. Jedney potrawy umknąć, a dru-

giey przyſtawić w każdym pułmiſku podłubać, nic dobrze ani chędogo nagotowanego nie uznawać, przy każdym kąſku wydziwiać, znaki ſą pieſzczonego i dozornie pułmiſkow pilnuiącego człowieka. Więcey ia poważam, że ſię Swięty Bernard czaſu iednego oliwy napił miaſto wody czyli wina, niż gdyby był z piołunem zmieſzaney z uwagą zażył wody; znak to był albowiem, że nie miał myśli w napoiu, w tym nieuważaniu co kto ma ieść albo pić, zawiſło doſkonałe wykonanie ſłow onych Zbawicielowych, iedźcie co przed was położą. Nie mowię tu iednak o potrawach zdrowiu ſzkodzących, albo w głowie nieſpoſobność ſprawuiących, iakie więc bywaią potrawy gorące, i zbyt korzenne, dymne, odymaiące, ktore ſiła ſzkodzić zwykły; ani o pewnych okazyach, gdzie natura większego poſilenia i uweſelenia potrzebuie, aby tym prędzey zawziętey ku Chwale Bożey pracy iakiey wydołać mogła: lepſza ieſt iednoſtayna a mierna wſtrzemięźliwość, niżeli ſurowe rożnemi razami poſty, znacznemi przeplatane zbytkami.

Dyſcyplina dziwnie ochoty do nabożeń-

żeństwa dodaie, byle iey kto skromnie zażywał. Włosiennica znacznie ciało martwi, ale pospolicie ani ludziom stanu małżeńskiego, ani szczupłey komplexyi, albo znakomitą iaką pracą obłożonym, nie iest przyzwoita: we dni iednak pokucie osobliwie naznaczone, może iey zażyć, dołożywszy się uważnego Spowiednika.

Do spania nocnych godzin udzielać należy według każdego komplexyi, i ile przyrodzenie iego wyciąga, aby nazaiutrz bez niewczasu spraw swoich i zabaw mogł pilnować. A że Pismo święte, przykłady Swiętych, i sam rozum wielorako i usilnie nam zalecaią poranki, iako naylepsze i naypożytecznieysze dnia cząstki, i że sam Pan Chrystus nazywa się wschodzącym słońcem, a Nayświętsza Panna zorzą poranną; rozumiem rzecz bydź pochwały godną, zwieczora brać się do spania, aby się tym raniey ocknąć, i wstać do roboty: a iest też to czas nayprzyiemnieyszy, naymilszy, i naywolnieyszy: same nawet ptaszęta zachęcaią nas weń do wstania, i chwalenia Pana Boga; rano tedy wstawanie służy i zdrowiu, i zbawieniu naszemu.

Balaam wsiadłszy na Oślicę iachał do Balaka Krola, lecz że nie z dobrą intencyą, czekał go Anioł na drodze z dobytym na zabicie mieczem; Oślica, ktora widziała Anioła, zastanowiła się po trzy razy iak wryta. Balaam zaś nie wiedząc o niczym, bił ią ze wszystkiey mocy, aby postępowała, aż się też za trzecim razem cale pod nim układła, i cudownie do niego przemowiła? *cożem ci winna, że mię iuż po trzeci raz tak okrutnie biiesz*: a prędko potym otworzyły się oczy Balaama, i obaczył Anioła, ktory mu rzekł: *czemuś bił Oślicę twoię, gdyby się ona była przedemną nie umknęła, zabiłbym cie był, a ią żywo zostawił*, na co Balaam do Anioła *zgrzeszyłem, nie wiedząc żeś mi na drodze zastąpił.* Widzisz Filoteo, że tu Balaam zgrzeszył, a iednak niewinnie Oślicy boki obiia. I myśmy tak czynić zwykli: zachoruie albowiem ktorey białeygłowie mąż albo dziecię; do postu zaraz, do włosienicę, do dyscypliny, iako niegdy Dawid, gdy w podobnym zostawał przypadku, ale o niebogo, niewinnie osiełka twoiego biiesz, to iest ciało twoie trapisz, gdyż ono nie iest przyczyną utrapienia

two-

twoiego, i nie zasłużyło na to, że Pan Bog dobył miecza przeciwko tobie: odmień raczey serce twoie, ktore z obrazą Boską zbytecznie małżonka kocha, i dzięcięciu wszelkiey rospusty dopuszcza, myśląc iakoby się czasu swego za prożnością i godnościami ubiegało. Widzi drugi że cięszko w grzech nieczystości wpada; stawa przeciwko niemu sumienie iego własne z dobytym boiaźni Bożey mieczem, aż on przyszedłszy do siebie na ciało narzeka, ah niecnotliwe i obłudne cielsko, zdradziłoś mię! a zatym, do biczow na nie, do postow niepomiarkowanych, do dyscyplin zbytecznych, do włosienic nieznośnych. O nieuważna duszo! gdyby ciało twoie mowić umiało iako Oślica Balaamowa, rzekłoćby pewnie, czemu mię złośnico biiesz, wszakto przeciwko tobie duszo moia Bog iest zagniewany, tyś iest wszystkiego złego przyczyną; czemu mię ty do złego wodzisz spolkowania; czemu oczu moich, rąk, i ust, do wszeteczeństwa używasz, czemu mię złemi mislami do buntu przywodzisz; myśl tylko o dobrych rzeczach, a ia spokoynie sprawować się będę, przestaway z ludźmi czystość kochaiącemi, a

ia pożądliwości nie uczuie; ty mnie w ogień wrzucasz, a nie chcesz abym gorzało: ty mi dym w oczy puszczasz, a nie chcesz, aby się zapalały. A Bog też na ten czas bez wątpienia mowi takim, kruszcie, tłuczcie, rozrzynaycie, i uskramiaycie naybardziey serca wasze, gdyż przeciwko nim gniew moy iest zaostrzony. Nie tak rzecz iest potrzebna na uleczenie świerzbu myć się często i kąpać, iako krew oczyszczać, i wątrobę chłodzić: i na pozbycie złych nałogow, lubo dobrze czyni, kto ciało umartwia, nadewszystko iednak żądze swoie każdy oczyszczać powinien, i serca własnego gasić zapalenie; nitk zaś żadnych ostrości nad ciałem swoim używać nie ma, nie dołożywszy się wprzod Wodza swoiego.

ROZDZIAŁ XXIV.

O społeczności i osobności.

Szukać społkowania albo się go chronić, oboie iest nagany godno w życiu pobożnym ludzi na świecie żyiących, o ktorych tu mowa moia. Chronienie się albowiem, wzgardę iakąś i lekkie bliźniego wydaie poważanie, a szukanie zaś społeczno-

czności, prożnowaniem i ſtratą czaſu pachnie. Miłować potrzeba bliźniego iako ſiebie ſamego; żebyśmy tedy pokazali, iż go miłuiemy, nie trzeba przed nim ſtronić, a żeby widziano, że ſię i ſami w ſobie kochamy, potrzeba i z ſobą przeſtawać, gdy tak czas nieſie; czas zaś ten ieſt, gdy ſami w oſobności zoſtaiemy. Myśl wprzod o ſobie mowi Bernard S. a potym o drugich. Przeto, ieżeli żadney nie będzieſz miała potrzeby chodzenia między ludzie, albo przyimowania onych w dom twoy, zoſtań ſama w ſobie tym czaſem, zabaw ſię z ſercem twoim; ieżeli zaś kto do ciebie przyidzie, albo ty potrzebę iaką do kogo mieć będzieſz, konwerſuy w Imię Pańſkie weſołym zawſze okiem, a łagodne ſerce bliźniemu pokazuiąc.

Złemi i nieprzyſtoynemi nazywamy konwerſacyami te, ktore ſię nie dobrym dzieią umyſłem, albo że ci ktorzy w nie wchodzą, ſą złych obyczaiow, nieuważni i roſpuſtni, a takich zgoła ſię wyſtrzegać potrzeba, iako ſię pſzczoły os i ſzerſzeniow wyſtrzegaią: iako bowiem owi, ktorych wściekły pies zakąſił, zarazliwy nader maią pot, parę, i ślinę, dzieciom zwła-

ſzcza,

ſzcza, i tym ktorzy ſą ſłabey komplexyi; tak, do tych wyſtępnych i ſwawolnych ludzi nikt uczęſzczać nie może, chyba z niebeſpieczeńſtwem duſzy ſwoiey; mianowicie ktorzy ſłabo ieſzcze w pobożności ſą ugruntowani.

Bywaią konwerſacye, ktore ſię na nic nie zdadzą krom ſzczegolney uciechy i krotofili, bo na ſamo tylko poważnych i pracowitych zabaw przerwanie ſą ſporządzone: na takich, iako bez przeſtanku czaſu ſwoiego trawić nie przyzwoita, tak też udzielić im godzin do uciechy naznaczonych nie zawadzi.

Drugie zaś konwerſacye za cel maią przyſtoyność, iako to ſą wzaiemne nawiedzania, i pewne ſchadzki na uſzanowanie bliźniego poſtanowione; takich ani nazbyt ściśle przeſtrzegać, ani też cale niemi nieludzko pogardzać nie potrzeba; lecz w ſkromności czynić temu doſyć, czego po nas wyciągaią; aby ſię tym ſpoſobem i nieludzkości, i płochości oraz uſtrzec.

Nakoniec ſą konwerſacye pożyteczne, iakie bywaią między pobożnemi i cnoty pilnuiącemi oſobami! o iak cię wielkie potka ſzczęście Filoteo! ieżeli w takich czę-

ſto

ſto przeſtawać będzieſz ſpołecznościach. Winnica między Oliwnym ſadzona drzewem, tłuſte i zapach oliwy maiące rodzi iagody; i duſza ktora często z pobożnemi ſpołkuie, muſi ich przeymować przymioty. Oſy ſame przez ſię miodu robić nie umieią, gdy iednak ſą z pſzczołami, pomagaią im roboty: wielki ma do poſtępku w pobożności fortel, kto zdobremi konwerſuie.

W każdey konwerſacyi, ſzczerość proſtota, łagodność, i ſkromność, pierwſze mieć powinny mieyſce. Znayduią ſię tacy, ktorzy ſię ruſzyć nie mogą bez wyſtawności i przyſady, czym ſię wſzyſtkim naprzykrzaią; iako bowiem ten ktoryby nigdy ſtąpić nie chciał chyba kroki licząc, ani gadać chyba ſpiewaiąc, nieznośnyby był wſzyſtkim ludziom; tak i owi co ſobie układność zmyślaią, i każdą rzecz iak z regeſtru czynią niewcześni bardzo w konwerſacyach bywaią, a zwyczaynie też w takich pycha gościć zwykła. W każdey nie mal konwerſacyi mierna weſołość przodkować powinna: zkąd Swięty Romuald i Swięty Antoni wielką odnieśli pochałę, że przy życia ſwoiego oſtrościach, twarz

za-

zawſze weſołą, i ſłowa pełne ochoty, radości i ludzkości miewali. *Raduy ſię z raduiącemi, weſel ſię z weſołemi*, i ieſzcześ raz z Apoſtołem rzekę, *bądź zawſze weſoła, ale w Chryſtuſie Panie, a ſkromność twoia niech wſzyſtkim ludziom wiadoma będzie.* Abyś ſię mogła w Chryſtuſie weſelić, potrzeba żeby przyczyna weſela twoiego nie tylko nie zakazana była, ale też i przyſtoyna; co dla tego mowię, iż bywaią rzeczy nie zakazane a przecię nie przyſtoyne, żeby zaś ſkromność twoia widoma była, ſtrzeż ſię wſzelkiey roſpuſty, gdyż te zawſze ſą nagany godne: obalić tego, pomazać owego, zaſzczypnąć trzeciego, błaznu złość wyrządzić, głupie to ſą śmieſzki i ſwawolne uciechy.

Krom wnętrzney oſobności, do ktorey ſię w naypoważnieyſzych zabawach twoich udawać możeſz, iakom ci w Rozdziale XII. Drugiey Części obſzernie powiedział; maſz ieſzcze mieć oſobliwe upodobanie w prawdziwey i rzetelney oſobności; nie żebyś miała iść na puſzczą przykładem Swiętey Maryi Epipſkiey, Swiętego Pawła, Antoniego, Arſeniuſza, i innych Puſtelnikow: lecz abyś nieco pobyła

ła w izbie, w ogrodzie, albo na inszym iakim mieyscu, gdziebyś do upodobania myśl twoię w sercu własnym zastanawiać mogła, i duszę myślami pobożnemi, albo czytaniem xiąszki iakiey duchowney rozweselić; naśladuiąc w tym Wielkiego Biskupa Nanzyazeńskiego, ktory o sobie tak mowi: *Przechadzałem się sam z sobą przy zachodzie słońca nad brzegiem morskim, a teiem zwykł był zażywać uciechy na przerwanie zwyczaynych prac i zabaw moich:* gdzie potym opisuie myśl swoię pobożną ktorą się cieszył, iakom to na inszym powiedział mieyscu. I za powodem Ambrożego S. o ktorym mowiąc S. Augustyn powiada, iż częstokroć wszedłszy do izby iego (gdy tam każdemu wolny był przystęp) uważał go czytaiącego, i zastanowiwszy się trochę, obawiaiąc się aby mu nie przeszkodził, wracał się znowu nazad, słowa nie rzekłszy, mniemaiąc, iż ten szczupły czas ktory wielkiemu Pasterzowi temu, na posilenie i pocieszenie ducha iego po wielkich zbywał pracach, nie miał być odięty. Tak, i gdy czasu iednego Zbawicielowi naszemu Apostołowie powiedzieli, iak bardzo w opo-

opowiadaniu Ewangelii pracowali, rzekł do nich: *poydźiyćieſz na puſzczą i odpocźniyćieſz tam ſobie trochę.*

ROZDZIAŁ XXV.
O przyſtoyności ſtroiow.

Paweł Swięty potrzebuie po pobożnych białogłowach (co i o męſzczyznach rozumieć potrzeba) aby ſię przyſtoynie, wſtydliwie, i ſkromnie ſtroiły. Przyſtoyność ſzat i inſzych ſtroiow zawiſła na materyi, na kſztałcie, i ochędoſtwie; co do ochędoſtwa, to niemal zawſze iednoſtaynie w ſzatach naſzych powinno być zachowane, na ktorych ile można, nigdy żadney plamy, albo brudu cierpieć nie mamy. Ochędoſtwo albowiem powierzchowne znakiem ieſt poniekąd wnętrzney przyſtoyności, zkąd ſam Pan Bog potrzebuie ciał czyſtości po tych, ktorzy Ołtarzom ſłużą, i co drugich w pobożności zaprawować powinni.

Co ſię tknie materyi, ſtroiow, i kſztałtu; tych przyſtoyność z rożnemi okolicznościami czaſu, lat, ſtanu, towarzyſtwa, i okazyi powinna być rozważona: zwyczaynie ſię wſzyſcy lepiey ſtroią w Swięta

ta według każdego Uroczystości, w czasy zaś pokuty iako to w Post wielki, niktby o stroiach myślić nie miał; weselnemu czasowi weselna przynależy szata, pogrzebowemu pogrzebna. Na dworach każdy się wysoko niesie, w domu skromniey iuż zachować się powinien. Zamężna Pani może się przy mężu stroić gdy tego po niey potrzebuie; ieżeliby zaś w iego niebytności toż czynić chciała, pytać ią będą, komuby się tym osobliwym podobać zamyślała stroiem: Pannom więcey się pozwala pstrocin, te albowiem bez nagany chcieć mogą podobać się wielom; tym iednak szczegolnym umysłem; aby sobie iednego z nich w małżeństwo pozyskały: i wdowom, ktore za mąż iść zamyślaią, nikt za złe mieć nie może gdy się stroią, byle się lekkości i płochości wystrzegały; ponieważ bowiem iuż gospodyniami były i wdowstwo w smutku przepędziły, i każdy o nich rozumie, że bardziey statkować maią. Co się zaś tycze prawdziwych wdow, ktore nie tylko ciałem, ale i umysłem wdowiey przestrzegaią przystoyności, tym inszy stroy nie przynależy krom pokory, skromności, i pobożności. Jeżeli

li albowiem usidlić ieszcze kogo zamyślaią, prawdziwemi nie są wdowami; a ieżeli o tym nie myślą, na coż te sidła i siatki zastawiaią. Gospodyni ktora w dom swoy gości więcey przyimować nie chce, znak wywieszony zdiąć z niego powinna: Gdy ludzie starzy chcą być pięknemi, każdy się z tego śmieie, gdyż ta lekkość ledwo młodzi uchodzić może.

Kochay się Filoteo w ochędostwie, i nie cierp żeby się za tobą podszewki, albo szmatki iakie włoczyć miały: znak to bowiem iest lekkiego tych z ktoremi konwersuiemy poważenia, gdy do nich w niepozorney sukni przychodziemy; ale też z drugiey strony pilno się wystrzegay przysady, płochości, ciekawości, i lekkomyślności w stroiach twoich Prostych zawsze a skromnych (ileć będzie można) zażyway stroiow, gdyż te i piękność naybardziey zdobią, i szpetności naylepszą są wymowką: Swięty Piotr upomina białegłowy, a osobliwie młode, aby włosow wytwornie kręconych, i w pierścionki albo wężyki trefionych, nie nosiły. Męszczyzni ktorzy się temi pieszczotami i fraszkami bawią, wszędzie za niewieściuchow

chow są poczytani, białeygłowy zaś pro-żność kochaiące, słabe w czystość są rozumiane, a przynaymniey ieżeli maią tę cnotę, nie znać iey między tak wielą pstrocin i wymysłow. Ale rzecze kto: że się tak stroiąc nic złego nie zamyśla, ia zaś odpowiadam, com i gdzie indziey powiedział, że zły duch ułowić co przez to zamyśla. Jabym życzył, aby ci ktorzy duszę swoię w ręce moie oddali, naylepiey w każdey kompanii ubrani byli, ale przy tym naymniey przysady i wystawności mieli: i iako iest w przypowieściach napisano, przybrani byli przyiemnością, przystoynością, i wspaniałością. Jednym to S. Ludwik zawarł słowem mowiąc, iż się każdy według stanu swoiego tak nosić powinien, żeby mu ani rozsądni i bogoboyni nie rzekli, że miary przebrał, ani młodzi i mniey uważni, że iey nie dobrał: ieżeliby zaś młodzi na samey przystoyności nie przestawali, na ten czas zdania rozsądnych trzymać się potrzeba.

ROZDZIAŁ XXVI.

O mowie a nayprzod iako trzeba o Bogu mowić.

Doktorowie patrząc na ięzyk poznawa-

ią iakiey kto podlega chorobie, i ieżeli się ma zdrowia spodziewać, czy choroby obawiać: i mowa nasza wyiawia na świat przymioty dusz naszych, *z słow twoich* (mowi Zbawiciel) *usprawiedliwiony będziesz i z słow też twoich osądzony będziesz.* Gdzie nas dolega, rękę zaraz tam ściągamy, a gdzie się serce skłania mowę obracamy.

Jeżeli się tedy Filoteo w Panu Bogu kochasz, często o nim w potocznych mowach z domowemi, przyiaciołmi, i sąsiadami twoiemi rozmawiać będziesz: *Usta* albowiem, *sprawiedliwego mądrością napełnione będą, i ięzyk iego rozsądnie mowić będzie.* A iako pszczołki nic w ustach swoich nigdy nie maią krom miodu, tak i ięzyk twoy zawsze będzie słodkością napuszczony niebieską, i większey nie uznasz przyiemności, iako gdy wargi twoie wychwalać i błogosławić będą Imię Stworcy swoiego. Tak o Świętym Francissku powiadaią, iż ile razy Imię Pańskie wspominał, zawsze sobie wargi oblizował, czuiąc ztąd na nich słodycz iakąś niepoiętą.

Mowiąc zaś o Bogu, przynależytości powinney przestrzegay; to iest, mow o nim

nim z uczciwością i nabożeństwem, nie iakoby z Kazalnicy nauczaiąc, albo każąc, ale z łagodnoscią, pokorą, i miłością po troſze wlewaiąc (iako w Pieniach Salomonowych o Oblubienicy napiſano) miodu roſkoſznego pobożności Chrześciańſkiey i rzeczy niebieſkich, raz w iednego, drugi raz w drugiego ucho, proſząc przytym ſama w ſobie taiemnie Maieſtatu Boſkiego, aby on raczył tę zbawienną roſę aż do ſerca ſłuchaiących przeprowadzić.

Nadewſzyſtko iednak, urząd ten Anielſki łagodnie i łaſkawie odprawować potrzeba; nie iak ſtrofuiąc, ale iakoby natchnienia podaiąc: dziwną albowiem ma moc; łagodna i przyiemna o rzeczach pobożnych rozmowa, do powabienia i pociągnienia ſerc ludzkich ku dobremu.

Nie rozmawiay nigdy o Bogu i rzeczach niebieſkich nieuważnie, ale zawſze z pilnością i nabożeńſtwem; co dla tego mowię, abyś ſię uſtrzec mogła prożnosci znayduiącey ſię w ſiłu, ktorzy za każdym ſłowem nabożnego co i gorliwego wtrącą dla okraſy, a bez uwagi, wyrzekłſzy zaś rozumieią, że i ſami iuż tacy, iakie ich ſłowa były; w czym ſię bardzo mylą.

ROZDZIAŁ XXVII.

O zachowaniu przystoyności w mowie i uszanowaniu ludziom powinnym.

Jeżeli *kto w słowie nie grzeszy* (mowi Swięty Jakob) *doskonały iest*, strzeż pilno, abyś nigdy słow nieprzystoynych nie używała, bo lubobyś ie nie złym wymawiała umysłem, ci iednak, ktorzy ie słyszą, inaczey myśleć mogą. Gdy słowo nieprzystoyne w słabe iakie i wątłe wpadnie serce, iak kropla oliwy na sukni rozszyrzać się w nim zwykło, a pod czas tak ię zgoła otacza, że się wszystko wszeteczn emi myślami, i niepoczciwym poduszczeniem napełnia. Jako bowiem trucizna ciału szkodząca ustami wchodzi, tak duszę zabiiaiąca uszami; i ięzyk ktory ią wyzionął, zaboycą iest bez wątpienia: bo lubo podobno iadem wywartym nikomu niezaszkodził, iż serca słuchaiących obwarowane były przeciwko zarazie, na iego iednak złości nie schodziło, aby im był śmierć zadał. I niech mi tu nikt nie mowi, że o złości nie myślał, ponieważ nas Chrystus Pan, ktory zna dobrze myśli ludzkie, upewnia, iż *z obfitości serca usta*

mo-

mowią, a lubobyśmy i nic złego w tym nie zamyślali, zły duch iednak zamyśla, i słow tych szpetnych taiemnie na przębicie serca czystego zażywa. Powiadaią o tych ktorzy anielikę iedzą, iż słodką zawsze i przyiemną parę miewaią: i ci co w sercu poczciwość i czystość, (ktora się Anielską nazywa cnotą) zachowuią, słow zawsze poczciwych, przystoynych, i wstydliwych używaią. Rzeczy nieprzystoynych i lekkomyślnych zakazuie nam Apostoł i wspominać, upewniaiąc nas *że nic tak dalece dobrych nie psuie obyczaiow, iako złe i wszeteczne rozmowy.*

Gdy te szpetne słowa z subtelnością iaką i wytwornym żartem są wyrzeczone, szkodliwszy ieszcze iad w sobie maią; iako bowiem im iest oszczep konczastszy, tym głębiey ciało przenika, tak im słowo niewstydliwe subtelniey iest zaostrzone, tym bardziey serce przeymuie i przeraża. Ci zaś ktorzy rozumieią, że słow takich w konwersacyi używaiąc za grzecznych i żartobliwych maią bydź poczytani, nie wiedzą dla czego społkowania między ludźmi są postanowione; gdyż te przykła-

dem pſzczołek zgromadzonych, dziać ſię powinny dla iakiey ſłodkiey i do cnoty zachęcaiącey rozmowy, a nie nakſztałt ſzerſzeniow albo krowek, koło plugaſtwa ſkupionych.

Jeżeli kto nieuważny ſłowa iakie rzecze nieprzyſtoyne, pokaż mu, że ſię to uſzom twoim nię podoba, lubo odwroceniem ſię od niego, lubo inſzym iakim ſpoſobem, ktory naylepſzym bydź oſądziſz.

Między nie dobremi człowieka przymiotami, ſkłonność do naśmiewiſka poczytana ieſt: niezmiernie ſię Pan Bog grzechem tym brzydzi, i ſurowie kiedyś zań ludzie karał; nic tak miłości bliźniego, a daleko bardziey pobożności nie ieſt przeciwnego, iako wzgarda i lekkie ludzi poważanie, naśmiewiſko zaś bez wzgardy bydź nie może, dla czego ieſt cięſzkim przed Maieſtatem Boſkim grzechem; i dobrze uczeni powiadaią, iż naśmiewiſko naywiękſzą ieſt urazą, ktora ſłowy bliźniemu uczyniona być może, inſze albowiem urazy dzieią ſię z iakimkolwiek oſoby poſzanowaniem, ta zaś z upełną wzgardą i podłym o nim rozumieniem.

Co

Co zaś do żartobliwych słow, ktoremi ieden w drugiego przy mierney wesołości skromnie ugadza, ozdoba to iest społkowania, co Grecy Eutrapelią zowią; my zaś krotofilną konwersacyą nazwać możemy: żarty te albowiem ktore się brać zwykły z okazyi lekkich defektow i niedoskonałości ludzkich, przyiemne i nader miłe sprawuią posiedzenia; tego się tylko wystrzegać potrzeba, aby przebrawszy przystoyney wesołości miarę naśmiewiskiem nie narabiać. Znak iest naśmiewiska gdy kto z kogo żartuie, albo się z niego śmieie, z lekkim onego poważeniem: wesołość zaś powabia wprawdzie do śmiechu i słow żartobliwych, ale to z szczegolnego tylko bespieczeństwa, poufałości, i ośmieloney znaiomości pochodzi. Ludwik Swięty gdy z nim Zakonnicy o rzeczach poważnych po obiedzie zaraz rozmawiać chcieli, rzekł: nie do poważnych teraz rzeczy czas, ale do ucieszenia się, i przytoczenia czego wesołego; niech tedy każdy powie co mu się podoba, byle przystoynie; co dla tego mowił, aby Kawalerom ktorzy tam byli okazyą dał do rozmowy z sobą. Tak iednak Filoteo czas uciechom

chom naznaczony przepędzay, abyś wieczność życiem pobożnym zątrzymywała.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O niebacznym bliźniego posądzeniu.

Nie sądźcie; a nie będziecie sądzeni, mowi Zbawiciel dusz naszych: *nie potępiaycie, a nie będziecie potępieni*, Apostoł zaś, *Nie sądźcie przed czasem, czekaycie aż Pan przyidzie, ktory nayskrytsze wyiawi taiemnice, i wnętrzne odkryie zamysły*. O iak się Bog brzydzi niebacznym ludzi posądzaniem! ktore z wielu m ar iest niebaczne; nayprzod że ieden człowiek drugiego sędzią nie iest, a zatym posądzaiąc przywłaszcza sobie urząd Sędziego naywyższego; powtore, iż naywiększą każdy grzech złość z intencyi i wnętrznych odbiera zamysłow, ktorych my przeniknąć żadną miarą nie możemy, a na koniec że każdy ma dosyć w sądzeniu siebie samego do czynienia, nie obkładaiąc się bliźniego posądzeniem. Aby kto nie był sądzony, powinien i drugich nie posądzać, i siebie samego sądzić; gdyż iako nam Chrystus tamto zakazuie, tak nam Apostoł to drugie przykazuie,

ie, mowiąc: *gdybyśmy ſię ſami ſądzili, nie bylibyśmy ſądzeni.* My zaś opak wſzyſtko działamy, co nam ieſt zakazanego to bez przeſtanku czyniemy, poſądzaiąc w każdey okazyi bliźniego, a co nam przykazano, ſamych ſiebie ſądzić, nigdy nie zachowuiemy.

Według rożnych przyczyn niebacznego poſądzania, rożnych też na nie zażywać potrzeba lekarſtw. Znayduią ſię ludzie z natury kwaśni, ſurowi, i niełagodni, u ktorych wzaiemnie cokolwiek widzą albo ſłyſzą kwaśnego, i ſurowością trąci, gdyż iako mowi Prorok: *rozumienie ſwoie w piołun przemieniaią*, iak nayſurowiey wſzyſtkie bliźniego ſądząc poſtępki; ci wielce życzyć ſobie maią, aby ſię w ręce świadomego iakiego duſz doſtali lekarza! ponieważ bowiem gorzkość ta wnętrzna wrodzona im ieſt, z cięſzkością wykorzeniona być może, a lubo ſama nie ieſt grzechem, lecz tylko ſzczerą niedoſkonałością, niebeſpieczno iednak mieć ią w ſercu: gdyż w nim niebaczne poſądzania i obmowiſka wznieca i zachowuie. Niektorzy nie z natury niełagodney, ale z pychy ludzie poſądzaią, mniema-

maiąc, iż im bardziey bliźniego sławę przytłumią, tym lepiey swoię wyniosą. Harde te i nadęte umysły tak się przymiotom swoim pilno przypatruią, i o sobie siła rozumieią, że inszych wszystkich za nic sobie całe maią: *nie iestem ia iak drudzy ludzie, mowił głupi Faryzeusz.* Inni nie maią w posądzaniu iawney tey pychy i wyniosłości, ale tylko upodobanie iakieś w uważaniu cudzych występkow, aby tym bardziey cnoty przeciwne, ktore w sobie bydź rozumieią, i sobie i ludziom smakowali; upodobanie zaś to tak iest taiemne i skryte, że go chyba dobre oko nie postrzeże, i ci nawet ktorzy nim są zarażeni, nie widzą tego do siebie, aż im kto oczy otworzy. Drudzy pochlebuiąc sobie, i wymowek szukaiąc na uspokoienie trapiącego sumienia, radzi inszych posądzaią o występki, do ktorych się sami skłonnemi bydź znaią: albo też o insze iakie nie mnieysze, tego będąc rozumienia, iż dla mnogości grzeszących, grzech ich nie iest tak cięszki. Są i tacy ktorzy niebacznie drugich posądzaią, z samey tylko uciechy, ktorą maią w badaniu i wrożeniu co się w kim zawiera, a

to

to iakoby rozum tym poleruiąc: ieżeli zaś kiedy trefunkiem zgadną co o kim u siebie osądzili, tak im to apetyt do dalszego wrożenia zaostrza, i zuchwałey dodaie śmiałości: iż ich trudno potym od tego odwabić. Niektorzy zaś z afektu sądzą, i o tym, w czym się kochaią zawsze dobrze trzymaią, a czego nienawidzą zawsze źle; wyiąwszy iednę okazyą trudną do poięcia, prawdziwą iednak, w ktorey zbytnia miłość powodem im iest do niesłusznego posądzania tego co kochaią; skutek zaprawdę nieprzyzwoity, ale też pochodzący z miłości ladaiakiey niedoskonałey, i pomieszaney, to iest na zawiści małżeńskiey ufundowaney, ktora iako każdemu wiadomo, dla iednego weyźrzenia, dla nayinnieyszego rozśmiania się, o niewierność i cudzołostwo osoby potępia. Nakoniec, boiaźń, czci pragnienie, i inne tym podobne umysłu niestatki przyczyną często bywaią lekkiego podeyrzenia i niebacznego posądzania.

Ale coż na to za lekarstwo? ci co się soku ziela nazwanego wężownik napili, widzą zawsze węże i strasżne rzeczy przed sobą. I owi ktorzy pychę, wynioslość, zazdrość,

zdrość, i nienawiść połkneli, nic nie widzą coby nie rozumieli bydź złego i nagany godnego; a iako tamci na uzdrowienie palmowego wina zażyć powinni, tak i tym radzę, aby śię iako nayczęściey winem miłości Bożey i bliźniego pośilali, a bez pochyby od tych złych i niesfornych uwolnieni będą namiętności, ktore ich do nieprawnego pobudzaią pośądzania. Miłość Chrześciańska nie tylko w ludziach postępkow złych nie szuka, ale śię nawet obawia, aby ich nad wolą swoię niepostrzegła; ktore ieżeli widzi, natychmiast twarz swoię od nich odwraca, i czyni iakoby ich nie baczyła: i owszem, wprzod ieszcze oczy zawiera, niżeli ie widzieć poczyna; to iest, za pierwszym zaraz o nich zasłychnieniem: rozumieiąc w prostoci świętey, że w tym nic nie było złego, ale tylko podobieństwo iakieś do niego: ieżeli zaś oczywiście wystęрek iaki postrzeże, odwraca śię tudzież od niego, i z pamięci go wybić uśiłuie. Miłość ku Bogu i bliźniemu skutecznym iest przeciwko wszelkim grzechom lekarstwem, osobliwie iednak na niebaczne pośądzanie. Wszystkie rzeczy żołtą chorobą zarażonym

nym żołte ſię bydź zdadzą, na iey uleczenie, powiadaią: że noſić trzeba na ſtopach iaſkołcze ziele: niebaczne to drugich poſądzanie nic inſzego zaprawdę nie ieſt, tylko żołta iakaś na duſzy choroba, ktora wſzyſtkie ſprawy złemi bydź w oczach tych co ią cierpią pokazuie; ktoby iey chciał pozbyć powinien lekarſtwo nie na oczy, to ieſt, na rozum, lecz na nogi, to ieſt na żądze i affekty ſwoie przykładać: ieżeli tedy affekty twoie ſą łagodne, i zdanie o ludziach łaſkawe będzie: ieżeli miłości ku bliźniemu pełne, mniemanie twoie takież właśnie. Trzyć tu godne do uwagi przywiodę przykłady. Izaak zwykł był nazywać Rebekę ſioſtrą ſwoią, wypatrzył go Abimelech, że ſię z nią pouſale pieścił i żartował, i zaraz oſądził, że to muſiała bydź żona iego; gdyby to było złośliwe iakie oko zayrzało, raczeyby było powiedziało, iż Rebeka była Izaakową nałożnicą, albo ieżeli ſioſtrą, że z nią kazirodzkie miał porozumienie: Abimelech zaś iak nayłaſkawſzego trzyma ſię zdania. Tak i ty maſz czynić Filoteo, rozumieiąc zawſze o bliźnim, ile będzie można, coby było na iego ſtronę: a gdyby

by postępek ktory miał sto postaci, z nayudatnieyszey strony przypatrywać mu się potrzeba. Nayświętsza Panna brzemię nosiła; widział to oczywiście Jozef Swięty, że mu iednak z drugiey strony wiadomy był dobrze żywot iey czysty, niepokalany, i całe Anielski, nie mogł rozumieć, aby przeciwko powinności swoiey począć miała: dla czego raczey iey odbieżeć umyślił, a sąd o niey Panu Bogu zostawić; i lubo mogł uważaiąc tey Panny brzemię opacznego co o niey rozumieć, nigdy iey iednak posądzić nie chciał: a to dla czego? bo był (mowi Duch S.) sprawiedliwy: człowiek albowiem sprawiedliwy, gdy wymowić ani samego postępku, ani intencyi tego o ktorym wie zkąd inąd że dobrze żyie, nie może, iescze go posądzać nie chce, lecz zapomniawszy o wszystkim Panu Bogu sąd zostawuie. Tym ksztaltem i Zbawiciel nasz Ukrzyżowany, nie mogąc żadną miarą wymowić z grzechu tych, co go na krzyż przybiiali, chciał go umnieyszyć, głosząc że to niewiadomo czynili. Gdy tedy kogo z grzechu wymowić nie będziemy mogli, przynaymniey użalenie nad nim poka-

kazuymy, waląc wyſtępek na nayznośnieyſze przyczyny, iakie ſą niewiadomość, i ułomność.

To ſię tedy nigdy poſądzać bliźniego nie godzi? nigdy zaiſte: ſam tylko Pan Bog grzeſzących ſprawiedliwie ſądzić może; prawda że w tym zażywa Sędziow urzędowych na ogłoſzenie wyrokow ſwoich, ale ci wyiawiać tylko wolą iego powinni, i to ſzczegolnie ſtanowić, co od niego uſłyſzą; iako iego właśni namieſtniey. Jeżeli ſobie inaczey poſtąpią, idąc za namiętnościami właſnemi, na ten czas oni ſami ſądzą, a przeto i za to ſądzeni będą. Gdyż ludziom ile ludziom nie wolno drugich ſądzić.

Poznawać albo uważać co, nie ieſt ſądzić: ſądzenie albowiem według Piſma świętego trudność iakokolwiek, wielką albo małą, prawdziwą albo na pozor, znaleść do rozſądzenia powinno; i dla tego powiada, że ci ktorzy nie wierzą, iuż ſą oſądzeni, bo o ich potępieniu nikt wątpić nie może; to tedy grzechu, powątpiwać o ſprawach bliźniego nie maſz? nie maſz, gdyż o wątpieniu przykazania żadnego nie znayduiemy, iako ieſt o poſą-

ſądzaniu; nie godzi ſię iednak ani powątpiwać, ani mieć nie dobre o kim podeyźrzenia, chyba z wielką oſtrożnością, i na ten czas tylko, gdy nas poważne iakie dowody i przyczyny do tego przymuſzaią; inaczeyby takowe powątpiwania i podeyrzenia niebaczne były. Gdyby było złośliwe iakie oko poſtrzegło, że Jakob Rebekę przy ſtudni pocałował, albo że Rebeka manele i zauſznice od Eliazara człowieka w iey kraiu nieznaiomego odebrała, źleby był bez pochyby o tych dwoch przykładach czyſtości pomyślił, ale bez przyczyny; gdy albowiem rzecz iaka nic w ſobie złego nie zawiera, niebaczne ieſt i nieſłuſzne podeyrzenie, domniemawać ſię w niey czego złego; chyba żeby znaczne iakie okoliczności na tę przeważyły ſtronę. I to ieſt niebaczne poſądzanie, gdy kto z czyiego poſtępku dochodzi czego bliźniemu na przyganę, ale o tym dowodniey na ſwym mieyſcu powiem.

Krotko mowiąc, ci ktorzy pilne koło ſumnienia ſwoiego ſtaranie maią; nie zwykli niebacznemu podlegać poſądzaniu: iako bowiem pſzczoły widząc dzień mgliſty,

za-

zawieraią się w ulach swoich dla robienia miodu, tak i myśli dusz pobożnych, nie zastanawiaią się na posępnych i zamieszanych bliźniego postępkach; ale owszem aby się z niemi ani potkały, do serca się gromadzić zwykły, dla stanowienia dobrych przedsięwzięcia, poprawie żywota służących.

Zabawka to iest nikczemnych ludzi, cudzy roztrząsać żywot: tych tu iednak wyimuię, ktorzy nad drugiemi lub w domu, lub w Rzeczypospolitey, władzę iaką maią, gdyż takich sumnienie na tym po części zawisło, aby koło cudzego pilne mieli staranie. Ci tedy niech z miłości powinność swoię pełnią, ktorą wykonawszy, cudzych spraw nic roztrząsaiąc, swoich szczegolnie niech pilnuią.

ROZDZIAŁ XXIX.

O obmowach.

Niebaczne posądzanie przyczyną iest niepokoiu, wzgardy bliźniego, pychy, upodobania w nas samych, i inszych bez liczby szkodliwych bardzo skutkow; między ktoremi obmowa naypierwsze ma mieysce, iako nayszkodliwsza wszystkich

konwerſacyi zaraza: o! ktożby mi tu dał kamyk, ktory z owych ogniſtych na ołtarzu leżących, na dotknienie warg ſpołkuiących ludzi, aby tak z nieprawości ſwoiey otarte były, i od grzechu cale uwolnione, iako niegdy uſta Izaiaſzowe Serafin z Nieba zéſłany oczyścił: ktoby albowiem mogł obmowy z świata wygładzić, wielkąby część grzechow i nieprawości wykorzenił.

Ktokolwiek nieſłuſznie ſławę dobrą bliźniemu odeymuie, krom grzechu ktory popełnia, powinien mu ią znowu przywrocić; luboto rożnie, według rozmaitych obmowienia ſpoſobow. nikt bowiem z cudzą rzeczą do Nieba wniść nie może, między wſzyſtkiemi zaś rzeczami powierzchownemi, ktore ſobie ludzie poważaią, ſława dobra naypierwſze ma mieyſce. Obmowa z zaboyſtwem ieſt porownana; każdy albowiem z nas troiaki ma żywot: Duchowny, ktory na łaſce Bożey zawiſł, doczeſny, ktory duſza przytomna wſtrzymuie, i ludzki, na ſławie dobrey ugruntowany. Grzech nam odbiera duchowny, śmierć doczeſny, a obmowa między ludźmi potrzebny. Ale co większa, obmowca

ie-

iednym ięzyka cięciem, trzy zwyczaynie popełnia zaboie; bo duszę swoię, i tego ktory go słucha, duchownym zabiia zaboystwem; temu zaś o ktorym źle mowi, żywot ludzki odbiera: gdyż i ten (iako mawiał Bernard Swięty) co drugich obmawia, i ow co go słucha, czarta w sobie maią; z tą tylko rożnością, że go ieden ma na ięzyku, a drugi w uchu. Dawid opisuiąc obmawiaiących, mowi, *zaostrzyli ięzyki swoie iak żądła.* Te według Arystotelesa są rozdwoione, i o dwoch ostrzach; taki iest i ięzyk obmowcy, ktory iednym sztychem, ucho słuchaiącego, i dobrą sławę tego o kim źle mowi, dziurawi i iadem napuszcza. Usilnie cię tedy proszę naymilsza Filoteo, abyś o nikim nigdy źle nie mowiła; ani wyraźnie, ani pod zasłoną: strzeż się z pilnością na bliźniego zmyślonych kłaść występkow, taiemnych wyiawiać, iawnych przyczyniać, dobrych uczynkow źle tłumacyć, to co w kim widzisz dobrego, zapierać, albo ze złości zamilczać; gdyż byś temi wszystkiemi sposobami ciężko Pana Boga obrażała: nadewszystko iednak, gdybyś fałszywie kogo oskarżyć miała, albo się

z ſzkodą bliźniego prawdy zaprzała; ponieważby to był dwoiaki grzech, i kłamſtwa, i krzywdy bliźniemu uczynioney.

Ci co przed obmową cześć ku oſobom (ktorych chcą dotknąć) ſłowy wyświadczaią, albo też żartow pełnych używaią przedmow, nayſubtelnieyſi i nayiadowitſi ſą obmowcy. Upewniam każdego (mawiać tacy zwykli) że tego człowieka kocham, i że z inſzych miar grzeczny ieſt Kawaler, ale iednak prawdę powiedzieć nie grzech, nie miał tey zdrady popełnić. Cnotliwa to zaiſte Panna, ale ią przecię podbieżono; i tym podobne obmowom ſwoim przydaiąc okraſy. Ale ktoż ich ſztuki nie widzi? kto chce z łuku ſtrzelić; ciągnie do ſiebie ile może ſtrzałę, lecz nie co inſzego, tylko aby nią ſzkodliwiey uderzył; i o nichby kto rzekł, że rzekomo wſtrzymuią obmowę, ale pewnie na nic, tylko aby poteżniey żądło wypuſzczone, głębiey ſerca ſłuchaiących przeniknęło. Kto cudzą ſławę żartobliwemi ſzczypie ſłowy, nierownie ieſzcze większą czyni krzywdę. Jako albowiem zielę *cicuta* nazwane, lubo ſamo w ſobie nie ieſt zbyt iadowite i owſzem takie, ktoremu

ſię

ſię łatwo zabiec może; gdy go iednak kto z winem wypiie, iadem nieuleczonym ciało napuſzcza. Tak i obmowa, ktoraby ſama przez ſię (iak owo mowią) iednym uchem weſzła, a drugim wyſzła, zaſtanawia ſię uporczywie na umyſłach ſłuchaiących, gdy z żartobliwym ſłowkiem ieſt ſpoł złączona. *Jad żmiie na wargach maią*, mowi Dawid. Zmiia nie znaczną prawie zadaie ranę, i iad iey z początku radość iakąś w zakąſzonym ſprawuie, przez co ſerce i wnętrzności rozſzerzone, ſzkodliwiey iad przyimuią, i iuż go więcey wykorzenic nie podobna.

Nie mow iż ten człowiek ieſt piianica luboś go raz pianym widziała, ani że ow cudzołożnikiem, żeś go w tym grzechu zdybała; ani że nierządnikiem, żeś go kiedy w nierządzie poſtrzegła; ieden albowiem uczynek, nie daie rzeczom przezwiſka: Acz ſię było raz zaſtąnowiło ſłońce gwoli Jozuego zwycięſtwu, a drugi raz zaćmiło przy śmierci Zbawicielowey, nikt iednak rzec nie może, aby było nieruchome, albo ciemne. Raz ſię upił Noe, a drugi raz Lot, ktory do tego i kazirodztwo popełnił, a przecię ani ten, ani ow, piia-

nicami nie byli, ani ostatni nierządnikiem: ani Swięty Piotr krwie rozlewcą, że ią raz wylał, albo bluźnjercą, że się raz Pana swoiego zaprzał. Aby kto miał przezwisko od cnoty iakiey, albo występku pochodzące, musi w nich zwyczaiu nabydź, i nieco postąpić: potwarz to tedy iest mowić o kim, iż iest gniewliwy albo złodziey, że go kto raz gniewaiącego się albo kradnącego widział. Ale luboby człowiek ktory i długo w złych leżał nałogach, może ieszcze kto skłamać nazywaiąc go złym i występnym. Symon trędowaty zwał Magdalenę grzesznicą, bo wiedział że nią była niedawno, a przecie nie prawdę powiedział, gdyż iuż na on czas nie była grzesznicą, lecz pokuty miłośnicą: i dla tego się Zbawiciel nasz uymuie o iey krzywdę.

Szalony on Faryzeusz rozumiał o Jawnogrzeszniku, że iest pełen grzechu: a podobno i to, że niesprawiedliwy, cudzołożuik, wydzierca; mylił się iednak w mniemaniu swoim, teyże albowiem godziny był usprawiedliwiony. Ponieważ tak iest wielka dobroć Boska, że na otrzymanie łaski i miłosierdzia iego, iednego do-

dosyć momentu, co za upewnienie w tym mieć możemy, że człowiek ktory wczoray był grzesznikiem, i dziś ieszcze w grzechu zostaie. Dzień wczorayszy dzisieyszego sądzić nie powinien, ani dzień dzisieyszy wczorayszego, ostatni bowiem tylko wszystkie sądzić będzie.

Nigdy tedy mowić o nikim, krom niebespieczeństwa skłamania, nie możemy, że iest zły i występny; to tylko, ieżeliby tego potrzeba była, twierdzić będziemy mogli, że taki grzech popełnił, iż tego czasu źle żył albo że i teraz ieszcze żywota nie poprawił: lecz z wczorayszych postępkow nic pewnego o dzisieyszym dniu powiedzieć nie możemy, ani z dzisieyszych o wczorayszym, a daleko mniey ieszcze o iutrzeyszym.

Lubo się pilno strzec potrzeba, aby bliźniego nie obmawiać, i z drugiey iednak strony wystrzegać się należy przeciwnego występku, w ktory wiele ludzi wpada, gdy się chroniąc obmowy, chwalą grzechy i złe nałogi. Gdy usłyszysz człowieka drugich oczywiście obmawiaiącego, nie mow chcąc go wymowić, że to czyni z poufałości i szczerości: albo gdy obaczysz

czyſz oſobę widomie za prożnością idącą, nie zowią dla tego wſpaniałą i ochędoſtwo kochaiącą. Niebeſpiecznych ſpołeczności, nie nazyway proſtotą albo konfidencyą: nieposłuſzeńſtwu nie daway imienia żarliwości, ani hardości nie mień być ſwobo ą, ani nieczyſtości przyſtoyną przyiaźnią.

Przeſtrzegać zaiſte potrzeba naymilſza Filoteo, abyś chcąc ſię uſtrzec obmowy, inſzym grzechom nie pochlebowała: ale owſzem ſzczerze źle o złym mowiła, i ganiła co ieſt nagany godnego, to albowiem czyniąc Pana Boga wielbiemy, byle ſię to działo z niżey opiſanym warunkiem.

Aby kto mogł chwalebnie ganić czyie wyſtępki, trzeba aby tego wyciągał pożytek iaki, albo owego, o kim ſię mowi, albo tych, z ktoremi rozmawiamy. Mowi kto przed Pannami o nieuważnych i nader niebeſpiecznych tych z owemi konwerſacyach: opiſuie tego albo owego roſpuſtne wyſtępki, słowa ſwawolne, i zgoła lubieżne; gdybym tego nie miał śmiele ganić, ale owſzem wymawiać, niewinne te duſze, ktore tego słuchaią, mogły-

głyby ſię na co podobnego rozgrzeſzyć; ich tedy pożytek potrzebuię, abym wyſtępki te beſpecznie ganił; chybabym to ſkutęczniey zachować mogł na lepſzy czas, i na taką okazyą, gdziebym mniey naganą moią zaſzkodził tym o ktorych mowią.

Krom tego ieſzcze, potrzeba aby do mnie należało ganić co widzę bydź nagany godnego, iako to: gdy w kompanii między pierwſzemi mam mieyſce; i że gdybym na ten czas nic nie mowił, mogłby kto rozumieć, że chwalę wyſtępki: ieżelibym zaś był między oſtatniemi, nie moiaby rzecz była drugich ſtrofować; nadewſzyſtko iednak ſłow przyzwoitych przybierać mi należy, abym nic nazbyt nie powiedział. Chcę naprzykład ganić ſpołkowanie Kawalera tego z tą Damą, że ieſt nieuważne i niebeſpieczne, o iak ſprawiedliwie wſzyſtko ważyć będę muſiał, abym i odrobiny iedney nie przydał: ieżeli w ich konwerſacyi nic ſię nie znayduie krom ſłabego podobieńſtwa do grzechu, to tylko powiem, ieżeli lekka tylko iaka nieuwaga, więcey nieprzyłożę, ieżeli zaś ani nieuwagi, ani też ſłuſzne-

ſznego podobieńſtwa do złego nie maſz, lecz że tylko źli ludzie okazyą z tąd biorą do obmawiania: albo nic nie rzekę, albo to ſamo przełożę. Język moy, gdy o bliźniego poſtępkach mowię, to ieſt w uſtach moich, co brzytwa w ręce Cyrulika, między ſuchemi żyłami i chrząſtkami ugadzaiącego: albowiem wraz miarkować powinienem, abym ani mniey ani więcey nad prawdę nie powiedział. A na koniec o to oſobliwie ſtarać ſię mamy, aby ganiąc wyſtępęk, ochronić iako naylepiey oſobę w ktorey ſię znayduie.

Prawda że o grzeſznikach iawnych, oczywiſtych, i czci iuż niemaiących, może kto beſpiecznie mowić; byle to uczynił bez affektu, z politowania, a nie z pychy, wynioſłości, albo upodobania iakiego w cudzym upadku; lubo to, oſtatnia ta przyczyna, podłe tylko do obmowy wzruſzać może ſerca. Wyimuię ztąd iednak wſzyſtkich ſprzyſięgłych nieprzyiacioł Boga i Kościoła iego, tych albowiem wyſtępki wolno iak naybardziey głoſić; a tacy ſą Heretycy, Odſzczepieńcy, i ich Pryncypałowie; dobrze bowiem każdy czyni, kto na wilka woła, gdy go między owcami

wi-

widzi, na ktorymbykolwiek był mieyſcu.

Każdy ſobie przywłaſzcza wolność mowienia co chce o Krolach, i Xiążętach, i obmawiania całych zgoła Narodow, według przeciwnych affektow, ktore w ſercu ſwoim ku nim doświadcza; nie czyń tego Filoteo, bo krom obrazy Boſkiey, mogłoby cię to nie raz powądzić z rożnemi.

Gdy ſłyſzyſz że o kim źle mowią, ieżeli ſłuſzność pozwoli, uday za niepewne co o nim twierdzą: ieżeli tego dokazać nie będzieſz mogła, wymow intencyą obmowionego, ieżeli i to nie uydzie, pokaz użalenie nad nim; zamień mowę czym inſzym, pomiąc na to, i drugim to przypominaiąc, iż ci co nie grzeſzą, łaſce to Bożey powinni. Przywodź łagodnemi iakiemi ſłowy obmawiaiącego do upamiętania, na ſtronę zaś udanego, powiedz co, ieżeli wieſz.

ROZDZIAŁ XXX.

Inſze ieſzcze przeſtrogi względem mowienia.

Maią zawſze mowę naſze zdobić, łagodność, ſzczerość, proſtota, i prawda. Wyſtrzegay ſię tedy z pilnością zmyślania

nia, i nieſzczerości; gdyż lubo nie w każdey okazyi prawdę wymienić potrzeba, w żadney iednak oney ſię ſprzeciwić nie godzi. Przywykay, nigdy dobrowolnie nie kłamać, lub to dla wymowki, lub dla inſzey iakiey przyczyny; pomniąc na to, iż Bog, ieſt Bogiem prawdy. Jeżelibyś zaś kiedy z nieoſtrożności nie prawdę powiedziała, a mogła to zaraz ſłowem iakim poprawić, i obiaśnić, radzęć abyś uczyniła; prawdziwa albowiem wymowka, więkſzą nierownie ma wagę, i powagę do wynurzenia ſię, niżeli nie wiedzieć iakie kłamſtwo.

Lubo ſię pod czas uważnie i bacznie, ſłowy iakiemi taiemnemi prawdę pokryć godzi, zażywać iednak ſpoſobu tego w takich tylko trzeba okazyach, gdzie tego Chwały Bożey pomnożenie i roſkrzewienie oczywiście po nas wyciąga: to wyiąwſzy, zawſze fortele ſą niewarowne, iako o tym Piſmo święte świadczy, gdy mowi, iż *Duch Swięty w duſzy nieſzczerey, i fortelami narabiaiącey nie przemieſzkiwa.* Nie ma żadna ſubtelność tey wyśmienitości, ktorą ma proſtota. Mądrość światowa i wykrętne fortele ſynom

świa-

świata tego należą, Synowie zaś Bozi proſtego ſię trzymaią gościńca, i ſerce iednoſtayne zawſze maią. *Kto poſtępuie w proſtocie*, (mowi Mędrzec) *poſtępuie poufale*: kłamſtwo, nieſzczerość, i zmyślanie, znakami ſą lekkiego rozumu i podłego bardzo ſerca.

Napiſał był Auguſtyn Swięty w czwartey Xiędze wyznania ſwoiego, iż duſza iego a przyiaciela: iedną tylko były duſzą; i że mu po śmierci iego, życie doczeſne całe było obrzydło, ponieważ na poł tylko żyć nie chciał: a przecię iednak z teyże przyczyny, bał ſię znowu i umrzeć, aby ſnać przyiaciel iego zupełnie nie umarł. Zdało mu ſię to potym coś nieſzczerego i wymyślnego, zaczym w Xiędze poprawowania, gani to ſam ſobie, i fraſzką iedną nazywa. Widziſz naymilſza Filoteo, iak ten Swięty Biſkup pieſzczone ma ſumnienie, w używaniu ſłow wymyślnych i wytwornych. Wielka ieſt zaprawdę życia Chrześciańſkiego ozdoba, mowa ſzczera. proſta, i z prawdą ſię zgadzaiąca: dla czego mowi Dawid. *Poſtanowiłem mocno pilnować drog moich, abym ięzykiem nie wykroczył, obwaruy Panie*

uſta

uſta moie, i ogrodź zewſząd wargi moie.

Zdanie było Ludwika Swiętego Krola Francuſkiego, aby niczyiey mowie nie przeczyć, chybaby z milczenia naſzego grzech iaki wyniknąć, albo ſzkoda znaczna urość miała, a to dla uchronienia ſię ſporek i ſwarow. Gdyby zaś potrzeba wyciągała ſprzeciwić ſię komu i zdanie twoie cudzemu zarzucić, łagodnie tego i roſtropnie zażyć należy: nigdy gwałtem nie nacieraiąc, bo też gorącość na nic ſię nie przydaie.

Małomowność (ktorą tak wyſoce ſtarzy Mędrcowie zalecali) nie na tym zawiſła, żeby nie wiele mowić, ale żeby niepotrzebnych ſłow nie zażywać, w mowie, albowiem nie tak uważać należy wiele kto mowi, iako co mowi: zawſze zaś zdaniem moim zbytku wyſtrzegać ſię potrzeba; ktoby bowiem nazbyt powagi ſwoiey przeſtrzegał, i nie chciał potocznych mow w konwerſacyi dopomoc, zdałby ſię albo nie mieć poufałości, albo że ſię na kogo gniewa; ktoby iednak znowu chciał bez przeſtanku świegotać, i drugim czaſu do mowienia, według każdego upodo-
ba-

bania, nie dawać, lekkośćby wielką i płochość po sobie pokazał.

Swięty Ludwik ganił gdy kto z kim przy drugich cicho gadał, a zwłaszcza u stołu, gdyż ztąd drugi podeyrzenie mogł mieć iakie, że o nim gadaią; i tak więc mawiał: ten co u stołu przy gromadney siedzi kompanii, ieżeli ma co uciesznego i krotofilnego powiedzieć, niech tak powie, żeby wszyscy słyszeli, ieżeli zaś rzecz iaką wielką i poważną, na inszy ią czas niech zachowa.

ROZDZIAŁ XXXI.

O krotofilach i uciechach; a nayprzod o tych ktorych się zażyć godzi.

Potrzeba pod czas ulżyć rozumowi i ciału naszemu, przystoyney iakiey zażywaiąc uciechy. Pisze Kassyan, iż raz strzelec ieden, zastawszy Swiętego Jana Ewangelistę kuropatwę piastuiącego, (ktorą dla uciechy swoiey głaskał i pieścił,) prosił: czemuby, będąc tak wielkim człowiekiem, czas swoy w tak podłych rzeczach trawił? spytał wzaiemnie strzelca Swięty, czemuby łuk swoy nie zawsze naciągniony nosił? na co on od-

odpowiedział, aby ſnać będąc bez przeſtanku nagięty, nie oſłabiał, gdy go zażyć będzie potrzeba: a Apoſtoł na to, nie dziwuyżę ſię tedy, że i ia nieco folguię myślom moim, i krotkiey zażywam uciechy, abym potym tym uſilniey o rzeczach Niebieſkich mogł rozmyślać. Wada to ieſt bez wątpienia, gdy kto tak ieſt nieużyty i zdziczały, iż ani ſam ucieſzyć ſię niczym nie chce, ani drugim tego nie pozwala.

Zażyć chłodu, przechodzić ſię, żartobliwych i przyiemnych dopomoc konwerſacyi, na lutni albo inſzym iakim zagrać inſtrumencie, z not śpiewać, na łowy wyiachać, ſą to tak przyſtoyne krotofile, że do ich przyzwoitego zażycia nic nie potrzeba, krom ſzczegolnego rozſądku, ktory wſzyſtkim zabawom naznacza porządek, czas, mieyſce, i pomiarkowanie.

Gry w ktorych zyſk ieſt nadgrodą i zapłatą ſpoſobności i dowcipu, iakie ſą rożne grania piły, ubiegania ſię do pierścienia, ſzachy, warcaby; ſą krotofile ſame w ſobie bez nagany, i ſamego ſię tylko zbytku w nich wyſtrzegać potrzeba, tak w czaſie, ktory ſię na nie łoży, iako w ce-

nie zobopolnie umowioney, ieżeliby albowiem kto siła czasu na tych grach trawił, iużby to nie była krotofila, ale pracowita zabawa; gdyżby tym nie tylko ani ciału, ani rozumowi niesfolgował, ale owszem bardziey one obciążył i zmordował. Grawszy pięć albo sześć godzin w szachy, do niczego więcey głowy niezażyie, a ubiegawszy się za piłą przez czas nie mały, nie ulży, ale raczey dokuczy ciału swemu. Gdy także cena, albo stawka iest zbytnie wielka, uwodzi się chęć graiących gwałtownie za nią: ale i krom tego niesłuszna by była, wielkie rzeczy stawiać w nadgrodę tak błahey sposobności, i podłego dowcipu, iakie się we grze znayduią.

Nadewszystko iednak Filoteo nie przykładay serca twoiego, do tych fraszek; luboby albowiem nayprzystoynieysza była krotofila, nie godzi się affektu swoiego w niey więzić. Nie mowię: żeby nie mieć uciechy we grze, gdy kto gra; gdyżby się inaczey nie rozweselił, ale mowię aby w niey affektu nie uwiezić, tęskniąc do gry, i oney chciwie i gorąco pilnuiąc.

ROZDZIAŁ XXXII.

O grach zakazanych.

Karty, kostki, i tym podobne gry, ktorych wygrana osobliwie na szczęściu zawisła; nie tylko są niebespieczne krotofile, iak tańce, ale też i z przyrodzenia swoiego nie dobre, i zgoła nagany godne; dla czego, zakazane są tak w prawie świeckim, iako i Duchownym. Lecz podobno rzeczesz, coż w tym iest złego? zysk w takich grach nie przypada według rozumu, ale według szczęścia; to zaś częstokroć takiemu służy, ktory dowcipem nic niedokazał, a zatym gwałt się rozumowi dzieie. Aleśmy tak między sobą umowili? To tylko pokazuie, że ten co wygrywa, drugim krzywdy nie czyni; ale nie idzie zatym, żeby i umowa i gra sama nie były bezrozumne; ponieważ zysk ktory bydź powinien nadgrodą, dowcipu i sposobności, staie się zapłatą szczęścia, ktoremu nic nie przynależy, bo nie iest w naszey mocy.

Krom tego; gry te krotofilami się zowią, i na to są wynalezione, a iednak bynaymniey niemi nie są, ale raczey pracowitemi zabawami. Azaliż to albowiem nie

za-

zabawa, mieć myśli bez przeſtanku napięte; niepokoiem, ckliwością, i chciwością, pomieſzane? Czy ieſtże gdzie ſmutnieyſza, tęſkliwſza, i nieſmacznieyſza aplikacya nad tę, ktorą gracze maią? dla czego, nikt tam nie śmie ſłowa o grze przemowić, albo ſię rośmiać, albo kaślnąć; bo im każda rzecz zawadzi.

Na koniec, inſzey w tych grach uciechy nie maſz, tylko gdy kto wygra; uciecha zaś ta azaliż nie ieſt nieſłuſzna? ponieważ iey nabyć nikt nie może, chyba z ſtratą i nieſmakiem towarzyſza ſwoiego: nader zaprawde nieprzyſtoyna taka krotofila, i dla tych trzech przyczyn gry te ſą zakazane. Ludwik S. dowiedziawſzy ſię iż Hrabia Andegaweńſki brat iego, i Gwalterus z Nemuru do gry zaſiedli, wſtał z łożka na ktorym chory leżał, i wſzedłſzy potaczaiąc ſię do pokoiu gdzie grali, wziął warcabnicę z koſtkami i częścią pieniędzy, i wyrzucił oknem w morze, połaiawſzy obudwu. Czyſta i pobożna Sara, przekładaiąc przed Bogiem niewinność ſwoię, tak mowi: *Wiadomoć dobrze o Panie, żem z graczami nigdy nie przeſtawała.*

ROZDZIAŁ XXXIII.

O tańcach i innych krotofilach nie zakazanych, ale niebeſpiecznych.

Tańce, ſame w ſobie ani ſą złe ani też dobre: dla okoliczności iednak ſwoich, i ſpoſobow ktoremi ſię odprawuią, bardzo ſię do grzechu ſkłaniaią: a zatym, pełne ſą niebeſpieczeńſtwa. Dziać ſię zwypełne ſą niebeſpieczeńſtwa. Dziać ſię zwykły w nocy, między ciemnościami zaś łatwy bywa wyſtępkom przyſtęp, ile przy tąkiey zabawie, ktora ſama z ſiebie ſnadna ieſt do złego. Długo ſię w noc ſiadać zwykło tańcuiąc, to iuż nazaiutrz cały poranek za nic: a tak poł dnia ktoreby na uſłudze Bożey mogło bydź przepędzone, zgoła ginie: głupi do tego ieſt poſtępek, zamieniać dzień za noc, światłość za ciemności, i dobre uczynki za płonne fraſzki. Każdy do tańca idąc przeſadza ſię w ſtroiach i prożnościach nad drugich, prożność zaś wznieca w ludziach nieprzynależyte, niebeſpieczne, i nagany godne affekty, ktorych łatwo bardzo w tańcach zachwyci.

Takie ieſt zdanie moie naymilſza Filoteo o tańcach, iakie bywa Doktorow o ry-

rydzach i grzybach: o tych oni powiadaią, że i naylepsze nie wiele warte; i ia toż mowię, że i nayprzystoynieysze tańce nie są bez wady: ieżelibyś iednak ieść chciała rydze, patrz aby były dobrze nagotowane; tak ieśliby się okazya iaka do tańca trafiła, z ktoreybyś się nie mogła wymowić, postaray się aby był dobrze zaprawiony; ale czymże go zaprawić? skromnością, statecznością, i dobrym umysłem. Mało i nie często grzybow używać radzą Doktorowie, bo luboby były naylepiey nagotowane, zbytnie iednak ich iedzenie trucizną iest: nie długo ani często tańcuy Filoteo, inaczey albowiem czyniąc, mogłabyś się w tych marnościach zakochać.

Grzyby według Pliniusza, że są dziurkowate iak gąbki, łatwo zarazę okoliczną przyimuią: a zatym gdy się trafi, iż wąż koło nich chodzi, iad iego w się biorą. Tańce i tym podobne nocne schadzki, zwyczaynie do siebie ciągną występki na mieyscach (gdzie się odprawuią) panuiące, iako to zwadki, nienawiści, naśmiewiska, i płonne miłości: a iako te krotofile ciała ludzkie zagrzewaią, tak

oraz i ſerca ich otwieraią; przez co potym, ieżeli wąż iaki poſzepnie do ucha ſłowo pochlebuiące, pieſzczone albo nieprzyſtoyne, lub też iaki bazyliſzek wſzetecznym i lubieżnym rzuci okiem, łatwo na ten czas ſerce iad w ſię przyimuie.

Marne te Filoteo krotofile, zwyczaynie niebeſpieczne bywaią; pobożność albowiem rozpędzaią, cnotę potępiaią, miłość ku Bogu oſtudzaią, i bez liczby zepſowanych affektow w ſercu wznieciaią, zkąd z wielką roſtropnością używać ich potrzeba.

Ale nadewſzyſtko, iako po grzybach dobrego ſię wina napić każą, tak i po tańcach zażyć potrzeba uwag iakich pobożnych, ktoreby myślom niebeſpiecznym, z prożnych tych uciech pochodzącym, wſtręt dawały. A iakież to maią bydź uwagi?

1. Tegoż czaſu kiedyś ty tańcowała, tak wiele duſz w piekle gorzało, dla grzechow w tańcu albo dla tańca popełnionych.

2. Tak wiele na ten czas Zakonnikow i inſzych pobożnych ludzi ſpołkowało z Bogiem, rozgłaſzaiąc po Kościołach

Chwa-

Chwałę iego, a rozmyślaiąc wſpaniałość iego: o iak nierownie lepiey czas ſwoy ſtrawili, niżeli ty.

3. Gdyś ty tańcowała, tak ſiła duſz gorzko ſię z tym rozſtawało światem; tak wiele milionow ludzi ciężkiemi przyciśnionych chorobami, na łożkach, wſzpitalach, i na ulicach ięczało; utyſkuiąc na podagrę, na kamień, na gorączkę dogrzewaiącą: żadney na on czas folgi nie maiąc; czy nie użaliſzże ſię nad niemi: albo przynaymniey niepomyśliſz, że i ty kiedykolwiek w ſmutku będzieſz iak oni, gdy drudzy ſkakać będą, iakoś ty czyniła.

4. Chryſtus Pan, nayświętſza Panna, Aniołowie, i Swięci Bozi patrzali na cię gdyś tańcowała; o iak wielkie nad tobą mieli użalenie, widząc ſerce twoie tak znakomitemi fraſzkami, i nikczemnościami zaprzątnione.

5. Gdyś tych krotofil zażywała, czaſu ſztuka upłynęła, i śmierć ſię zbliżyła; przypatrz ſię iey iak z ciebie ſzydźi, zapraſzaiąc cię do tańca ſwoiego; gdzie płacz za grzechy twoie muzyką będzie, a ieden tylko ſzczegolnie ſkok z świata tego na drugi: nayprzyzwoitſzy to zaiſte

 dla

dla ludzi śmiertelnych taniec, ponieważ w nim w momencie iednym, z czasu doczesnego, do nieustaiącey, szczęśliwey albo nieszczęśliwey wieczności, doskoczyć się może. Miey te krotkie uwagi odemnie, Pan Bog zaś więcey ci ich ieszcze przysporzy, byleś miała boiaźń iego w sercu.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Kiedy się godzi grać i tańcować.

Aby kto mogł grać i tańcować bez nagany, trzeba żeby to czynił z uciechy nie z chciwości, przez czas krotki nie do zmordowania, albo zawrotu głowy; i rzadko kiedy. Ktoby albowiem rzeczy te w zwyczay sobie obrocił, przemieniłby krotofile w zabawę. W iakichże się tedy okązyach grać godzi i tańcować? dość częste bywaią okazye, w ktorych się tańcować, i grą iaką niezakazaną zabawić godzi; zakazanych albowiem bardziey się iuż wystrzegać potrzeba, gdyż gry takowe, i niebespiecznieysze, i większey nagany godne bywaią. Jednym słowem, możesz grać i tańcować (zachowuiąc iednak com iuż namienił) ile razy w przystoyney iakiey konwersacyi prosżona o

to

to będzieſz, a za rzecz to ſłuſzną u ſiebie oſądziſz: powolność albowiem, ponieważ z miłości ku bliźniemu początek ſwoy bierze, rzeczy ktore z ſiebie ani złe, ani dobre nie ſą, chwalebne ſprawuie, niebeſpieczne ubeſpiecza, a nawet i defekta iakie maiące, zgoła od nich uwalnia. Dla czego, gry na ſzczęściu zawiſłe, lubo z inſzey miary nagany ſą godne, wolno ich iednak pod czas zażyć, gdy tego po nas ſłuſzna oſoby iakiey wyciąga prozba. Ucieſzyłem ſię czytaiąc w żywocie Swiętego Karola Boromeuſza, że będąc między Szwaycarami, zezwalał na niektore rzeczy, ktorych na inſzych mieyſcach ſurowie przeſtrzegał: i że Swięty Ignacy z Loioli będąc zaprzoſzony do gry, przyzwolił na nię. Co zaś do Swiętey Elżbiety Krolewny Węgierſkiey, ta wprawdzie grywała pod czas i tańcowała, gdy w krotofilnych zoſtawała konwerſacyach, ale tym bynaymniey pobożności nie ubliżała, bo w niey mocno ugruntowana była. A iako ſkały ktore ſię nad Reathińſkim znayduią ieziorem; im na nie bardziey wały biią, tym lepiey i ſporzey roſną; tak i pobożność świątobliwey tey Pani mię-

między ſamemi prożnościami i marnościami, ktorych dla ſtanu ſwoiego uchronić ſię zupełnie nie mogła, rosła zawſze, i ſzła ku gorze. Takci i wielkie pochodnie na wietrze ſię wzniecaią i co raz bardziey zaymuią, małe zaś świeczki prędko gasną, gdy od wiatru zasłony nie maią.

ROZDZIAŁ XXXV.

Potrzeba bydź wierną tak w wielkich iako i w małych okazyach.

Powiada w Pieniach Salomonowych Oblubieniec Niebieſki, że mu Oblubienica iego zraniła ſerce, okiem i włoſem iednym. Między wſzyſtkiemi powierchownemi częściami ciała ludzkiego, iako nie maſz wyśmienitſzey, lubo względem miſterſtwa, lub względem usługi, nad oko; tak też podleyſzey nie znaydzie nad włos; czym Oblubieniec Niebieſki chciał wyrazić, iż mu nie tylko ſą przyiemne znakomite dzieła ludzi pobożnych, ale też i podleyſze; i że tym mu ſię każdy naybardziey upodoba, gdy tak w wielkich i sławnych, iako w małych i wzgardzonych okazyach, pilno onemu służyć będzie; bo tak w tych iako i w owych, miłość ſobie

ie-

iego, wzaiemną pozyskać możemy miłością.

Gotuy się tedy Filoteo, by naycięższe znosić utrapienia dla miłości Chrystusowey, a nawet i same męczęstwo; odważ dla niego cokolwiek masz naymilszego; ieżelićby chciał odiąć Oyca, Matkę, Brata, Męża, żonę, dziecię, oczy nawet własne i żywot; gdyżeś na to wszystko powinna serce twoie zawczasu gotować, pokić iednak Bog nie ześle tak ciężkich dolegliwości, i gdy ieszcze oczu twoich nie potrzebuie, day mu przynaymniey włosy; to iest, znoś łagodnie mnieysze urazy, lekkie niewczasy straty podleysze, o co codzienńie nie trudno; przyimuiąc ie albowiem zmiłości ku niemu zupełnie sobie pożyszczesz łaskę iego. Miłość bliźniemu w małych rzeczach każdodziennie wyświadczona, ta głowy boleść, owo zębow bolenie, katary, męża albo żony nie łagodność, stłuczenie kiliszka, wzgarda albo zapomnienie, zgubienie rękawic, pierścionka, chustki, trudność ktorą kto czuie kłaść się zaraz z wieczora, i znowu rano na modlitwę, albo do Komuniy świętey wstawać, wstyd w iawnym iakim uczynku pobożnym

żnym poniesiony, i wszystkie insze tym podobne lżeysze niesmaki, gdy ie kto z miłości ponosi, niewymownie się P. Bogu podobaią; ktory za ieden kieliszek wody, morze wszelkiey szczęśliwości, wiernym swoim przyobiecał: że zaś okazye takie co moment się podaią, gdy ich dobrze zażyć będziemy umieli, znaczny Duchownych bogactw skarb zbierzemy.

Gdym czytał w Zywocie Swiętey Katarzyny Seneńskiey, częste iey zachwycenia, słowa, pełne mądrości, a nawet i Kazania ktore miewała; pewienem był, że tym iasnym bogomylności okiem raniła serce Oblubieńca swoiego Niebieskiego: nie mniey iednak i z tąd ucieszony zostałem, gdym przeczytał, że w kuchni Oyca swoiego pokornie rożen obracała, ogień podniecała, ieść gotowała, chleb piekła, i insze wszystkie podłe w domu usługi z ochotą i miłością odprawowała: i tak ia trzymam o iey prostych i rozerwanych medytacyach, ktore przy tych podłych i wzgardzonych usługach czyniła, iako o iey częstych zachwyceniach, ktoremi podobno w nadgrodę tey głębokiey pokory obdarzona była. Tak zaś zwykła była medy-

dytować. Myśliła ſobie, iż gotuiąc ieść Oycu ſwoiemu, Chryſtuſowi Panu iako druga Martha tę przyſługę czyniła; iż Matka iey Pannę Przenayświętſzą wyrażała, a bracia Apoſtołow Swiętych: zachęcaiąc ſię tym ſpoſobem do ſłużenia całemu Dworowi Niebieſkiemu, a podłe te uſługi z wielką łagodnością wykonywaiąc; wiedziała bowiem dobrze, że to nader było Panu Bogu miło. Przytoczyłem tu ten Przykład Filoteo, żebyś obaczyła iak wiele na tym należy, aby kto i naypodleyſze uczynki ſwoie ku Chwale Maieſtatu Boſkiego kierował.

Dla czegoć uſilnie radzę, abyś oney mężney naśladowała niewiaſty o ktorey Salomon (wyſoce ią wychwalaiąc) mowi, iż rękę ſwoię do dzieł odważnych, wſpaniałych, i wyśmienitych ściągała, a że iednak przy tym przędła i wrzeciono obracała: *ściągnęła* prawi *rękę ſwoię do rzeczy odważnych, a palce iey chwyciły ſię wrzeciona.* Sciągay i ty rękę twoię do wielkich zabaw; zaprawuiąc ſię w modlitwie i bogomyślności, w przyzwoitym używaniu Sakramentow Swiętych, w zapalaniu duſz do miłości Bożey, w wzruſza-

ſzaniu ſerc ludzkich zbawiennemi naukami: iednym słowem, czyniąc wielkie i znakomite dzieła, według kondycyi i powołania twoiego; ale przecie nie pogardzay wrzecionem i kądzielą twoią, to ieſt, ćwicz ſię w pokornych i nie tak wydatnych cnotach ktore iako kwiatki iakie pod Krzyżem Chryſtuſowym rosną: ſłuż ubogim, nawiedzay chorych, miey pilne koło domu i domowych ſtaranie, ktoreć pewnie prożnować nie dopuści; to zaś czyniąc zabawiay ſię podobnemi uwagami, ktorych Swięta Katarzyna iakom namienił używała.

Znaczne okazye przyſłużenia ſię Panu Bogu rzadko kiedy przypadaią, małe zaś często bardzo: *A kto wierny będzie na małe*, mowi Zbawiciel, *poſtanowią go na wielu.* Czyń tedy wſzyſtkie ſprawy twoie w imie Boże, a wſzyſtkie będą dobre; a tak, lub ieſz, lub piieſz, lub ſpiſz, lub krotofil przyzwoitych zażywaſz, lub też rożen obracaſz, byleś tego dobrze zażyć umiała, ſiła ſobie u Pana Boga pożyſzczeſz: à to, ieżeli wſzyſtkie te rzeczy czynić będzieſz dla wypełnienia w nich woli Bożey.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVI.

Zawsze iść trzeba za rozumem, i słuszności przestrzegać.

Sam nas tylko rozum ludźmi czyni, a przecie, iak ieſt rzecz rzadka widzieć człowieka za rozumem idącego; miłość nas albowiem wrodzona ku nam ſamym, zbiia zawſze z prawdy, i nieznacznie do rozlicznych, (acz małych) niebeſpiecznych iednak, przywodzi nieſłuſzności i nieprawości; ktore iako młode liſzki (w pieśniach Salomonowych wſpomniane) rozwalaią winnicę; i że ſą nieznaczne, mniey ie ſobie poważamy, że ich zaś wielka liczba, znaczną nader ſzkodę przynoſzą.

Sama oſądziſz, ieżeli to, co namienię nie ieſt przeciw rozumowi i ſłuſzności: o małe rzeczy winuiemy bliźniego, a o naywiękſze wymierzamy ſię ſami, drogo przedać, a tanio kupić uſiłuiemy, chcemy aby nam z każdego ſprawiedliwość uczyniona była, a my iey w domu naſzym nikomu czynić nie chcemy, żądamy aby ſłowa naſze dobrze zawſze przyimowano, a cudze nas zaraz urażaią; pragniemy aby nam bliźni maiętność ſpuścił za pieniądze,

dze, azaliż niesłuszniey sza aby on sam małętność zatrzymał, a nam nasze pieniądze zostawił? za złe mu mamy, że nam nie chce wygodzić, czyliby się on bardziey nie miał na nas urażać, że wczasowi iego chcemy zaszkodzić.

Jeżeli sobie zabawę iaką ulubiemy, wszystkie insze lekce poważamy; i ostawiamy cokolwiek do smaku naszego nie przypada: ieżeli się kto z podleyszych trafi z wadą iaką, albo żeśmy go raz na zęby wzięli, cokolwiek czyni wszystko źle zawsze go zasmucamy, i bez przestanku na niego warczemy; przeciwnym zaś sposobem, gdy się nam kto upodoba z powierzchowney iakiey okrasy, nie masz nic w nim czegobyśmy nie pokryli. Znayduią się czasem dobre dzieci, na ktorych dla wady iakiey na ciele, ledwo patrzać mogą Rodzice; będą drugie pełne złości, że iednak urodziwe są i nadobne, w pieszczotach ie chowaią. Na każdym mieysću bardziey poważamy bogatych niż ubogich, lubo pod czas ani są lepszego urodzenia, ani tak dobrzy: nawet i tych inszym przekładamy, ktorych w lepszey widziemy sukni. Tego co nam drudzy powin-

winni, z pilnością się dopominamy, w tym zaś co my im, wołamy aby na nas nie nacierali: o mieyſce własne gorąco ſtawamy, a po drugich potrzebuiemy żeby byli pokorni, i ludźkości ku nam zażywali; o naymnieyſzą rzecz na bliźniego utyſkuiemy, a chcemy aby ſię na nas nikt ani nie zamarſzczył. Cokolwiek dla kogo czyniemy, zda nam ſię być wielką rzeczą, co zaś kto dla nas, za nic ſobie nie mamy: iednym ſłowem, podobniśmy Paflagońſkim kuropatwom, o ktorych piſzą; że maią dwie ſerca: i my albowiem iedno mamy ſerce dla ſiebie, łagodne, przyiemne, i ludzkie; drugie zaś dla bliźniego, ſurowe, oſtre, i nieużyte. Dwie także chowamy wagi, iedne do ważenia wygod własnych, z iak naywiękſzym pożytkiem, a drugie dla bliźniego, iak naybardziey mu nie domierzaiąc. Mowi na to Piſmo Swięte: *iż wargi zdradliwe mowiły ſercem i ſercem*: to ieſt dwoiſtym ſercem, mieć zaś dwoiakie ſerce, i dwoiakie wagi, iedne cięższe do brania, drugie lżeyſze do dawania, obrzydliwością ieſt przed Bogiem.

1 Przeſtrzegay tedy Filoteo we wſzyſt-

kich ſprawach twoich ſłuſzności, ſtawiay ſię zawſze na bliźniego mieyſcu, a iego na ſwoim, a tak dopiero dobrze ſądzić będzieſz mogła; czyń iakbyś przedawała, gdy kupuieſz; a gdy przedaieſz, iakbyś kupowała; a na ten czas ſprawiedliwie kupiſz i przedaſz. Wſzyſtkie te pomienione nieſłuſzności, małe ſą w prawdzie, bo nikogo do nadgrody nie obowięzuią, (ponieważeśmy ſame tylko rzeczy nam wygodne ściśle brać i rachować zwykli) powinniśmy ſię ich iednak z pilnością wyſtrzegać, znacznie ſię albowiem i rozumowi, i miłości bliźniego ſprzeciwiaią: a do tego oſzukaniem tylko ſą iednym. gdyż nikt nic nie traci żyiąc wſpaniale, przyſtoynie, hoynie, ſłuſzności we wſzyſtkim przeſtrzegaiąc. Baday tedy Filoteo, ſerce twoie, i roztrząſay ie, ieżeli tak ieſt bliźniemu przychylne, iakiegobyś po bliźnim żądała, gdybyś była na iego mieyſcu: ta albowiem będzie proba, że ſię rozumem rządziſz. Traian gdy go pouſalſi iego pytali, czemu by tak był bardzo przyſtępny, odpowiedział: iżaliż nie ieſt ſłuſzna, abym ſię drugim takim bydź pokazał Ceſarzem, ia-

ki

kiegobym ſam pragnął, gdybym nim nie był.

ROZDZIAŁ XXXVII.

O żądaniu albo pragnieniu.

Każdy iuż wie dobrze, że ſię pragnienia rzeczy zakazanych ſtrzec powinien: tym ſamym albowiem że kto co złego pragnie,, złym ſię ſtaie. Jać zaś nad to ieſzcze radzę Filoteo moia, nie pragniy nigdy rzeczy duſzy niewarownych, iak to ſą tańce, gry, i inne tym podobne krotofile; ani godności, i urzędow, ani obiawienia, ani zachwycenia w duchu; gdyż ſię w takowych rzeczach nie mało znayduie niebeſpieczeńſtwa, prożności, i obłudy. Nie pragniy rzeczy dalekich, to ieſt, ktore nie rychło przypaść mogą, ci bowiem co to czynią, wątlą i rozrywaią ſerce ſwoie, i wydaią ſię na wielkie wnętrzne niepokoie. Gdy kto w młodym ieſzcze zoſtaiąc wieku uſilnie żąda być na urzędzie iakim, a czas ieſzcze tego nie przyſzedł, na co mu ſię to żądanie (proſzę) przyda? gdy zamężna Pani pragnie być Zakonnicą, co ſię iey z tego zawiąże? Jeżeli wprzod pra-

gnę nabyć maiętności ſąſiada moiego, niżeli on ią chce przedać, czy nie tracęż darmo czaſu w tym pragnieniu moim? Jeżeli będąc chorym, pragnę kazać, albo mieć Mſzą Swiętą, lub też drugich nawiedzać, i to czynić co zdrowi tylko mogą, czy nie ſąż to prożne pragnienia? ponieważ ich na ten czas wykonać nie podobna; a zaś pragnienia te prożne i niepotrzebne, zawalaią mieyſce tym ktorebym mieć powinien: iako to, żebym był cierpliwy, na wolą Bożą zezwalaiący, umartwiony, posłuſzny, i w boleściach łagodny; tego albowiem na ten czas po mnie Bog potrzebuie: ale my zwyczaynie pragnienia miewamy białychgłow brzemiennych, ktore w ieſiени żądaią poziemek świeżych, a na Wioſnę wina w gronach.

Nie radzę nikomu, aby zoſtaiąc w pewnym ſtanie, i maiąc na ſobie obowiązki ſtanu ſwego, miał pragnąć ſpoſobu życia ſtanowi ſwemu nieprzyzwoitego, albo zabaw powołaniu właſnemu niezgodnych; ſerce ſię tym albowiem rozrywa, i ſłabieie w należytych zabawach. Gdybym ia naprzykład pragnął oſobności Kartuzyańſkiey,

ſkiey, na niceby mi ſię to nie przydało, a tym czaſem, pragnienie to zaiełoby mieyſce owemu, ktorebym miał mieć, doſyćczynienia powinności moiey przytomney; anibym nawet radzić nie chciał, żeby kto pragnął lepſzego rozumu, albo rozſądku, daremne to bowiem pragnienie; i temu tylko mieyſce zabiera, ktoreby każdy mieć powinien, aby ſwoy iaki kto ma, polerował. Ani żeby kto pragnął ſpoſobow ſłużenia Panu Bogu, ktorych nie ma, ale raczey aby tych dobrze zażywał, ktore ma w rękach. Mowię to zaś o takich pragnieniach, ktoremi ſię nazbyt ſerce bawi, co ſię bowiem tycze proſtego żądania, to zawadzić nie może, byle go nie częſto powtarzać.

Nie pragniy krzyżow i utrapienia, chyba że te wprzod cierpliwie znieſieſz, ktoreć dokuczaią; błąd to albowiem nieſłychany, pragnąć męczeńſtwa; a nie modz znieść naymnieyſzego przykrego ſłowa. Nieprzyiaciel duſz naſzych częſtokroć w nas wznięca wielkie pragnienie rzeczy odległych, ktore nigdy nie będą, aby nas odwrocił od rzeczy przytomnych, z ktorychbyśmy, lubo ſą małe,

znaczny pożytek odnieść mogli. Potykamy się myslą z Afrycznemi bestyami, a w rzeczy samey (z niedbalstwa) śmiertelne odbieramy razy od drobnieyszych wężow, ktorzy nam na drodze zastępuią. Nie pragniy pokus i podusczenia do złego, niebaczność by to albowiem była wielka; miey iednak zawsze serce męstwem uzbroione na ich przybycie, i odważnie się im stawiay, gdy na cię natrą.

Rozmaitość potraw, zwłaszcza gdy ich siła, obciąża zawsze żołądek, ktory ieżeli iest prysłabszy, zgoła szwankować musi. Nie przypuszczay i ty do serca twoiego rozmaitego pragnienia, ani światowego, gdyżby go to cale zniszczyło, ale ani duchownego, boby go znacznie osłabiło, i pomieszało. Gdy się dusza nasza oczyszczoną być widzi, i postrzega że iest wolna od grzechow i złych nałogow, czuie w sobie wielki apetyt do rzeczy Duchownych, a tak głodną będąc, chciwie pragnie rożnego ćwiczenia w pobożności, umartwieniu, pokucie, pokorze, miłości Bożey, i modlitwie. Dobry to znak Filoteo moia, że tak dobry masz apetyt, ale patrz, ieżeli to wszystko będziesz

dzieſz mogła ſtrawić: moieby raczey było zdanie, abyś dołożywſzy ſię wodza twoiego, obrała ſobie między tym rozmaitym pragnieniem, to tylko, ktorebyś mogła zaraz do ſkutku przyprowadzić; koło ktorego wſzelkiemi popracuy ſiłami: co gdy uczyniſz, Pan Bog ci zaś potym inſzych żądz dobrych naſtręczy, ktorebyś także czaſu ſwego wykonywać mogła: a tak czaſu trawić nie będzieſz na niepotrzebnym pragnieniu. Nie mowię ia tu żeby kto miał i naymnieyſze dobre pragnienie porzucić, ale to twierdzę, iż każde ſwoy powinno mieć czas i mieyſce; i że to, ktore zaraz wykonane być nie może, zachować potrzeba w kąciku ktorym ſerca, aż czas iego nadeydzie; tym czaſem zaś doyrzałych iuż zażywać: co tak o Duchownych, iako i o świeckich mowię pragnieniach; inaczeybyśmy w uſtawicznych żyć muſieli niepokoiach, i kłopotach.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Przeſtrogi ludziom ſtanu Małżeńſkiego.

Wielką ieſt taiemnicą Małżeńſtwo, w Chryſtuſie Jezuſie i w Kościele

Jego: godne poſzanowania u wſzyſtkich, we wſzyſtkich, i we wſzyſtkim; to ieſt: w każdey cząſtſzce ſwoiey. U wſzyſtkich, bo i ſame nawet Panny ſzanować ie pokornie powinny: we wſzyſtkich zarowno, albowiem święte ieſt w ubogich iako i w bogatych; we wſzyſtkim, gdyż i początek iego i koniec, i pożytki, i każda okoliczność zgoła ſą świątobliwe. Tać to ieſt latorośl, prawowiernych na ziemi rozkrzewiaiąca, z ktorych potym wybranym, w Niebie kroluiącym, przybywa towarzyſtwa, a zatym, wiele każdemu Państwu na zachowaniu ſtanu Małżeńſkiego należy, ponieważ z niego iak z źrzodła, wſzyſtkie inſze wybiegaią potoki.

Dałby to Pan Bog, aby tak Syn Jego Jednorodzony na wſzyſtkie weſela bywał proſzony, iako na weſele Kany Galileyſkiey: pewnieyby tam nigdy na winie pociech i błogoſławieńſtwą nie ſchodziło; przyczyna albowiem że tego wina zwyczaynie ledwo co ſtawa na początku, ta ieſt, iż tam Małżonkowie na mieyſce Chryſtuſa Pana, Adonida, a miaſto Nayświętſzey Panny, Wenery zapraſzaią. Kto chce mieć piękne iagniątka iak Jakob,

kob, trzeba aby przykładem iego rzucał owcom przed oczy (gdy się łączą) pstre laseczki; tak, kto chce aby mu się szczęściło w Małżeństwie, powinien sobie w dzień wesela swoiego rozważyć świątobliwość i godność tego Sakramentu; ale się opak dziać zwykło, bo miasto tego, wszystek czas się trawi w zbytkach, krotofilach, i słowach nieuważnych: a przeto też nikomu nie ma być dziwno, że się i skutki takiego Małżeństwa nie nadaią.

Upominam nadewszystko Małżonkow, aby w zaiemney miłości, ktorą im na tak wielu mieyscach Pisma świętego Duch Swięty zaleca, zostawali. Ale to nic nie iest Małżonkowie mowić do was, miłuycie się przyrodzoną miłością, gdyż to i para Synogarlic umie: albo kochaycie się w sobie ludzkim affektem, ponieważ i Poganie toż zachowuią. To wam tedy z wielkim Apostołem mowię: *Mężowie kochaycie się w żonach waszych, iako się Chrystus kocha w Kościele swoim; a wy żony tak miłuycie mężow swoich, iako Kościoł miłuie Zbawiciela swoiego.* Sam Pan Bog przyprowadził Ewę przed pier-

pierwszego Rodzica naszego Adama, i dał mu Ją za żonę; tenże i teraz ręką swoią niewidomą, zadzierzgnął węzeł świątobliwego małżeństwa waszego, i dał was iednych drugim; czemuż tedy miłość wasza nie ma bydź zgoła świątobliwa, i ogniem Niebieskim, nie ziemskim pałaiąca.

Pierwszy tey miłości skutek iest, ziednoczenie nierozdzielne serc waszych. Gdy kto dwie iodłowe deszczki pospołu sklei, byleby kley był mocny, tak się siebie trzymać będą, że ie raczey na inszym mieyscu rozłupi, niżeli na tym, gdzie są skleione. Ze tedy Bog męża z żoną we krwi swoiey złączył, złączenie to tak iest mocne, iż w przod dusza iednego z nich odbiec powinna, niżeli się od drugiego odłączyć. To zaś złączenie, naybardziey ma bydź serc i affektow.

Drugi skutek miłości tey, ma być wierność z obu stron nienaruszona. Bywał kiedyś ten zwyczay, że pieczątki w pierścieniach na palcach noszono, iako o tym i Pismo święte świadczy. Ceremonia tedy oddawania pierścienia przy ślubach tak się ma rozumieć: Kościoł błogosławi

pier-

pierścień przez ręce Kapłana, i daiąc go naprzod nowemu Małżonkowi, wyświadcza iż tym Sakramentem pieczętuie serce iego, aby do niego nigdy więcey ani imię, ani miłość żadney białogłowy wniść nie mogły, poki ta ktorą poymuie żyć będzie; daie potym Pan Młody Pannie młodey pierścień do rąk, aby wzaiemnie wiedziała, iż iey serce nikomu na potym affektu swoiego udzielać nie ma, poki ten będzie na świecie, ktorego iey Pan Bog daie.

Trzeci skutek Małżeństwa, iest zrodzenie i przystoyne wychowanie dziatek. Wielka to sława wasza Małżonkowie, iż chcąc Pan Bog po świecie rozmnożyć dusze takie ktoreby go przez całą błogosławiły i chwaliły wieczność, was wzywa do spolnego wykonania tak godnych zamysłow; gdy w te ciała ktore wy sprawuiecie, on dusze nieśmiertelne, nakształt rosy Niebieskiey, tworząc wlewa, i wlewaiąc tworzy.

Mieycie tedy zawsze Mężowie miłość pieszczoną, stateczną, i serdeczną ku żonom waszym; bo nie dla czego inszego pierwsza na świecie niewiasta, z lewey

stro-

ſtrony, iako bliżſzey ſerca Adamowego, wywiedziona była, tylko, aby ią ſerdecznie i pieſzczenie kochał. Słabości i niedoſkonałości, lub ciała, lub umyſłu żon waſzych, nigdy was do żadnego gniewu przywodzić nie maią; ale owſzem do łagodnego i z miłości pochodzącego użalenia, gdyż ie Pan Bog dla tego tak ſtworzył, aby potrzebuiąc pomocy waſzey, bardziey was poważały i ſzanowały, i aby takim obyczaiem w towarzyſtwie z wami żyły, żebyście wy przecie głowami i ſtarſzemi ich byli. Y wy żony zachowuycie pieſzczoną, i ſerdeczną, lecz przytym pełną uczciwości i poſzanowania miłość ku Małżonkom, ktorych wam Bog obmyślił: gdyż im dla tego płeć dał mężnieyſzą i rzeźwieyſzą, i chciał, aby niewiaſta cząſtką była męſzczyzny, kość z kości, ciało z ciała: i nie dla czego ią inſzego z żebra męſkiego z pod pachy wyprowadził, tylko aby pokazał, iż po niey potrzebuie, żeby pod ręką i władzą męża zoſtawała. Samo wam nawet Piſmo na śiłu mieyſcach to podobieńſtwo zaleca, ktore iednąk oraz i ſłodzi; po was pragnąc,

abyście

abyście z miłości poddane mężom były, a mężom przykazuiąc, aby wami łagodnie, dobrotliwie, i łaſkawie władali: *Mężowie*, mowi Piótr Swięty, *obchodźcie ſię obyczaynie i łagodnie z żonami waſzemi, iako z ſłabſzym naczyniem, i cześć im wyrządzaycie.*

Lecz gdy tak iakom was napominał, miłość ku ſobie wzaiemną iako naybardziey rozżarzać będziecie, ſtrzeżcie ſię pilno, aby z niey zazdrość między wami nie urosła. Trafia ſię albowiem częſtokroć, że iako robak nayprędzey ſię rodzi z dobrego i doyrzałego owocu, tak i zazdrość, z naygorętſzey i nayściśleyſzey miłości początek ſwoy bierze; ktorą iednak gubi i niſzczy, bo za nią zwadki, ſwary, i rozwody naſtępować zwykły. Nigdy zaprawdę zazdrość mieyſca mieć nie może, gdzie przyiaźń zobopolnie na prawdziwey ufundowana ieſt cnocie; zkąd gdziekolwiek ſię zaś znayduie, nie omylnym ieſt znakiem niedoſkonałey, i w ſamych tylko zmyſłach zawartey miłości; ktora niepewną, nieſkuteczną, i podeyrzaną cnotę, w towarzyſzu poſtrzegła. Głupi tedy ieſt zamyſł, chcieć przyiaźni do-

dodać ceny zazdrością; bo lubo zazdrość małżeńska iest iakimsi znakiem zbytku przyiaźni, ale nie dobroci, przystoyności i doskonałości oneyże: doskonałość albowiem przyiaźni, pewną kładzie być cnotę w sobie ukochaney, a zaś zazdrość, cale niepewną i niestateczną.

Jeżeli mężowie po waszych żonach wierności potrzebuiecie, zachęcaycież ie do niey przykładem waszym: *Jako możecie bez wstydu* mowi Swięty Grzegorz z Nazyanzu *wyciągać czystość od żon waszych, kiedy sami w niewstydach żyiecie? czemu po nich chcecie, czego im wzaiemnie nie daiecie: pragniecie aby czystość zachowały, i wy ią też dla nich chowaycie:* a iako mowi Paweł Swięty: *niech każdy zachowuie naczynie swoie w świątobliwości. Jeżeli wy zaś sami niecnot ich uczycie, niedziwuycież się, że dla ich lubieżności wstyd się i na was zlewa. Ale i wy żony, ktorych sława nierozdzielna iest z czystością i poczciwością, zachowuycie usilnie imię dobre, i niedopuszczaycie, aby ktora kiedy rozpusta glanc sławie waszey odiąć miała.*

I nay-

I naymnieyſzych ſię wyſtrzegay do nieczyſtości okazyi, nie cierp nigdy, abyć kto miał nadſługować. Ktobykolwiek kiedy piękność twoię i urodę wychwalał, podeyzrzanyć ma bydź: kto albowiem towar iaki chwali, ktorego kupić nie może, zwyczaynie ma go wolą ukraść. Jeżeliby zaś ciebie chwaląc, mężać w oczach twoich miał ganić, wielce cię tym uraża; rzecz ieſt albowiem oczywiſta, że cię nie tylko chce zgubić, ale nawet ma za napuł zgubioną; ponieważ z inſzym kupcem iuż w targ wchodzi; komu pierwſzy nie do ſmaku przypadł. I ſtarych i teraźnieyſzych wiekow Damy, zwykły u uſzu po kilka pereł noſić, dla przyiemnego dźwięku (mowi Pliniuſz) obiiaiących ſię iednych o drugie. Ja zaś pomniąc na to, że wielki kochanek Boży Jzaak, na pierwſzy zadatek miłości ſwoiey, zauſznice Rebece poſłał, tak trzymam, iż ten ſtroy taiemnie znaczy, że każdy mąż naybardziey ſobie przywłaſzcza uſzy żony ſwoiey, ktore ona dla niego ſamego zachować powinna, i ſtrzec ſię, aby do nich inſzego głoſu nie przypuſzczała, krom łagodnego, i przyiemnego brzmię-

brzmięnia ſłow czyſtych i uczciwych, gdyż te tylko ſzczegolnie perłami drogiemi w Ewangelii wſpomnianemi zwać ſię mogą; pomniąc zwłaſzcza na to, że iako ciało uſty, tak duſza uchem, iad w ſię bierze.

Gdy miłość z wiernością złączona będzie, muſi i poufałość naſtąpić; zkąd czytamy o SS. Małżonkach, że ſię z ſobą przyiemnie pieścili, pieſzczotą zaiſte z miłości, ale czyſtey, ſzczerey, i niezmyśloney pochodzącą. Tak Jzaak i Rebeka nayczyſtſza małżonkow Starego Teſtamentu para, widziani byli przez okno pieſzczący ſię z ſobą, i lubo tam nic nieprzyſtoynego między niemi nie było, Abimelech iednak poznał zaraz, że to muſiał bydź mąż z żoną. Ludwik Swięty i ciało ſwoie w oſtrości trzymał, i żonę pieſzczono kochał; a lubo za te pieſzczoty naganę od niektorych miewał, raczey iednak pochwały był godzien, że umyſł ſwoy wſpaniały i woienny, umiał i do pieſzczot (dla zachowania miłości między małżonkami potrzebnych) nakłaniać; bo acz te ſzczerey przyiaźni wyświadczenia, ſerc nie wiążą, trzymaią ie

iednak

iednak w iedności, i ozdobą ſą iakąś wzaiemnego ſpołkowania.

Swięta Monika brzemienną będąc Augustynem Swiętym ofiarowała go częstokroć Wierze Chrześciańſkiey, służbie i chwale Bożey, iako to ſam o ſobie świadczy gdy mowi: *że ieſzcze w żywocie Matki ſwoiey zostaiąc ſkoſztował iuż był ſoli Boſkiey.* Wielkąby ztąd naukę brać miały niewiasty chrześciańſkie, aby tymże ſpoſobem owoce żywota ſwoiego, ieſzcze i na świat nie wydane, Maiestatowi Boſkiemu ofiarowały: Bog albowiem, ktory mile przyimuie ofiarę dobrowolną, pokornym ſercem uczynioną, zwyczaynie na on czas błogosławi dobre matek zamysły, i pobożne ich affekty: świadkami tego Samuel, Swięty Tomaſz z Aquinu, Swięty Andrzey Peſuleńſki, i innych tak wiele. Matka Bernarda Swiętego godna zaiste matka takiego Syna, ſkoro tylko ktore porodziła dziecię, zaraz ie w ręce ſwoie brała, i Chrystuſowi Panu na usługę ofiarowała; i od teyże zaraz godziny, kochała ſię w nich z poſzanowaniem, iako w tych, ktore iuż były Bogu poświęcone, i ktorych iey

Bog na wychowanie powierzył; co ſię iey tak dobrze nadało, iż wſzyſtkie ſiedm świętemi zoſtały. Lecz gdy iuż dzieci podraſtaią, i rozum ſię im otwierać poczyna, na ten czas dopiero Rodzice wielkiego koło nich ſtarania zażywać powinni, aby ſię boiaźni Bożey uczyły. Przeſtrzegała tego z pilnością Krolowa Blancha w Synu ſwoim Ludwiku Swiętym, gdy mu częſtokroć mawiała: *Dalekobym bardziey wolała Synu moy kochany widzieć cię na marach, niżeli ſłyſzeć żeś kiedy grzech ktory popełnił śmiertelny*: Co tak głęboko weſzło było w pamięć Swiętego tego Syna, że iako ſam o ſobie powiadał, nie było dnia ktoregoby mu ſłowa te na pamięć nie przychodziły; i ztąd też uſilnie ſię ſtarał, aby ie nienaruſzenie do ſkutku przywodził. Familie i pokolenia ięzykiem naſzym domy zowiemy. Zydzi także zrodzenie dzieci, wyſtawieniem abo budowaniem domow nazywaią: i tym obyczaiem rozumieć potrzeba, gdy Piſmo mowi, że Bog babom Egipſkim domy zbudował. Spoſob ten mowienia oczywiście pokazuie, iż nie ten dom ſwoy ubeſpiecza,

co

co go dostatkami doczesnemi napełnia, ale ow, ktory dzieci swoie w boiaźni Bożey wychowuie: do czego ani pracy, ani starania żałować nie potrzeba, ponieważ dzieci koroną są Rodzicow swoich.

Tak Swięta Monika, z wielką żarliwością i statecznością złym nałogom Augustyna Swiętego wstręt zawsze czyniła, że go wszędzie ziemią i morzem ślakuiąc, na koniec szczęśliwie go obfitym łez wylaniem przez nawrocenie Bogu porodziła, niżeli gdy go z żywota swego na świat wydała.

Paweł Swięty staranie koło domu, i domowych, gospodyniom zaleca: zkąd wielu iest tego godnego mniemania, że pożytecznieysza iest rzecz w domu gospodyni pobożna, niż gospodarz, ten albowiem nie zawsze z domowemi zostaiąc, nie może ich tak łatwo w cnocie zaprawiać: dla czego Salomon w przypowieściach swoich twierdzi, iż całego domu szczęście zawisło było na staraniu i przemyśle mocney oney i odważney niewiasty, ktorą opisuie.

Powiada Pismo w Księgach Rodzaiu, iż Jzaak bacząc być żonę swoie Rebekę

niepłodną, prośił Pana Boga za nią, albo iako Żydowſki ięzyk wyraża, na przeciwko niey, on ſam albowiem był z iedney ſtrony Kapliczki, a ona z drugiey, i wyſłuchana też była Modlitwa iego, tym ſpoſobem uczyniona: nie może bydź zaprawde ani więkſze, ani pożytecznieyſze między małżonkami ziednoczenie, nad to ktorego węzłem ieſt pobożność do ktorey śię zobopolnie zachęcać powinni. Są iedne takie owoce, iako to pigwy, ktore dla cierpkości ſwoiey nie ſą ſmaczne, chyba w cukrze, ſą zaś drugie co dla miękkości przyrodzoney dochować śię nie mogą, ieżeli ich także nie uſmaży; iako to wiśnie i morele. Tak, żony pragnąć powinny aby mężowie ich w pobożności zaprawieni byli, bez ktorey każdy mąż ieſt dzikim i nieugłaſkanym źwierzem: Mężowie zaś żądać maią, aby żony pobożne mieli, gdyż białogłowa pobożności nie maiąca, ſłaba ieſt bardzo, i ſkazitelności w cnocie podlegaiąca. Swięty Paweł powiedział, iż mąż niewierny poświęcony bywa przez żonę prawowierną, i wzaiemnie znowu, żona niewierna, świętą śię ſtaie przez prawowiernego męża:

ża: w tym albowiem tak ścisłym małżeństwa związku, łatwo ieden drugiego przyciągnąć może do cnoty. Ale o iak nierownie większe w stadle takim błogosławieństwo przemieszkiwa, gdzie obay małżonkowie prawowierni, społnie się do świątobliwości zachęcaią, żyiąc w prawdziwey boiaźni Bożey.

Nakoniec tak zawsze defekta swoie zobopolnie znosić powinni, aby się nigdy obay razem na się nie gniewali, żeby snać swarow i zwadek między niemi nie było. Pszczołki nie mogą na tych zostawać mieyscach, gdzie się głos odbiia, i echo znayduie: ani Duch Swięty w takim przemieszkiwać domu, w ktorym wrzaski, hałasy, swary, i niezgody osiadły.

Swięty Grzegorz z Nazyanzu powiada, że czasow iego małżonkowie co rok, dni slubow swoich osobliwie święcili; życzyłbym i ia zaprawde, aby się ten zwyczay znowu między Chrześciany wrocił, byleby przy takich okazyach uciech i krotofil światowych nie zażywali: ale żeby tylko wyspowiadawszy się małżonkowie dnia tego, i do Kommunii przystąpiwszy, z większą żarliwością i nabożeństwem

ſtwem Panu Bogu powodzenie małżeńſtwa ſwoiego zalecali; ſtanowiąc znowu mocno, iak nayświątobliwiey w nim żyć, i miłości z wiernością złączoney ſobie dochować: a przytym, aby i odpoczeli nieco w Zbawicielu ſwoim, dla ſnadnieyſzego potym znieſienia ciężarow ſtanu właſnego.

ROZDZIAŁ XXXIX.

O przyſtoyności łoża Małżeńſkiego.

Łoże małżeńſkie powinno bydź (iako go Apoſtoł nazywa) niepokalane: to ieſt nieczyſtościom, i innym ſproſnościom niepodległe: dla czego ſtan święty Małżeńſki początek ſwoy wziął w Raiu ziemſkim, gdzie i dotąd ieſzcze żadna cielesna pożądliwość, albo inſza iaka nieprzyſtoyność mieyſca nie miały.

Jeſt iakieś podobieńſtwo między niewſtydliwą uciechą, a tą ktora bywa w iedzeniu; obiedwie albowiem do ciała należą, lubo pierwſza tylko dla brzydkiey niepowściągliwości ſwoiey, imię cieleſney zatrzymała: czego tedy o iedney powiedzieć nie mogę, drugą wyrażę.

1. Jedzenie ieſt poſtanowione dla zacho-

chowania ludzi na świecie: iako tedy ieść dla samego tylko posilenia i zatrzymania człowieka, chwalebna iest rzecz, świątobliwa, a nawet i przykazana; tak i to bez czego w Małżeństwie potomstwo zrodzone, i ludzie rozmnożeni być nie mogą, chwalebne iest zaiste i świątobliwe: ten albowiem ma bydź nayosobliwszy w każdym stadle zamysł.

2. Jeść nie dla zatrzymania życia własnego, lecz dla zachowania spolney konwersacyi, i powolności wzaiemney, słuszność sama i przystoyność pozwalaią. Tak i z obopolne a przyzwoite w Małżeństwie świętym iedney strony, drugiey dosyć czynienie, Paweł Swięty powinnością i długiem nazywa; i tego po stronach ściśle potrzebuie, żeby iedna bez nieprzymuszoney woli drugiey, z tego się długu wymowić nie mogła; ani nawet dla nabożeństwa; co mi powodem było do oney przestrogi ktorąm w Rozdziale o Kommunii świętey z tey okazyi przytoczył: daleko tedy ieszcze mniey z gniewu, albo zmyśloney iakiey cnoty wymawiać się z niego godzi.

3. Jako ci ktorzy iedzą z obowiązku wzaie-

wzaiemney przyiaźni, ochotnie to czynić maią, a nie iakoby poniewoli, i do tego smak w iedzeniu pokazuią; tak i dług małżeński zawsze ma bydź wiernie, nieprzymuszenie, i tymże sposobem oddawany, iakoby się spodziewał potomstwa, luboby z okazyi iakiey nie wielka tego była nadzieia.

4. Jeść nie dla dwoch pomienionych przyczyn, ale dla apetytu ukontentowania, rzecz iest znośna, lecz nie chwalebna; sama albowiem roskosz zmysły ciesząca, nie może przez się żadnego postępku chwalebnym czynić: znośny tylko być może, ieżeli ona nie iest zakazana.

5. Jeść nie dla ukontentowania apetytu, ale z zbytku i rospusty, rzecz iest wielkiey albo małey nagany godna, według wielkości, albo małości zbytku.

6. Zbytek zaś w iedzeniu nie tylko zawisł w bezmierney liczbie potraw, ale też i wsposobie iedzenia. Wielki to przykład naymilsza Filoteo, że miod, ktory tak iest zdrowy i przyzwoity pszczołkom, pod czas im zwykł szkodzić i w chorobę wprawiać; iako to, gdy się go na wiosnę zbytnie obiedzą, bo ztąd biegunki miewaią;

waią: a czasem zaś i całe ie o utratę życia przyprawia, iako to, gdy sobie w nim czołko i skrzydełka umażą. I społkowanie zaprawdę Małżeńskie, lubo iest słuszne, świątobliwe, chwalebne, i światu potrzebne, wielce iednak w niektorych okazyach niebespieczne bywa tym co go używaią: pod czas albowiem dusze ich grzechami powszedniemi iako chorobami iakiemi znacznie nadwątla, co bywa gdy samym tylko grzeszą zbytkiem, a czasem też i całe im grzechem śmiertelnym żywot Duchowny odeymuie, iako gdy się porządek i sposob na zrodzenie potomstwa postanowiony, odmienia i gwałci: a na ten czas iako kto mniey abo więcey przeciwko temu porządkowi wykracza, mnieyszy też albo większy grzech popełnia, ale iednak zawsze śmiertelny. Ponieważ bowiem naypierwszy Małżeństwa zamysł iest zrodzenie dziatek, nikt słusznie odstąpić porządku na to naznaczonego nie może; luboby nawet dla przypadku iakiego, skutku żadnego mieć nie miał, iako się trafia, gdy niepłodność, albo iuż brzemienia noszenie nowemu przeszkadza poczęciu; gdyż i w tych

oka-

okazyach ciał społeczność może bydź świątobliwa i chwalebna, byleby porządkowi rodzenia dzieci nie była przeciwna: żaden albowiem przypadek prawa tego znosić nie może, ktore pierwszy w Małżeństwie zamysł postanowił. Sprośny i wszeteczny postępek, ktorego się Onan w małżeństwie swoim dopuszczał, w obrzydzeniu był u Boga, iako to świadczy Pismo S. w Rozdziale XXXVIII. ksiąg Rodzaiu: a lubo niektorzy heretycy wieku naszego (daleko w tym niewstydliwsi niż oni Cynicy, o ktorych Swięty Hieronim tłumacząc list do Ephezow pisze) śmieli mowić, iż Pan Bog złą tylko intencyą, a nie postępek tego niebacznego małżonka nienawidział, Pismo iednak inaczey powiada, i wyraźnie twierdzi, że sam postępek w obrzydzeniu był przed Boskim maiestatem.

Znak iest widomy podłego, niskiego, i ladaiakiego bardzo umysłu, gdy kto przed czasem myśli o iedzeniu, a daleko ieszcze bardziey, gdy kto naiadłszy się rozważa smak, ktory miał w potrawach, i o nim rozmawia; ponurzaiąc myśli swoie w przypominaniu uciech ktore czuł kąski

po-

połykaiąc: iako i owi co przed obiadem przy rożnie, a po obiedzie w połmiſkach zaſadzoną myśl maią; godni zaiſte bydź kuchcikami, ponieważ iako Swięty Paweł powiada, brzuch ſwoy za Boga maią. Poczciwi ludzie nigdy o ſtole nie myślą, chyba ſiadaiąc do niego; po obiedzie zaś ręce ſobie umywaią, i uſta płoczą, aby więcey ani ſmaku, ani zapachu potraw nie czuli. Słoń lubo ſię zda być niezgrabna beſtya, między wſzyſtkiemi iednak naygodnieyſza żyć na świecie, i naydowcipnieyſza: powiem ci przykład ieden poczciwości iego; ſamicę ſłoń nigdy nie odmienia, i wielce kocha tę ktorą raz obrał: nie łączy ſię iednak z nią, chyba co trzy lata, i to tylko przez pięć dni, i tak taiemnie, że go w tym nikt ieſzcze nie zdybał: ſzoſtego dnia dopiero każdy go widzieć może, gdy zaraz po ſpołkowaniu proſto do rzeki idzie gdzie ſię cale ponurza, niechcąc do trzody powracać, pokiby nie był oczyſzczony. Nie ſąż to przyſtoyne poſtępki beſtyi iedey bezrozumney? czym zaiſte zachęca małżonkow, aby ſerc ſwoich do uciech, i roſkoſzy, ktorych w Małżeńſtwie zażywać muſzą, nie-

przy-

przykładali, ale owſzem żeby zaraz po nich affekty ſwoie omywali i ocierali, aby po tym wolnym i nieuwikłanym umyſłem inſzych wyśmienitſzych zabaw pilnowali. I w tym ci to zawiſło doſkonałe zachowanie nauki oney wyborney Pawła Swiętego w Liście do Koryntow mowiącego: *Czas ieſt krotki; a zatym, i ci ktorzy żony maią, tak ſię niech ſprawuią, iakoby ich nie mieli.* Ten żaś według Grzegorza Swiętego, ma żonę iakoby iey niemiał, kto z nią tak uciech zażywa cieleſnych, że przecie dla nich nie traci chęci do Duchownych. Co ſię zaś mowi o mężu, ma bydź wzaiemnie rozumiano o żonie. *Niech ci*, mowi tenże Apoſtoł, *ktorzy świata zażywaią, tak poſtępki ſwoie miarkuią, iakoby go nieużywali.* Używay tedy każdy świata według kondycyi i powołania właſnego, ale takim kſztałtem, abyś ſerca do niego nie przykładaiąc, tak był wolny i rzeſki do ſłużby Bożey, iakobyś go nie używał. W tym naybardziey mowi Swięty Auguſtyn ludzie błądzą, iż tych rzeczy ktorychby mieli z potrzeby używać, hoynie zażywaią: owych zaś ktorychby należało ſzczodro-

dro zażyć, ledwo ſię co tykaią: rzeczy albowiem zbawiennych doſtatnie zażyć potrzeba, a doczeſnych ſkąpo bardzo; w ktorych gdy miarę przebieramy, duſzę rozumną w bezrozumną przemieniamy. Kładę żem wyraził, cokolwiek miałem wolą powiedzieć, i dał nie wymieniaiąc do zrozumienia, com był zamyślił.

ROZDZIAŁ XL.

Przeſtrogi Wdowom.

Swięty Paweł wſzyſtkim Biſkupom w oſobie Tymotheuſza ſwoiego potrzebną daie naukę mowiąc: *czciy Wdowy, ktore prawdziwemi ſą Wdowami:* aby zaś ktora prawdziwą była Wdową, tego potrzeba.

Naprzod, żeby nie tylko była wdową, według ciała, ale i według ſerca, to ieſt: aby ſtateczną i nieuſtaiącą miała wolą, w czyſtym wdowſtwie wieku ſwoiego dokończyć: te albowiem ktore tylko wdowami ſą do pierwſzey nowego weſela okazyi, nie ſą chyba ciałem od męſzczyzn odłączone, ſerce zaś cale iuż przylepione do nich maią. Jeżeliby ktora prawdziwa wdowa, dla umocnienia ſię w wdowim ſta-

ſtanie, ciało i czyſtość właſną ślubem Bogu poświęcić chciała i wdowſtwu znaczną przyda ozdobę, i przedſięwzięcie ſwoie zgoła umocni: widząc bowiem, iż po uczynionym ślubie iuż nie ieſt w iey mocy czyſtości odſtąpić, chybaby oraz i nieba wyrzec ſię chciała, z takim dozorem pilnować będzie tego co zamyśliła. że i nayinnieyſzey myśli o małżeńſtwie, na moment ieden, przyſtępu nie da do ſerca ſwoiego. A tak, ślub ten świątobliwy, nienaruſzoną założy tamę między duſzą iey, i tym wſzyſtkim cokolwiekby mogło na iey przedſięwzięcie nacierać. Wielce zaprawde ślubu tego wdowom chrześciańſkim życzy Auguſtyn Swięty, ſtarodawny zaś a uczony Orygenes, radzi nawet mężatkom, aby ſtan przyſzły wdowi w czyſtości przepędzić ślubowały, gdyby małżonkowie ich w przod z świata tego zeyść mieli: żeby uprzedzaiącym tym ślubem, i między cieleſnemi uciechami ktorych w małżeńſtwie zażywaią, zapłatę czyſtemu wdowſtwu przynależytą, pozyſkiwały. Ma to ślub, że wſzyſtkie dobre uczynki z niego pochodzące, przyiemnieyſze Maieſtatowi Boſkiemu ſprawuie, ſerca

do

do ich wykonania dodaie i nie tylko Panu Bogu ſame uczynki iako owoce iakie dobrey woli naſzey prezentuie, ale też i wolą (ktora tych owocow rodzaynym ieſt drzewem) onemu zupełnie poświęca. Samym tylko zachowaniem czyſtości, ciała naſzego pożyczanym iakimſi ſpoſobem Panu Bogu daiemy, ponieważ ſobie wolą obrocenia ich kiedykolwiek do uciech cieleſnych zachowuiemy: ślubem zaś czyſtości zupełnie ie i nieodmiennie Maieſtatowi Boſkiemu ofiaruiemy, i całe ſobie wſzyſtkę moc coſnienia ſię nazad odeymuiemy; ſtaiąc ſię tak ſzczęśliwie niewolnikami tego, ktorego bydź poddanym większa i lepſza rzecz ieſt, niżeli krolować. Jako tedy radę pomienionych dwoch Doktorow wielce zalecam, tak z drugiey ſtrony życzę, aby duſze ktore tak ſzczęśliwe będą, że ich zechcą uſłuchać, uważnie, świątobliwie, i gruntownie w tym ſobie poſtępowały: to ieſt, żeby naprzod rozważyły ſtatek ſwoy, Pana Boga o światłość proſiły, i mądrego iakiego a pobożnego naradziły ſię Wodza; z większym to albowiem ich będzie pożytkiem.

2. Krom

2. Krom tego, potrzeba aby wyrzeczenie śię powtornego małżeństwa, prostym uczynione było umysłem; dla doskonalszego wszystkich affektow na służbę Bożą poświęcenia; i serca własnego we wszystkim z wolą Boską ziednoczenia. Gdyby albowiem ktora wdową zostawać zamyślała żeby więcey dzieciom bogactw zostawiła, albo dla inszey iakiey świapprowey przyczyny, miałaby podobno i taka pochwałę, ale nie u Boga; przed ktorym nic prawdziwey pochwały mieć nie może, co dla niego uczynionio nie iest.

Trzeba ieszcze, aby wdowa ktora to imie rzeczą samą chce nośić, dobrowolnie oddalała od śiebie wszelkie światowe stroie i zabawy. *Wdowa* mowi S. Paweł, *co w roskoszach żyie, żyiąc ieszcze, iuż umarła iest.* Chcieć albowiem być wdową: a kochać śię ieszcze w podchlebstwie, żartach, i nadsługowaniu: chodzić na tańce, skoki, i bankiety; stroić śię, włosy trefić, i piżmować, iest to bydź wdową żyiącą według ciała, lecz umarłą według duszy. Lubo będzie znak gospody Adonida i świeckiey miłości z białych pior na kształt kity wystawiony, lub też z czarney iedwabni-

bnicy na kształt ſieci koło twarzy zawieſzony, to za iedno: i owſzem przy czarnym ſtroiu, większą ſię prożnością białość wydaie. Wdowa doświadczywſzy iuż iakim ſpoſobem białegłowy męſzczyzny łowią, ſzkodliwiey na nich zaſtawia ſidła; żyiąc tedy w tych nieuważnych uciechach, za żywota ieſzcze umarła ieſt, i w ſamey rzeczy obłudą tylko iakąś ſtanu wdowiego.

Czas obcinania przyſzedł, ſłyſzany ieſt głos Synogarlicy w ziemi naſzey: mowi Piſmo w Pieśniach Salomonowych. Odcięcie zbytkow światowych, każdemu żyć pobożnie pragnącemu potrzebne ieſt, ale iednak naybardziey prawdziwey wdowie, ktora iako czyſta Synogarlica, nie dawno przeſtała żałować i opłakiwać ſtraty małżonka ſwoiego. Gdy Noemi z Moab do Betleem powracała, białegłowy tameczne ktore ią na początku ſtanu iey małżeńſkiego dobrze znały, pytały ſię iedna drugiey, czy nie ta to Noemi? na co ona ſama odpowiedziała. *Nie zowcie mię więcey proſzę Noemi* (gdyż Noemi znaczy piękną i nadobną) *ale mię raczey zowcie Marą, albowiem Pan napełnił du-*

ſię moię gorzkością, co dla tego mowiła, że iey mąż był umarł. Tak każda podobna wdowa, nie ma nigdy żądać aby ią piękną i nadobną nazywano, lecz ſię ſzczegolnie kontentować powinna być tym, czego Pan Bog po niey potrzebuie, to ieſt pokorną, i podłą w oczach ſwoich.

Lampy ktore oliwę przyprawną maią, wdzięcznieyſzy wydaią zapach, gdy w nich płomień zgaśnie; tak i wdowy, ktorych miłość w małżeńſtwie była ſzczera, większą z ſiebie cnot i czyſtości wydaią wonność, gdy ich światło to ieſt mężow, śmierć wygaſi, kochać ſię w mężu poki żyie, zwyczayna ieſt rzecz między białogłowami, ale tak ſię w nim kochać, żeby i po śmierci o inſzym nie myślić, wyśmienitość ta miłości, ſamym tylko prawdziwym należy wdowom. Mieć ufność w Panu Bogu poki małżonek wſzyſtkiego dopomaga, nie wielka ſztuka, ale ufać w dobroci iego, gdy iuż tey podpory nie maſz, to godno wielkiey pochwały: dla czego, lepiey zawſze wdowa w ſtanie tym poznać może iak doſkonałe ſą iey cnoty, w ktorych ſię w małżeńſtwie zoſtaiąc zaprawowała.

Gdy

Gdy wdowa ma dzieci, ktore przemysłu iey i pomocy potrzebuią, w tym zwłaszcza co do duszneg o ich zbawienia, i życia doczesnego należy: nie ma ich i nie może żadną miarą odstąpić. Swięty albowiem Apostoł Paweł wyraźnie ie do pieczołowania tego obowięzuie: *aby wzaiem oddawały Rodzicom swoim:* i znowu: *kto koło swoich mianowicie domowych starania nie ma, gorszy iest niż poganin.* Jeżeliby zaś dzieci iuż dorosłe były, i nie potrzebowały żadney pomocy, na ten czas wdowa wszystkie myśli i affekty swoie w iedno zebrać powinna, i one iedynie do większego coraz w miłości i służbie Bożey postępku obracać. Jeżeliby gwałtowna iaka potrzeba sumnienia prawdziwey wdowy nie wiązała do kłotni, ktore za sobą prawowanie się przynosi, radzę iey aby ich cale zaniechała, i raczey do ugody zawsze przystępowała; co bez pochyby z większym iey pokoiem i ukontentowaniem będzie, lubo podobno nie z tak wielkim pożytkiem. Bo musiałby być pożytek z kłocenia się osobliwy bardzo, żeby z pokoiem wnętrznym mogł być porownany: nie wspomi-

naiąc ieſzcze tego, iż prawne i tym podobne kłotnie, ſerce rozrywaią, a częſtokroć i przyſtęp nieprzyiaciołom czyſtości do niego daią; ponieważ aby wdowa w oczach tych, ktorych łaſki potrzebuie przyiemną była, muſi pod czas przeciwne pobożności, i Bogu nieprzyiemne, brać na ſię poſtępki.

Modlitwa ma bydź uſtawiczną wdowy zabawą: ponieważ bowiem ſamego tylko Boga kochać powinna z nim też ſamym niemal zawſze rozmawiać iey należy: a iako żelazo ktore dla przytomności dyamentu nie mogło iść za ciągnącym magneſem, zaraz ſię ku niemu porywa, iak prędko tylko dyament oddalą: tak i wdowy ſerce, że ſię za żywota męża zupełnie ku Bogu ſkłonić nie mogło, ani iść za powabem miłości iego, iak prędko duſza małżonka odbieży, bieżeć zaraz gorliwie powinna za wdzięcznym oleykow niebieſkich zapachem, mowiąc z Oblubienicą Niebieſką. O Panie teraz kiedym cale ſwoia, przyimiy mię cale za twoię, ciągniy mię do ſiebie, pobiegnę za wonnością oleykow twoich.

Cno-

Cnoty, świątobliwości pragnącey wdowie, te ſą przyzwoite: ſkromność, wyrzeczenie ſię godności, mieyſc poczeſznych, ziazdow, tytułow, i tym podobnych prożności; uſługa ubogim, i chorym, cieſzenie utrapionych, zaprawowanie Panienek w życiu pobożnym i wſzyſtkich cnot przykładu dawanie młodſzym białogłowom. Niedoſtatek i proſtota ſzaty ich zdobić maią; pokora i miłość uczynkom ceny dodawać; uczciwość i łagodność ięzykiem kierować, ſkromność i czyſtość oczyma władać, a Zbawiciel ukrzyżowany w ſercu ich panować.

Jednym ſłowem, prawdziwa wdowa ſłuſznie marcowym w Kościele Bożym fiołkiem nazwać ſię może; ktory, przyiemny pobożności zapach z ſiebie wydaie, pod ſzerokim podłości właſney liściem utaiony zoſtaie, ſamym ciemnym kolorem, umartwienie ſobie przywłaſzcza, znayduie ſię zaś na chłodnych i puſtych mieyſcach, wyſtrzegaiąc ſię tym ſpoſobem ściſku światowych konwerſacyi, a ſerce ſwoie chłodząc przeciw wſzelkim upałom, ktoreby w nim wznieść mogły żądze bogactw, godności, a nawet i mi-

łości: *Szczęśliwa będzie* mowi Apostoł, *jeżeli tak dotrwa.*

Mogłbym ieszcze i co więcey do tey materyi powiedzieć, ale wszystko zgoła powiem, gdy przydam, iż każda wdowa, stanu swoiego kochaiąca przystoyność, z pilnością ma czytać wyśmienite one Hieronima Swiętego listy, pisane do Furyi, Salwii, i innych Dam, ktore to szczęście miały, że od tak wielkiego Doktora nauki pobożne odbierały; nic albowiem do przestrog, ktore im tam daie przyłożyć nie podobna, to iedno wyiąwszy, żeby prawdziwa wdowa nigdy tych nie ganiła, ani nie szacowała, ktore i drugi, i trzeci, i czwarty raz idą za mąż; gdyż to Pan Bog w niektorych przypadkach na większą chwałę swoię tak sporządza: a do tego, zawsze naukę onę starodawnych mieć potrzeba przed oczami, że ani wdostwo, ani panieństwo inszego mieysca w niebie nie maią, krom tego, ktore im pokora zapisuie.

ROZDZIAŁ XLI.

Kilka słow do Panien.

Kilka tylko słow do was nam wolą przemowić, o Panny! gdyż ostatek gdzie

indziey znaleść możecie. Jeżeli o małżeństwie doczesnym zamyślacie, zachowuycież z pilnością pierwszą miłość dla pierwszego małżonka waszego. Wielkie to albowiem zdaniem moim oszukanie, dać komu miasto zupełnego i świeżego serca, zażywane, pokłocone, i rożnych iuż miłością zmieszane. Jezeliby was zaś szczęście do czystych i Panieńskich Oblubieńca Niebieskiego god prowadziło, i żebyście kiedy czystość waszę onemu poślubić zamyślały, dochowuycież mu iako naydozorniey serc waszych, gdyż on samą będąc czystością, w niczym się tak nie kocha iako w czystości; i iemu wszystkich rzeczy pierwiastki, a osobliwie miłości przynależą: w Listach Hieronima S. doczytacie się wszystkich przestrog wam potrzebnych, że zaś stan wasz do posłuszeństwa was wiąże, obierzcież sobie wodza iakiego, za ktorego byście radą i powodem, serca i ciała wasze Maiestatowi Boskiemu iako nayświątobliwiey poświęcały.



CZĘSC

CZĘSC CZWARTA.

DROGI
DO
ZYCIA POBOZNEGO

Zawieraiąca nauki i przestrogi potrzebne przeciwko zwyczayniey∫zym pokusom.



ROZDZIAŁ I.

Nie trzeba uważać co ludzie światowi mowić będą.

Skoro tylko ludzie światowi postrzegą, że się udawać za życiem pobożnym poczynasz, tysiącami zaraz żartow i obmowisk ugadzać w cię będą. Nayprzewrotnieysi między niemi, odmianę życia twoiego nieszczerością, obłudą, i zmyśleniem nazwą: rzeką iż się dla tego do Boga uciekasz, że świat tobą pogardził; krewni zaś i przyiaciele twoi, wymyślać bedą rożne (zdaniem ich poważne i z kochania ku tobie pochodzące) przyczyny, ktoremiby cię od zaczętego zamysłu odwieść mogli. Nabędziesz ztąd (rzeką) humoru melancho-

cholicznego, ſtraciſz kredyt między ludźmi, ſtanieſz ſię nieznośną, zſtarzeieſz ſię przed czaſem, ſprawy twoie domowe wniwecz ſię obrocą: żyć trzeba na świecie, iak na świecie, wſzak może być kto zbawiony bez tych wymyſłow, i tym podobnych fraſzek, naprawiąć do uprzykrzenia.

Alec Filoteo moia, wſzyſtko to ſą prożne tylko i nieuważne ſłowa: ludzie ci żadnego zgoła ſtarania nie maią, ani koło zdrowia, ani koło ſpraw twoich. *Gdybyście byli z świata*, mowi Zbawiciel, *światby ſię w was kochał iako w ſwoich, ale że z świata nie ieſteście, dla tego was nienawidzi.* Przypatrzyliśmy ſię nie raz tak wielu Kawalerom i Damom, ktorzy całe dni, a podczas i całe nocy przeſiadaiąc, w ſzachy i karty bez przeſtanku grali, (czy możeſz bydź zabawa nieſinaczniey ſza, przykrzeyſza, i melancholiczniey ſza?) ludzie iednak światowi bynaymniey tego nie ganią, przyiaciele ſię o zdrowie nie fraſuią: a bylebyśmy godzinę iednę medytowali, albo troche raniey nad zwyczay dla przygotowania ſię do kommunii wſtali, iaki taki bieży po Doktora, aby nas od hy-

hypokondryi co prędzey uwolnił. Przepędzi ſię czaſem trzydzieści nocy w tańcach i ſkokach, nikt na zdrowie nie narzeka, a raz tylko (dla iutrzni Bożego narodzenia) niedoſpawſzy, każdy nazaiutrz kaśle, i na żołądek utyſkuie; ktoż tu iuż nie widzi, że świat nieſprawiedliwie ſądzi, łaſkawie i łągodnie ſyny ſwoie, oſtro zaś i ſurowo Syny Boże.

Nie zgodziemy ſię nigdy z światem, chybabyśmy z nim weſpoł zginąc chcieli: dogodzić mu niepodobna, bo dziwny nazbyt. *Jan przyſzedł*, mowi Zbawiciel, *nie iedząc, nie piiąc, a wy mowicie, że diabłem narabia; Syn zaś człowieczy pokazał ſię na świat iedząc i piiąc, a wy powiadacie, że ieſt Samarytanem.* Takci zaiſte Filoteo. Jeżeli ſtoſuiąc ſię do zwyczaiow światowych, weſelić ſię z nim będzieſz, grać i tańcować, z gorſzy ſię z tego; ieżeli zaś na to niezezwoiliſz melancholiy to i niepouſałości przypiſze: ieżeli ſię uſtroiſz, rzecze że to złym iakim umyſłem czyniſz, ieżeli ſię zaś w podłey iakiey pokażeſz ſukni, podłe ztąd ſerce twoie być oſądzi; uciechy naſze roſpuſtą nazwie, a umartwienia melancho-

cholią; że tędy tym kſztałtem wſzyſtkie poſtępki naſze ſzacuie, nigdy mu ſię podobać nie możemy. Niedoſkonałości naſznych przyczynia, i udaie że to ſą grzechy, z powſzednich śmiertelne czyni, te zaś ktore ſię z krewkości trafiaią, złości przypiſuie; i co miłość, iako mowi S. Paweł łaſkawa ieſt, świat przeciwnym ſpoſobem zły ieſt i przewrotny; ta nic złego o nikim nie myśli, on zaś wſzyſtko na złe tłumaczy: i gdy ſamych poſtępkow ganić nie może, zamyſł winuie: niech będzie baran z rogami albo bez rogow, czarny lub biały, poſtaremu go wilk zie, ieżeli mu ſię nawinie.

Czyńmy co chcemy, zawſze z nami świat walczyć będzie. Jeżeli ſię długo na Spowiedzi bawiemy, ſpyta cośmy tam tak ſiła mieli do prawienia, ieżeli zaś prędko od Xiędza odeydziemy, rzecze żeśmy mu nie wſzyſtko powiedzieli; cokolwiek poczniemy wſzyſtko u niego źle będzie, dla iednego gniewliwego ſłowka, ogłoſi żeśmy nieznośni; ſtaranie koło goſpodarſtwa łakomſtwem mu ſię zdać będzie, a łagodność, proſtactwem: ludzi zaś światowych gniewy, znakiem ſą wſpaniałości,

łości, łakomſtwa potrzebne goſpodarowania, a ſpołkowanie ich niebeſpieczne, przyſtoyne konwerſacye. Takci i paiący, zawſze pſzczołek robotę pſuią i zaſzpecaią.

Nie ſprzeciwiaymy ſię Filoteo światu zaślepionemu, niech woła iak ſowa, na wroble dziw, dziw, nie wczaſuiąc dzienne ptaſzęta; my iednak zamyſłow naſzych trzymaymy ſię ſtatecznie, i przedſięwzięcia dobrego piędzią nie odſtępuymy; wſzak to pokaże dotrwanie do końca, ieżeliśmy ſię ſzczerze na ſłużbę Bożą poświęcili, i żywot prawdziwie pobożny prowadzili. I komety i płanety iednakowy niemal na widok blaſk z ſiebie wydaią; komety iednak prędko gaſną, bo tylko ſą ogniem iakimſi przemiiaiącym; płanety zaś nieuſtaiącą zawſze zachowuią światłość. Tak nieſzczerość i prawdziwa cnota, lubo powierzchownie podobne ſą do ſiebie, łatwo ie przecie rozeznać; gdyż nieſzczerość długo trwać nie może, i rozchodzi ſię na kſztałt dymu do gory idąc, a zaś prawdziwa cnota, nie uſtaiąc nigdy, trwa ſtatecznie. A do tego, nie poślednia nam ſię podaie ubeſpieczenia początkow

po-

pobożności okazya, gdy dla niey naśmiewiſka i obmowy ponoſiemy: uchodziemy albowiem tym ſpoſobem niebeſpieczeńſtwa, nabycia pychy i prożności, ktorym, iako drugim Egiptſkim babom, piekielny Farao wſzyſtkie męſkiey płci dziatki, w ſam dzień urodzenia ich zabiiać rozkazuie. Ukrzyżowani ieſteśmy światu, i świat nam ma bydź ukrzyżowany, on nas ma za głupich, mieymy go za ſzalonego.

ROZDZIAŁ II.

Trzeba bydź odważną.

Swiatłość, lubo tak piękna, i oczom naſzym przyiemna, błaſk im iednak czyni, gdy długo w ciemności zoſtawały: i niżeli ſię kto z obywatelami kraiu ktorego, lubo grzecznemi i ludzkiemi pozna, i do nich przyzwyczai, trudność iakąkolwiek mieć muſi. Może ſię i tobie przytrafić naymilſza Filoteo, że przy tey odmianie życia twoiego, rożne myśli przykrzć ci ſię będą, i że to wyrzeczenie ſię powſzechne fraſzek i marności światowych, fraſunek iaki i niechęć w tobie wzbudzi: ieżeliby to było, miey troche proſzę cierpliwości, gdyż to nic inſzego nie ieſt, tylko

ko zadumienia troche, ktore nowość rzeczy przynosi; gdy ta chwila minie, bez liczby znowu na to mieysce odbierzesz pociech niewypowiedzianych. Ciężkoć się podobno zrazu będzie zdało wyrzeć się pochwały, ktorąć w prożnościach twoich pochlebcy płonnie dawali, ale czy chciałażbyś dla niey wiekuistey odstąpić chwały, ktorąć Bog prawdziwie dać przyobiecał. Prożne zabawy, i marne krotofile, w ktorycheś lata twoie przeszłe pędziła, stawiąć ci się iefzcze będą na myśli, aby cię znowu na swą przewabiły, i przeciągnęły stronę: ale czy mogłażbyś się ośmielić, odstąpić szczęśliwey oney wieczności dla tak podłey nikczemności? wierzże mi, iż bylebyś statecznie trwała, tak niewymownych w krotkim czasie na sercu twoim doznasz słodkości, że sama będziesz musiała przyznać (cokolwiek świat ma) żołcią nader przykrą, w porownaniu miodu tego przyiemnego: i że dzień ieden żywota pobożnego lepszy iest i pożądańszy, niż tysiąc lat życia światowego.

Lecz podobno zbyt wysoką doskonałości Chrześciańskiey przed sobą widzisz go-

rę,

rę, i mowisz s ma sobie, o moy Boże, iakże ia tak wysoko wnidę! nie trać serca Filoteo. Gdy się młode pszczołki formuią, nie mogą ieszcze latać ani na kwiatki, ani na gory, ani nawet na pagorki dla zbierania miodu; powoli iednak posilaiąc się miodem, ktory im matki przygotowały, skrzydełek naprzod nabywaią, a potym i sił tak doskonałych, że po wszykich polach na zdobycz chodzą. I my zaiste pszczołkami tylko maleńkiemi w pobożności iesteśmy, nie mogąc ieszcze wzlątywać według zamysłow naszych, ktore na samym wierzchołku doskonałości Chrześciańskiey oprzeć się usiłuią: formować się iednak przez żądze i dobre przedsięwzięcia nasze poczynamy i skrzydła nam iuż wyrastaią; a zatym ufności nam ma przybywać, że też kiedykolwiek doskonałym pszczołom rownać się w pobożności będziemy, i że latać przywykniemy: tym czasem zaś, żywmy się miodem tak wielu nauk, ktore nam starodawni pobożności naśladowcy zostawili; Maiestatu Boskiego prosząc, aby nam dał piora gołębice, żebyśmy nie tylko na tym świecie latać umie-

umieli, ale i na drugim do szczęśliwey zaleciawszy wieczności; mile tam odpoczywali.

ROZDZIAŁ III.

O własności pokus, i rożności ktora się znayduie między czuciem pokus, a zezwoleniem na nie.

Wystaw sobie na myśli urodziwą iaką Krolową, iedynie Krolowi Małżonkowi ukochaną, do ktoreyby wszetecznik iaki (zwieść ią, i łoże iey małżeńskie zmazać zamyślaiąc) z namawianiem do swych niebacznych zamysłow, poselstwo wyprawił. Naprzod by posłaniec opowiedział Krolowey zamysł Pana swoiego, potym by ona mile, albo z urazą, słuchała mowiącego, a na koniec, alboby zezwoliła, albo odrzuciła nieprzystoyne poselstwo. Tak czart, świat, i ciało, widząc duszę, ktora Chrystusowi Panu poślubiona, zsyłaią do niey pokusy i podusczenia, a nayprzod iey grzech na myśl przywodzą. 2. ona ma w nim upodobanie albo nie. 3. a naostatek zezwala nań albo mu odpor daie: i te to są trzy stopnie ktoremi się do grzechu zstępuie, podusczenie, upodoba-

ba-

banie, i zezwolenie: a lubo nie w każdym grzechu rozeznać się dadzą, w wielkich iednak i znakomitych grzechach, oczywiste są.

Choćby podufzczenie do iakiegokolwiek grzechu, i cały żywot nafz trwało; nie ftalibyśmy fię dla tego oczom Maieftatu Bofkiego nieprzyiemnemi, bylebyśmy w nim upodobania nie mieli, i na nie nie zezwalali: przyczyna tego ta ieft, iż w pokufach cierpiemy raczey, niżeli co czyniemy: póki nam fię tedy nie podobaią, nie możemy przez to żadney na fię zaciągnąć winy. Paweł Swięty przez długi czas cierpiał pokufy cielefne, a iednak nie tylko dla nich nie ftał fię Bogu nieprzyiemnym, ale owfzem chwały przez to przyczynił Maieftatowi iego. Błogofławiona Angela z Foglinu, tak nieznośne czuła ciała podufzczenie, że fię żalem ku niey wzrufzyć mufi, ktokolwiek czyta co o nich fama pifze. Ciężkie także były pokufy, ktorych doznawali Francifzek i Benedykt Swięty, gdy ieden w cierniu, a drugi w śniegu na uśmierzenie onych walać fię mufieli: a przecie łafki Bożey

nic dla tego nie uronili, i owszem zasług sobie przyczynili.

A tak, odważną zawsze być potrzeba między pokusami Filoteo, i nigdy się nie mieć za zwyciężoną, pokić się podobać nie będą: pomniąc zawsze na rożność która się znayduie, między czuciem albo cierpieniem pokus, a zezwoleniem na nie; a to iest, że ie możemy czuć, lubo nam się nie podobaią, zezwalać iednak na nie nigdy nie możemy, chyba z upodobaniem; gdyż upodobanie zwyczaynie stopniem bywa do zezwolenia. Niech tedy nieprzyiaciele zbawiania naszego rozmaite do złego rzucaią przed cię powaby, niech iak chcą do serca twoiego kołacą, abyś im otworzyła, niech szepcą co się im podoba; poki to ty wszystko statecznie odrzucać będziesz, nie możesz nigdy Boga obrazić: iako i ow Krol nie mogłby mieć za złe Krolowey małżonce swoiey, że do niey z poselstwem wysłano, ieżeli ona żadnego w tym upodobania nie miała: ta iednak znayduie się między oną Krolową a duszą rożnica, że Krolowa wysłuchawszy nieprzystoyne poselstwo może (ieżeli chce) posłańca wygnać, i więcey go

nie

nie słuchać; dusza zaś nie zawsze może nie czuć podusz·zenia nalegaiącego, lubo zawsze w iey iest mocy, opierać się mu i nie zezwalać na nie: a za tym, choćby poduszczenie iak naydłużey trwało, szkodzić nam bynaymniey nie może, poki nam się nie podoba.

Co zaś do upodobania, ktore zapoduszczeniem następować zwykło; ponieważ dwie iakoby części duszy naszey mamy, iednę spodnią drugą gorną, i że się nie zawsze z gorną spodnia zgadza, trafia się częstokroć, iż spodnia część upodobanie odbiera z pokusy, lubo na to gorna nie tylko nie zezwala, ale owszem temu przeczy. I tać to iest sporka ktorą Apostoł Swięty Paweł opisuie gdy mowi, że ciało iego walczy z duchem, że insze iest prawo członkow, a insze duszy, i tym podobne rzeczy.

Mogłaś kiedy widzieć Filoteo, żarzystych węgli, popiołem przysypanych gromadę; gdy kto do nich w dziesięć albo dwanaście godzin ognia szukać przyidzie, ledwo go co w śrzod ogniska znaydzie, i to długo grzebiąc; przecie tam iednak był ogień, ponieważ go znaleziono, i tą

trochą potym, wszystkie insze zgasłe rozpalić się mogą węgle. Toż się dzieie i z miłością Bożą w nas przemieszkiwaiącą, (ktora żywotem naszym iest duchownym) gdy na nas gwałtowne nacieraią pokusy. Napełniaiąc albowiem pokusa część spodnią duszy przyiemnością iakąś, cale ią popiołem zda się przysypować i miłość iey ku Bogu przygaszać, ktorey iuż w niey więcey nie widać, chyba w samym tylko śrzodku serca, i w nayskrytszym umysłu gmachu, i to ieszcze zda się, że iey i tam nie masz, bo ledwo się co da zoczyć; a iednak tam w rzeczy samey bydź musi, ponieważ, lubo i dusza i ciało pomieszane zostaią, przedsięwzięcie iednak ani na grzech, ani na pokusę nigdy nie zezwolić, stateczuie w nas przemieszkiwa: upodobaniu też ktore ztąd zewnętrzny czuie człowiek, wnętrzny mężnie odpor daie, i lubo koło serca naszego zachodzi, do niego przecie nie wchodzi, zkąd łatwo poznać, że to upodobanie nie iest dobrowolne, a zatym też nie może bydź i grzechem.

ROZDZIAŁ IV.

Dwa tegoż znaczne przykłady.

Tak ieſt rzecz wielce potrzebna, zupełnie com namienił zrozumieć, że to obſzerniey ieſzcze obiaśnić zamyśliłem. Młodzieniec on, o ktorym S. Hieronim piſze, iedwabnicami w miękkim łożku ſubtelnie przywiązany, rozmaicie ſprośnym dotykaniem, od nierządney iedney niewiaſty z nim weſpoł leżącey, do lubieżności był powabiany, aby ſtatecznego przedſięwzięcia ſwego odſtąpił: iakie tam on pokuſy cierpieć muſiał? zmyſły iego, a zaliż nie czuły oſobliwego upodobania; myśl, czyli nie była pełna przytomnych uciech i roſkoſzy? bynaymniey o tym wątpić nie trzeba, a iednak w tym wſzyſtkim pomieſzaniu, wśrzod tak gwałtowney pokus burzy, i między nacieraiącemi lubieżnościami ktore go otoczały, pokazał, że ieſzcze ſerca nie przemogły, i że na nie duſza nie zezwala: widząc albowiem że ſię w nim wſzyſtko było przeciw rozumowi zbuntowało, i że ſamym tylko ſzczegolnie rozum władał ięzykiem, uciął go ſobie zębami, i plunął

nął nim w oczy brzydkiey oney niewieście, ktora daleko okrutniey rozkoszami trapiła dusze iego, niżeliby ią byli mogli kaci dręczyć nayſrożſzemi mękami; dla tego też tyran zwątpiwſzy, aby ią był mogł męcząc zwyciężyć, roſkoſzami ſtałość iey przełamać uſiłował. Przykład utarczki Świętey Katarzyny Seneńſkiey w podobney okazyi, godny ieſt do uwagi; tak ſię rzecz ma. Pozwolił był Pan Bog złemu duchowi, aby iak nayciężey na czyſtość tey Swiętey natarł panienki, byle ſię iey iednak ſamey nie tykał: podał tedy zaraz rożne nieczyſte do iey ſerca myśli, ktore aby ią tym bardziey wzruſzały, przychodził do niey z towarzyſzami ſwoiemi, w poſtaci męſzczyzn i białychgłow, i tam rożne lubieżności w oczach iey odprawował, ſłowa przy niey powtarzaiąc nieprzyſtoyne: te wſzyſtkie rzeczy lubo ſię powierzchownie działy, przez zmyſły iednak głęboko do ſerca Panieńſkiego przenikały; ktore (iako ſama powiada) pełne tego było, i nic iuż zgoła w mocy ſwoiey nie miała, krom iedney nayſubtelnieyſzey woli cząſtki, ktora od tey burzy ſproſności i uciech cieleſnych

wolna

wolna była, trwało to przez czas nie mały, aż gdy się iey dnia iednego Zbawiciel pokazał, spyta go; gdzie żeś był na on czas słodki Jezu, kiedy serce moie cięmnościami i sprosnościami napełnione było? na co on odpowie: w sercu twoim zostawałem corko moia; a iakżeś mogł (rzecze Panna) w sercu moim mieszkać, w ktorym tak wiele nieczystości było, alboli ty na mieyscach tak nieprzystoynych przemieszkiwasz? a Zbawiciel na to; sprosne te myśli serca twoiego, podobałyćże się, czy cię zasmucały? czy gorzkość, czy upodobanie przynosiły? a ona gorzkość wielką i cięzki smutek: Pan zaś, ktoż tę gorzkość i ten smutek w sercu twoim sprawował, ieżeli nie ia taiemnie w nim zostaiąc: wierzże mi corko moia, że gdybym tam był nie był przytomny, myśli te ktore koło woli twoiey zabiegały a przemoc iey nie mogły, nieomylnieby ią były pokonały, i do niey się dobyły; i zezwoliłabyś była dobrowolnie na nie, a tak śmierć duszy twoiey zadała: ale żem, ia tam zostawał; wzniecałem niesmak i gorzkość w sercu twoim, dla ktorych ono odrzucało pokusy iako mogło, a nie mogąc,

mogąc, iakoby, chciało, większy ztąd niesmak i nienawiść przeciwko pokusom i sobie samemu czuło; ciężkości zaś te wielkąć były zasługą, zyskiem pomnożeniem cnot, i sił twoich.

Widzisz Filoteo iak ten ogień popiołem był przysypany, i że iuż nawet pokusa z upodobaniem weszły były do serca, i wolą otoczyły, ktora sama tylko (za pomocą Zbawiciela swoiego) gorzkością, niesmakiem, i brzydzeniem się złego, odpor im dawała: nie chcąc nigdy zezwolić na grzech, ktory ią otaczał. O Boże! w iakiey tęsknicy zostawać musi dusza Boga miłuiąca, gdy nie wie ieżeli w niey przemieszkiwa, albo nie? i ieżeli miłość Boska dla ktorey ona z nieprzyiaciołami swoiemi walczy, zgasła w niey zgoła, czyli iey ieszcze iskierka iaka zostaie. Ale też to iest wybor doskonałości miłości w nas Bożey, gdy ten kto Boga kocha, cierpi i walczy dla iego miłości, nie wiedząc ieżeli na miłość, przez ktorą i dla ktorey te utarczki podeymuie.

R O

ROZDZIAŁ V.

Pokrzepienie duszy ktora pokusy cierpi.

Gwałtowne i ciężkie (Filoteo moia) pokus nacierania, nigdy od Boga przepuszczone nie bywaią, chyba na dusze ktore on do wyborney i wyśmienitey pociągać chce miłości: ale iednak nie idzie zatym, aby iey pewnie dostąpić miały. Trafiło się albowiem nie raz, iż ci ktorzy w wielkich nawałnościach mężnie trwali, nie idąc potym z przynależytą wiernością za powabem Boskim, od małych bardzo pokus zwyciężeni zostali: co dla tego namieniam abyś wiedziała, ieżelić się kiedy przyda ciężkich doznawać pokus, żeć w tym Bog łaskę pokazuie, wyświadczaiąc dowodnie, że cię chce uwielbić przed obliczem swoim, ale też, żebyś znowu z drugiey strony pokorną była i w boiaźni zostawała, nie ubespieczaiąc się, abyś miała, zwyciężywszy gwałtownieysze i lżeysze pokonać pokusy, chyba iednostayney Maiestatowi Boskiemu we wszystkim dochowuiąc wierności.

Jakiekolwiek tedy na cię natrą pokusy, a lubo

a lubo za niemi i upodobanie naſtąpi, poki wola twoia zezwolić nie będzie chciała, nie tylko na ſame pokuſy, ale ani na upodobanie, nie trwoż ſobą bynaymniey; Bog albowiem przez to nie ieſt obrażony. Gdy kto zemdleie, i że iuż żadnego życia znaku po ſobie nie daie, rękę mu na ſerce kładą, ktore byle ſię bynaymniey ruſzało, każdy mowi, że żyie, i że go wodką iako koſztowną, albo wybornym balſamem, ożywić znowu i uzdrowić może: tak ſię pod czas i z duſzą naſzą dzieie, gdy w ciężkich zoſtaie pokuſach, że ſię zda iakoby zgoła wſzyſtkie ſwoie ſtraciła ſiły, i że zemdlawſzy nieiako, ani ſię iuż więcey nie ruſza, ani żywota nie ma Duchownego: ieżeli iednak prawdy doyść chcemy, położmy rękę na ſercu, obaczmy ieżeli w nas ieſzcze ſerce i wola odpor złemu daią, (to ieſt) ieżeli ſię według powinności wzbraniaią zezwolić na poduſzczenie i upodobanie: poki bowiem odpor ten w ſercu naſzym trwać będzie, pewni być możemy, iż miłość Boża (ktora ieſt żywotem duſzy) zoſtaie w nas, i że Zbawiciel (taiemnie iednak i ſkrycie) w duſzach naſzych przemiſzkiwa; a zatym

iż

iż nam znowu przez ustawiczne ćwiczenie się w modlitwie, przez częste używania Sakramentow, i ufność stateczną w Bogu siły stracone będą przywrocene z niemi zaś żywot czerstwy i zupełny.

ROZDZIAŁ VI.

Jakim sposobem pokusa i upodobanie mogą bydź grzechem.

Krolowa ktorom wyżey wspomniał, nic zgoła niewinna nieprzystoynemu nierządnika onego namawianiu, ponieważ się to, iako kładę, przeciwko iey woli dzieie: gdyby iednak przychęceniem iakim okazyą do tego dała, chcąc usidlić tego co się w niey zakochał, iużby się i samego namawiania winną stała: a luboby potym i poselstwo odrzucała, godnoby przecie była i nagany i kary. Tak i my same nawet pokusy cierpiąc, grzeszemy, gdyśmy ie dobrowolnie na się zaciągneli. Naprzykład, wiem dobrze że się, karty graiąc, gniewam, bluźnie, i że mi gra poduszczeniem i pobudką iest do tego: ile razy gram zawsze grzeszę, i winnym się staię wszystkich pokus, ktore we grze cierpię. Także też, ieżeli wiem iż przy pewnych konwer-

konwersacyach pokusy miewam, i że za niemi upadek następuie, a przecie tam dobrowolnie chodzę, winny bez wątpienia iestem wszystkich pokus, ktore tam na mnie nacieraią.

Gdy się kto ustrzedz może upodobania, ktore za podufzczeniem następuie, grzech iest (większy albo mnieyszy dawać mu przystęp; iako kto siła i długo, albo mało i krotko, zezwala na uciechę ztąd pochodzącą. Naganyby to zaiste godno było w Krolowey oney (o ktoreiem namienił) gdyby nie tylko wszetecznego i nieprzystoynego poselstwa do siebie przysłanego słuchała, ale też wysłuchawszy, i upodobanie w nim brała, myśląc o nim z uciechą; bo lubo na rzetelne (prozby sobie przełożoney) wykonanie zezwolić nie chce, pozwala iednak na serca przyłożenie, z uciechą o roskoszy myśląc; a zaś rzecz iednako nieprzystoyna, lub serce, lub ciało do rzeczy przykładać nieprzystoynych: i owszem tak dalece przystoyność na serca i umysłu przykładaniu zawisła, że bez niego ciał łączenie grzechem być nie może.

Gdy tedy do grzechu iakiego podufzczenie

ſzczenie poczuieſz, rozważ ieżeliś dała dobrowolnie okazyą do poduſzczenia: w takim albowiem razie, ſama nawet pokuſa grzech na cię zaciąga, dla niebeſpieczeńſtwa grzeſzenia, w ktoreś ſię w dała: ma ſię to iednak rozumieć, ieżeliś ſię mogła ſnadnie okazyi uchronić, i żeś ſię za nią pokus naſtąpienia ſpodziewała, albo miała ſpodziewać, ieżeliś zaś niiakiey poduſzczeniu nie dała przyczyny, nie może być żadną miarą za grzech poczytane.

Gdy ſię kto mogł uſtrzec upodobania, ktore za poduſzczeniem naſtępuie, a nie uſtrzegł, grzeſzy zawſze mniey albo więcey, według czaſu ktory na tym ſtrawił, i przyczyny roſkoſzy ztąd pochodzącey. Luboby białogłowa ktora żadney nie dała okazyi, aby iey nadſługowano, ieżeli ſię iey iednak podoba nadſługowanie, godna ieſt zaiſte nagany, gdy uciecha ktorą ztąd bierze, inſzey nie ma przyczyny, krom nadſługowania i podchlebowania. Jeżeliby albowiem naprzykład ten co iey nadſługuie, wybornie umiał grać na lutni, a ona ſobie nie iego zamyſły, lecz wdzięczność w graniu podobała, nie grzeſzyłaby

by bynaymniey; luboby się i w takim razie strzec powinna długo tey brać uciechy, aby snać pochopu ztąd nie wzięła do upodobania sobie i samych nieprzystoynych zamysłow. Także też gdyby mi kto sztukę iaką dowcipną do zemszczenia się na nieprzyiacielu moim podał, a iabym ani upodobania nie miał w pomszczeniu się, do ktorego mię ciągną, ani na nie zezwalał, samym tylko dowcipnym ciesząc się sposobem, grzechubym żadnego bez wątpienia nie miał: luboby nie bardzo było warowno, cieszyć się długo taką myślą, aby mię powoli do upodobania samey pomsty nie przywiodła.

Trafia się, żę kto upodobanie za podszczeniem w też tropy następuiące, przod czuie, niżeli się słusznie obaczyć może; to naydaley lekkim bardzo iest grzechem powszednim, ktory większym się iuż staie, gdy kto postrzegłszy niebespieczeństwo, targuie się nieco z niedbalstwa z upodobaniem, ieżeli mu ma dać przystęp albo nie: a ieszcze większym, gdy poznawszy w iakim razie zostaie, trwa w nim czas iaki, z szczerego zaniedbania, żadnego nie maiąc dźwignienia się przedsięwzię-

wzięcia. Gdy zaś dobrowolnie i z rozwa-żeniem zamyśla brać uciechę w upodobaniu, ten sam dobrowolny zamyśl wielkim iest grzechem, ieżeli rzecz, w ktorey kto upodobanie bierze, znaczną w sobie złość zawiera. Wielka iest zaiste w białogłowie wada, chcieć się zaletami bawić; luboby i nie chciała nigdy skutecznie zaletnikowi należeć.

ROZDZIAŁ VII.

Sposoby przeciwko ciężkim pokusom.

Skoro tylko poduszczenie iakie w sobie poczuiesz, czyń co czynić zwykły małe dzieci, gdy wilka albo niedźwiedzia w polu widzą; te albowiem zaraz do Oyca i Matki uciekaią, a przynaymniey wołaią ich na ratunek i pomoc. Uciekay się tedy i ty do Boga, wzywaiąc miłosierdzia i pomocy iego; sposob to iest ktorego nas sam Zbawiciel nauczył mowiąc: *Modcie się, żebyście nie weszli w pokusy.*

Jeżeliby pokusa nie ustawała, albo owszem wzmagała, bież w duchu, a chwytay się Krzyża Swiętego, myśląc iakobyś Chrystusa Pana Ukrzyżowanego przed

przed sobą widział; oświadczay się przed nim, że nigdy na podufzczenie nie zezwolifz, a proś go aby cię pofilał: toż bez przeftanku powtarzaiąc, poki pokufa trwać będzie.

Oświadczaiąc się zaś i wftręt czyniąc pokufie, nie oglądaj się na nię, ale raczey na famego tylko iednoftaynie patrz Chrystufa; gdybyś albowiem na pokufę poglądać chciała, a zwłafzcza kiedy ieft gwałtowna, mogłaby cię pomięfzać, i ferca do dawania odporu zmnieyfzyć.

Przerwiy myśli twoie zabawą iaką przyftoyną i chwalebną; gdy bowiem w ferce twoie wnidzie, i mieyfce w nim zaymie, prędko z niego pokufy i podufzczenia do złego wyruguie.

Ten iednak nayofobliwfzy ieft przeciwko wfzelkim, i wielkim i małym pokufom fpofob, wynurzyć ferce fwoie, i wyiawić podufzczenia, fkłonności, i dolegliwości ktore ponofiemy, wodzowi nafzemu. Jakoż, naprzod zły duch dufzę, ktorą zwieść zamyśla, do tego wiedzie, aby nikomu nie powiadała co ią trapi: przykładem owych co Mężatki i Panny zwieść maią wolą; ci albowiem nadewfzyftko

zale-

zalecaią, aby nic o ich zamysłach ani z Rodzicami, ani z Mężami nie mowiły. Pan Bog zaś przeciwnym sposobem, tego naybardziey pragnie, abyśmy nathnienia od niego odebrane, przełożonym i wodzom naszym do rozważenia podawali.

Ale, ieżeliby po tym wszystkim pokusa nacierać na nas uporczywie nie ustawała, nic inszego czynić nie możemy, tylko i z naszey strony upornie trwać w przedsięwzięciu nie zezwolenia nigdy na nie. Jako bowiem Panny nie mogą bydź wydane za mąż poki na męża nie zezwolą, tak ani dusza (lubo pomieszana) szkodować nie może, poki mowić będzie, nie chcę pokusy.

Nie rozmawiay nigdy z nieprzyiacielem duszy twoiey, ani mu słowa odpowiaday, chyba owo, ktore mu sam Zbawiciel powiedział, i nim go oraz zawstydził: *Podź precz szatanie, samemu Panu Bogu kłaniać się będziesz i iemu służyć.* A iako każda uczciwa mężatka nic zgoła ani mowić z tym niepowinna, ani na niego patrzać, co na iey cnotę następuie; i owszem stroniąc od niego, serce swoie co prędzey ku małżonkowi obrocić, i znowu przyo-

biecaną wierność onemu poprzyfiąc, nie wdaiąc fię w rozmowy; tak i dufza pobożna, gdy wież, że na nie pokufą iaka naciera, nie ma z nią żadną miarą rozmawiać, ani iey rozważać, ale fię iako nayprędzey do Chryftufa Pana Oblubieńca fwoiego obrocić, obiecuiąc mu iak na nowę wierność nieprzełamaną i oświadczać fię, iż iemu famemu fzczegolnie na wieki flużyć i podobać fię pragnie.

ROZDZIAŁ VIII.

Wftręt czynić potrzeba i małym pokufom.

Acz nieprzełamanym zawfze męftwem, gwałtownym pokufom odpor dawać potrzeba; i lubo zwycięftwo ktore z nich otrzymuiemy, bardzo nam bywa pożyteczne, iednak podobno zyfkuiemy, gdy drobnieyfzym pokufom wftręt przyzwoity czyniemy: bo ieżeli tamte wielkością i ciężkością fwoią przeważaią, tych zaś z drugiey ftrony tak ieft wielka liczba, że fię zwycięftwo z nich odniefione, z naywiękfzych otrzymanym rownać befpiecznię może. Straśnieyfi fą bez wątpienia wilcy i niedźwiedzie, niżeli muchy, nie tak fię nam iednak naprzykrzaią, ani

nas

nas tak obracaią. Łatwo ſię wſtrzymać od zaboyſtwa, ale z trudnością gniew w potocznych (ktore co moment przypadaią) hamować okazyach; ſnadno, tak męſzczyznie iako i białogłowie, uſtrzec ſię cudzołoſtwa, ale przy ciężey oczami nie rzucać, affektow affektami nie wiązać, ſkłonności niepotrzebnych w ſercu nie chować, ſłow żartobliwych nie przyimować. Łatwo krom męża nie mieć inſzego przyiaciela, albo krom żony przyiaciołki, ale nie łatwo, nie ſkłaniać ſię myślą do tego, albo owey. Snadno łoża nie zmażać małżeńſkiego, lecz trudno nic zgoła miłości nie naruſzyć małżeńſkiey. Łatwo cudzego nie ſkorzyſtać dobra, ale ciężko onego nie pragnąć, ani koło niego zachodzić. Snadno fałſzywego przy ſądach nie dawać świadectwa, lecz trudno w potocznych nie ſkłamać rozmowach: łatwo ſię winem nie zalać, ale ciężko i miarki w nim nie przebrać: ſnadno śmierci bliźniemu nie życzyć, lecz trudno żadney zgoła złey żądze ku niemu nie mieć; łatwo źle o nim nie mowić, ale ciężko lekce go ſobie nie ważyć: iednym ſłowem, drobnieyſze te poſuſy, gniewu, podeyrzenia, zazdrości,

 nie-

nienawiści, płonney miłości, lekkości, prożności, nieſzczerości, obłudy, myśli nieprzyſtoynych: uſtawiczną ſą i w pobożności naylepiey utwierdzonym, do utarczek okazyą: a zatym, trzeba naymilſza Filoteo, abyś ſię iak naywarowniey na nie przygotowała, tego pewna będąc, iż ile zwycięſtw z tych drobnych nieprzyiacioł odnieſieſz, tyleć kamieni drogich do korony chwały, ktorąć Bog w niebie gotuie, przybędzie. A tak, poki z ciężkiemi pokuſami mężnie walczyć nie będzieſz mogła, mnieyſzym z pilnością odpor daway.

ROZDZIAŁ IX.

Jakim ſpoſobem pomnieyſzym pokuſom wſtręt czynić.

Co ſię tedy drobnieyſzych tych tycze pokus, prożności, podeyźrzenia kwaſzenia ſię, zazdrości, nienawiści, płonney miłości, i tym podobnych ſerca zawad, ktore to iako muchy iakie i komory tam i ſam przelatuią, rożne nas po twarzy kąſaią, że ich cale zbyć niepodobna, naylepſzy ieſt na nie ſpoſob, nie dbać o nie; ponieważ ſię naprzykrzyć tylko mogą, ale ſzkodzić nie mogą, byleby kto iednoſtayną Panu Bogu ſłużyć, miał wolą.

A

A tak, pogardzay drobnemi temi naiazdami, a nawet, ani chciey uważać tego, do czego cię ciągną; ale owſzem niech bęczą koło uſzu twoich, i lataią tam i ſam, poki będą chciały; iako ſię muchom nikt nieſpreciwia: ieżeliby cię zaś chciały kąſać, i żebyś poſtrzegła, iż ſię na ſercu twoim nieco zaſtanawiaią, zwolna ie tylko zganiay, nie biiąc ſię z niemi ani wadząc; lecz ſzczegolnie cokolwiek inſzego, im przeciwnego czyniąc, oſobliwie iednak akty miłości Bożey powtarzaiąc. Jeżeli mi albowiem wierzyſz, nie chciey nigdy pokuſie (ktorą cierpiſz) przeciwną uporczywie zarzucać cnotę, boby ſię to zdało, że ſię z nią umawiać zamyślaſz, ale raczey, ieżelibyś miała czas do poznania właſności pokuſy twoiey, akt cnoty oney całe przeciwney uczyniwſzy, co prędzey ſerce twoie do Jezuſa Ukrzyżowanego obrociſz, i miłość ku niemu wyświadczaiąc, pocałuieſz nogi iego przebite: naylepſzy to ieſt ſpoſob do pokonania nieprzyiaciela, tak w małych iako i wielkich naiazdach iego: ponieważ bowiem miłość Boża wſzyſtkich cnot doſkonałości, wyśmienitſzym niero-

wnie kſztałtem niż one ſame, w ſobie zawiera, naywybornieyſzym też ieſt na wſzyſtkie grzechy lekarſtwem: a do tego, gdy duſza twoia raz przywyknie, uciekać ſię we wſzyſtkich pokuſach do tey powſzechney ucieczki, nie trzeba iey będzie rozważać, albo ſię badać, co ią za pokuſa trapi, ale ſkoro tylko poſtrzeże, że ſię mieſzać poczyna, zaraz ſię uſpokoi, tego wyśmienitego zażywſzy lekarſtwa; ktorego tak ſię zawſze zły duch boi, że gdy widzi iż nas poduſzczenia iego do miłości Bożey pobudzaią, przeſtaie nas prześladować.

Tak tedy z małemi i częſtemi obchodzić ſię będzieſz pokuſami, z ktoremi ktoby chciał poiedynkować, i ſiłby poſtradał i nicby przytym nie wſkorał.

ROZDZIAŁ X.

Spoſob utwierdzenia ſerca ſwoiego przeciw pokuſom.

Rozważay ſobie pod czas, iakie namiętności w duſzy twoiey naybardziey panuią, a domacawſzy ſię ich; prowadź żywot, w myślach, ſłowach, i uczynkach cale im przeciwny. Naprzykład, ieżeli poſtrzeżeſz że ſię naybardziey do pro-

żności fkłaniafz, myśl często o nędzy świata tego; iako te marności przy śmierci przykrość na fumnieniu czynić będą: iak fą niegodne w wfpaniałym przebywać fercu, że to małych tylko dzieci fą zabawki, i tym podobne rzeczy. Mow częstokroć przeciwko prożności, i luboć fię zdać będzie że to nie z ochoty czynifz naśmieway fię ty przecie z niey gdyż tym fpofobem obowiążefz fię fłowem iakoby danym, cnotę przeciwną na fobie wyrażać. A do tego, gdy długo przeciwko rzeczy iakiey mowiemy, nienawiść w fobie ku niey nieomylnie wzniecamy, lubośmy fię w niey z początku i kochali. Cwicz fię iak naybardziey w uczynkach podłych, i wzgardzonych, luboć fię niefmaczne zdać będą; tym albowiem obyczaiem, w pokorę fię wprawifz, i prożność tak dalece przytłumifz, że gdy pokufa nastąpi nie będzie iey iuż mogła fkłonność twoia przyrodzona tak bardzo pofiłkować; a ty zaś większe iuż fiły (wstrętu czynienia) w fobie poczuiefz. Jeżeli fię do łakomstwa fkłonną bydź widzifz, a rozważay często głupstwo tego grzechu; ktory nas niewolnikami czyni tego, co dla wygody i ufługi

gi inſzey ieſt ſtworzono: wſzak też przy śmierci wſzyſtkiego odbieżeć będzie potrzeba, a mogą ſię te zbiory w takie ręce doſtać, co ie rozrzucaią: albo ktorym powodem będą do wiecznego potępienia: i tym podobnemi zabawiay ſię myślami. Mow głośno przeciwko łakomſtwu, chwal wzgardę świata, czyń ſobie gwałt w hoynym i częſtym dawaniu iałmużn, a przez nieiaki czas nic zgoła nie zbieray.

Jeżeli ſię zaś do płonney miłości ſkłonną bydź poczuieſz, uważay częſtokroć, iak to ieſt zabawka i tobie i drugim niebeſpieczna; iak ieſt rzecz niegodna, gwałcić i w żartach pocierać naywyśmienitſzy duſzy naſzey affekt, i iako to ieſt godno nazwiſka nieporownaney lekkości. Wychwalay częſto czyſtość i proſtotę ſerdeczną; a przytym, ile będzieſz mogła uczynkow, do tego ſłużących, ſprawuy, chroniąc ſię z pilnością wſzelkiey wyſtawności, i prożney ſkłonności.

Krotko mowiąc, czaſu ſpokoynego, to ieſt, gdy na cię pokuſy grzechu tego (do ktorego ſkłonną ieſteś) nie nacieraią, ćwicz ſię iak nayczęściey w cnocie przeciwney; ieżelićby ſię zaś okazye do niey

nie

nie podawały, ſzukay ich umyślnie; tym albowiem ſpoſobem umocniſz ſerce twoie przeciwko przyſzłym pokuſom.

ROZDZIAŁ XI.

O wnętrznym niepokoiu.

Niepokoy wnętrzny, nie ieſt proſtą pokuſą, lecz źrzodłem, z ktorego i przez ktore ſiła inſzych wynika pokus; zaczym namienię tu cokolwiek o nim. Smutek nic inſzego nie ieſt, tylko żal ktory duſza z dolegliwości iakiey ſobie przeciwney ponoſi, lubo ta dolegliwość ieſt zewnętrzna, iako to uboſtwo, choroba, wzgardzenie; lub też wnętrzna, iak to nieumieiętność, nieſmak, przeciwność, i pokuſa. Gdy tedy czuie duſza że ią co dolega, nie miło to przyimuie, i ztąd ſmutek; zaraz zaś potym pragnie bydź od dolegliwości uwolnioną, i nabyć ſpoſobow, do tego ſłużących; i tu ieſzcze nic zdrożnego nie czyni, gdyż każdy z przyrodzenia pragnie dobra, a przed tym co złym bydź rozumie, ucieka.

Duſza ktora ſpoſobow poſtradania dolegliwości ſwoiey dla miłości Bożey ſzuka, ſtara ſię o nie z cierpliwością, łagodnością,

ścią, pokorą, i ſpokoynością: wyglądaiąc raczey uwolnienia od dobroci i opatrzności Boſkiey, niżeli od przemyſłu, pracę, i pilności ſwoiey: ktora zaś ulżenia w utrapieniu dla miłości ſiebie ſamey ſzuka chciwie i z gorącością, wynayduie śrzodki, iakoby zamyſłu iey ſkutek bardziey na niey, niżeli na woli Bożey zawiſł: nie mowię żeby to miała rozumieć, ale że ſobie tak chciwie poſtępuie, iakoby tego była rozumienia.

A gdy nie zaraz znaydzie czego pragnie, mieſza ſię natychmiaſt, i niepokoy ſobie czyni; co że nie tylko dolegliwości nie uśmierza, ale iey owſzem przyczynia, tęſknić i trwożyć ſobą poczyna, tracąc ſerce i ſiły; a mniemaiąc że iuż żadnego na iey utrapienie nie maſz lekarſtwa. Baczyſz tedy, iż ſmutek ktory z początku był ſłuſzny i bez nagany, ſprawuie wnętrzny niepokoy; a ten zaś ſmutku przyczynia, z wielkim duſzy takiey niebeſpieczeńſtwem.

Nie może (wyiąwſzy grzech) nic gorſzego duſzy potkać nad wnętrzny niepokoy. Jako bowiem każdą Rzeczpoſpolitą wnętrzne zamieſzania i niezgody cale ni-

ſzczą

ſzczą i gubią, ponieważ dla nich poſtronnym odporu dawać nie może: tak i ſerce naſze w niepokoiu i burzy wnętrzney zoſtaiąc, traci ochotę do zatrzymania cnot nabytych, i wſtrętu (w okazyach) czynienia naiazdom nieprzyiaciela; ktory na ten czas wſzyſtkich ſił ſwoich zażywa, aby, iak owo mowią, w mętney wodzie mogł co ułowić.

Niepokoy ten ztąd pochodzi, gdy kto chciwie pragnie, albo bydź uwolnionym od utrapienia w ktorym zoſtaie, albo nabyć dobra ktorego ſię ſpodziewa; lub nie tak bardzo, ani utrapienia nie przyczynia, ani dobra pożądanego nie oddała, iako chciwość i niepokoy. Dla tego ſię ptacy w ſidłach i ſieciach zadziergaią i wiklą, że ſię, wpadłſzy w nie, ruſzaią i rzucaią bez miary, chcąc ſię z nich co prędzey dobyć: a ono przeciwnym ſpoſobem, bardziey ſię ieſzcze tym plątaią i wiążą. Gdy tedy pragnienie w ſobie poczuieſz, albo uwolnienia ſię od ciężkości iakiey, albo doścignienia dobra umyślnego, poſtaw przed wſzyſtkim umyſł twoy w ciſzy i ſpokoyności; ukoy wprzod rozſądek i wolą twoię, a potym dopiero zwolna i łagodnie

pra-

pragnienie twoie pośiłkuy, używaiąc porządkiem śposobow przyzwoitych do wykonania onego: gdy mowię żebyś to zwolna czyniła, nie rozumiem abyś leniwie w rzeczach twoich chodziła, ale żeby to było bez przynaglenia, zamieszania i niepokoiu; inaczey miasto otrzymania skutku pragnienia twoiego, wszystkobyś popsowała, siebie samę ieszcze bardziey powikłała.

Dusza moia zawsze iest w rękach moich Panie, i nie zapomniałem Przykazania twoiego: mawiał Dawid. Rozważay nie raz na dzień a przynaymniey rano i w wieczor, ieżeli duszę twoię trzymasz, w ręku, czylić ią namiętność, albo chciwość iaka wydarła. Baday się sama w sobie, ieżeli sercem twoim władasz, czylić się z rąk wyśliznelo, i za affektem iakim niesfornym, miłości, gniewu, nienawiści, pożądliwości, boiaźni, ckliwości, albo radości, udało; ieżeli postrzeżesz, że złą drogą poszło, naprzod go z pilnością szukay, i zwolna prowadź przed obecność Bożą, słosuiąc zupełnie żądze i affekty twoie do woli i upodobania Boskiego. A iako ci coby rzecz sobie iaką miłą utracić

nie

nie chcieli, mocno ią w ręku trzymaią, tak i my, przykładem Dawida Krolą mowić zawſze mamy do Boga. O Boże moy, duſza moia w niebeſpieczeńſtwie zoſtaie, dla tego ią bez przeſtanku w rękach moich trzymam, i przeto nie zapominam Przykazania twoiego.

Nie pozwalay nigdy i naymnieyſzemu, albo naypodleyſzemu pragnieniu, abyć wewnątrz niepokoy czyniło, gdyżby potym większe i znacznieyſze, ſpoſobnieyſzym iuż znalazły ſerce twoie do zamieſzania. Gdy w ſobie niepokoy poczuieſz, poleć ſię Panu Bogu, a poſtanow mocno, w niczym pragnienia twoiego nie ſłuchać, poki cię niepokoy cale nie opuści; chybaby było co tak pilnego, żeby ſię odłożyć nie mogło: a na ten czas, łagodnie i w cichości zachować potrzeba byſtrość pragnienia nacieraiącego, powściągaiąc go i tamuiąc iako naybardziey i potym dopiero nie to uczynić do czego pragnienie ciągnie, lecz to czego rozum po nas wyciąga.

Jeżelibyś mogła niepokoy twoy wyiawić temu, ktory duſzą twoią włada, a przynaymniey pouſałemu i pobożnemu

iakiemu przyiacielowi, nie trzeba wątpić żebyś ztąd znaczne poczuła ulżenie: uczestnictwo albowiem wnętrznych dolegliwości, to w duszy sprawuie, co krwie puszczenie w ciele, ktore nieustaiąca rozpala gorączka: i iest to nadewszystkie inesze naywybornieysze lekarstwo: dla czego Krol Swięty Ludwik taką dał synowi swoiemu przestrogę: Jeżelibyś miał niesmak iaki na sercu twoim, wyiaw go zaraz spowiednikowi twoiemu, albo iuszey iakiey bogoboyney osobie, a tak lżey ci iuż będzie, gdy cię dobrą radą wesprze i umocni.

ROZDZIAŁ XII.

o Smutku.

Smutek mowi Paweł S. *ktory iest według Boga, pokutę ku zbawieniu sprawuie; smutek zaś światowy śmierć przynosi:* smutek tedy i dobry i zły bydź może; według rożnych skutkow ktore w nas spruwuie; lubo prawdę mowiąc daleko zawsze więcey złych, niżeli dobrych z sobą wprowadza: bo dobrych nie ma tylko dwa to iest miłosierdzie i pokutę: złych zaś całe sześć, a te są, ckliwość, lenistwo, gniew,

gniew, zazdrość, nienawiść, i niecierpliwość. Dla czego Mędrzec powiedział: *iż smutek siłu zabiia, i że z niego pożytku żadnego nie masz*, na mieysce albowiem dwoch dobrych strumyczkow, ktore z niego iak źrzodła wynikaią, sześć ma bardzo ladaiakich.

Nieprzyiaciel dusz naszych używa czasu smutku, na wywarcie pokus swoich przeciwko dobzym; a iako złych cieszyć i rozweselać w ich grzechach usiłuie, tak dobrych w uczynkach pobożnych zasmucać pragnie; wiedząc dobrze, że iako tamtych nie mogło do złego przywieść, gdyby im grzechu nie słodził, tak ani tych od dobrego odwieść, chyba w nich gorzkość cnotny wmawiaiąc; kocha się zły duch w smutku i melancholii, bo sam iest, i na wieki będzie smutny i melancholiczny, z kądby rad, aby tak wszyscy byli.

Zły smutek duszę miesza, niespokoyną czyni, boiaźń w niey zbyteczną sprawnie, modlitwie smak odeymuie, głowę obciąża, pozbawia człowieka rady, odwagi, rozsądku, i o utratę serca przywodzi; iednym słowem, iako ostra i ciężka zima, ziemi wszystkę ozaobę i pożytki, a źwie-
rzę-

rzętom rzeżwość odeymuie; tak ſmutek przyiemność duſzy wydziera, czyni ią niedołężną, i we wſzyſtkich ſiłach ſwoich oſłabiaią.

Jeżelibyś kiedy Filoteo moia, złego tego ſmutku doznać miała, zażyi ſpoſobow ktore wymienię. *Jeſt kto ſmutny*, mowi S. Jakob: *niech ſię modli*: i zaprawdę wybornym ieſt na to modlitwa lekarſtwem; ducha albowiem wynoſi ku Bogu; ktory ieſt iedyną pociechą i radością naſzą: modląc ſię zaś, takich ſłow lub wewnętrznych lub zewnętrznych zażyway, ktoreby cię do ufności i miłości ku Bogu ciągnęły: mowiąc naprzykład: o Boże pełen miłoſierdzia, dobro moie Boże Zbawicielu moy łaſkawy, Boże ſerca moiego, pociecho moia, nadzieio moia, ukochany Oblubieńcze, kochanie duſzy moiey, i tym podobnym kſztałtem.

Odeymuy ſię iak naybardziey ſkłonności do ſmutku; i luboć ſię zdać będzie, iż cokolwiek na ten czas czyniſz, ozięble, z ſmutkiem; i chętnie odprawuieſz, nie uſtaway iednak dla tego w zwyczaynych zabawach twoich; zamyślaiąc albowiem nieprzyiaciel duſzny, przytępić ſmutkiem ocho-

ochotę naſzę do dobrych uczynkow, gdy widzi, iż nas od nich nie odwodzi, ale owſzem, że (z większym uſiłowaniem odprawione) więcey ważą, przeſtaie nas trapić.

Spieway Pieśni nabożne gdyż zły duch częſtokroć uſtawał dla nich w poduſzczeniach ſwoich, iako czytamy o Saulu, że duch, ktory go dręczył, czyli był opanował, uśmierzył ſię muzyką nabożną.

Dobra też rzecz zabaw pilnować powierzchownych, i odmieniać ie iak nayczęściey, aby tym ſpoſobem duſzę od ſmutnych myśli odwrocić, i ſiły iey oczyścić i rozgrzać, gdyż ſmutek z zimney a ſuchey pochodzi komplexyi.

Baw ſię żarliwemi uczynkami powierzchownemi, lubobyś ſmaku w nich nie czuła: obłapiaiąc Krucyfix, przyciſkaiąc go do pierſi ſwoich, całuiąc Zbawicielowe nogi i ręce, podnoſząc oczy i ręce ku Niebu, wołaiąc do Boga głoſem miłości i ufności pełnym, iako to: *Kochany moy cale moy ieſt, a ia iego; kochany moy rowniankq mi ieſt z mirry uwitą, na pierſiach moich ſpoczywać będzie. Oczy moie obrocone ſą ku Tobie o moy Boże, pytaiąc*

taiąc się kiedy mię pocieszysz. O Jezu bądź mi Jezusem, niech żyie Jezus, a dusza moia ożywiona będzie: ktoż mię od miłości Boga moiego odłączy? i tym podobnym kształtem.

Mierne także biczowanie smutek rozpędza; gdyż to dobrowolne zewnętrzne utrapienie, wnętrzne otrzymuie pocieszenie; i dusza czuiąc z mierzchu dolegliwość, odwraca się od tey, ktorą wewnątrz cierpi: częste też do stołu Pańskiego przystępowanie, wielce iest wyborne, ponieważ pokarm Niebieski serce zawsze umacnia a ducha rozwesela.

Wyiaw szczerze a pokornie wszystkie ciężkości, żądze, i podusczenia, ktore z smutku twoiego pochodzą, wodzowi i Spowiednikowi twoiemu: szukay konwersacyi ludzi pobożnych, uczęszczaiąc do nich na ten czas iako naybardziey. A nakoniec poleć się i odday zupełnie w ręce Boskie, stanowiąc u siebie cierpliwie znosić uprzykrzenie to smutku, za słuszne karanie prożnych uciech twoich. A bądź pewną, że cię Bog sprobowawszy uwolni od niego.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

O pociechach duchownych na zmysły spływaiących i iako się z niemi obchodzić potrzeba.

Bog Wszechmogący, wszystkie wieki świata tego w ustawiczney trzyma odmianie; tak, że się zawsze dzień w noc przemienia, wiosna w lato, lato w iesień, iesień w zimę, zima znowu w wiosnę; a owszem, i dzień ieden ze wszystkich miar do drugiego nie podobny: iedne są obłoczyste deszczem skropione, drugie suche i wiatrami zmieszane; rozmaitość zaiste znakomicie świat zdobiąca. Toż się dzieie i z człowiekiem, ktorego starożytność małym nazwała światem. Nigdy albowiem iednostayney w sobie nie ma stałości, ktorego żywot tym prawie kształtem na ziemi płynie, iako niestateczne wody, rożnemi a nieustaięcemi poruszone, wałami: raz nadzieią w gorę wyniesiony, drugi raz boiaźnią w głębokość ponurzony, czasem w prawą, radością uniesiony, pod czas zaś utrapieniem w lewą uwiedziony; i nigdy dzień ieden, a nawet

ani godzina życia iego, zupełnie drugiey nie ieſt podobna.

Wielka to ieſt zaprawde przeſtroga; zkąd ſię nam ſtarać potrzeba, abyśmy nie uſtaiącą i nigdy nienaruſzoną ſerca iednoſtayność, w przypadkach tey rozmaitości zachowywali. I lubo ſię rożnie wſzyſtkie koło nas rzeczy odmieniać będą, my iednak ſtatecznie trwać. mamy w zapatrowaniu ſię, ſzukaniu, i pragnieniu Boga naſzego. Niech okręt w ktorą chce płynie ſtronę, na wſchod, na zachod, na południe, albo na połnoc; niech go nayg ałtownieyſze tłuką i obracaią wiatry, rączka iednak kompaſu morſkiego zawſze w tę będzie obrocona ſtronę, gdzie gwiazda żeglarſka świeci. Tak niech ſię wſzyſtko nie tylko koło nas, ale i w nas ſamych w zgorę nogami wywroci, to ieſt, niech duſza naſza będzie ſmutna, albo weſoła, w łagodności lub w gorzkości, ſpokoyna albo pomieſzana, w iaſności, lub w ciemnościach, w pokuſach i utrapieniach, albo w pokoiu, w ſmakach, lub w nieſmakach: niech iey ſłońce dogrzewa, albo roſa chłodzi, zawſze iednak i bez przeſtanku; naywyśmienitſza cząſtka ſerca naſzego, umyſłu

umyſłu i woli naſzey, iako rączka iaka kompaſu morſkiego, ku miłości Boga Stworzyciela, Odkupiciela, i iedynego dobra ſwoiego nieuſtaiąc zmierzać, i ſkłaniać ſię powinna. *Lubo żyiemy, lubo umieramy*, mowi Apoſtoł; *Bogu przynależemy: ktoż nas odłączy od miłości Boga naſzego.* Nic nas nigdy zaiſte od tey miłości nie odſtrychnie: ani utrapienie, ani uciśnienie, ani śmierć, ani żywot, ani dolegliwość przytomnych, ani boiaźń naſtępuiących przypadkow, ani ſztuki złego ducha, ani wyſokość pocieſzenia, ani głębokość utrapienia, ani obfitość ducha, ani wnętrzne nieſmaki, odłączać nas nigdy nie powinny od miłości w Jezuſie Chryſtuſie ugruntowaney.

Przedſięwzięcie to tak odważne i ſtateczne, nigdy Boga nie odſtąpić, ani ſłodkiey miłości iego w niczym nie ubliżyć, za gwicht iakiś duſzom naſzym ſtoi, aby w nierowności rożnych przypadkow życia teraźnieyſzego, iednoſtaynośći na piędź nie odſtępowały. A iako ci ktorych gwałtowny wicher w polu zaſtaie, kamieni ſię chwytać zwykli, aby ſię na po-

wietrzu ważyć mogli, i nie tak łatwo ſam i tam od nawołności unoſzeni byli. Tak duſza naſza, iąwſzy ſię raz iąk ma być, przez dobre przedſięwzięcie, miłości Bożey, ſtatkuie zawſze między nieſtatkiem i odmianą pociech i utrapienia, tak duchownych iako i doczeſnych, wnętrznych i zewnętrznych.

Krom tey iednak powſzechney nauki, oſobliwych tu ieſzcze potrzeba dowodow.

A nayprzod mowię, iż pobożność nie zawiſła w ſłodkości, łagodności, pociechach wnętrznych, i zmiękczonym ſercu, co nas więc do płaczu i wzdychania pobudza, i przyiemność iakąś na duſzy miłą i ſmakowitą (przy zabawach i uczynkach nabożnych) ſprawuie: rzeczy te Filoteo, a pobożność nie ſą zaiſte iedno. Znayduie ſię albowiem nie mało duſz, ktore ſmaki te i pociechy maią, a iednak wielce ſą niedoſkonałe, i wyſtępkow pełne; a zatym, nie maią ieſzcze prawdziwey miłości Bożey, a daleko mniey prawdziwey pobożności. Saul ſzukaiąc na śmierć Dawida, ktory ſię przed nim krył po puſzczy Engadſkiey, wſzedł był do pewney iamy, gdzie ſię Dawid z ludźmi

ſwoie-

ſwoiemi ſchronił: Dawid mogąc go na ten czas tyſiąc razy zabić, darował go żywotem, a nawet, ani go chciał po ſtraſzyć, ale gdy iuż cale z niey wyſzedł, dopiero na niego zawołał, aby mu wywiodł niewinność właſną, i pokazał iż go miał w rękach ſwoich. Coż w tym razie Saul czyni: aby wzaiemnie wyświadczył, że ſię ſerce iego zmiękczyło przeciw Dawidowi, zowie go dziecięciem ſwoim, płacze głoſem nad nim, chwali i wyznawa łaſkawość iego, Pana Boga za niego proſi, wywyżſzenie iego przyſzłe obwieſzcza, zaleca mu potomſtwo ſwoie, ktore miał zoſtawić: czy mogłże większą łagodność i dowodnieyſzy znak zmiękczonego ſerca pokazać? a przecie z tym wſzyſtkim, duſzy bynaymniey nie odmienił, z takimże iak pierwey okrucieńſtwem na Dawida naſtępuiąc. Tak też znayduią ſię oſoby, ktore uważaiąc dobroć Boſką, i gorzką Zbawiciela mękę, znacznie ſię zmiękczone bydź czuią; zkąd gorące wzdychania, łez wylewania, zapalone modlitwy, i dziękczynienia tak hoynie wynikaią, iżby każdy rzekł, że ſerce ich oſobliwą pobożnością ieſt przeięte. Ale

gdy

gdy do samey rzeczy przyidzie, pokazuie się, iż iako dżdze ktore w gorące lata sporemi kroplami przepadaią, ziemie bynaymniey nie przeymuią, i same tylko po nich grzyby obficie rosną, tak łzy te hoyne łagodności, gdy na występne spadaią serce, ponieważ go nie przenikaią, na nic mu się też nie przydaią: z tym albowiem wszystkim, żaden z takich szeląga iednego z dobr źle nabytych nie wroci, żadnego nieswornego affektu nie porzuci, a nawet i naymnieyszey dolegliwości niechciałby dla miłości tego doznać, nad ktorym dopiero płakał; a przeto dobre ich żądze ktoremi pałali, są grzyby iakieś duchowne: i nie tylko nie są prawdziwą pobożnością, ale owszem częstokroć zdradą znakomitą czartowską, ktory błahemi temi pociechami dusze bawiąc, sprawuie to, że się niemi kontentuią, i iuż więcey prawdziwey i gruntowney nie szukaią pobożności; ktora na stałey iednostayney, rzeskiey, i ochotney zawisła woli, wykonania tego wszystkiego, cokolwiek wiemy bydź Bogu przyiemnego.

Gdy dziecię widzi że matce krew pu-

szcza-

ſzczaią, płakać zwykło, ale niechby go iedno na onże czas matka (dla ktorey płakało) proſiła o iabłuſzko, albo o cukier ktory w ręku trzyma, nie puściłoby go żadną miarą. Takie ſą niemal wſzyſtkie przyiemne i łagodne pobożności naſze: gdy widziemy włocznie ſerce Zbawiciela Ukrzyżowanego przenikaiącą, rzewne łzy wylewamy; i dobrze to czyniemy Filoteo, że gorżką śmierć i okrutną mękę Oyca i Odkupiciela naſzego opłakuiemy. Ale czemuż mu iabłuſzka, ktore w ręku trzymamy, i ktorego on tak uſilnie pragnie, żałuiemy: a to ieſt ſerce naſze, iedyne miłości iabłuſzko, ktorego ſię Zbawiciel naſz ſzczegolnie domaga; czemu mu nie oddaiemy tak wiele ſzkodliwych duſzy uciech i affektow, ktore on nam chce z rąk wydrzeć, a nie może: tenci to ieſt cukier naſz, ktory ſobie lepiey ſmakuiemy, niżeli łaſki z nieba płynące. Przyiaźni takie, dziecinne ſą zaiſte, łagodne w prawdzie, ale bardzo ſłabe, nieuważne i ſkutku nie maiące. Nie zawiſła tedy pobożność na tych pieſzczonych i łagodnych affektach, ktore pod czas za miękkim i ſpoſobnym do tego idą przyrodzeniem, a czaſem

ſem też za ſprawą nieprzyiaciela duſz naſzych ktory aby nas na tym płonnie bawił, myśli do tego ſłużące zwykł w nas wzbudzać.

2. Pieſzczenie to iednak i łagodne affekty, dobre bardzo pod czas i pożyteczne bywaią; pragnienie albowiem w duſzy wzbudzaią, umyſł wzmacniaią, a do żartkości w pobożności, radość świątobliwą i weſołość przydaią, ktore ſprawom naſzym (powierzchownym nawet) ozdoby i okraſy przyczyniaią. I ten to ieſt ſmak w rzeczach nabożnych, o ktorym Dawid mowi. *O iak ſą Panie przyiemne podniebieniu moiemu ſłowa twoie! ſłodſze ſą niż miod uſtom moim.* Jakoż, nayſmnieyſza pociecha duchowna, lepſza ieſt ze wſzſtkich miar, niżeli naywyśmieniſtſze uciechy światowe: lepſze być doznawa duſza pierſi z mlekiem, to ieſt, łaſki Oblubieńca niebieſkiego, niż naywybornieyſze wina ziemſkich roſkoſzy; kto tych ſkoſztował, wſzyſtkie inſze uciechy żołcią i piołunem bydź mniema, a iako ci co lukrecyą w uſtach trzymaią, tak niezwyczayną ztąd ſłodkość czuią, iż ani o iedzeniu, ani o piciu nie myślą; tak

i owi

i owi ktorym Bog manny tey niebieſkiey (pociech i łagodności wnętrznych) użyczył, nie mogą ani pragnąć, ani przyimować uciech światowych; tak przynaymniey, aby w nich upodobanie brać mieli, albo w nich affekty ſwoie wzięli. Są to już początki iakieś nieśmiertelnych roſkoſzy, ktorych Bog udziela tym co go ſzczerze ſzukaią; ſą to cukrowe ziarka, ktore on dzieciom ſwoim rozdaie, aby ie zachęcił; albo też wodki ſerdeczne, ktore im podaie na ich umocnienie; a podczas ſą i zadatkami zapłaty wiekuiſtey. Piſzą o Alexandrze wielkim, iż gdy ieſzcze wśrzod morza żeglował, już ſię wdzięcznych zapachow zalataniem domyślał, że Arabia ſzczęśliwa bliſko być muſiała; zkąd i ſobie i towarzyſzom ſwoim do kończenia drogi ſerca dodawał: tak i my częſtokroć, na śmiertelnego życia tego morzu pociech i łagodności doznawamy, abyśmy roſkoſzy niepoięte ſzczęśliwey Oyczyzny niebieſkiey, do ktorey zmierzamy i ciągniemy, przeczuwali.

3. Lecz mnie podobno ſpytaſz. Ponieważ niektore wnętrzne pociechy zmyſłom przyiemne, dobre ſą i od Boga pochodzą,

chodzą, drugie zaś niepożyteczne, niebeſpieczne, i nader ſzkodliwe; ktore, albo z przyrodzenia, albo od duſznego nieprzyiaciela początek ſwoy biorą, iakoż będę mogła iedne od drugich rozeznać, i poznać ktore złe i niepożyteczne, a ktore dobre i chwalebne? Powſzechna ieſt nauka naymilſza Filoteo, o affektach i namiętnościach duſz naſzych, iż ie z owocow poznawać potrzeba: Serca albowiem naſze ſą iak drzewka iakie, affekty i namiętności gałąſki ich, a uczynki albo ſprawy owoce. To tedy ſerce nazywa ſię dobre, ktore dobrych affektow ieſt pełne, affekty zaś i namiętności te ſą dobre, ktore w nas dobre ſkutki i chwalebne uczynki ſprawuią. A tak, ieżeli łagodność, przyiemność, i pociechy wnętrzne, czynią nas pokornieyſzemi, cierpliwſzemi, użytſzemi, ku bliźniemu miłoſiernieyſzemi, w umartwieniu pożądliwości, i złych ſkłonności naſzych, żarliwſzemi, w zabawach Duchownych ſtalſzemi, tym ktorymeśmy poſłuſzeńſtwo powinni powolnieyſzemi, życie na koniec naſze w większey proſtocie prowadzącemi, wątpić nie trzeba Filoteo, że

od

od Boga pochodzą. Ale ieżeli łagodności te nam samym tylko są smakowite, i czynią nas ciekawemi, przykremi, wytwornemi, niecierpliwemi, upartemi, hardemi, siła o sobie rozumieiącemi, bliźniemu nieużytemi; i że rozumieiąc się iuż być iakiemiś świętoszkami, podlegać więcey ani strofowania odbierać nie chcemy; łagodności takie fałszywe są zaiste, i nader szkodliwe. Dobre drzewo dobry tylko owoc rodzi.

4. Gdy te łagodności i przyiemności mieć będziesz, głęboko się przed Panem Bogiem upokarzay, a strzeż się (opływaią w nich) mowić, o iakom iest dobra, gdyż nas te rzeczy Filoteo lepszemi nie czynią: ponieważ pobożność (iakom iuż powiedział) nie zawisła na tym: mow raczey, o iak iest Bog dobry tym co w nim ufność swoię pokładaią, i duszy; ktora go usilnie szuka. Ten co ma cukier w gębie, nie może mowić, że gęba iego iest słodka, ale tylko iż cukier iest słodki: tak lubo ta słodycz Duchowna iest przyiemna i dobra, i Bog ktory iey udziela iest dobroci pełen, nie idzie iednak za tym, aby i ten ktory ią odbiera

był

był także dla tego dobry. 2. Wyznay żeś ieſzcze małe dziecię, ktoremu mleka potrzeba, i że ziarka te cukrowe dla tegoć ſą dane iż ieſzczę umyſł maſz nieuſtawiony, ktory nęcić i wabić do miłości Bożey łakotkami potrzeba. 3. To iednak uczyniwſzy, ogołem mowiąc i zwyczaynie, przyimuy pokornie łaſki te i dobrodzieyſtwa, wielce ie ſobie poważaiąc: nie tak dla nich ſamych, iako że ie ręka Boſka wlewa w ſerce twoie, tym prawie ſpoſobem, iako gdyby matka na ugłaſkanie dziecięcia ſwoiego, iedno ziarko cukru po drugim w uſta iego kładła: gdyżby ſobie na ten czas dziecię (maiąc rozum) bardziey ſłodycz pieſzczot macierzyńſkich ſmakowało, niżeli przyiemność cukru ſamego. Tak, lubo dość łaſki dla nas, że łagodność wnętrzną czuiemy, ta iednak ſłodycz wſzyſtkie inne przechodzi ſłodycze, gdy uważamy iż ie Bog ſam ręką ſwoią miłoſierną i macierzyńſką, w uſta, w ſerca, w duſze, i umyſły naſze kładzie. 4. Przyiąwſzy ie tak pokornie, używay ich z pilnością na to, na coć ich Bog użyczył. A na coż nam tych łagodności użycza? abyśmy ſię każdemu łagodnie

ſtawiali

ſtawiali, a iego ſerdecznie miłowali. Matka dla tego dziecięciu cukru daię, aby ią pocałowało; całuymy tedy i my Zbawiciela, ktory nam tych ſłodkości udziela: całować zaś Zbawiciela, ieſt mu być poſłuſznym, zachować Przykazania iego, pełnić wolą i pragnienie iego, iednym ſłowem mile go w poſłuſzeńſtwie i wierności żyiąc, do ſiebie przytulać: a tak, gdy tych przyiemności Duchownych doznawać będzieſz, trzeba abyś dnia tego pilnieyſzą była w ſprawowaniu uczynkow dobrych, i upokarzaniu ſię. 5. Trzeba ſię ieſzcze krom tego kiedy niekiedy odrywać od tych łagodności, przyiemności, i pociech wewnętrznych: odwodząc od nich ſerce ſwoie, i wyświadczaiąc ſię, iż lubo ie pokornie przyimuiemy, i w nich upodobanie mamy, ponieważ nam ie Pan Bog zſyła, i że nas one do miłości iego ciągną; nie ich iednak ſzukamy, lecz Boga, i nabycia miłości ku niemu: nie pociech, ale Pocieſzyciela, nie ſłodkości, lecz ſłodkiego Zbawiciela, nie przyiemności, ale tego, ktory ieſt przyiemnością nieba i ziemie. Affekty zaś te wyrażaiąc, odważać ſię mamy, trwać iednoſtaynie w

miłości

miłości Bożey, lubobyśmy nigdy więcey żadney pociechy nie uznali; gotowemi bydź mowić, tak na gorze Kalwaryiſkiey, iako i na Taborowey, Panie, dobrze mi bydź z tobą, lubo ieſteś na Krzyżu rozpięty, lub chwałą twoią otoczony. Na koniec, tęć ieſzcze daie przeſtrogę, abyś, ieżelibyś kiedy znacznie w tych pociechach, przyiemnościach, łez wylewaniu, i łagodnościach, obfitować miała, alboć ſię co oſobliwego w nich przytrafiło, wodzowi twoiemu wiernie wſzyſtko wyiawiła, ucząc ſię od niego, iakoś ſię w nich miarkować, i ſprawować powinna. Napiſano albowiem: *znalazłeś miod, bierzże go ſobie ileć potrzeba.*

ROZDZIAŁ XIV.

O nieſmakach i ſuchościach duchownych.

Tak tedy ſobie poſtąpiſz, iakom dopiero namienił, naymilſza Filoteo, gdy w pociechach zoſtawać będzieſz, ta iednak pogodna i przyiemna chwila nie zawſze trwać zwykła; trafi ſię albowiem, iż pod czas tak będzieſz w afekty pobożne obrana, żeć ſię będzie zdało, iż duſza two-

twoia ieſt ziemią iakąś puſtą, niepłodną, i nieżyzną, na ktorey ſię ani drogi, ani ścieſzki do Boga prowadzącey, nie domaca; ani kropli wody łaſki Bożey (ktoraby ią ożywiła) nie znaydzie, dla iey wielkich ſuchości, ktore ią zdadzą ſię w puſtki obracać. O iak wiekiego w takim razie godna ieſt duſza użalenia, ile kiedy utrapienie to gwałtowne na nię naſtąpi; gdyż ſię na ten czas (przykładem Dawida) karmi łzami we dnie i w nocy, a nieprzyiaciel iey, aby ią do roſpaczy przywiodł, rozmaitym poduſzczeniem nacieraiąc na nię, z niey ſię natrząſa mowiąc: á nędznico! gdzie ieſt teraz Bog twoy, ktorą drogą do niego zaydzieſz? ktożci kiedy znowu radość wnętrzną przywroci.

Coż tedy na on czas czynić będzieſz Filoteo? obacz zkąd te nieſmaki pochodzą: my bowiem ſami czaſem przyczyną ieſteśmy ſuchości naſzych. A nayprzod. Jako matka cukru więcey dziecięciu nie daie, gdy widzi że od niego robakow nabywa, tak i Pan Bog odeymuie nam Duchowne pociechy, gdy w nich prożne mamy upodobanie, i że ſię w nas pychy i nadentości

robaki ztąd lęgą: z moim to dobrem (o moy Boże) żeś mię poniżył, niżelim albowiem był poniżony, grzeszyłem przeciwko tobie.

2. Gdy zaniedbywamy zbierać przyiemności i łagodności Boskiey miłości czasu przyzwoitego, oddala ie od nas, na ukaranie lenistwa i niedbalstwa naszego. Ktory z Izraelczykow rano bardzo manny nie zbierał, nie mogł iey więcey zbierać po weściu słońca, bo iuż na ten czas całe rostopiona była.

3. Leżemy pod czas w łożku roskoszy światowych, i uciech przemiiaiących, iako Pismo w Pieśniach Salomonowych o Oblubienicy Niebieskiey powiada: Oblubieniec dusz naszych kołacze do serca naszego, budzi nas abyśmy się do spraw duchownych wrocili: my zaś targuiemy się z nim, nie chce nam się albowiem porzucić prożnych zabawek naszych, i fałszywych odstąpić uciech, dla tego nas też miia, i zostawuie w barłogu naszym: i gdy go potym znaleść chcemy, wielkiey w tym trudności doznawamy; aleśmy zasłużyli na to, ponieważeśmy się tak niewiernie miłości Bożey stawili, żeśmy ią nie-

niebacznie odrzucili, a światową sobie przywłaszczyli. Masz mąkę Egipską? nie będziesz tedy miała manny Niebieskiey. Pszczoły wszelkich przyprawnych zapachow nienawidzą; i przyiemności Ducha Swiętego zmieścić się nie mogą z przyprawnemi roskoszami świata tego.

4. Chytre i nieszczere na spowiedziach, i Duchownych z Wodzem swoim rozmowach, obchodzenie się suchość wnętrzną i niesmaki zaciąga. Ponieważ albowiem kłamasz Duchowi Swiętemu nie dziw żeć pociech swoich nie udziela: nie chcesz bydź prostą i szczerą iak małe dziecię, nie będziesz też miała cukru, małym przynależącego dzieciom.

5. Obetkałaś się światowemi roskoszami do woli nie dziwuy się, żeć duchowne nie smakuią. Gołąbiom (powiada stare przysłowie) dobrze utuczonym, i wiśnie się gorzkie bydź zdadzą. *Łaknących* mowi Nayświętsza Panna, *napełnił dobrami, a bogaczow z niczym puścił.* Ci ktorzy w światowe roskoszy są bogaci Duchownych osiągnąć nie mogą.

6. Jeżeliś z pilnością pożytku i skutku odebranych pociech dochowała, nowych

ſię pewnie ſpodziewaу, bo temu kto ma, więcey ieſzcze dadzą, temu zaś kto uronił co mu powierzono, i to mu wezmą czego nie ma, to ieſt umkną mu łaſk ktore dla niego przygotowane były. Tenże deſzcz ktory świeże i zieleniejące ſię zioła ożywia, uſchłym i zwiędniałym żywot nawet (ktorego nie maią) odeymuie, bo cale od niego gniią. Dla ſiłu tym podobnych przyczyn, pociechy wnętrzne gubiemy, a ſuchości nieſmaki na duſzę zaciągamy; przeto roztrząſaymy ſumnienia naſze, ieżeli tam nie maſz iakiego z pomienionych wyſtępkow. Tego iednak przeſtrzegay Filoteo, abyś roſtrząſania przerzeczonego ani kłopotliwie, ani zbyt ciekawie nie czyniła, lecz rozważywſzy ſzczerze wſzyſtkie przebiegi ſerca twoiego, iezeli przyczynę nieſmakow tych z ciebie być poſtrzeżeſz, podziękuieſz Panu Bogu za to uznanie: gdyż iuż choroba w puł ieſt uleczona, gdy iey przyczyna ieſt odkryta. Jeżeli zaś nic w ſobie oſobliwego nie obaczyſz, coby ſuchość tę zaciągnęło na cię, day pokoy dłużſzemu ciekawemu ſzukaniu, ale z proſta tylko nie roztrząſaiąc iuż żadney okoliczności, uczyń co powiem.

Nay-

Nayprzod się głęboko przed Maiestatem Boskim upokorz, wyznaiąc ubostwo i podłość twoię. A co żem ia iest, gdym sama sobie zostawiona? nic inszego o Panie, tylko ziemia iedna sucha, ktora wszędzie popadaną będąc pragnienie rosy niebieskiey oczywiście świadczy, tym czasem ią iednak wiatr rospiera i w proch obraca.

2. Wzyway Boga i proś go uślnie aby cię pocieszył. *Przywroć mi Panie radość zbawienia twoiego. Oycze moy ieżeli można odwroć ten kielich odemnie.* Przestań panować niepłodny wietrze, ktory dusze moie osusasz, a ty przyiemny pociech wiatrku następuy, przewieway ogrodek moy, a affekty moie znowu wdzięczną wydadzą wonią.

3. Podź do spowiednika twoiego, wynurz przed nim skrytości serca własnego, wyiaw wszystkie zakręty duszy twoiey: przyimuy od niego przestrogi ktoreć da, w wielkiey prostocie i pokorze; Bog albowiem, ktory się wielce w posłuszeństwie kocha, pożyteczne częstokroć od drugich (a zwłaszcza od wodzow Duchownych) odebrane sprawuie rady, lubo pod czas i nie wiele do pożądanego skutku podobień-

bieństwa maią: iako sprawił, że Naamowi pomogły wody iordańskie, ktorych mu bez żadnego, rozumem ludzkim poiętego, podobieństwa zażyć roskazał.

4. Nie masz iednak z tym wszystkim nic lepszego, ani pożytecznieyszego w tych niesmakach i suchościach, iako chciwie nie pragnąc, i zbytnie nie żądać bydź od nich uwolnionym; nie żeby się nie miało godzić życzyć sobie uwolnienia, ale go zbytnie pragnąć nie potrzeba; lecz się cale na osobliwą Boską spuścić Opatrzność, aby nas Bog, poki mu się będzie podobało, między tym cierniem i częstym pragnieniem przetrzymywał. A tak, mowmy na ten czas do niego. *Oycze ieżeli można, niech mię ten Kielich minie*, ale zaraz do tego mężnym przydawaymy sercem: *iednakże nie moia, ale twoia niech się stanie wola.* I tu się zastanawiaymy iako nayspokoyniey: Bog albowiem widząc nasze na obie strony gotowość, rozlicznemi nas pociesz łaskami i dobrodzieystwy. Jako gdy widział, że się był Abraham odważył Syna swego Jzaaka utracić, samą się tą (z szczerego oddania się na wolą iego pochodzącą) ukonten-

to-

tował odwagą, cieſząc go za to widokiem nader przyiemnym i ſłodkim bardzo błogosławieńſtwem. W każdym tedy utrapieniu, tak ciała iako duſzy, i rozerwaniu albo oderwaniu zmysłow od ſmakowinia tey pobożności, ktore się nam trafiać zwykły; z całego ſerca i z zupełnym ſamych ſiebie oddaniem, mowić ceśmy powinni. *Pan Bog mi był pociech użyczył, Pan Bog mi ich też umknął, niech Imię iego święte będzie pochwalone.* Trwaiąc bowiem w pokorze tey, przywroci nam znowu roſzkoſzne łaſki ſwoie, iako niegdy Jobowi przywrocił; ktory słow tych iednoſtaynie we wſzyſtkich utrapieniach ſwoich używał.

5. Nakoniec Filoteo, we wſzyſtkich nieſmakach i ſuchościach, nie traćmy nigdy ſerca, lecz cierpliwie powrotu pociech umknionych oczekiwaymy: poſtępuymy iednoſtaynie w drodze zaczętey, żadney dla tego zabawy Duchowney nie opuſzczaiąc, ale owſzem (możnali) uczynkow dobrych przyczyniaiąc; a ponieważ oblubieńcowi duſz naſzych świętych nie możemy ofiarować owocow, ofiaruymy mu ſuche; wſzyſtko to albowiem u niego za ie-

iedno, byleby duſza ktora ie daie, ſtatkowała w przedſięwzięciu ſłużenia mu iak naydoſkonaley. Gdy wioſna ieſt pogodna, więcey pſzczoły miodu robią, a mniey ſię mnożą: z okazyi albowiem dni wypogodzonych, tak ſię pilno zbieraniem miodu na kwiatkach zabawieią, że o rozmnożeniu mało co myślą. Gdy zaś wioſna ieſt przykra i poſępna, na ten czas mniey miodu robią, a iuż ſię pilniey rozradzaią, ponieważ bowiem wylatywać na zbieranie ſoku miodowego nie mogą, wſzyſtkie ſwoie ſtaranie na przyczynienie rodzaiu właſnego obracaią. Tak i duſza częſtokroć Filoteo moia, bacząc w ſobie przyiemną pociech Duchownych wioſne, tak ſię niemi uſilnie i zbytnie bawi, że opływaiąc w roſkoſzach tych ſmakowitych, daleko mniey dobrych ſprawuie uczynkow: przeciwnym zas ſpoſobem, gdy ſię być widzi wśrzod przykrości i nieſmakow Duchownych, im mniey w ſobie czuie roſkoſznyzh pobożności affektow, tym też więcey ſtałych przyczynia uczynkow, i bardziey w wnętzne obfituie cnoty, cierpliwości, pokory, poniżenia właſnego, oddania ſię na wolą Bożą, i wyrzeczenia ſiebie ſamey.

Błąd tedy iest siłu (a osobliwie białychgłow) nieznośny, mniemać iż usługa ktorą Bogu bez smaku i bez wzruszonego serca oddaiemy, nie iest bardzo Maiestatowi iego przyiemna; ponieważ owszem sprawy nasze są iak roże, ktore lubo oczom są przyiemnieysze gdy są świeże, suche iednak lepszy zapach z siebie wydaią, i moc w sobie większą zawieraią. Tak bowiem i uczynki dobre, lubo z wzruszonego serca pochodzące lepiey do smaku naszego przypadaią, do naszego mowię, ktorzy własnego tylko upodobania upatruiemy; wykonane iednak między suchościami i niesmakami, więcey przed Bogiem ważą, i wdzięcznieysze przed Maiestatem iego zapach maią. Nie inaczey iest naymilsza Filoteo, bo pod czas niesmakow, gwałtem nas iakoby wola nasza do służby Bożey ciągnie, a zatym musi bydź mężnieysza i statecznieysza, niż w łagodności opływaiąc. Nie wielka bardzo sztuka służyć Panu wśrzod spokoynego czasu, i między pieszczot dworskich roskoszami, ale służyć mu przy niewczasach woiennych w trudnościach, i prześladowaniu,

to

to znak znakomitey ſtałości i wierności.

Powiada Błogoſławiona Aniela z Figlinu, iż ta Modlitwa ieſt Bogu nayprzyiemnieyſza, ktorą poniewoli i z muſu odprawuiemy: to ieſt, do ktorey nie z uczucia ſmaku iakiego, albo z ſkłonności przyſtępuiemy, lecz dla ſamego upodobania ſię Panu Bogu; do czego nas wola naſza gwałtem iakoby prowadzi, przebiiaiąc ſię przez ſuchości i przeciwności, ktore iey wſtręt czynią.

Toż mowię i o wſzyſtkich inſzych dobrych uczynkach; im bowiem w nich ſprawowaniu więcey mamy przeciwności, lub wnętrznych lub zewnętrznych, tym też większą maią cenę przed Bogiem. Im mniey ſiebie ſamych (zaprawuiąc ſię w cnotach) ſzukamy, tym w nich bardziey miłość naſza ku Bogu wynika. Z ochotą dziecię całuie matkę gdy mu cukru daie, ale gdyby ią po danym ſobie piołunie, albo inſzym iakim gorzkim zielu pocałowało, znakiby to był, że ſię w niey oſobliwie kocha.

ROZDZIAŁ XV.

Potwierdzenie tego co ſię powiedziało, i obiaśnienie znacznym przykładem.

Aby iednak nauka ta lepiey ieſzcze obiaśniona była, przytoczę tu wyśmienity przykład z żywota Bernarda S. tak iakom go czytał w uczonym iednym i rozſądnym Autorze, ktory w ten ſpoſob mowi. Rzecz ieſt zwyczayna, wſzyſtkim niemal ktorzy Bogu ſłużyć poczynaią, a niedoświadczyli ieſzcze umykania łaſk, i odmian życia Duchownego, iż gdy iuż więcey ſmaku w pobożności nie czuią, i światła onego przyiemnego, ktore ich do ſporſzego poſtępku w drodze doſkonałości zachęcało, nie widzą, uſtaią zaraz, trwożą ſobą, i ſmutku ztąd nabywaią. Ludzie uczeni tę tego daią przyczynę, że natura rozumem obdarzona, nie może długo głodu cierpieć, i bez żadney zgoła (ziemſkiey albo niebieſkiey) zoſtawać pociechy: że tedy duſze ktore gornych ſkoſztowały roſkoſzy, ſame ſię w zamyſłach ſwoich przewyżſzaią, łatwo widomych odſtępuią rzeczy, gdy iednak z dopuſzczenia Boſkiego radości duchowney poſtradaią, pozbywſzy iuż z iedney ſtrony uciech doczeſnych, a nieprzyzwyczaiwſzy

ieſzcze

ieſzcze z drugiey czekać z cierpliwością powrotu prawdziwego ſłońca, zdaie ſię im, iż nie ſą ani w niebie ani na ziemi, i że zawſze nieuſtaiącemi ogarnieni będą ciemnościami: a zatym, (iako małe dzieci ktore od pierſi odłączaią) nię przyimuiąc więcey pokarmu, ſłabieią, płaczą i przykrzą ſię, ſobie nadewſzyſtko. To ſię właśnie trafiło w drodze, ktorą opiſuie, iednemu ſpoł znami idących na imię Ganfredowi z Perony, ktory ſię był nie bardzo dawno na ſłużbę Bożą udał. Ten czuiąc ſię być z nienacka wielką ſuchością zdiętym, bez wſzelkiey pociechy, i ciemnościami wnętrznemi ogarnionym, począł iuż był ſobie znowu na pamięć przywodzić przyiacioł z ktoremi ſię na świecie cieſzył, krewnych, doſtatki ktore porzucił, zkąd tak ciężkie poczuł pokuſy, że iuż nawet w poſtępkach ſwoich więcey taić nie mogł; poſtrzegł to ieden z poufalſzych iego, i zbliżywſzy ſię nieznacznie do niego, ſpyta go łagodnemi ſłowy, coż ci to Ganfredzie, żeś tak niezwyczaynie ſmutny troſkliwy? a Ganfred na to weſtchnąwſzy ſerdecznie; rzecze, o moy bracie, nigdy iuż weſołym nie będę: wzruſzony żalem towarzyſz na takie ſłowa, pobiegł

pobiegł co prędzey dawać znać co ſłyſzał, poſpolitemu wſzyſtkichOycu Bernardowi, ktory bacząc niebeſpieczeńſtwo, wſzedł do pobliżſzego Kościoła, aby za niego Pana Boga proſił. Ganfred zaś tym czaſem zbytnim obciążony ſmutkiem, położywſzy głowę na kamięniu zaſnął. Po krotkiey chwli obadwa wſtali, ieden z modlitwy z otrzymaną łaſką, a drugi ze ſnu z tak weſołą i wypogodzoną twarzą; że towarzyſz ow iego poufały, dziwuiąc ſię tak nagłey a wielkiey odmianie, wymawiać mu nie dawno wyrzeczone ſłowa po przyiacielſku począł, na co Ganfred, ieżelim ci (rzecze) dopiero powiedział, że nigdy weſołym nie będę, teraz cię upewniam, iż mię nigdy więcey ſmutnym nie obaczyſz.

Ten był pobożnego tego człowieka pokus koniec, zkąd uważ proſzę naymilſza Filoteo.

1. Iż Bog zwyczaynie przyſmaki iakie tolkoſzy niebieſkich tym zwykł poſyłać, ktorzy mu ſłużyć poczynaią, aby ich od ziemſkich uciech odwiodł, i do ścigania miłości ſwoiey zachęcił: przykładem matek, ktore aby dzieci ſwoie do pierſi przywabiły i przynęciły, miodem ie z rązu ſmarować zwykły. 2. Iż

2. Iż tenże Bog dobrotliwy, umyką nam pod czas, według mądrego rosporządzenia swoiego, miod i mleko pociech Duchownych, aby nas tak odrywaiąc od piersi, nauczył ieść suchego chleba, i pokarmu zażywać gruntownieyszego stałey pobożności, przez probę roznych nieśmakow i pokus przeprowadzoney.

3. Ze czasem, i gwałtowne nacierać zwykły między suchościami i nieśmakami pokusy; na ten czas tedy pokusom mężnie odpor dawać potrzeba, gdyż te nie są od Boga, a suchości cierpliwie znosić, bo nam ie opatrzność iego na probę zesłała.

4. Iż nigdy między wnętrznemi tęsknicami serca tracić nie mamy, ani mowić, iako Ganfred mowił, nigdy więcey nie będę wesoł, gdyżeśmy się w śrzod nocy światła spodziewać powinni; ani też znowu, choćbyśmy naypogodnieysze dni w życiu pobożnym mieli, nie mamy mowić, nigdy iuż smutnym nie będę: bo (iako dobrze naucza Mędrzec) w szczęściu nie trzeba zapominać nieszczęścia; trudności doznaiąc ufać należy, w szczęściu opływaiąc, obawiać się, a zaś w obudwu razach, upokarzać iako naygłębiey.

5. Ze

5. Że naywybornieyszy iest w tych okazyach sposob, odkryć dolegliwość przyiacielowi iakiemu Duchownemu, ktoryby ią umiał uśmierzyć.

Naostatek przy dokończeniu przestrogi tey tak potrzebney, to ieszcze uważam, że iako we wszystkich inszych razach, tak i w tym, insze są zamysły Boskie, a insze czartowskie: Bog nas albowiem przez te niesmaki i przykrości wiedzie do iak naywyśmienitszey serca czystości, do iak nayzupełnieyszego odstąpienia pożytkow naszych, gdy idzie o chwałę iego, i do iak naydoskonalszego wyrzeczenia się nas samych: duch zaś przeklęty starania swoiego na ten czas przykłada, aby nas do utraty odwagi przyprowadził, aby znowu do uciech światowych przewabił, i uprzykrzonych nas sobie i ludziom uczynił; ażeby tym kształtem osłabił pobożność. Jeżeli się iednak trzymać będziesz przestrog ktoremci podał, znacznie w doskonałości postąpisz, iednostaynię żabaw Duchownych między wnętrznemi pilnuiąc przykrościami; o ktorych niżeli mowić przestanę, to ieszcze przydam, iż pod czas niesmaki i wnętrzne suchości z nie-

wcza-

wczasu ktore ciało ponosi pockodzą iako to, gdy kto dla częstego niespania, zbytnich prac i postow, słabość, ospałość, oziębłość, i tym podobne niesposobności czuie, ktore lubo naybardziey ciału dokuczaią, i dusza ich iednak doznawa, dla ścisłego bardzo z ciałem związku. W takich tedy razach rożne cnot akty, naywyśmienitszą cząstką umysłu i woli naszey odprawować potrzeba; i lubo się zda, że dusza nasza cale śpi, i ciężką obciążona zostaie słabością, cokolwiek iednak rozum nasz dla miłości Bożey usiłuie, nader przyiemno bywa Maiestatowi Boskiemu: i możemy na ten czas bespiecznie rzec z Oblubienicą Niebieską: *ia w prawdzie śpię, ale serce moie czuie*: a do tego, iakom iuż wzwyż namienił, lubo sposob ten zaprawowania się w cnotach nie zda się być smaczny, większey iednak iest przed Bogiem zasługi, i nierownie doskonalszy. Srzodek zaś pozbycia tych niesmakow ten iest napewnieyszy, ulżyć ciału, i pokrzepić ie przyzwoitą iaką uciechą. Tym kształtem Franciszek Swięty zalecał Zakonnikom swoim, aby tak prace

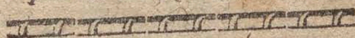
ce ſwoie miarkowali, żeby niemi gorliwości ducha nie przytępiali.

A że ſię podała okazya mowić o tym wielkim Swiętym. Opanowała go była czaſu pewnego tak wielka melancholia, że iey: ani w poſtępkach ſwoich utaić nie mogł, gdy bowiem z Zakonnikami ſwoiemi chciał konwerſować, niepodobna mu było, gdy ſię zaś od nich odłączył, ieſzcze gorzey: wſtrzemięźliwość i ciała umartwienie obciążały go, Modlitwa zaś żadnego mu zgoła ulżenia nie przyniosła. Dwie lecie w tym ciężkim zoſtawał ſmutku; tak; że mu ſię zdało, iż go był cale Bog odſtąpił, lecz że te nawałność pokornie wytrzymał, przywrocił mu znowu Zbawiciel w iednym momencie ſzczęśliwe wewnątrz uſpokoienie. Tom ia dla tego wſpomniał, aby każdy widział, że i naywiękſi Swięci tym burzom ſą podlegli, a zatym, niech ſobą mniey zaſłużeni nie trwożą, ieżeli czaſem na nich nawałność iaka natrze.



CZĘSC PIĄTA.
DROGI
DO
ZYCIA POBOZNEGO

Zawieraiąca w ſobie zabawy i przeſtrogi, odnowieniu duſzy i utwierdzeniu oneyże w pobożności przyzwoitey.



ROZDZIAŁ I.
Potrzeba co rok dobre odnawiać przedſięwzięcia, przez naſtępuiące zabawy.

Pierwſzy zabaw tych punkt na tym zawiſł: abyśmy doſkonale poznali, iak nam wiele na nich należy. Natura ludzka łatwo dobrych zaniedbywa affektow, dla krewkości i złych ſkłonności ciała naſzego, ktore bez przeſtanku duſzę obciąża, i ku ziemi ciągnie, ieżeli ſię częſto i uſilnie (ponawiaiąc przedſięwzięcia ſwoie) w gorę nie wybiia: tak iako i ptacy prędko na ziemie upadaią, ieżeli lotu ſwoiego gęſtym ſkrzydeł powiewaniem nie wſtrzymuią. Dla czego naymilſza Filoteo, ſtarać ci ſię trzeba, abyś częſtokroć odnawiała

wiała dobre poſtanowienia, ktoreś uczyniła ſłużyć Panu Bogu; żebyś ſnać zaniedbawſzy ich, nie wpadła znowu w ſtarą tonią, a raczey w nierowni ieſzcze głębſzą: gdyż to właściwa upadkom Duchownym, że nas zawſze niżey pogrążaią, niżeliśmy byli, gdyśmy w gorę (pobożny zaczynaiąc żywot) iść poczynali. Nie maſz tak dobrego zegarka, ktoregoby dwa razy na dzień, rano i w wieczor nakręcać nie potrzeba; a krom tego ieſzcze, trzeba go przynaymniey raz w rok ze wſzyſtkich rozebrać ſztuczek, aby ie z rdzy otrzeć, oſłabiałe umocnić, i nadpſowane poprawić. Tak ten, co ma uſilne ſtaranie ſerca ſwoiego, powinien go rano i w wieczor ku Bogu naciągać, przez zabawy ktorem wyżey opiſał, często do tego uważać iak idzie, onego poprawować, i ſtanowić; a na koniec raz przynaymniey w rok ma ie całe rozebrać, i poiedynkiem wſzyſtkie iego ſztuczki, to ieſt, affekty, i namiętności obeyzrzeć, aby ie; (ieżeli tego będzie trzeba) naprawił. A iako Zegarmiſtrz kołka zegarkowe, ſprężyny, i inne iego biegi: ſubtelnym iakim zwykł napuſzczać oley-

 kiem,

kiem, aby się łżey obracały, i nie tak prędko rdzewiały. Tak i osoba pobożna, rozebrawszy serce swoie dla odnowienia, pomaścić ie powinna Sakramentem Spowiedzi i Kommunii świętey: przez nie albowiem siły (czasem zwątlone) zmocnieią; serce się w tobie rozgrzeie, przedsięwzięcia twoie zazieleniеią, i cnoty obficie zakwitną.

Zwykli to byli czynić starodawni Chrześcianie, w dzień ktorego Pan Chrystus był chrzczony; że iako powiada S. Grzegorz Biskup z Nazyanzu) odnawiali wyznanie Wiary, i wyświadczenia ktore się przy Chrzcie dzieią; tegoż i my naymilsza Filoteo trzymaymy się zwyczaiu, gotuiąc się do niego z ochotą, a pełniąc go z iak naywiększą pilnością.

Obrawszy tedy sobie czas iaki (za zdaniem wodza twoiego) sposobny, a schroniwszy się więcey nieco niżeś zwykła, tak na Duchowną iako i rzetelną osobność, dwie albo trzy Medytacye, według sposobu ktorym ci w Drugiey Części podał (rozważaiąc następuiące uwagi) odprawisz.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

Uwagi dobrodzieystwa, ktore nam Bog uczynił, powoławszy do służby swoiey według protestacyi wzwyż położoney.

Rozważ z czymeś się przed Bogiem oświadczyła. Nayprzod, że porzucasz, wyrzekasz się, i odstępuiesz na wieki wszelkiego grzechu śmiertelnego. 2. że duszę twoię, serce, i ciało, i cokolwiek do nich należy, dla miłości iego, onemu na służbę oddaiesz i poświęcasz. 3. ieżeliby się kiedy przytrafiło zły iaki popełnić postępek, że z niego co prędzey, za pomocą łaski Bożey, masz znowu powstać. A żaliż to nie są piekne, słuszne, godne i wspaniałe przedsięwzięcia? pomyśl trochę sama w sobie, iako to oświadczenie iest świątobliwe, rozsądne, i pożądane,

2. Rozważ przedkimeś się oświadczyła, a obaczysz, że przed Maiestatem Boskim. Jeżeli tedy słowo człowiekowi z uwagą dane ściśle nas wiąże, daleko bardziey te ktoremiśmy się Bogu obowiązali? *O Panie*, mowił Dawid, *do Ciebie serce moie przemowiło, tobie raz słowo dało, nigdy go więcey nie odstąpię.*

3. Uważ kto był przy tym. Cały tam Dwor niebieski był przytomny, nayświętsza Panna, S. Jozef, Anioł twoy stroż, Swięty Ludwik, i wszyscy inni Swięci patrzali na ten czas na cię, raduiąc się niewymownie, i ciesząc z słow twoich, a oczyma miłości niepoiętey (na serce twoie u nog Zbawicielowych leżące, i iemu się na służbę oddaiące) poglądaiąc: osobliwie z twey okazyi w Jerozolimie niebieskiey było wesele, ale i teraz ponowią ie znowu, ieżeli ty z szczerego serca odnowisz przedsięwzięcia twoie.

4. Rozważ co cię było do tego oświadczenia przywiodło; o iakci Bog na ten czas był miły, i przyiemny! przyznay ieżeli nie słodkie były powaby, ktoremi cię Duch Swięty zachęcał, i sznury ktoremi Bog łodkę twoię do zbawiennego tego przyciągnął brzegu; ażali ie nie miłość kręciła? przypomniy iedno sobie iak cię łagodnie przynęcał Sakramentami Swiętemi, czytaniem Ksiąg Duchownych, i modlitwą: tyś spała naymilsza Filoteo, a Bog czuł nad tobą, myśląc o sercu twoim myślami pokoiu i miłości nie poiętey.

5. Uważ

5. Uważ ktorego cię czasu Pan Bog do tak wyśmienitych powołał zamysłow: uczynił to w młodości twoiey, o iak wielkie szczęście, zawczasu poczynać, czego się długo uczyć potrzeba. Augustyn S. że się we trzydziestym dopiero roku do Boga nawrocił zwykł był wołać, *o starożytna piękności, czemużem cię tak nie rychło poznał? postrzegałem cię, alem cię nie uważał*: ty zaś rzec możesz, o starożytna słodkości, czemużeś mi dawniey nie smakowała? ach ieszczem tego na ow czas nie była godna, zkąd wyznawaiąc wielkie dobrodzieystwo, że cię Bog w młodości twoiey do siebie pociągnął, mow mu z Dawidem: *O moy Boże! oświeciłeś mię i wzruszyłeś z młodych lat moich; dla tego, na wieki głosić będę miłosierdzie twoie.* Jeżeliś się zaś dopiero na starość do Boga nawrociła, o iak i to wielka łaska Filoteo, iż cię Bog dobrotliwy po tak wielu źle przepędzonych lat, pociągnął przed śmiercią do siebie, i że na ten czas właśnie bieg nędze twoiey zatamował, kiedy, gdybyś była w niey ieszcze potrwała, na wiekibyś była w nędzy i utrapieniu zostawała.

Roz-

Rozważ ſkutki powołania tego; znaydzieſz w ſobie (kładę) nie małą iuż odmianę, gdy uważyſz, co teraz ieſteś, a coś przedtym była. A za to nie maſz za ſzczęście, że ſię rozmowić z Bogiem na Modlitwie umieſz, iż w ſobie ſkłonną do miłości iego wolą czuieſz, żeś iuż nie mało namiętności, ktoreć ſię przykrzyły, uſpokoiła i przytłumiła; żeś ſię ſiłu grzechow i ſumienia ciężarow uſtrzegła, żeś na koniec częściey niżeli przed tym kommunikowała, i tam ſię z nieprzebranym łaſk wiekuiſtych łączyła zrzodłem. O iak to ſą nie poięte łaſki: ważyć ie zatym Filoteo moia świątnicy wagą potrzeba; ręka to wſzyſtko Boſka ſprawiła. *Ręka dobrotliwa* mowi Dawid. *Boga moiego moc ſwoię pokazała, prawica iego wydźwignęła mię, nie umrę tedy, ale żyć będę, i opowiadać ſercem, uſty, i uczynkami cuda dobroci iego.*

Te odprawiwſzy uwagi, ktore iako poſtrzec możeſz, obficie w ſercu dobre wzbudzaią affekty, ſamym ie dziękczynieniem, i gorącą prozbą (dla odnieſienia z nich pożytku) zakończyſz; a zachowuiąc zawſze głęboką pokorę, i wiel-

ką

ką ufność w Bogu, nie odmowiſz ieſzcze zupełnie przedſięwzięcia twoich, aż wprzod wtory punkt zabaw tych duchownych odprawiſz.

ROZDZIAŁ III.

Porachować ſię z duſzą ſwoią potrzeba, wiele w drodze pobożności poſtąpiła.

Drugi punkt tych zabaw ieſt nieco przydłużſzy, ale go też nie trzeba oraz odbyć, gdyż ſię pożyteczniey rożnemi razami odprawić może. Raz naprzykład, rozważaiąc iako Panu Bogu ſłużyſz, drugi raz, iako ſię ſama z ſobą obchodziſz; trzeci, iak z bliźnim poſtępuieſz, a czwarty, co namiętności twoie w tobie robią. Nie trzeba przytym klęczyć, chyba poczynaiąc uwagi, i kończąc ie gdy ſię affekty wzbudzaią: oſtatek zaś rachunku tego, chodząc odprawić ſię może, a ieſzcze lepiey leżąc, bylebyś ſię iuż cale ze ſnu wybiła, i nie czuła więcey chęci do ſpania: aleby ie na ten czas wprzod przeczytać było potrzeba.

Punkt ten naywięcey trzy dni i dwie nocy trwać powinien, odłożywſzy na to z każdego dnia, i z każdey nocy godzinę kto-

ktorą, to ieſt, czas iaki według możności; bo gdyby też te zabawy znacznie od ſiebie odłączone były, nie miałyby takiey mocy, i nie takby ſerce przeniknęły. Za każdym punktem rachunku tego z duſzą, miarkować ſobie będzieſz w czym ſię być winną uznaſz, czegoć nie doſtaie, i w czymeś ośobliwie wykroczyła, abyś to potym ko- mu należy wyiawiwſzy, rade dobrą wzięła, przedſięwzięcia przynależyte uczyniła, i umyſł ſwoy umocniła. Lubo we dni ktorych zabaw tych pilnować będzieſz, nie trzeba wſzyſtkich zgoła odſtąpić konwerſacyi, miarkować ſię iednak w nich trzeba, a zwłaſzcza ku wieczorowi, abyś ſię wcześniey układść mogła, i zażyć odpoczynku ciału i rozumowi do rozmyślania potrzebnego. Przez dzień często wzdychay do Boga do Nayświętſzey Panny, do Aniołow, do całey Jerozolimy niebieſkiey. To zaś wſzyſtko miłuiącym (Boga i doſkonałość duſzy twoiey) ſercem odprawuy. A gdy zaczynać będzieſz miała ten rachunek.

Poſtaw ſię nayprzod w obecności Bożey, 2. wezwiy Ducha Swiętego, proſząc go o światło, abyś ſię dobrze mogła po-

znać

znać przykładem Augustyna Swiętego, ktory upokorzonym sercem wołał do Boga. *O Panie! niechay i ciebie i siebie dobrze poznam*, i znowu Franciszka Swiętego, ktory się Boga pytał, *ktożeś ty iest, a ktożem ia iest?* Oświadcz się, iż się postępku twoiego badać niechcesz, abyś się z niego sama w sobie radowała, ale żebyś się z niego w Bogu weseliła, ani abyś się chełpić ztąd miała, lecz szczegolnie, żebyś Boga za chwaliła, i iemu dzięki oddawała.

Oświadcz się i z tym, że ieżelibyś (iako mniemasz) mały w sobie postrzegła postępek, albo nawet, żeś się nazad cofnęła, iż dla tego serca bynaymniey nie stracisz, ani rąk nie opuścisz; ale owszem, że sobie odwagi dodawać będziesz, upokarzać się iako naygłębiey, i występkom przy łasce Bożey odpor mężnie dawać.

To odprawiwszy, rozważay spokoynie i łagodnie, iakoś się odtąd zachowała z Bogiem, z bliźnim, i sama z sobą.

ROZDZIAŁ IV.

Jaka ieſt duſza naſza ku Bogu.

Jak ieſt ſerce twoie zawzięte przeciwko grzechowi śmiertelnemu? czy odważyłaś ſię ſtatecznie nigdy go dla żadney rzeczy nie popełnić, a odwaga ta czy trwała zawſze od naypierwſzey proteſtacyi aż dotąd? na tym przedſięwzięciu fundament zawiſł życia Duchownego.

2. Jak ieſt ſprzyiaiące Przykazaniom Boſkim ſerce twoie? czy zdaiąc ſię być dobre, ſłodkie, i przyiemne? wierzże mi corko moia, kto ma ſmak dobry, i żołądek nie zepſowany, dobre ſobie ſmakuie, a złe odrzuca potrawy.

3. Jakie ieſt ſerce twoie ku grzechom powſzednim? prawdą że ſię trudno wſzyſtkich uſtrzeć, ale czy nie maſzże iakiego do ktorego ſię oſobliwie ſkłaniaſz? a coby ieſzcze gorzey było, czy nie znayduie ſię iaki, w ktorymbyś ſię kochała, i upodobanie miała.

4. Jakie ieſt ſerce twoie ku zabawom duchownym, czy kochaſz ſię w nich, czy poważaſz ie ſobie, czy nie przykrząc ſię, czy nie ſtraciłaś ſmaku do nich? do ktorych z nich większą albo mnieyſzą czuieſz ſkłonność,

ność, czy do ſłuchania ſłowa Bożego, czy do czytania onegoż, czy do rozmow pobożnych, do rozmyślania, do wzdychania ku Bogu, do Spowiedzi, do odbierania przeſtrog duchownych, do przygotowania do komunii, do ſamey komunii świętey, czyli też do tłumienia niesfornych affektow? czego ſię z tych rzeczy wzbrania ſerce twoie, ieżeli zaś poſtrzeżeſz do czego ſię ſerce twoie mniey ſkłania, pomyśl trochę zkąd ten nieſmak pochodzi, i co tego za przyczyna.

5. Jakie ieſt ſerce twoie ku ſamemu Bogu? czy czuie radość gdy go ſobie wſpomnie, czy odbiera ſłodycz iaką z pamięci iego? *Wſpomniałem* mowi Dawid, *na Boga moiego, i uradowałem ſię:* czy czuieſz w ſercu twoim łacność do miłości Bożey, i przyiemną łagodność w ſmakowaniu teyże miłości? czy cieſzy ſię ſerce twoie gdy roſpamięty wa niezmierność; dobroć i łaſkawość Boſką. Gdyć pamięć o Bogu (wśrzod prożności i zabaw twoich światowych) przychodzi, czy daieſz iey mieyſce, czy oſiada ſerce twoie, czy czuieſz ſkłonione ſerce ku niey, i iakoby zabiegaiące iey drogę? znayduią ſię albowiem takie pobożne duſzę.

6. Gdy

6. Gdy małżonek żony (ktora go iedynie kocha) z daleka powraca, iak prędko we drzwi wchodzi, głos swoy daie słyszeć, zaraz ona (lubo rożnemi zatrudniona zostaie zabawami, i w myślach swoich przy kłopotach zanurzona) że serce ku małżonkowi ma nakłonione, wszystkie insze porzuca myśli, i iuż tylko o samym przytomnym myśli małżonku. Toż się trafia i duszom serdecznie Boga miłuiącym, ktore lubo są zabawne, gdy im iednak Bog na myśl przychodzi, wszystkiego prawie od radości zapominaią, iż do nich znowu myśl ta kochana powrociła: i znak to iest bardzo dobry.

7. Jakie iest serce twoie ku Chrystusowi Panu Bogu i Człowiekowi, czy podobać się konwersacya iego? Pszczoły się rade koło miodu bawią, szerszenie zaś koło zgniłości: tak dusze dobre, wielkie czuią upodobanie społkuiąc z Chrystusem Panem, i zmiękczone zawsze z miłością serce ku niemu maią; złe zaś prożnością się tylko sycą.

8. Jakie iest serce twoie ku nayświętszey Pannie, Swiętym Bożym, i Aniołowi twoiemu strożowi, czy kochasz się w nich

nich ſerdecznie? czy maſz oſobliwą ufność w ich ſtaraniu koło ciebie? ich obrazy, żywot, wychwalenie, czy podobaiąc ſię.

9. Co ſię tknie ięzyka twoiego; iakoś o Bogu mawiać zwykła? czy rada go wyſławiaſz według ſtanu i możności twoiey? czy lubiſz Pieśni Duchowne?

10. Co do uczynkow: obacz ieżeli maſz ſtaranie około Chwały Bożey powierzchowney, i ieżeli czyniſz co na uczczenie Pana Boga; kto go albowiem kocha, kocha oraz z nim i ozdobę domu iego.

11. Czy mogłabyś pokazać, żeś namiętności iakiey poſtradała, albo rzecz ktorą porzuciła dla Boga (znak to ieſt albowiem oſobliwey miłości), rzeczy iakiey (dla miłości tego kogo kochamy) poſtradać. Cożeś tedy dla miłości Bożey porzuciła?

ROZDZIAŁ V.

Jakaś ieſt ſama ku ſobie.

Jako ſię ſama w ſobie kochaſz; czy nie kochaſz ſię zbyt dla tego świata? ieżeli tak ieſt, to będzieſz pragneła żyć

zawſze

zawſze na nim, i oſobliwego przykładać ſtarania, iakobyś ſię naylepiey na ziemi poſtanowiła. Jeżeli ſię zaś w ſobie dla nieba kochaſz; pragnąć będzieſz, a przynaymniey łatwo zezwoliſz, uſtąpić z tego padołu, kiedy ſię Panu Bogu będzie podobało.

2. Czy zachowuieſz porządek w miłości ku ſobie? ſama albowiem nie porządna ku nam miłość ſzkodzić może. Miłość zaś porządna wyciąga, abyśmy ſię bardziey kochali w duſzy naſzey; niżeli w ciele: abyśmy ſię nadewſzyſtko o cnot nabycie ſtarali; żebyśmy ſobie bardziey ſławę niebieſką, niżeli ziemſką i ſkażytelną poważali. Serce dobrze ſporządzone częściey ſamo w ſobie mowi, coż rzeką Aniołowie; ieżeli to a to myśleć będę, niżeli, co na to ludzie rzeką.

3. Jak ſię w ſercu twoim kochaſz? czy przykrzyć ſię uſługować mu w ſłabościach i niedoſkonałościach iego? powinnaś mu iednak bieżeć na pomoc i ratować ie, gdy mu namiętności iego dokuczaią: i wſzyſtkie inſze zabawy dla tego porzucać.

4. Czym ſię bydź mniemaſz przed Bogiem? niczym bez wątpienia; nie wiel-

ka iednak ieſt w muſze pokora, gdy ſię za nic nie ma mierząc ſię z gorą, ani w kropli wody, że ſię niczym bydź poczyta, względem całego morza; ani w iſkierce ognia, gdy ſię za nic nie liczy z ſłońcem porownana; pokora bowiem prawdziwa na tym zawiſła, aby ſię nie kłaść na drugich, ani chcieć bydź przekładanym od drugich: iakoż ſię w tey mierze zachowuieſz?

5. Co ſię tknie ięzyka, czy nie chełpiſz ſię tym albo owym ſpoſobem, czy nie pochlebiaſz? gdy o ſobie mowiſz.

6. Co do uczynkow; czy nie zażywaſz uciech zdrowiu twoiemu ſzkodzących, to ieſt: uciech prożnych, niepożytecznych, ſnu bez przyczyny uymuiących, i tym podobnych.

ROZDZIAŁ VI.

Jaka ieſt duſza naſza ku bliźniemu.

Miłość wzaiemna, ktorą mąż i żona ku ſobie mieć maią, powinna być łagodna, i ſpokoyna, ſtała, i nieuſtaiąca: a to z tey oſobliwie przyczyny, że Bog tego po nich chce i wyciąga. Toż mowię o dzieciach i bliſkich krewnych, a na-

wet i o przyiaciołach, o każdym według ſtanu ſwoiego.

Mowiąc iednak ogołem, iak ieſt ſerce twoie ku bliźniemu, czy kochaſz ſię w nim ſerdecznie, i dla miłości Bożey? Abyś to dobrze rozeznała, trzeba żebyś ſobie niektore uprzykrzone i niezgrabne oſoby przed oczy poſtawiła, w takich albowiem naylepiey wynika miłość naſza dla Boga; a ieſzcze iaśniey gdy ią i tym (ktorzy nam lub ſłowy lub uczynkiem ſzkodzą) wyświadczamy; rozważ że dobrze ieżeli ieſt ſerce twoie takim oſobom przychylne, i ieżelić nie z trudnością przychodzi kochać ſię w nich.

Czy nie ieſteś zbyt porywcza do obmawiania bliźniego, tych zwłaſzcza ktorzyć affektu dobrego nie pokazuią? czy nieſzkodziſz lub widomie lub potaiemnie bliźniemu? bylebyś chciała rozumu zażyć, prędko to wſzyſtko poſtrzeżeſz.

ROZDZIAŁ VII.

Roſtrząśnienie affektow i namiętności duſzy naſzey.

Dla tegom te rzeczy trochę obſzernie wypiſał, że na ich rozważeniu zawi-

ſło

ſło poznanie poſtępku naſzego Duchownego. Co ſię zaś tycze roztrząśnienia grzechow, to do takich oſob ſpowiedzi należy, ktore o poſtępku nie myślą.

Nie trzeba ſobie iednak nad każdą z tych uwag nazbyt mozgu ſuſzyć, ale tylko zwolna uważać, iakie było ſerce naſze w tym wſzyſtkim; od pierwſzego zaraz przedſięwzięcia naſzego; i w czymeśmy oſobliwie wykroczyli.

Ktoby to zaś chciał krociey odprawić, mogłby ſame tylko namiętności ſwoie rozważyć; i ieżeliby mu ſię przykro zdało poiedynkiem (iako ſię rzekłą) rozbierać ſerce ſwoie, może ſię tylko z ſobą porachować iak ſię zachował.

W miłości ku Bogu, ku bliźniemu, i ſobie ſamemu.

W nienawiści grzechow, tak tych co ſię w nas znayduią, iako i owych ktore ſą w drugich: powinniśmy ie albowiem chcieć zewſząd wykorzenić; w żądzach doſtatkow, roſkoſzy, i godności.

W boiaźni niebeſpieczeńſtwa grzeſzenia, i ſtraty dobr świata tego: a zwyczaynie ſię tego bardzo, tamtego zaś mało co obawiamy.

W ufności: nazbyt podobno w świecie i ftworzeniach położoney, a mało co w Bogu, i rzeczach wiekuiftych.

W fmutku, ieżeli nie ieft zbytni dla marnych rzeczy.

W radości, ieżeli nie ieft bezmierna dla płonnych frafzek.

Jakie na koniec affekty ferce nafze fkrępowały, iakie go namiętności opanowały; czego mu naybardziey nie doftaie.

Naylepiey tak poftanowienie dufzy, z iey namiętności (tykaiąc fię ich iedney po drugiey) zrozumieć możemy: bo iako Lutnifta, przebieraiąc po wfzyftkich ftronach, fpufzcza albo pociąga niefttroynych według potrzeby: tak i my, dotknąwfzy fię (iakoby ręką) miłości, nienawiści, żądzę, boiaźni, ufności, fmutku, i radości dufzy nafzey, ieżeli ie niefttroyne do dźwięku nafzego, to ieft na wyfławienie chwały Bożey znaydziemy, możemy ie za pomocą Bofką, a za radą wodza nafzego Duchownego, naftroić.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

Affekty, ktore po tym roſtrząśnieniu naſtępować maią.

Rozważywſzy zwolna każdy punkt pomienionego roztrząśnienia, i obaczywſzy w czymeś wykroczyła, tym ſpoſobem do affektow przyſtąpiſz.

Podziękuy Panu Pogu za tę trochę poprawy, ktorąś w ſobie uznała, od pierwſzego (życia pobożnego) przedſięwzięcia, a wyznay że to ſzczegolnie miłoſierdzie Boże w tobie i za ciebie ſprawiło.

Upokorz ſię głęboko przed Maieſtatem Boſkim wyznaiąc, że ieżeliś nie wiele poſtąpiła, ſamaś tego ieſt przyczyną, niewiernie, nieuważnie, i nieſtatecznie przyimuiąc i pełniąc natchnienia, oświecenia, i wzruſzenia, ktorych ci Bog na Modlitwie i gdzie indziey udzielał.

Obiecuy mu chwalić go zawſze za otrzymane od niego łaſki i Dobrodzieyſtwa; i że cię od złych ſkłonności twoich odciągnąwſzy, do iakieykolwiek przyprowadził poprawy.

Proś go abyć odpuścił niewierności i bezprawia twoie ku niemu.

Ofiaruy mu ſerce twoie, aby on ie zupełnie opanował.

Kołać do Maieſtatu iego, aby cię zgoła wierną uczynił.

Wzyway Nayświętſzey Panny, SS. Bożych, Anioła twego ſtroża, Patrona imienia, ktore noſiſz, Swiętego Jozefa i innych.

ROZDZIAŁ IX.
Uwagi właściwe do odnowienia dobrych przedſięwzięć naſzych.

Odprawiwſzy rachunek z duſzą ſwoią, rozmowiwſzy ſię z godnym iakim wodzem o defektach poſtrzeżonych, i lekarſtwie onym przyzwoitym; brać będzieſz z naſtępuiących uwag iednę co dzień, medytuiąc ią zwyczayney godziny, ktorą na to odkładaſz, a trzymaiąc ſię tegoż ſpoſobu (tak względem przygotowania, iako i affektow) ktoregoś w medytacyach, w pierwſzey części położonych, używała. Poſtawiſz ſię przed wſzyſtkim w obecności Boſkiey, i o łaſkę z nieba proſić będzieſz, abyś ſię utwierdziła w miłości i ſłużbie Bożey.

ROZ-

ROZDZIAŁ X.

Uwaga I.

O zacności dusz naszych.

Uważ zacność duszy twoiey rozumem opatrzoney, ktorym nie tylko poznawa cokolwiek iest na tym świecie widomym, ale krom tego wie ieszcze, że są Aniołowie, że iest niebo, że iest Bog niepoiętey władzy i dobroci, że iest wieczność; a przy tym i to iakie na tym świecie życie prowadzić potrzeba, aby na drugim żyć w towarzystwie Aniołow, i Boga na wieki oglądać.

Ma ieszcze dusza twoia nie mniey zacną wolą, ktorą może Boga miłować, i samego w sobie nie może nienawidzieć.

Uważ serce twoie iak iest wspaniałe, i że iako pszczoły nigdy się na żadney zgniłey nie zastanawiaią rzeczy, ale na samych tylko siadaią kwiatkach: tak i serce twoie na samym tylko Bogu spocząć może, stworzenie zaś żadne nasycić go nie może. Przypomniy sobie śmiele, naymilsze i naypożądańsze zabawki, ktoremiś zaprzątnione niegdy serce miała, a osądź szczerze, ieżeli nie były płonne przykrego niepokoiu, myśli frasobliwych, frasobliwości nieprzyiemnych, między ktoremi ono nędzne i utrapione było.

Udaiąc

Udaiąc się serce nasze za stworzeniem, gwałtem się za nim zapędza, rozumieiąc że w nim uśmierzy żądze swoie; skoro go iednak doścignie, doznawa że darmo biegało za nim, i że go nic na tym świecie ukontentować nie może. Chciał albowiem Bog Wszechmogący, aby serce nasze, (przykładem gołębicy z Korabia Noego wypuszczoney) żadnego nie znaydowało mieysca, na ktorymby spocząć mogło; żeby tak do Boga swoiego (od ktorego wyszło) powracało. O iak iest wyśmienita natura serca naszego! a czemuż ie nad wolą iego do służenia stworzeniu przymuszamy.

O duszo moia (rzeczesz do niey) możesz chcieć i posieść Boga, czemuż się tedy mnieyszemi kontentować zamyślasz rzeczami: możesz dostąpić wieczności, czemuż momenty tak bardzo szacuiesz; wszak ta między inszemi marnotrawnego Syna żalu była przyczyna, iż mogąc żyć roskosznie u stołu Oyca swoiego, z bestyami sprośnie biesiadować musiał. O duszo! dla Boga iesteś stworzona, nieszczęście to twoie ieżeli się czym mnieyszym niż iest Bog kontentuiesz. Wynoś tą uwagą duszę twoię ku niebu, pokaż iey że iest nieśmiertelna i godna nieśmier-

śmiertelności, dodaway iey ochoty i odwagi.

ROZDZIAŁ XI.

UWAGA II.

O cnot wyśmienitości.

Uważ że ſama tylko pobożność i cnoty święte ſzczęśliwą cię na tym świecie uczynić mogą. Rozważ iak ſą piękne: położ na iedney ſzali cnoty, a na drugiey wyſtępki im przeciwne. Jak ieſt przyiemna cierpliwość względem pomſty? łagodność względem gniewu i zapalczywości? pokora względem pychy i czci pragnienia? ſzczodrobliwość względem łakomſtwa? miłość bliźniego względem nienawiści? wſtrzemięźliwość względem niepowściągliwości? maią to albowiem cnoty właściwego, że poſobie nieporownaną łagodność i przyiemność w duſzy zoſtawuią; wyſtępki ią zaś nieſmakami i fraſobliwościami napełniaią: czemuż ſię tedy ſtarać nie mamy o nabycie tych przyiemności?

Kto ma mało wyſtępkow, nie kontent: kto ſiła, ledwo ſię ſam znieść może: kto zaś cnot ma nie wiele, iuż przecię trochę kontent, i im mu ich więcey przybywa, tym też bardziey rośnie ukontentowanie

iego. O żywocie pobożny, iakeś piękny, łagodny, smaczny, i przyiemny! ty słodzisz utrapienia, pociechom zaś przyiemności dodaiesz; bez ciebie dobro iest złe, a roskoszy pełne niepokoiu, uprzykrzenia, i niedostatku. Ktoby cię poznał, mogłby z Samarytanką zawołać: *Domine da mihi hanc aquam*, Panie udziel mi tey wody: ktorych to słow często bardzo S. Terasa, i S. Katarzyna Genueńska (lubo z inszych okazyi) zażywały.

ROZDZIAŁ XII.

UWAGA III.

O przykładzie Swiętych.

Uważ Swiętych Bożych w rożnych stanach żyiących, przykład: czego oni nie czynili dla miłości Bożey, i żeby byli pobożnemi. Obacz onych Męczennikow w przedsięwzięciu swoim niezwyciężonych, iak wielkie wycierpieli męki aby go dotrzymali. Ale przed wszystkiemi ieszcze, świetne one Panie i Panienki, w czystości bielsze nad lilie, w miłości ku Bogu i bliźniemu rumieńsze niż roże. Jedne we dwunastu, drugie we trzynastu, w pietnastu, we dwudziestu, i we dwudzie-

dziestu piąciu leciech, rozmaite raczey wycierpiały męczeństwa, niżeliby były przedsięwzięcia swoiego odstąpiły; a to nie tylko w tym co do oświadczenia Wiary należało, ale też i co wyświadczeniu pobożności służyło. Jedne wolały umrzeć niżeli panieństwo utracić, drugie raczey żywot położyć, niżeli utrapionym nie usługować, frasobliwych nie cieszyć, umarłych nie grześć; o Boże iak wielką stałość w podobnych okazyach wyświadczała ta płeć słaba.

Uważ tak wielu Wyznawcow, z iaką odwagą światem wzgardzili? iak się w przedsięwzięciach swoich niezwyciężonemi stali? nic ich zdobrych zamysłow zbić nie mogło, ktorych raz się chwyciwszy, mężnie bez braku do końca dotrzymali. Czegoż nie pisze (o moy Boże) Augustyn Swięty o Matce swoiey Monice! z iaką ona gorliwością zamysłu swoiego służenia Bogu (tak w małżeństwie swoim, iako i wdowstwie) pilnowała. A S. Hieronim o ukochaney corce swoiey Duchowney Pauli, między rożnemi przykrościami i rozmaitemi przypadkami statkuiącey. Na coż się tedy iuż teraz nie

nie odważemy, maiąc tak zacne przykłady przed oczamy. Wſzak i oni byli czym my ieſteśmy; dla tego Boga i dla tychże cnot pracowali: czemużbyśmy i my tego, w kondycyi i powołaniu właſnym (ſtawaiąc przy przedſięwzięciu i oświadczeniu naſzym) dokazać nie mieli.

ROZDZIAŁ XIII.
UWAGA IV.
O miłości Chryſtuſa Pana ku nam.

Uważ miłość Chryſtuſa Pana, dla ktorey tak wiele wycierpiał na tym świecie, a oſobliwie w Ogroycu i na gorze Kalwaryiſkiey. Miłość ta ściągała ſię ku tobie, gdyż pracami temi i boleściami pozyſkiwał duſzy twoiey od Boga Oyca dobre przedſięwzięcia, odwagi, i oświadczenia; a przytym i cokolwiekby potrzeba było do ich zachowania, wzmagania, utwierdzenia i wykonania. O odwago iakoś droga, będąc corką tak przedziwney Matki, męki Zbawiciela moiego! o iak ſię ſerdecznie duſza moia w tobie powinna kochać, ponieważeś tak miła była Chryſtuſowi Panu! o Zbawicielu duſzy moiey, umarłeś żebyś mi otrzymał odwagi i przedſięwzię-

wzięcia moie; pokażże to nademnną miłosierdzie, abym a w przod umarła niżelibym ich miała odstąpić.

Rzecz iest pewna Filoteo moia, iż ukochane serce Jezusowe poglądało z Krzyża na twoie, miłością ku niemu pałało, i z teyże miłości pozyskiwało mu wszelkie łaski, ktore kiedykolwiek otrzymasz; a między temi: odwagi i przedsięwzięcia twoie. Tak iest zaiste Filoteo moia, a zatym, rzeć śmiele z Jeremiaszem możesz. O Panie niżelim ieszcze była na świecie tyś iuż patrzył na mnie, i wołałeś mię własnym imieniem moim: to bowiem iest nieomylna, iż dobroć iego Boska z miłości swoiey i miłosierdzia niepoiętego gotowała nam iuż na ten czas środki, tak powszechne iako i osobliwe zbawieniu naszemu służące. A iako niewiasta brzemienna, spodziewaiąc się prędkiego rozwiązania, lubo ieszcze dziecięcia na świat nie wydała, iuż mu iednak gotuie kolebkę, pieluszki, powicie, a nawet i mamkę. Tak i Zbawiciel nasz, widząc dobroć swoię iakoby ciężarną z tobą, a zamyślaiąc cię wieczności porodzić, i mieć za corkę swoie, przygotował na Krzyżu wisząc cokol-

wiek

wiek ci potrzeba było, kolebeczkę duchowną, pieluszki, powicie, i mamkę; iest wszystkie śrzodki, powaby, i łaski, ktore duszy twoiey podaię, aby ią do doskonałości pociągnął. Podobien był zaiste Pan Chrystus (na Krzyżu zostaiąc) brzemienney niewieście.

O iakby te rzeczy głęboko w pamięci naszey tkwić miały! czy podobnaż to, aby się we mnie Zbawiciel moy tak serdecznia kochał, że o mnie i o wszystkich tych małych i wielkich śrzodkach, ktoremi mię do siebie pociągnął, tak szczegolnie myślił? iak tedy osobliwie dary te kochać, poważać, i na nasz pożytek obracać powinniśmy? o iak słodko wspomnieć, iż to serce łaskawe Zbawiciela myślało na czas o tobie Filoteo, kochało się w tobie, i pozyskiwałoć tak wiele zbawienia sposobow, iakoby żadney inszey duszy na świecie nie było, o ktoreyby miał myślić. Jako albowiem słońce oświecaiąc pewną ziemi cząstkę, tak ią oświeca, iakoby gdzie indziey nie świeciło, i iakoby ią samę tylko oświecało, tymże kształtem i Pan Jezus tak o każdym dziecięciu swoim myślał, i każdemu z nich co potrze-

ba

ba było obmyślał, iakoby drugich zgoła w pamięci nie miał: *Rozmiłował się mnie* mowi Paweł Swięty, *i dał się umęczyć za mię*, iakoby rzekł, tak osobliwie za mnie, iakoby dla drugich nic nie uczynił. Wyrysuy to sobie wszystko dobrze na sercu, abyś dobre przedsięwzięcia twoie, ktore tak drogo Zbawiciel kupił, iedynie kochała, i w nich się pokrzepiała.

ROZDZIAŁ XIV.

Uwaga V.

O wieczney Boga ku nam miłości.

Uważ że cię Bog od wiekow umiłował. Jeszcze albowiem Chrystus Pan (ile człowiek) nie umarł był za ciebie na Krzyżu, a iuż o tobie dobroć Boska myśliła, i miłością niepoiętą ku tobie pałała: ale kiedyż się w tobie zaczął kochać? kiedy Bogiem bydź począł: a kiedyż Bogiem bydź począł? nigdy, bo zawsze nim był bez początku, bez końca; dla tego się też w tobie od wiekow zakochał, i odwiekow ci łaski gotował, ktoremi cię miłosiernie obdarzył. Sam o tym u Proroka świadczy, mowiąc; *ukochałem się w tobie*, (tak to osobie twoiey iako i komu inszemu słu-

ży) *wieczną miłością, i przetom cię do ſiebie przyciągnął, zmiłowawſzy ſię nad tobą.* Myślił tedy między inſzemi rzeczami i o tym, iakoby cię do dobrych zamyſłow i przedſięwzięć twoich mogł przywieść.

O Boże w iakiey cenie takie maią bydź przedſięwzięcia, ktore Bog od wiekow rozważał, uważał i ſtanowił! o iakobyśmy ie drogo ſzacować powinni! czegobyśmy raczey nie mieli wycierpieć, niżeli i odrobiny iedney z nich ukruſzyć? choćby i cały świat dla tego miał zginąć. Wſzakże też cały świat iedney nie wart duſzy, a duſza zaś nic zgoła bez dobrego nie ieſt przedſięwzięcia.

ROZDZIAŁ XV.

Affekty powſzechne z uwag pomienionych, wynikaiące, i zamknienie tychże zabaw.

O ukochane przedſięwzięcia! wy ieſteście żywota drzewem, ktore Bog ręką ſwoią w pośrzod ſerca moiego wſzczepił, a Zbawiciel moy krwią ſwoią chce pokrapiać, aby owoc rodziło i pożytek przynoſiło; raczey tedy po tyſiąc kroć

na śmierć zezwalam, niżeli żeby ie wiatr iaki miał wykorzenić. Już też więcey, ani prożność, ani roſkoſzy, ani bogactwa, ani utrapienia, nie zbiią mię z dobrych zamyſłow moich.

Ale o Boże! tyś ſam to piękne drzewo wſzczepił, i ono od wiekow w Oycowſkim łonie twoim do mego chował ogroda: o iak wiele ieſt duſz ktore tego dobrodzieyſtwa nie doznały! iakoż tedy za to godnie upokarzać ſię będę przed miłoſierdziem twoim.

O piękne i świątobliwe przedſięwzięcia! ieżeli ia was zachowam, wy mię zachowacie, ieżeli wy żyć będziecie w duſzy moiey, duſza moia żyć będzie przez was; żyicie tedy na wieki przedſięwzięcia pobożne, ktore w miłoſierdziu Boſkim od wiekow ieſteście. Przebywaycie i żyicie wiecznie we mnie, a ſprawcie to żebym was nigdy nie odſtąpił.

Po ſkończonych affektach, trzeba abyś oſobliwe śrzodki (do zachowania przedſięwzięć twoich) nalazła; oświadczaiąc ſię; że ſię ich ſzczerze i wiernie iąć zechceſz: a takie ſą, częſte na Modlitwie przebywanie, Sakramentow używanie,

uczynkow dobrych ſprawowanie, wyſtępkow w drugim Punkcie poſtrzeżonych ſtrzeżenie ſię, złych okazyi oddalenie, i rady zbawienney (ktorać w tym razie dana będzie) pilne zachowanie.

To odprawiwſzy, a odetchnąwſzy ſobie iakoby nieco i odpoczą wſzy, znowu ſię potyſiąckroć oświadczay: że chceſz ſtatkować w przedſięwzięciu twoim, a iakobyś w ręku trzymała duſzę i wolą twoię, ofiaruy ią, poświęcay, i oddaway Maieſtatowi Boſkiemu: obiecuiąc iż iey więcey nie odbierzeſz; ale że ią w rękach Boſkich zawſze zoſtawiſz, idąc we wſzyſtkim za wolą Boga twoiego. Proś go aby cię cale odnowił, wezwiy Nayświętſzey Panny, Anioła twoiego Stroża, Swiętego Ludwika, i innych Swiętych.

Z ſkruſzonym tak i zapalonym ſercem, orzuć ſię do nog Spowiednika twoiego, opowiedz mu nayprzednieyſze wyſtępki, ktoreś w ſobie (od oſtatniey generalney Spowiedzi) nalazła, odbieraiąc tymże ſpoſobem rozgrzeſzenie od niego, iakieś ie pierwſzą razą wzięła. Czytay przed nim oświadczenie twoie i podpiſz ſię na nim. A nakoniec przyſtąp do Nayświęt-

ſzego

ſzego Sakramentu, aby tam ſerce twoie odnowione, łączyło ſię iak nayściśley, z początkiem i zbawieniem twoim.

ROZDZAŁ XVI.

Co po tych zabawach trzeba zachować.

Dnia tego ktorego to Duchowne odnowienie odprawiſz, i innych po nim naſtępuiących, częſtokroć, (tak ſercem iako i uſty) powtarzać będzieſz one gorliwe ſłowa Swiętego Pawła, Swiętego Auguſtyna, Swięty Katarzyny Genueńſkiey, i inſzych Swiętych. Nie ieſtem iuż więcey ſwoią, ale lub żyie lub umieram Zbawicielowi moiemu przynależę. Ja iuż nie ieſtem ia, ani nic mego, moy Jezus ieſt mi wſzyſtkim, a ia ieſtem iego. O świecie! tyś ieſt zawſze czymeś był, i iam dotąd tobie podobną była, ale iuż więcey nie będę. Nie będziemy zaiſte czymeśmy dotąd byli, przemienione albowiem mieć będziemy ſerce; i świat drugich oſzukiwaiący, ſam ſię w nas oſzuka, gdy odmianę naſzę nieznacznie i zwolna naſtępuiącą poſtrzegaiąc, rozumieć będzie żeśmy ieſzcze Ezawowie, a my iuż Jakobami.

Te zaś zabawy potrzeba aby w sercu naszym spoczywały, i żebyśmy z Medytacyi i od uwag pomienionych powstaiąc, z wolna do zabaw potocznych i społkowania z ludźmi powracali; abyśmy snać oleyku drogiego przedsięwzięć naszych z nienacka nie wylali: gdyż ten oleiek wszystkie części duszy naszey iak naylepiey przeiąć i przeniknąć powinien; lubo to wszystko, bez zbytniego, tak ciała iak i umysłu, dziać się ma usiłowania.

ROZDZIAŁ XVII.

Odpowiedź na dwa zarzuty, ktore przeciwko tey, do życia pobożnego drodze, uczynione bydź mogą.

Rzeczeć podobno świat Filoteo moia, iż tych zabaw, nauk, i przestrog Duchownych tak iest wiele, że ktoby ie chciał wszystkie zachować, musiałby nic inszego nie robić: choćbyśmy też naymilsza Filoteo nic inszego nie robili, dość-byśmy dokazali, ponieważbyśmy to wykonali, dla czego na tym świecie zostaiemy. Ale nie widziszże w tym zarzucie zdrady i nieszczerości? Gdyby to potrzeba było zabaw tych wszystkich co dzień

pil-

pilnować, pewnieby nam wszystek czas wzięły; lecz tam każda z nich ma swoy czas, mieysce i okazyą. Jak wiele znayduie się ustaw w Księgach prawnych, ktore koniecznie zachować należy, a przecię się to nie rozumie, żeby ich było potrzeba wszystkich codzień przestrzegać, lecz iedne po drugich, według podaiących się okazyi. A choćby też i tak było, Dawid Krol pełen zawsze trudnych bardzo zabaw, więcey daleko czynił niżelim ia tobie opisał. Swięty Ludwik Krol tak w woynie iako i w pokoiu podziwienia godny, lubo z wielkim dozorem każdemu sprawiedliwość czynił, spraw pilnował, co dzień dwoch Mszy słuchał, Nieszpor i Kompletę z Kapelanem swoim mawiał, Medytacyą odprawował, co Piątek szpitale nawiedzał, spowiadał się i dyscypliny zażywał, Kazań często bardzo słuchał, rozmowy Duchowne częstokroć składał; a iednak z tym wszystkim, i iedney okazyi dobru pospolitemu Państwa swoiego służącey nie było, ktoreyby z pilnością nie zażył; i Dwor iego tak był piękny i okazały, iakiego żaden z Przodkow iego nigdy nie miał. Zażyi tedy

śmiele tych zabaw ſpoſobem odemnie podanym, a Bog ci doda tak wiele ſił i czaſu, że i ſprawom twoim wygodziſz; choćby też miał dla tego i ſłońce zaſtanowić, iako za czaſow Jozuego uczynił. Sporzey ſprawy naſze poſtępuią, gdy Bog z nami pracuie.

Rzecze ieſzcze świat, że w całey tey Kſiąſzce kładę, iakoby Filotea moia iuż miała ſpoſobność do wnętrzney Modlitwy, a nie każdy ią iednak ma; a zatym, nie każdemu ta droga ſłużyć będzie. Przyznawam żem to położył iak zapewne, bo lubo prawda że nie każdy ma tę do Medytacyi ſpoſobność, ale iey też każdy by naygrubſzy nabyć może, byleby dobrego miał Wodza, i z taką pilnością koło iey nabycia popracował, iakiey rzecz ſama potrzebuie. Jeżeliby ſię zaś trafić miało, żeby kto żadney w tym zgoła ſpoſobności nie nabył, (co zdaniem moim rzadko bardzo przypaść może) roſtropny Wodz Duchowny łatwo to nadgrodzi, radząc takiemu, aby też uwagi ktore w Medytacyach ſą wyrażone, z pilnością i powoli czytał, albo czytaiących ſłuchał.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

Trzy ostatnie i nayprzednieysze przestrogi, tey Książce służące.

Wznawiay co pierwszy dzień Miesiąca protestacyą w pierwszey Części po Medytacyach położoną, a oświadczay się co moment, że ią chcesz wiernie zachować, mowiąc z Dawidem. *Na wieki nie przepomnę o moy Boże sprawiedliwości twoich, boś mię przez nie ożywił*; ile razy też postrzeżesz w duszy twoiey odmianę iaką, weź zaraz w rękę protestacyą twoię, i z pilnością ią upokorzonym przeczytay duchem, a znaczną ztąd uznasz pomoc.

Pokazuy iawnie że chcesz bydź pobożną, nie mowię, żeś iest pobożną, lecz że chcesz bydź pobożną; i nie wstydź się uczynkow zwyczaynych i przynależytych, ktore nas do miłości prowadzą Bożey. Przyznay się śmiele, że się w Medytacyi zaprawuiesz żebyś wolała umrzeć niż Boga śmiertelnie obrazić, że chcesz uczęszczać do Sakramentow Swiętych, i iść za radą Wodza twoiego; lubo go nie zawsze trzeba mianować, dla rożnych

przyczyn; to albowiem ſzczere wyznanie i przyznanie ſię; iż Panu Bogu ſłużyć chcemy, i żeśmy mu ſię oſobliwie poświęcili, wielce ieſt maieſtatowi iego przyiemne, ktory nie chce żebyśmy ſię albo iego ſamego, albo Krzyża onego wſtydzili: a do tego, ſiłu ſię przez to powabom, ktoremiby nas świat na ſwoie przeciągnąć chciał ſtronę, zagradza przyſtęp, i ſami ſię też ſłowem iakoby danym wiążemy dokończenia zaczętey drogi. Filozofowie wſzędzie ſię Filozofami bydź głoſili, aby po Filozowſku, żyć mogli; i myśmy pokazować powinni iż pobożnie żyć pragniemy, aby nam w pobożności nie przeſzkadzano.

Jeżelić kto rzecze że może bez tych nauk i zabaw żywot prowadzić pobożny, nie przecz temu; lecz tylko łagodnie odpowiedz iż twoia krewkość tak ieſt wielka, że więcey potrzebuieſz pomocy niżeli drudzy.

Nakoniec naymilſza Filoteo uſilnie cię proſzę, przez wſzyſtko cokolwiek ieſt naywiękſzego na niebie i na ziemi; przez Chrzeſt ktoryś przyięła, przez pierſi ktorych Pan Jezus pożywał, przez ſerce iego

go miłości ku tobie pełne, i wnętrzności miłosierne w ktorych ty nadzieię swoię pokładasz, statkuy zawsze, i nigdy w tak szczęśliwych życia pobożnego zamysłach nie ustaway. Dni nasze znacznie upływaią, a śmierć się co raz bardziey zbliża: *Już trąbią* (mowi S. Grzegorz z Nazyanzu) *na odwrot, niech się każdy gotuie, bo w krotce sądzony będzie.* Widząc Matka S. Symforyana, że go na umęczenie prowadzono, wołać za nim poczęła, Synu moy, Synu moy, pamiętay na żywot wieczny, pogląday na niebo, a uważay i poważay tego, ktory w nim kroluie, koniec twoy bliski zakończy prędko bieg żywota twoiego. Toż i ia tobie mowię Filoteo moia, patrz na niebo, a nie trać go dla ziemię, patrz na piekło, a nie rzuczay się do niego dla momentow, patrz na Jezusa, a nie wyrzekay się go dla świata, gdy zaś w życiu pobożnym prace iakiey albo gorzkości doznasz zaśpieway z Święt. Franciszkiem.

Niebieskiey pamięć radości
Słodzi mie wszystkie gorzkości.

Niech żyie Jezus, ktoremu z Oycem i Duchem Swiętym cześć i chwała, teraz, zawsze, i na wieki wiekow. Amen.

NA-

NABOZNY SPOSOB

Mowienia Koronki, albo Paciorkow; i ſłużenia Nayświętſzey Pannie, od Swiętego Franciſzka Sależyuſza opiſany.

Wziąwſzy paciorki za Krzyżyk, przeżegnaſz ſię nim i on pocałuieſz; a ſtawiwſzy ſię w obecności Bożey, zmowiſz Credo albo Wierzę w Boga.

Na pierwſzym wielkim pacierzu, wezwieſz Pana Boga. Suplikuiąc do Maieſtatu iego, aby mile przyiąć raczył uſługę ktorą mu oddać zamyślaſz, i abyć łaſką ſwoią dopomogł, do godnego odprawienia Koronki.

Na trzech naypierwſzych małych paciorkach, proſić będzieſz Nayświętſzey Panny o przyczynę, pozdrawiaiąc ią na pierwſzym, iako nayukochańſzą Corkę Boga Oyca, na drugim, iako Matkę prawdziwą Syna Bożego, a na trzecim, iako naymilſzą Oblubienicę Ducha Swiętego. Każdy dzieſiątek mowiąc, rozważać będzieſz iednę z Taiemnic Rożańcowych, według czaſu ktoregoć na to ſtanie; tę zawſze na pamięci taiemnicę maiąc, ktora przypada: oſobliwie iednak gdy wymawiać będzieſz Nayświętſze Imiona JEZUS i MARYA, z wielkim one, i wnętrznym i zewnętrznym, mień nabożeńſtwem. Jeżeliby ſię na ten czas inſzy iaki podawał affekt (iako to żalu za przeſzłe grzechy twoie, albo poſtanowienia nigdy nie grzeſzyć) możeſz to ſobie przez całą Koronkę iako nayſkuteczniey rozważać, nayoſobliwiey iednak, lub ten

inſzy iaki (ktoryć Bog poda) affekt miey na pamięci, gdy ſłodkie Imiona JEZUS i MARYA wymieniać będzieſz. Na wielkim Pacierzu ktory ſię na końcu oſtatniego dzieſiątka znayduie, podziękuieſz Panu Bogu za Dobrodzieyſtwa otrzymane, żeś Korónkę odmowiła. Na trzech zbywaiących Paciorkach, Pozdrowiſz znowu Nayświętſzą Pannę, proſząc iey na pierwſzym, żeby rozum twoy Bogu Oycu ofiarowała, abyś na wieki miłoſierdzie iego rozważać mogła; na drugim, żeby pamięć twoię Synowi ſwoiemu oddała, abyś w niey bez przeſtanku gorzką śmierć i mękę iego chowała; na trzecim, żeby wolą twoię Duchowi Swiętemu poświęciła; abyś zawſze ogniem miłości iego pałała. Na oſtatnim wielkim Pacierzu, Supplikę wnieſieſz do Maieſtatu Boſkiego, aby odprawione Pacierze twoie przyiął na Chwałę ſwoię, i na pożytek Kościoła S. w ktorym aby cię zawſze chował a tych co ſię od niego odſzczepili znowu onemu przywrocił. gorąco proſić będzieſz. Zaleciſz też wſzyſtkich przyiacioł twoich, tym ſpoſobem kończąc iakoś zaczęła, to ieſt, wyznaniem Wiary, mowiąc Wierzę w Boga, i żegnaiąc ſię.

Koronkę u paſa, albo na inſzym iakim widomym mieyſcu noſić będzieſz, na znak i oświadczenie, iż pragnieſz bydź ſługą Chryſtuſową i Matki iego Przenayświętſzey, i żyć iak przynależy na prawdziwą Corkę Kościoła Swiętego Katolickiego, Apoſtolſkiego, i Rzymſkiego.

REGESTR ROZDZIAŁOW.

CZĘSC PIERwSZA.

Trze-

REGESTR.

O cier-

REGESTR.

O *kro-*

REGESTR.

CZWARTA CZĘSC.

Po-

REGESTR.

KONIEC.



